

W pamięci zapisane

50-lecie Szkoły Podstawowej
w Rąbieniu



Spis treści

Wstęp.....	3
Recenzja	4
Część I MIEJSCOWOŚĆ I LUDZIE	5
1. Rąbień	6
Położenie geograficzne	6
Sieć komunikacyjna	7
Rąbień na przestrzeni wieków	7
Instytucje i zakłady pracy.....	20
Osobliwości Rąbienia.....	39
2. Oni tworzyli historię. Mieszkańcy Rąbienia.....	46
Zofia Cebulska	46
Maria Kucharczyk.....	46
Eugenia Kacprzak	47
Jerzy Dymowski.....	47
Józef Powalski.....	47
Stanisława Kniaziak	47
Marianna Bąkała	48
Tadeusz Stasiak.....	48
Jan Szymanek.....	49
Halina Bartczak	50
Zdzisława Skowerenda.....	53
Tadeusz Włodarek.....	57
Bolesław Żmudzki	61
Józef Rudnicki.....	62
Wojciech Żak	65
Władysław Gubański	68
Barbara Olińska.....	69
Ksiądz kanonik Andrzej Mikołajczyk.....	71
Część II SZKOŁA PODSTAWOWA W RĄBIENIU	85
Historia Szkoły Podstawowej w Rąbieniu	86
Organizacje działające w szkole	98
Kalendarium - najważniejsze daty w historii szkoły.....	99
Pracownicy 1962/1963 – 2012/2013.....	100
Wyróżnieni absolwenci 1962/1963 – 2012/2013.....	102
Wychowawcy i absolwenci Szkoły Podstawowej w Rąbieniu w 1962-2013..	104
Patron szkoły.....	148
Organizacja pracy szkoły	150
Tradycje, akcje, wydarzenia.....	153
Programy własne nauczycieli i innowacje pedagogiczne:	163
Projekty realizowane w ramach programów unijnych i rządowych:	166
Konkursy organizowane przez szkołę.....	168
Osiągnięcia uczniów	171
Współpraca szkoły z instytucjami.....	182
Literatura	183

Osoby, bez których nie mogłaby powstać niniejsza publikacja:

Laszak Andrzej i Ewa

Bartczak Halina

Bąkała Lucyna

Czachowska Iwona

Dymowski Jerzy

Fisiak Iwona

Gawrońska Dorota

Gzik Krystyna

Hadryś Anna

Juszczak Jan

Kacprzak Eugenia

Kniaziak Stanisława

Kucharczyk Maria

Kucharczyk Tomasz

Kuraszewska Kamila

Lewandowska Ewa

Leśniewska Izabela

Niewiadomska Urszula

Pietrzak Robert

Powalski Józef

Powalski Grzegorz

Rzeźniczak Aneta

Skowerenda Zdzisława

Stasiak Tadeusz

Stępień Elżbieta

Stępińska Regina

Szymanek Jan

Włodarek Tadeusz

Wojtczak Marianna

Żak Genowefa i Wojciech

Wszystkim wymienionym autorzy składają serdeczne podziękowania.

Wstęp

*„Przeszłość nie wraca jak żywe zjawisko
W dawnej postaci – jednak nie umiera;
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko
I świeże kształty dla siebie przybiera.”*

Adam Asnyk; Sonet XIII z cyklu „Nad głębiami”

Drodzy Czytelnicy!

W roku 2012 obchodzimy doniosły jubileusz 50-lecia Szkoły Podstawowej w Rąbie-
niu. Publikacja ta jest formą podziękowania wszystkim dyrektorom, nauczycielom, pracowni-
kom administracji i obsługi, którzy tworzyli historię szkoły oraz jej niepowtarzalny klimat.
Ma utrwalić w naszej pamięci wspaniałych wychowanków, podkreślić zaangażowanie rodzi-
ców, którzy wnieśli ogromny wkład w oblicze i charakter tej placówki, ocalić od zapomnienia
wydarzenia, o których warto pamiętać.

Refleksja nad naszym „tu i teraz” niemożliwa byłaby bez świadomości czasu i prze-
strzeni, zmian kreślonych przez historię i realiów, w jakich dziś funkcjonujemy, nie mogliśmy
nie sięgnąć do korzeni. To historia determinuje naszą teraźniejszość, dlatego w swojej pracy
chcieliśmy przedstawić również rys historyczny miejscowości. W poszukiwaniu informacji
trafiliśmy na wyjątkowych ludzi, którzy zechcieli odkryć przed nami część swojego życia.
Często odżywały bardzo osobiste, niejednokrotnie tragiczne wspomnienia. Są one dla nas
niezwykle cennym świadectwem minionych czasów.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania „W pamięci
zapisane”. Mając świadomość braku profesjonalizmu za ewentualne niedopatrzenia, nieści-
słości i pomyłki przepraszamy.

Autorzy

Recenzja

Niniejszy zbiór jest pracą pionierską. Autorzy – nauczyciele szkoły – zadali sobie wiele trudu, aby utrwalić historię szkoły z okazji jej 50-lecia oraz historię miejscowości i okolic, z których pochodzą uczniowie szkoły.

Wielką zasługą autorów jest to, że nie pozwolili bezpowrotnie zatrzeć się pamięci ludzi tu osiadłych. Ich losy wplecione w trudne dzieje Polaków, uświadamiają nam wielkie bogactwo tkwiące w mieszkańcach wydawałoby się niepozornej, małej wsi – bogactwo kulturowe, bo mieszkańcy Rąbienia przybyli tu z najrozmaitszych regionów przedwojennej Polski; bogactwo i tragizm ich dziejów opisanych w niezwykle poruszających świadectwach; wreszcie bogactwo i siłę ich charakterów, które pozwoliły im dojść do „dobrego życia”.

Dzięki tej książce możemy nie tylko zapoznać się z historią rozumianą jako zestawienie faktów, lecz możemy też zobaczyć świat oczami żywych ludzi i doświadczyć spotkania z nimi poprzez ich wspomnienia. Chciałoby się ich dalej słuchać i poznawać...

dr Dorota Rybarkiewicz

Część I

MIEJSCOWOŚĆ I LUDZIE

Orzech

Koło mojego domu rośnie orzech.
Ma chyba ponad pięćdziesiąt lat.
Przychodzą do niego wiewiórki po owoce.
Ja z siostrą lubię przytulać się do jego pnia.
Wtedy orzech zaczyna mówić.
Opowiada nam o pustym polu, na którym teraz stoi nasz dom.
O zbożu, które dojrzywało tam, gdzie nasz salon i kuchnia.
O bocianie, który mieszkał na pobliskim drzewie.
O śpiewie dzwonów nowego kościoła,
Które od dwunastu lat budzą go i utulają do snu.
Szczególnie lubi brzmienie „Matki Odkupicielki”,
Która swą spokojną tonacją i aksamitną barwą
Otacza opieką ludzi, zwierzęta i rośliny.
Szepce nam o wesołym gwarze dzieci idących do szkoły.
Szkoły naszych młodzieńczych marzeń, pierwszych miłości, pierwszych łez.
Dzieci jest coraz więcej.
Zniknęły pola szumiące zbożem.
Wyrosły nowe domy, zmienili się ludzie.
Nie zmienił się jednak czar Rąbienia.
Miejsca, w którym spędzam beztrudne lata mojego dzieciństwa.
Miejsca, które zapewnia mi spokój, opiekę i miłość.

Anna Chruściany

(I miejsce w szkolnym konkursie „Moje miejsce na Ziemi”, 2011/2012)

1. Rąbień

Położenie geograficzne

Rąbień znajduje się w centralnej części kraju na terenie gminy Aleksandrów Łódzki. Zajmuje wzniesienie o wysokości około 189-191 m n.p.m.

Zgodnie z regionalizacją fizycznogeograficzną, wg J. Kondrackiego, Rąbień leży w obrębie makroregionu Wysoczyzna Łaska, mezoregionu Nizina Południow Wielkopolska, podprowincji Niziny Środkowopolskie, prowincji Niż Środkowoeuropejski. Według podziału na krainy przyrodniczo-leśne obszar mieści się w granicach IV krainy przyrodniczo-leśnej – Mazowiecko-Podlaskiej, w 3 dzielnicy Wysoczyzny Kalisko-Łódzkiej.

W obrębie wysoczyzn przeważa rzeźba płaskorówninna (o nachyleniu powierzchni do 1°), niskofalista i niskopagórkowata (Rąbień AB, Rąbień), a niekiedy falista, pagórkowata (3-5°, miejscami do 8°) i wzgórzowa (8-15°) związana z pasmami pagórów wydmowych (rejon Rąbienia AB na granicy z Rąbieniem).

Warunki klimatyczne

W wyniku podziału Polski, według A. Wosia, na regiony klimatyczne w świetle frekwencji dni z różnymi typami pogody Rąbień leży w granicach regionu środkowopolskiego. Wyróżnia się on na tle innych regionów większą liczbą dni z pogodą bardzo ciepłą oraz dni dość mroźnych z dużym zachmurzeniem i opadem. Charakteryzuje się krótką i dość chłodną wiosną, długim latem oraz długą i chłodną zimą.

Maksymalne prędkości wiatrów występują zimą i wiosną. W skali roku przeważają zachodnie i południowo-zachodnie.

Wiatry silne najczęściej wieją w miesiącach zimowych, w styczniu średnio 6 dni w miesiącu z wiatrem powyżej 10 m/s, w marcu – 5 dni. Ogólnie w ciągu roku występuje 36 dni z wiatrem silnym.

Wiatry mają duże znaczenie dla formowania się topoklimatów i kierunków rozprzestrzeniania zanieczyszczeń. Najlepiej przewietrzanymi terenami są tereny wyniesione.

Średni roczny opad atmosferyczny jest stosunkowo niski i wynosi 526 mm. Roczna suma opadów z wielolecia waha się w granicach 500 – 540 mm (przy średniej kraju 635 mm). Susze najczęściej występują w sierpniu i we wrześniu, a nadmiar opadów w lipcu. Pokrywa śnieżna utrzymuje się średnio przez okres 1,5 miesiąca w ciągu roku.

Wilgotność względna osiąga wartość średnio 80%. Znaczne powierzchnie leśne wpływają na zwiększenie wilgotności powietrza. Najkorzystniejsze tereny wilgotnościowe posiadają tereny wyniesione o głęboko zalegającej wodzie gruntowej.

Dni z mgłą najwięcej notuje się w październiku. Najczęściej obserwuje się je na terenach o dużym uwilgotnieniu, w dolinach i obniżeniach. Powstawaniu mgieł sprzyjają również jądra kondensacyjne występujące w dużej liczbie nad obszarami zwartej zabudowy miasta (na skutek emisji zanieczyszczeń).

Średnia roczna temperatura powietrza wynosi 8,2°C, a dobowe wahania temperatury wynoszą 8,8°C. Najwyższą średnią temperaturę notuje się w lipcu – 18,5°C, natomiast najniższą w styczniu – (-3,0°C). Liczba dni mroźnych waha się w granicach 30-40 dni, a liczba dni z przymrozkami od 90 do 100 dni. Zależny od temperatury okres wegetacyjny roślin trwa mniej więcej od 4 kwietnia do 1 listopada. Warunki klimatyczne na tym obszarze są zatem korzystne dla rolnictwa.

Wg aktualnego „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Aleksandrów Łódzki” powierzchnia Rąbienia wynosi ok. 5 454 388 m²., zaś Rąbienia AB 3 671 727 m².

Na terenie Rąbienia można wyróżnić następujące typy zabudowy:

- zabudowa mieszkaniowa,
- zabudowa rekreacji indywidualnej,
- zabudowa zagrodowa,
- zabudowa usługowa,
- zabudowa przemysłowa

Zabudowa rekreacji indywidualnej, oprócz lokalizacji na pojedynczych działkach, sąsiadujących z innymi typami zabudowy (głównie mieszkaniową), jest zlokalizowana w największym na terenie Gminy zespole – obszarze sołectwa Rąbień AB. Sprzyja temu sąsiedztwo lasów i terenów otwartych. W Rąbieniu i Rąbieniu AB obserwuje się nasilone zjawisko wyłączenia działek z produkcji rolnej i przeznaczanie ich pod zabudowę. Na tym obszarze zabudowa zagrodowa występuje jedynie na pojedynczych działkach. Zagospodarowanie nabrało charakteru podmiejskiego, z zabudową mieszkaniową jednorodziną, ale także z bardzo silnymi skupiskami zabudowy rekreacji indywidualnej oraz przemysłem i usługami.

Proces ten cały czas się nasila i o ile początkowo nowe typy zabudowy lokalizowane były wzdłuż głównych tras komunikacyjnych, tak obecna analiza terenu pozwoliła zaobserwować, że proces ten dotyczy rozlewania się zabudowy już w głąb działek ówczesnie użytkowanych rolniczo. Analiza struktury podziałów działek wykazała, że wiele z nich zostało podzielonych z przeznaczeniem pod nową zabudowę mieszkaniową.

Sieć komunikacyjna

Przez teren Rąbienia przebiega droga krajowa: D.K. Nr 71, relacji Łódź – Rzgów i drogi powiatowe: 1134E Łódź – Rąbień (Słowiańska – Pańska – Wolska) – Wola Grzymkowska – Bełdów – Jastrzębiec, 120007E (Stanisławów) – gr. gm. Lutomiersk – Rąbień, 120015E Aleksandrów Łódzki – Rąbień AB, 120019E gr. m. Konstantinów Łódzki – Krzywiec – Rąbień – gr. gm. Aleksandrów Łódzki.

Komunikacja publiczna

Powiązania komunikacyjne zapewniane są przez transport autobusowy MPK– Łódź sp. z o.o., linię PKS oraz uzupełniane prywatną linią BUS. Autobus nr 97 kursuje na trasie Łódź –Dworzec Łódź Kaliska - Rąbień- osiedle „Zielony Romanów” - Łódź. Autobus PKS Aleksandrów Ł. – Wola Grzymkowska- Rąbień, Łódź (ul. Wersalska). Na terenie gminy i miasta jednym z prywatnych przewoźników jest firma „ANDREW BUS”, jej „busiki” kursują głównie na trasie Uniejów – Aleksandrów Łódzki – Łódź (ul. Bazarowa) i Poddębice- Aleksandrów Łódzki - Łódź (ul. Bazarowa).

Rąbień na przestrzeni wieków

Pradzieje

Ślady pierwotnych mieszkańców Rąbienia znajdują się na obszarze torfowiska, gdzie w latach 90-tych pracownicy Muzeum Archeologicznego w Łodzi pod kierunkiem Ewy Niesiołowskiej- Śreniowskiej prowadzili badania archeologiczne. Naukowcy stwierdzili obecność znalezisk głównie kultury świderskiej, janisławickiej, komornickiej. Dzięki prowadzonym badaniom można prześledzić losy terenu Rezerwatu i okolic od schyłku epoki lodowcowej, tj. sprzed 13 tysięcy lat. W wyniku ocieplenia się klimatu Środkowej Polski u schyłku epoki lodowcowej doszło do zmian w środowisku przyrodniczym. W wyniku cofania się i topnienia lodowców, których wody porywały żwir, piasek i głązy, doszło do utworzenia zagłębień terenu, w których gromadziła się woda. Tak powstały jeziora polodowcowe, mię-

dzy innymi na terenie Rezerwatu Torfowiska Rąbień. Silne wiatry pojawiające się w tym czasie usypywały wydmy.

Prowadzone na tym terenie badania udowodniły, że ludzie prehistoryczni zamieszkiwali obszar Rezerwatu i jego okolic co najmniej w trzech różnych okresach klimatycznych.



Zdjęcie wykonano podczas prac wykopaliskowych. Pochodzi ze zbiorów archiwalnych Szkoły Podstawowej nr 4 im. Marii Skłodowskiej- Curie w Aleksandrowie Łódzkim

Pierwszą kulturą na terenie wydmy była ludność świderska¹. Znalezione na tym terenie nieliczne narzędzia wykonane z krzemienia czekoladowego, jurajskiego i kredowego sugerują, że okolice torfowiska były jednak miejscem krótkiego – parodniowego postępu. Krzemień czekoladowy pochodził z północnej części Gór Świętokrzyskich i był uważany za jeden z najlepszych surowców do wykonywania grot strzał. Aby go pozyskać, ludność prehistoryczna musiała więc przemierzyć setki kilometrów. Ludność ta polowała na większe ssaki oraz ryby znajdujące się w jeziorze, o czym mogą świadczyć znalezione podczas wykopalisk ostrza liściowate. (E. Niesiołowska, rozdz. IV, str. 76)

Na badanym terenie odkryto obozowisko, zamieszkiwane przez dość dużą rodzinę z dziećmi, na co wskazują wydobyte narzędzia krzemienne i kościane. Ludność świderska zajmowała się polowaniem i przetwarzaniem zdobytego pożywienia, rybołówstwem oraz

¹ Grupy łowieckie składające się z kilku rodzin wspólnie polowały na renifery podczas ich wędrówek na północ i południe wzdłuż dolin rzecznych. Oprócz prowadzenia koczowniczego trybu życia związanego z pozyskaniem pożywienia ludzie kultury świderskiej wędrowali na południe Polski w rejon Gór Świętokrzyskich, Zakola Załęczańskiego nad górną Wartę w celu pozyskania bardzo dobrej jakości surowca krzemienno-żelaznego. W rejonie Gór Świętokrzyskich wydobywali czerwony barwnik hematytowy tzw. ochra. Barwnik ten był stosowany przy obróbce skór, chroniąc je przed insektami oraz w obrzędach. (R. Schild, 1975, s. 321).

zbieractwem, wyprawiano skóry zabitych zwierząt. Ślady na znalezionych skrobaczkach świadczą o posługiwaniu się przy obróbce drewna narzędziami krzemiennymi. (E. Niesiołowska, rozdz. IV, str. 118)

Gwałtowne ocieplenie się klimatu, datowane na około 9700-8000 lat p.n.e., spowodowało duże zmiany w środowisku przyrodniczym. Pojawiły się bory sosnowe z brzozą, sosnowo-dębowe, rośliny ciepłolubne, takie jak: wiązy, dęby, lipy, graby, leszczyny, jałowce, natomiast na terenach podmokłych - olchy i jesiony. W podszyciu lasu rosły: kalina, trzmielina, turzyce, paprocie, rośliny zielne, wrzos. Pojawiło się także więcej różnorodnej zwierzyny. Środowisko to zasiedliła nowa grupa ludzi-przedstawiciele tzw. kultury komornickiej. Liczna rodzina, która zajmowała się polowaniem i rybołówstwem, zamieszkała na terenie wydmy. Znaleziono tu ślady po prostokątnym szałasie i palenisku ze spękanyymi termicznie kamieniami wskazują na poddawanie ich wysokiej temperaturze oraz celowe łupanie lub rozbijanie. Prawdopodobnie rozgrzane kamienie mogły również służyć do ogrzewania szałasów, przyrządzania posiłków oraz obróbki narzędzi. W niedalekiej odległości od szałasu znaleziono jamę, która służyła do przechowywania żywności. (E. Niesiołowska, rozdz. IV, str. 86, 107)

Ze względu na łatwą dostępność dużej ilości zwierzyny, ludzie kultury komornickiej nie musieli przemierzać takich odległości jak ludzie kultury świderskiej. Znaleziono tu narzędzia krzemienne były wykonane z gorszego materiału. Wióry, odłupki łuskane z kilkucentymetrowych rdzeni prawdopodobnie zostały porzucone, gdyż nie były już potrzebne. Podczas wędrówek z obozowiska zabierano tylko te narzędzia, których wykonanie zabierało dużo czasu oraz były niezbędne do życia grupy koczowników na innym terenie. (E. Niesiołowska, rozdz. IV, str. 105)

Główną bronią łowiecką był harpun i strzały, o czym świadczą znalezione zbrojniki², drapacze, skrobacze, służące do obróbki skór upolowanych zwierząt oraz wiertniki, którymi wiercono otwory. (E. Niesiołowska rozdz. IV, str. 87, 104) Prawdopodobnie człowiek prehistoryczny z tego okresu wykorzystywał również części roślin jako pożywienie, środek leczniczy, do wyplatania mat oraz jako barwniki, garbniki i substancje oleiste. (E. Niesiołowska, str. 107)

Walory przyrodnicze, woda i zasoby jeziora, obfitość w zwierzynę sprawiły, że wokół obecnego torfowiska Rąbień ludzie wielokrotnie zakładali obozowiska. Tak również było w środkowej epoce kamienia.

Trzecia grupa ludzi zamieszkująca te tereny to przedstawiciele tzw. janisławickiej kultury. Na terenie Rąbienia pozostawili oni po sobie niewielką pracownię obróbki krzemienia czekoladowego. W skład tej pracowni wchodziły: 2 rdzenie, 8 okazów technicznych, 37 odłupków, 39 wiórów. Znaleziono na wydmy narzędzia oraz odpadki z ich produkcji znajdowały się poza pracownią. W innym miejscu, nieco oddalonym od pracowni, znaleziono grot strzał. (E. Niesiołowska, rozdz. IV, str. 125)

Na terenie wydmy, na których znajdują się obozowiska, nie znaleziono innych śladów pobytu człowieka. Wydmy okalają torfowisko na dużej przestrzeni i ówcześni myśliwi, którzy wracali, nie trafiali dokładnie w to samo miejsce, dzięki czemu każde obozowisko stanowi odrębną i czytelną całość. Stanowisko w Rąbieniu ma wyjątkową w skali całego kraju wartość naukową. Dzięki niemu mamy możliwość poznania kultury i organizacji życia naszych przodków żyjących wiele tysięcy lat przed naszą erą.

Opracowała Magdalena Kwiatkowska.

² Zbrojniki – wyroby kamienne, którymi zbrojono wierzchołki. Krawędzie ostrzy strzał, harpunów, noży.



Rekonstrukcja osady datowanej na ok. 7500 lat temu- *pochodzi ze zbiorów Szkoły Podstawowej nr 4 im. Marii Skłodowskiej- Curie w Aleksandrowie Łódzkim*

Wiek Średnie

Na przełomie IX-X w. teren dzisiejszego Rąbienia, stanowiący obszar osadnictwa prapolskiego plemienia Łęczycan, został włączony w granice państwa Polan przez jednego z przodków Mieszka I.

Rąbień powstał prawdopodobnie na przełomie XI i XII wieku. Nowi osadnicy przygotowywali teren pod zabudowę i pola uprawne, pracowali przy wyrębie gęstych lasów, które stanowiły 80 % powierzchni (Puszcza Łódzka). Od tego zajęcia pochodzi średniowieczna nazwa wsi - Rąbień.

Pierwsza informacja o Rąbieniu znajduje się w źródłach pisanych z 1399 r., kiedy to w księgach ziemskich łęczyckich odnotowano spór dotyczący rozgraniczenia wsi Rąbień (będącej własnością duchowną) od Brużycy (znajdującej się w posiadaniu rodziny z Bielaw). Na wcześniejszy czas powstania wsi wskazuje jej kształt określany jako owalnica o pełnej zabudowie. Ten typ osady należał do najstarszych na ziemi łęczyckiej, co może wskazywać, że Rąbień powstał właśnie na przełomie XI i XII wieku. Wieś Rąbień zaliczana była do grupy osad dziesięcinnych kolegiaty łęczyckiej. W XII w. Rąbień był własnością szlachecką, a wielkość osady liczone na 9 łanów. Mieszkańcy Rąbienia byli parafianami kościoła w Kazimierzu. Do 1419 r. Rąbień pozostał własnością duchowną, należał do kapituły krakowskiej i został przez nią lokowany na prawie niemieckim najprawdopodobniej w XIV w. (Tyburska A., Gmina Aleksandrów w epoce średniowiecza)

Jak podaje Stanisław Marian Zajączkowski w artykule „Uwagi nad dziejami osadnictwa i statusem prawno- ustrojowym osiedli współczesnej gminy Aleksandrów w średniowieczu i początkach ery nowożytnej”: „W 1404 roku sołtysiem wsi Rąbień był niejaki Grzegorz, zaś w 1414- Jakusz, obaj wymienieni w księgach sądowych łęczyckich.” Sołtysi posiadali zróżnicowane majątki pod względem powierzchni. Ich średnia wielkość wynosiła ok. 2 łanów, ale często powiększali swoje uposażenie, zajmując ziemię dotychczas nieużytkowaną

bądź kosztem ziemi chłopskiej przez jej wykupienie lub zagarnięcie. Sołtysi mogli zakładać ogrody i karczmy, budować młyny. Według danych z rejestrów podatkowych z 1576 roku w Rąbieniu istniała karczma. W życiu wiejskim odgrywała ona ważną rolę, stanowiła miejsce, gdzie podróźni, przede wszystkim kupcy, mogli przenocować. Tu też załatwiano sprawy urzędowe. W karczmie produkowano napoje alkoholowe- piwo, gorzałkę, sprzedawano dworskie piwo. Gospodarstwa chłopskie nastawione były na uprawę oraz hodowlę. Głównym gatunkiem zboża były: żyto i owies, oprócz tego uprawiano pszenicę, jęczmień, chmiel, rośliny strączkowe itp. Przypuszcza się, że podstawę hodowli stanowiły konie, bydło i owce. Jako pastwiska chłopcy wykorzystywali leśne polanki i zagajniki, uzupełniając ilość pasz oraz opał i budulec.

Od 1419 roku w posiadanie Rąbienia weszli synowie Jakuba z Wardzyna z rodu Jelita- Jarosław i Mikołaj. W artykule Tadeusza Nowaka „Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły” czytamy: „W sprawie rozgraniczenia tej osady od Brużycy interesy kapituły reprezentował kanonik Sieciech z Chmielnika, którego należy uznać za tennariusza pabianickiego. W 1419 r. w drodze zamiany dóbr kapituła przekazała Rąbień w posiadanie braciom Jarosławowi i Mikołajowi, synom Jakuba z Wardzyna z rodu Jelita. W 1437 r. Mikołaj z Rąbienia zapisał żonie Małgorzacie 160 grz. (80 grz. posagu i 80 grz. wiana) na połowie wszystkich swych dóbr. Rąbień graniczył z wsiami szlacheckimi: Rszewem, Żabicami, Niesięcinem, Wolą Grzymkową”. Odtąd wieś w posiadanie rodziny szlacheckiej herbu Jelita.

W 1425 roku właściciel Behcic, podstoli i stolnik łęczycki Klemens, rozgraniczył Wolę Grzymkową od Rąbienia. (Tyburska A., Gmina Aleksandrów w epoce średniowiecza) „W wieku XV za panowania dynastii Jagiellonów, Rąbień wraz z okolicami wchodził w skład prowincji wielkopolskiej w Koronie. Do tej pory jednak nie udało się ustalić do jakiego powiatu należały opisywane tereny, pomimo że na terenie województwa łęczyckiego istniały tylko trzy- łęczycki, brzeziński i orłowski. W XVI wieku do Rąbienia należały 3 osady (179 osób), kolonia (385 osób) oraz folwark (46 osób). W tym czasie Rąbień przeszedł w ręce prywatne i częścią wsi zarządzał Jakub Stokowski, zaś drugą częścią Jarosz Remiszewski. (...)”. (oprac. Konarzewski M., Rabien.info - Serwis Internetowy Rąbienia i okolic)

Okres rozbiorów i odzyskanie niepodległości

„(...) W drugiej połowie XVIII wieku, a dokładnie w 1793 roku, w konsekwencji drugiego rozbioru, ziemie znalazły się pod zaborem pruskim. W wyniku dalszych przeobrażeń polityczno-administracyjnych sołectwo znalazło się w granicach departamentów warszawskiego i kaliskiego, taki stan administracyjny miał miejsce do 1806 roku.

Okolo 1805 roku za zgodą władz pruskich z pomocą Rafała Bratoszewskiego w Rąbieniu powstaje pierwsza szkoła. W 1806 roku zaborcę wyparły wojska Napoleona. W 1807 roku zostało utworzone Wielkie Księstwo Warszawskie na mocy Traktatu Tylżyckiego przez Napoleona Bonaparte, cesarza Francuzów. W skład tego księstwa weszły ziemie drugiego, trzeciego i częściowo z pierwszego zaboru pruskiego, a w 1809 powiększone o ziemie pierwszego i trzeciego zaboru austriackiego. Opisywane tereny znalazły się wówczas po raz pierwszy w powiecie zgierskim z siedzibą władz w Piątku.

Po zlikwidowaniu Księstwa Warszawskiego ziemie znalazły się w granicach Królestwa Polskiego, które zostało utworzone w 1815 roku w wyniku rozmów na Kongresie Wiedeńskim. Wtedy to obszar dzisiejszej gminy wszedł w skład nowego województwa mazowieckiego. W połowie XIX wieku okolice Aleksandrowa Łódzkiego, w tym i Rąbień, włączone zostały do Guberni Warszawskiej. W Powstaniu Styczniowym, które miało miejsce w latach 1863-64 brał udział jeden mieszkaniec Rąbienia - Leon Szamajcer. W 1867 roku w związku z podwojeniem liczby guberni tereny Rąbienia wchodziły w skład nowopowstałej

guberni piotrkowskiej, a także przechodzą do powiatu łódzkiego.” (oprac. Konarzewski M., *Rabien.info - Serwis Internetowy Rąbienia i okolic*)

W okresie zaborów nastąpił szybki napływ osadników przybywających z Prus. Niemieccy koloniści najliczniej osiedlali się w Aleksandrowie. Rąbień graniczący od północy z szybko rozwijającą się osadą, stał się równie atrakcyjnym miejscem zamieszkania dla niemieckich rodzin. W 1822 roku w Rąbieniu było 46 domów z 356 mieszkańcami.

Rąbień i okoliczne wsie były przeważnie zamieszkane przez osadników niemieckich, co zresztą uwidocznili się na miejscowym cmentarzu ewangelickim. Na początku XX wieku Rąbień stał się gminą, do której należały miejscowości: Grabienice, Romanów oraz Marszałkowo, a samą wieś zamieszkiwało 386 mieszkańców. Przed I wojną światową Rąbień miał trzech właścicieli: Haremza Antoni, Rzuchowski Dunin oraz Gałęcki Stanisław. W tym należy prawdopodobnie upatrywać etymologii nazwy AB- do każdego z właścicieli należał inny Rąbień, mianowicie Rąbień A, Rąbień B i Rąbień C. Mieszkało tu wówczas dwóch kowali, rzeźnik, stolarz oraz młynarz. Znajdowały się dwa sklepy, dwie tkalnie, a także trzy piwiarnie.” (oprac. Konarzewski M., *Rabien.info - Serwis Internetowy Rąbienia i okolic*)

W 1914 roku rozpoczyna się I wojna światowa. W wyniku działań wojennych, w czasie tzw. bitwy pod Łodzią, klęskę poniosły wojska carskie. W końcu 1914 r. cały region zajęty został przez wojska cesarza Wilhelma II. Panowanie niemieckie trwało do 11 listopada 1918 r. W momencie odzyskania niepodległości przez państwo polskie Rąbień wraz z przyległymi ziemiami znalazł się w granicach II Rzeczypospolitej, w województwie łódzkim.

20- lecie międzywojenne i II wojna światowa

„W okresie międzywojennym opisywane tereny były podzielone na Antoniew, Rąbień, Rąbinek, Kolonia Rąbień i Folwark Rąbień. W bezpośrednim sąsiedztwie Rąbinka była również nieistniejąca już dziś wieś Stawki. Na mapach WIG-owskich, można dodatkowo odczytać ilość rodzin zamieszkujących dane tereny i tak:

Antoniew: 24 rodziny

Kolonia Rąbień: 19 rodzin

Folwark Rąbień: 3 rodziny

Rąbień: 42 rodziny

Rąbinek: 11 rodzin

Wymienione Stawki - mała wioska położona przy leśnej drodze w kierunku Babiczek posiadała 5 zabudowań.” (oprac. Konarzewski M., *Rabien.info - Serwis Internetowy Rąbienia i okolic*)

1 września 1939 roku rozpoczyna się II wojna światowa, a 7 września oddziały niemieckiej 10 DP zajmują Aleksandrów i okoliczne tereny. Dekretami z 8 i 12 października 1939 r. Adolf Hitler jednostronnie wcielił zachodnie terytoria Polski do Rzeszy. Przynależność administracyjną Rąbienia określono w dokumencie z 9 listopada 1939 roku, kiedy został włączony do tzw. Kraju Warty. Niemcy uznawali Kraj Warty za ziemie "rdzennie niemieckie", chociaż w 1939 roku stanowili na nich mniej niż 10% ogółu ludności.

Głównym założeniem politycznym wypracowanym dla Kraju Warty była jego germanizacja, realizowana przez eksterminację ludności nie przeznaczonej do niemiecczenia oraz przez zasiedlenia Kraju Warty Niemcami. „14 września 1940 roku hitlerowcy rozpoczęli przesiedlanie wsi Rąbinek. Wysiedlono całe rodziny, w sumie ok. 80 osób na teren Generalnej Guberni w okolice Lubartowa i Miastkowa (wysiedlone rodziny: Urbaniak, Nowak, Szymczak, Okupski, Wrzawa, Stasiak, Dąbek, Krajewski, Włodarek, Frątczak, Dopierała, Maciaszczyk). Polskie gospodarstwa na terenie wsi zostały zniszczone, a dobytkiem i inwentarzem podzielili się hitlerowcy. Część z wysiedlonych w czasie II wojny światowej osób powróciło do Rąbinka pod koniec lat 40 tych i odbudowali oni wieś.” (oprac. Konarzewski M., *Rabien.info - Serwis Internetowy Rąbienia i okolic*)

Rąbień po wojnie



Skrzyżowanie głównych dróg w Rąbieniu widziane od strony Aleksandra Ł. Obecnie Rondo Niepodległości
Fotografia pochodzi ze zbiorów p. J. Dymowskiego



Droga w kierunku Łodzi, obecnie ul. Słowiańska. Po prawej stronie poniemieckie budynki mieszkalne. Obecnie na terenie pomiędzy tymi zabudowaniami znajduje się przystanek autobusowy i parking naprzeciwko szkoły.
Fotografia pochodzi ze zbiorów pp. Gubańskich

„Gmina Rąbień istniała od 1919 roku. W okresie międzywojennym należała do powiatu łódzkiego. 1 kwietnia 1927 do gminy Rąbień przyłączono część obszaru zniesionej gminy Rszew, natomiast część obszaru gminy Rąbień włączono do gminy Brus. Po wojnie gmina zachowała przynależność administracyjną. 13 lutego 1946 roku część obszaru gminy Rąbień (wsie Grabieniec, Mikołajew i Odzierady oraz część wsi Antoniew) przyłączono do Łodzi. Według stanu z 1 lipca 1952 roku gmina składała się z 10 gromad: Antoniew, Budy Wolskie, Dąbrowa, Krzywiec, Niesięcin, Piaskowa Góra, Rąbień, Rąbień AB, Romanów i Wola Grzymkowa.” (oprac. Konarzewski M., *Rabien.info - Serwis Internetowy Rąbienia i okolic*)



Dom państwa Gzików przy ul. Pańskiej 29, w którym od czasów powojennych do 1962 r. mieściło się przedszkole.



Przedskole w latach 50. Fotografia pochodzi ze zbiorów p. Gzik



Fotografia i opis pochodzą z prywatnych zbiorów p. L. Bąkały (z d. Krajewskiej)

to więcej jest kłopotów stare.
 Najlepiej mieć 5-6 lat w tym roku 1953-54
 pamiętam że było to jawnie święto
 państwowe - na miejscu orszaku
 emerytów p. Rapieta.
 A cała ta uroczystość odbywała się
 właśnie na placu obecnym przy podzi
 gospodarstwa obok z wieloletnią
 uroczystością c. d. Szymanków
 w późnym do kucharek (do tej pory)
 Szymanków (z. o. ma. S. Szymanków
 (z. o. ma. S. Szymanków) stoi na przeciwko placu
 na ulicy - tam kupia.
 No i moja mama. Mama kupowała w dzień
 pod drzewem.



1953 rok- wiosenny przegląd sprzętu. Fotografia pochodzi ze zbiorów p. Z. Skowerendy

29 września 1954 roku w miejsce gminy wprowadzone zostały gromady. Po reaktywowaniu gmin w 1973 roku gminy Rąbień nie przywrócono. Dawny obszar tej gminy wszedł głównie w skład nowej gminy Aleksandrów Łódzki.

Według ustnych relacji mieszkańców na przełomie 1949/50 roku w Rąbieniu zaczął się organizować POM (Państwowy Ośrodek Maszynowy), oficjalnie działający od 1951 r.- wspomina Jan Szymanek –wieloletni pracownik POM- u:

W 1953 roku rozpocząłem pracę w POM-ie jako dyspozytor maszyn. Wtedy samych ciągników było prawie 80. Potem byłem brygadystą, potem przeszedłem kurs mechanika gwarancyjnego od dystrybutorów. Obsługiwaliśmy stacje paliwowe, które wtedy budowała grupa hydrauliczna z POM-u. Druga grupa czyściła stacje. Trzecia naprawiała dystrybutory. Jeździłem 20 lat z Jurkiem Urbaniakiem. Pełne 20 lat przejeździliśmy. Ja mówię, że już nie-jedno małżeństwo się rozeszło. To było od lat siedemdziesiątych i trwało do dziewięćdziesiątych. Marysia Miniszewska była wtedy w sekretariacie. W POM-ie pracowało około 80 traktorzystów (ciągników Zetorów było około 40 sztuk, pamiętam też Ursusy C-45), potem powstał dział chemiczny – produkowano opryski, np. na stonkę, przeciwko chwastom. Tworzyliśmy brygady. Wysyłaliśmy na przykład brygady ciągników na wiosnę do poszczególnych spółdzielni a każdy powiat miał spółdzielnię produkcyjną. Wybierało się jedną z tych spółdzielni i tam się obstawiało 10-15 ciągników, zależało od areatu. Wtedy powstawała brygada, która obsługiwała te sprawy rolnicze. W Rąbieniu była też spółdzielnia. Ojciec był prezesem. Potem powstały kółka rolnicze, które przejęły część prac rolniczych, a POM wtedy już tylko naprawiał i produkcję uruchamiał, np. robił taczki.

POM organizował się w 1950 roku w poniemieckim gospodarstwie dawnego właściciela o nazwisku Rempel. Na warsztaty wykorzystano zabudowania gospodarcze, w tym oborę i stodołę. W 1951 roku POM rozpoczął działalność usługową. Pierwszym dyrektorem był Koch (Koh), potem Siwocha, Muszyński, Musiał, Baško, Włodarski, Niedzielski, Wawrzak, Nadłonek a potem był likwidator Sochala. To było takie gospodarstwo rodzinne. Mąż pracował, żona, ojciec, matka. Było rodzinne.

W 1953 roku wybudowano biurowiec i budynki mieszkalne dla pracowników. Za czasów dyrektora Włodarskiego budowano Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa.

Był czas, że w zakładzie pracowało 285 pracowników -wspomina Grzegorz Powalski- od 1974 roku zatrudniony w POM- ie na stanowisku mechanika maszyn rolniczych.

POM dysponował parkiem maszynowym i jego głównym zadaniem była obsługa rolniczej spółdzielni produkcyjnej w zakresie mechanizacji produkcji rolnej, remontów sprzętu rolniczego, obsługi agrotechnicznej i szkolenia kadr.

Po 1956 r. większość spółdzielni produkcyjnych rozpadła się, jednak POM- y działały nadal, sprawując opiekę nad Kółkami Rolniczymi. POM w Rąbieniu działał do 1994 roku.

Uchwałą Nr IX/50/91 z dnia 02. 02. 1991 roku Rady Gminy i Miasta w Aleksandrowie Łódzkim radni postanowili wystąpić z wnioskiem do Wojewody Łódzkiego o przekazanie na własność gminy mienia ogólnonarodowego, będącego w zarządzie POM w Rąbieniu.

Uchwałą Nr XXII/143/92 z dnia 17. 06. 1992 roku Rady Gminy i Miasta w Aleksandrowie Łódzkim Gmina wniosła całość majątku Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rąbieniu w likwidacji do jednoosobowej spółki gminy – Przedsiębiorstwa Produkcji, Usług, Handlu „Agro-Rąbień” Spółka z o.o. w Rąbieniu.

W utworzonej jednoosobowej spółce Gminy powołano na członka Zarządu i jednocześnie dyrektora Władysława Sochalę. W skład Rady Nadzorczej weszli: Piotr Zentera, Stanisław Kucharczyk i Władysław Bartman.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Rąbieniu został zlikwidowany 30 listopada 1993 roku na mocy Uchwały Nr XLI/294/94 z dnia 25. 05. 1994 r. Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim. W skład likwidowanego zakładu wchodziły: grunty i tereny, budynki i budowle (w tym warsztat regeneracji wałów, warsztat naprawczy, warsztat ślusarski z wiatą, warsztat samochodowy, budynek szkoły, 2 budynki mieszkalne 4 –rodzinne i budynek 8 – rodzinny, budynek Willa, budynek Hotel, stary i nowy biurowiec, budynek magazynowy, magazyn paliw, kotłownia), urządzenia techniczne, maszyny i wyposażenie, środki transportu wycenione w Sprawozdaniu finansowym z likwidacji POM-u w Rąbieniu według ewidencji księgowej jako majątek trwały- na ogółem 11.857.974 6.618.457 5.384.343 zł.

Na potrzeby POM- u w 1962 r. w Rąbieniu powstała Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa.



Występ zespołu uczniów szkoły podstawowej i szkoły zasadniczej na uroczystości 20- lecia POM-u.
Fotografia pochodzi ze zbiorów p. Z. Skowerendy



Stary budynek Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa



Uroczystość otwarcia nowego budynku szkoły- przedstawiciele władz. *Fotografie ze zbioru p. J. Dymowskiego*



Fotografia pochodzi ze zbiorów p. H. Bartczak (z d. Żmudzkiej)

We wrześniu 1986 roku rozpoczęły się zajęcia w nowym budynku szkoły, którego oficjalne przekazanie do użytku nastąpiło 22 stycznia 1987 roku. Budowa trwała prawie dwa lata. Akt erekcyjny wbudowano 21 listopada 1984 roku. W oficjalnym otwarciu szkoły uczestniczył wicepremier Z. Gertych. Duży wkład w realizację budowy mieli członkowie załogi POM-u i członkowie Społecznego Komitetu Budowy Szkoły. Przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole w Łodzi przekazał kwotę trzech milionów zł. na wyposażenie szkoły. („W aleksandrowskiej oświacie”, s.12 (w:) „Aleksandrów Wczoraj i Dziś”, 1997 r.).

W Rąbieniu funkcjonowało Technikum Zawodowe dla Dorosłych. 1. 09. 2000 r. włączone zostało do Zespołu Szkół Zawodowych im. St. Staszica w Aleksandrowie Ł., do którego włączono także w 2001 roku Zasadniczą Szkołę Zawodową w Rąbieniu. Przeniesienie Szkoły do Aleksandrowa miało miejsce 30. 06. 2003 r.

Kółko Rolnicze w Rąbieniu powstało w 1958 roku. Jego założycielem i prezesem do roku 1974 był Bolesław Żmudzki.

W latach 70-tych i 80-tych w Rąbieniu rozwinęło się ogrodnictwo. W szklarniach i tunelach foliowych uprawiano warzywa i kwiaty.

W 1989 r. wielu mieszkańców Rąbienia założyło własną działalność gospodarczą – produkując rajstopy i skarpety.

Dzisiejszy Rąbień podzielony jest na dwa sołectwa: sołectwo Rąbień, w skład, którego wchodzi również wieś Antoniew oraz sołectwo Rąbień AB. W ostatnich latach obserwuje się szybki wzrost liczby mieszkańców spowodowany napływem ludności z Łodzi i okolic. Według danych Wydziału Organizacji i Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim liczba mieszkańców w latach 1953-2013 przedstawia się następująco:

Lata	Liczba mieszkańców	
	Rąbień AB	Rąbień
1953	27	45
1963	71	122
1973	137	234
1983	233	432
1993	338	610
2003	481	846
2013	1030	1531

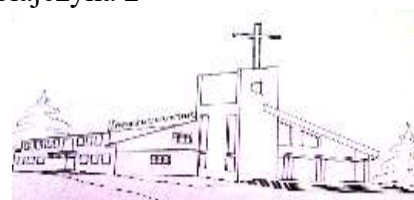
Od czasów zakończenia wojny funkcję sołtysa pełnili kolejno: Zdzisław Osiewała, Czesław Szewczyk, Marian Cebulski, Czesław Jaworski, a od 2007 roku Barbara Olińska.

Instytucje i zakłady pracy

Na terenie Rąbienia działa wiele zakładów pracy i instytucji, wśród których niewątpliwie największą rolę pełni Parafia Zwiastowania Pańskiego.

Parafia Zwiastowania Pańskiego ul. Ks. Kanonika Andrzeja Mikołajczyka 2

Parafia Zwiastowania Pańskiego w Rąbieniu erygowana została 1 października 1989 roku przez biskupa Władysława Ziółka. Proboszczem Parafii mianowany został 1 października 1989 roku ks. Andrzej Mikołajczyk, którego staraniem została wybudowana świątynia mieszcząca się w centrum Rąbienia, przy ulicy Kościelnej 2.



Jej budowa trwała 5 lat, a rozpoczęła się w 1990 r. 9 września 1995 roku arcybiskup Władysław Ziółek poświęcił kościół wraz z plebanią, zaś 2 lata później - 7 listopada 1997 roku dokonał konsekracji świątyni.



Projekt kościoła wykonali dwaj architekci - Mirosław Rybak oraz Marek Grymin. Osobą odpowiedzialną za projekt techniczny i nadzór budowlany kościoła i plebanii był inż. Romuald Chomiczewski.

W centralnej części kościoła znajduje się ołtarz wykonany z granitu. Obrazy w kościele przedstawiają: Zwiastowanie Pańskie (ołtarz główny), Matkę Bożą Nieustającej Pomocy, Jezusa Miłosiernego (ołtarze boczne) oraz Jana Pawła II, obrazy ilustrujące stacje Drogi Krzyżowej umieszczone na ścianie po lewej stronie od wejścia.

Po prawej stronie znajdują się witraże o treści eucharystycznej, zaś nad wejściem witraże o tematyce Bożego Narodzenia. Na chórze zainstalowano organy elektroniczne.

Posadzka w świątyni wykonana jest z granitu.



Kościół parafialny w Rąbieniu.
Prezbiterium i witraż nad główny wejściem.



Na wyposażeniu kościoła są 3 dzwony spiszowe wykonane w pracowni Ludwisarnia Felczyńskich: Odkupiciel Człowiek (860 kg), Matka Odkupiciela (420 kg), Jan Paweł II (260 kg) – poświęcone 11 października 1999 roku przez abp. Władysława Ziółka, a ofiarowane przez parafian jako wotum wdzięczności Bogu za wiarę w Ojczyźnie na progu Trzeciego Tysiąclecia.



Na zewnętrznej ścianie wieży kościoła wykonano mozaikę Matki Boskiej Niepokalanej. Przed świątynią znajduje się wykonany z brązu pomnik Jana Pawła II ofiarowany przez Parafian jako wotum wdzięczności za 27 lat pontyfikatu Papieża Polaka. Poświęcenia pomnika dokonał 19 października 2005 metropolita łódzki abp Władysław Ziółek.

Dzień odpustu w Parafii przypada w uroczystość Zwiastowania Pańskiego - 25 marca.

Do 2010 roku przy Kościele działały: Żywa Róża- 4 grupy różańcowe, służba ministrancka (w liczbie 45 ministrantów) ze sztandarem ministranckim. Na przełomie lat 2009/2010 zainicjowana została działalność chóru kościelnego.

Z inicjatywy ks. proboszcza Mikołajczyka w świątyni organizowano corocznie uroczystości o charakterze patriotycznym, np.: z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę oraz uroczystości środowiskowe, np. Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki, dożynki.

Jednymi z ważniejszych wydarzeń ostatnich lat było nawiedzenie Parafii przez obraz Matki Bożej Watykańskiej oraz obraz Matki Bożej Częstochowskiej (2010).



W styczniu 2010 roku zakończono gromadzenie funduszy na wymianę pokrycia dachu świątyni.

Rankiem 14 marca 2010 roku parafianami wstrząsnęła informacja o niespodziewanej śmierci 56 –letniego ks. kanonika Andrzeja Mikołajczyka. Nagła śmierć pierwszego proboszcza, człowieka niezwykle zaangażowanego w sprawy wspólnoty parafialnej, społeczności lokalnej, cieszącego się ogromnym autorytetem głęboko poruszyła nie tylko parafian, ale także całą społeczność i władze lokalne. Już po miesiącu na wniosek miesz-



kańców Rąbienia i okolicznych miejscowości pierwszy proboszcz rąbieńskiej parafii został uhonorowany ulicą. Imieniem Ks. Kanonika Andrzeja Mikołajczyka nazwano dawną ulicę Kościelną, czyli ponadkilometrowy odcinek drogi krajowej nr 71 od Ronda Niepodległości w Rąbieniu do granicy gmin Aleksandrów i Konstantynów. Również jako dowód wdzięczno-

ści parafian w świątyni umieszczone zostały dwie pamiątkowe tablice kamienne. Fundatorem jednej jest osoba prywatna, drugiej – wspólnota parafialna.

Od marca 2010 r. nowym proboszczem parafii jest ks. kanonik Andrzej Pełka.

Dom Pomocy Społecznej

*...ludzie tacy sami jak my,
ale głęboko wrażliwi, otwarci, ufni, pozbawieni uczucia zazdrości i zawiści...*

Dom Pomocy Społecznej w Rąbieniu znajduje się w sąsiedztwie dwóch najbliższych miast- Łodzi i Aleksandrowa Łódzkiego, obok osiedli: Zielony Romanów i Słoneczne, centrów handlowych (Market Biedronka, Uni-Rynek, Lidl, Intermarche, Polo).

40 lat temu pośród pól uprawnych, na których rosło żyto a obok pasły się krowy, na czterohektarowej działce wybudowano dom pomocy - celowo powstał w izolacji od skupisk ludzkich. Odosobnienie i oddalenie od osiedlą mieszkaniowych miało utrudniać kontakt podopiecznych ze światem zewnętrznym.

Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Rąbieniu, od chwili utworzenia w 1973 roku, przeznaczony był dla chłopców od 3 do 16 roku życia.

Początkowo przyjętych zostało 46 pensjonariuszy z głębokim niedorozwojem umysłowym. W październiku 1974 roku przybyła następna grupa z niedorozwojem umiarkowanym i głębokim. Powstały 3 tzw. oddziały wyodrębnione według kryterium wieku. Pierwszym dyrektorem został Jerzy Zawadzki, kolejnym Tadeusz Kubiak, następnym Henryk Marciniak. Od 1977 roku funkcję tę pełniła Maria Gniatkowska. W 1978 roku ośrodek stał się Państwowym Domem Opieki Społecznej dla Dorosłych. Podopieczni, którzy wówczas ukończyli 16 rok życia pozostali w Rąbieniu, młodszych przeniesiono do PDPS- u przy ulicy Spadkowej w Łodzi. Stamtąd też zakład w Rąbieniu przyjął dorosłych już pensjonariuszy.

Do dzisiejszego dnia w Rąbieniu przebywają pierwsi podopieczni tego Domu. Na początku przyjmowano mężczyzn z całej Polski. Obecnie są tu dorośli pensjonariusze, a od 2004 r. o miejsce mogą starać się wyłącznie mężczyźni z województwa łódzkiego z upośledzeniem w stopniu lekkim, umiarkowanym po znaczne i głębokie oraz ze sprzężeniami (upośledzenia połączone z chorobami psychicznymi).



W roku 1981 dyrektorem zostaje pani Sabina Pietrzak. Wówczas przebywa tu 120 pensjonariuszy z różnym stopniem niedorozwoju umysłowego. 80 % z nich stanowią epileptycy. Powstają cztery oddziały i leżaki: A - leżaki, B - obserwacyjny, C - specjalnej troski, D - chłopców chodzących, E - terapii. Z dniem 1 marca 1981 roku Zarządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej dla posług religijnych zatrudniony zostaje kapelan. Najpierw opiekę sprawuje ks. Norbert Rucki. Od 1 stycznia 1994 r. Dom zostaje włączony do parafii Zwiastowania Pańskiego w Rąbieniu i od tej chwili kapelanem zostaje ks. Andrzej Mikołajczyk. Wynagrodzenie księży przekazują do kasy Domu na rzecz pensjonariuszy. 1 lipca 1982 roku utworzono eksperymentalny oddział E, w skład którego weszło 17 najlżej upośledzonych psychicznie i ruchowo pensjonariuszy. Celem powstania tego oddziału była jak najdalej posunięta samoobsługa, w związku z tym kształtowanie obowiązku dbania o czystość, troski o własny wygląd, uczenie odpowiedzialności. Mężczyźni z tego oddziału wychodzą przygotowani do pracy na inne oddziały, pomagają w pracach porządkowych, a także w kuchni i w pralni. Na tym oddziale prowadzona jest także terapia zajęciowa, a efektem pracy pensjonariuszy są wytwory sprzedawane na kiermaszach.

W 1983 roku rozpoczyna się współpraca ze Spółdzielnią Inwalidów Zgoda w Konstantynowie Łódzkim, która organizuje turnusy rehabilitacyjne dla podopiecznych PDPS w Rąbieniu - wyjazdy do Borek k. Tomaszowa i Zakopanego. Spółdzielnia podpisała z PDPS w Rąbieniu umowę o pracę na maszynach dziewiarskich. Kilkoro pensjonariuszy zostaje przyuczonych do pracy, za którą otrzymuje wynagrodzenie.

28 listopada 1991 roku 9 dorosłych pensjonariuszy przyjęło Chrzest Święty i 22 - Pierwszą Komunię Świętą. W maju 1992 roku bp Adam Lepa poświęcił pomieszczenia placówki, w salach powieszono krzyże. W listopadzie 1995 roku odbył się Chrzest Święty i przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej przez kilkudziesięciu podopiecznych Domu a także pierwszy ślub jednego z mężczyzn.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, kiedy domy pomocy podlegały Resortowi Opieki Społecznej, to okres rozkwitu placówki. Charakteryzował się on wieloma inwestycjami, np. budowa pawilonu rehabilitacyjno-terapeutycznego (1994 - 97) finansowana z funduszy Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Łodzi oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W 1994 roku w pomieszczeniach pobliskiego bloku mieszkalnego utworzono Warsztaty Terapii Zajęciowej. Zadaniem ich jest przygotowanie dzieci do życia w społeczeństwie poprzez naukę prostych czynności. W tym celu na początku powstała mała pracownia krawiecka.

16 grudnia 1996 roku nastąpiło uroczyste otwarcie pawilonu rehabilitacyjno-terapeutycznego. Dzięki temu mieszkańcy ośrodka mają możliwość korzystania z sali gimnastycznej, siłowni, rehabilitacji medycznej. W pawilonie powstały profilowane pracownie (plastyczna, teatralna, muzyczna i ogólna), przeniesione później do nowego budynku. Jest też gabinet kinezyterapii, hydroterapii, fizykoterapii, terapulsu. Powstała też kaplica. Uroczystego poświęcenia pomieszczeń w nowo wybudowanym pawilonie rehabilitacyjnym oraz zawieszonych w pokojach krzyży dokonał JE arcybiskup Władysław Ziółek. Całkowity koszt budowy pawilonu rehabilitacyjno-terapeutycznego wyniósł 22 mld starych złotych.

W dofinansowaniu wyposażenia rehabilitacyjnego pomogła JICA (Japońska Agencja Współpracy Międzynarodowej), przeznaczając na ten cel w 1998 roku niebagatelną kwotę 70 tysięcy dolarów. Kompleksowo wyposażono sale ćwiczeń. Znalazły się tu wówczas, m.in.: najnowocześniejsza w środkowej Europie wanna ze 180 dyszami przeznaczona do masażu podwodnego, nowoczesny stół rehabilitacyjny, stepper, rowery. Utworzono pokój wyciszeń – nowa holenderska metoda pracy z osobami pobudzonymi i smutnymi rozwijająca doświadczenia zmysłowe. Zgodnie z jej założeniami w pokoju przebywają 3 osoby, które same decydują, jak spędzą czas. Mogą poleżeć na łóżku wodnym, w basenie z piłkami, popatrzeć na

specjalną bulgocącą szklaną kolumnę, w której jest wodospad, dotknąć wodospadu światłowodów lub posłuchać relaksującej muzyki.

Możliwości finansowe pozwalają odpowiedzieć na potrzeby podopiecznych. Na drugim piętrze budynku powstaje grupa mieszkalna „P”, w 1998 roku w zaadaptowanej na ten cel części hotelu pracowniczego - grupa mieszkalna „H”. Mieszkanie znalazło tu wówczas 14 podopiecznych, a obecnie przebywa ich tu 23. W tym czasie dyrektorem PDPS w Rąbieniu jest Alina Modrzejewska.

Przełom lat 80. i 90. to okres, kiedy placówka otwiera się na kontakty ze środowiskiem, rozpoczyna się aktywna współpraca z: Poleskim Ośrodkiem Sztuki, Katolickim Stowarzyszeniem Serce. Mieszkańcy biorą udział w przeglądach, wystawach, organizowane są wernisaże i inne imprezy, gdzie mają okazję prezentować swoje artystyczne dokonania. Systematycznie raz lub dwa razy w roku, dzięki dotacjom z PFRON-u, podopieczni mogą uczestniczyć w turnusach rehabilitacyjnych. Wyjeżdżają na wycieczki do innych krajów, np. do Pragi, Berlina. W latach 90., czasach świetności DPS-u, w ramach wymiany z placówkami w Niemczech (Stetten) i Francji (Montélimar) mieszkańcy wyjeżdżają do tych krajów. Systematycznie organizowane są też wyjazdy do teatru i kina.

Ruch i zajęcia artystyczne wykorzystywane są jako formy rehabilitacji. Na ogólnopolskich olimpiadach osób niepełnosprawnych podopieczni DPS-u odnoszą sukcesy sportowe, m. in. w piłce nożnej, tenisie stołowym, podnoszeniu ciężarów, biegach narciarskich. Biorą też udział w wielu festiwalach, wystawach i przeglądach artystycznych organizowanych w kraju i za granicą, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Dzięki udziałowi w takich imprezach mają zapewniony potrzebny im kontakt ze światem ludzi sprawnych. W ośrodku systematycznie organizowane są różnorodne uroczystości, m.in.: o charakterze patriotycznym, Wigilia, Dzień Kobiet, Dzień Matki, mikołajki, zabawy taneczne, na które zapraszane są pensjonariuszki z PDPS w Konstancynie Łódzkim. Ośrodek w Rąbieniu współorganizuje wraz ze Stowarzyszeniem Wspólna Przyszłość- Polska, Europa, Świat z Brzezin i Stowarzyszeniem Młodzi Demokraci z Aleksandrowa Ł. festyn z okazji Dni Otwartych Drzwi DPS w Rąbieniu.

W roku 2006 rozpoczęto proces standaryzacji i związaną z nim przebudowę grup. Dzięki środkom z PEFRON – u do części hotelowej dobudowano pracownie terapeutyczne, tj. komputerową i plastyczną. Zamontowano w budynku windę. Działania te spowodowały zmniejszenie zagęszczenia w salach i zwiększenie liczby pomieszczeń dziennego pobytu. Praca z mieszkańcami stała się zindywidualizowana. Dla każdego z podopiecznych opracowuje się plan indywidualnej pracy obejmujący diagnozę, zespół działań usprawniających i prognozę. Przepisy wyznaczające standardy opieki i życia osób niepełnosprawnych przyczyniły się do tego, że warunki życia mieszkańców, jak i formy świadczonych usług stały się o wiele lepsze, zwiększyła się ilość form terapii dostępnych dla podopiecznych a Dom stał się bardziej przyjazny dla swoich mieszkańców.

Wśród 130 podopiecznych przebywających w DPS-ie ok. 30 procent jest samodzielnych (to znaczy potrafią wykonać podstawowe czynności samoobsługowe, np. najeść się, pójść do toalety). Jest też grupa mężczyzn z upośledzeniem w stopniu lekkim, którzy wychodzą na przepustki, pracują dorywczo i samodzielnie mieszkają, potrafią posługiwać się nowymi technologiami komunikacyjnymi jak Internet.

Pensjonariusze podzieleni są na 7 grup mieszkalnych, liczących od 16- 23 mieszkańców. Na grupę przypada 6 opiekunów i 1 pokojowa.

W PDPS w Rąbieniu pracuje obecnie 96 osób w kilku pionach: administracyjnym, gospodarczym, opiekuńczo – medyczno- terapeutycznym (opiekunowie pokojowe, pielęgniarki, terapeuci).

Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Rąbieniu jest jedyną tego typu placówką w powiecie. Od stycznia 2013 roku zmienił się podmiot prowadzący. Starostwo Powiatowe

w Zgierzu zleciło to zadanie Fundacji Osób Społecznie Aktywnych F.O.S.A z Aleksandrowa Łódzkiego.

(Wykorzystano informacje zamieszczone w *Kronikach* PDPS w Rąbieniu)

Ochotnicza Straż Pożarna

W sierpniu 1915 roku, dzięki staraniom mieszkańców Rąbienia i okolic narodowości polskiej oraz niemieckiej, utworzona została Straż Ogniowa Ochotnicza, licząca wówczas 15 członków. Siedzibą była stodoła znajdująca się w tym samym miejscu, w którym mieści się obecna strażnica. Fundatorem gruntów i nieruchomości był Szczepan Czapliński oraz ówczesne władze gminne. Straż dysponowała wówczas tzw. sikawką ręczną na zaprzęg konny.

W okresie II wojny światowej, z narażeniem życia swojego i swojej rodziny, sztandar przechowywał strażak narodowości niemieckiej – Gontlach.

Na początku roku 1945 r. rąbieńska straż liczyła 24 członków. Zajmowała dwa drewniane budynki, a na wyposażeniu miała ręczną sikawkę na zaprzęg konny. Członkami Zarządu byli wówczas: Szczepan Czapliński - prezes, Hieronim Ponalski- naczelnik, Józef Osiewała - zastępca naczelnika, Leon Olejnik - gospodarz.

W 1960 roku rozpoczęto budowę nowej murowanej siedziby OSP, którą oddano do użytku w 1963 r. Fundusze potrzebne na ten cel pochodziły wyłącznie z własnych środków (składki, zbiórki pieniędzy, dochody z organizacji imprez kulturalno- rozrywkowych). W 1963 roku obiekt oddano do użytku.

W okresie budowy strażnicy, tj. w latach 60., członkami Zarządu byli: Walerian Stasiak - prezes, Andrzej Rycerz- naczelnik, Stanisław Fisiak - zastępca naczelnika, Bolesław Żmudzki - skarbnik, Zdzisław Osiewała - sekretarz, Leon Olejnik - gospodarz.



W roku 1930, z okazji 15 - lecia istnienia Straży w Rąbieniu, społeczeństwo ufundowało sztandar, na którym widnieje napis "STRAŻ OGNIOWA OCHOTNICZA RĄBIEŃ 1915-1930". Historyczny sztandar znajduje się na honorowym miejscu w specjalnej gablocie w dyżurnym pomieszczeniu OSP. *Fotografia pochodzi z archiwum OSP w Rąbieniu.*



Stara drewniana strażnica. Fotografia pochodzi ze zbiorów rodziny p. H. Bartczak

W ostatnich latach strażnicę częściowo zmodernizowano. Wykonano, między innymi: elewację zewnętrzną budynku, remont i modernizację garażu oraz dyżurki, pomieszczenia socjalno – kulturalnego na I piętrze. Dzięki dofinansowaniu działalności operacyjno – technicznej z funduszy KSRG, OSPRP i środków Urzędu Miasta Aleksandrowa Łódzkiego oraz środkom własnym, jednostka została prawie kompletnie wyposażona w nowoczesny sprzęt ratowniczy.

W całym okresie historii OSP w Rąbieniu szczególną uwagę przykładano do profesjonalnego szkolenia strażaków, wśród których są dwaj kierownicy mechanicy, czterej ratownicy medyczni, trzech pilarze, czterej dowódcy OSP, trzech operatorzy sprzętu bojowego.

W roku 1997 OSP w Rąbieniu została przyjęta do Krajowego Sytemu Ratowniczo - Gaśniczego tak, jak profesjonalne jednostki PSP. 27.08.2005 roku OSP w Rąbieniu została odznaczona na Sztandar „Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Obecnie (już trzecią kadencję) prezesem jest dh Lechosław Berliński, który 26 listopada 2012 r. został odznaczony przez Prezydenta RP "Medalem Złotym za Wieloletnią Służbę". W listopadzie 2012 r. ukazała się książka Lechosława Berlińskiego pt. „Zarządzanie i dowodzenie Ochotniczą Strażą Pożarną. Wiedza, nowoczesności i tradycja", wyd. Difin, Warszawa 2012. Jest to pierwsza, zwarta i kompleksowa pozycja tego rodzaju w literaturze krajowej.

Aktualny skład Zarządu OSP stanowią: prezes - Lechosław Berliński, wiceprezes i naczelnik- Lesław Szewczyk, wiceprezes i skarbnik - Paweł Kośła, zastępca naczelnika- Wiktor Szyjakowski, sekretarz - Rafał Bienias, gospodarz - Marek Kucharczyk.

(Wykorzystano informacje zamieszczone na stronie: *osp-rabien.pl*.)

Biblioteka

Biblioteka w Rąbieniu jest filią Biblioteki Publicznej im. Jana Machulskiego w Aleksandrowie Łódzkim.

Biblioteka zajmuje dwa pomieszczenia w budynku po dawnej szkole podstawowej. Powstała na mocy „Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”, uchwalonego przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej dnia 17 kwietnia 1946 roku.

Nie zachowały się żadne urzędowe dokumenty z tamtego okresu. Informacje na temat dziejów biblioteki zawarte są w czterech starych Księgach inwentarzowych, Książce ubytków i Zeszycie lustracji. Pierwszego wpisu do Księgi inwentarzowej Gminnej Biblioteki Publicznej w Rąbieniu dokonano w 1948 roku. Pierwsze pozycje wpisane są odręcznie, piórem z niebieskim atramentem. Instrukcja w sprawie prowadzenia inwentarza książek została sporządzona na podstawie Przedruku z Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty. W części I ogólnej czytamy: *Inwentarz (Księga inwentarzowa) jest zasadniczym dokumentem bibliotek, stanowiącym dowód prawny stanu posiadania i służącym do identyfikowania książek (druków)*. Na ostatnich stronach pierwszej, drugiej i trzeciej Księgi inwentarzowej widnieje pieczęć o nazwie: Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu. Również Księga ubytków osteplowana jest pieczęcią o takim samym brzmieniu.

Wszystkie cztery Księgi inwentarzowe zostały przepisane z powodu dużej ilości ubytkowanych książek. Zostały wycofane aż 1852 pozycje. Od dnia 25 stycznia 1984 roku do dziś istnieją trzy Księgi inwentarzowe Filii Bibliotecznej. Na koniec 2012 roku ostatnia wpisana książka miała numer 13279.

Według Zeszytu lustracji prowadzonego od 1976 roku bibliotekarzami kolejno byli: Zofia Gubańska (1961 - 1976), Alicja Nowak (1976 – 1977), Jan Klimko (1977 - 1980), Zofia Rogalska (1980 - 1984), Eugeniusz Wawrzyniak (1984 - 1986), Małgorzata Kwaśniewska (1986 - 1996), Renata Jackowska (1996 - 1998) i Regina Stępińska pracująca od 1998 roku do chwili obecnej.

Na początku swego istnienia biblioteka mieściła się w budynku przy ulicy Pańskiej numer 2. W 1986 roku ze względu na trudne warunki lokalowe cały księgozbiór został przeniesiony do innego pomieszczenia. Nowy lokal znajduje się przy ulicy Pańskiej 14. W budynku tym mieści się również Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej KA-MED oraz poczta.

Filia Biblioteczna przechodziła różne dzieje, lecz pomimo wszystko funkcjonuje nadal, propagując czytelnictwo wśród okolicznych mieszkańców.

Na koniec roku 2012 stan księgozbioru wyniósł 9699 woluminów. Zanotowano 358 czytelników, w tym 168 dzieci i młodzieży. Bibliotekę odwiedziło 2584 czytelników, którzy wypożyczyli 6825 książek.

Regina Stępińska

Przedszkole Niepubliczne SIELANKOWO w Rąbieniu

Przedszkole mieści się w części remizy OSP w Rąbieniu przy ulicy Pańskiej 15. Prowadzone jest przez właścicieli: Małgorzatę Jasińską – Nowak i Krzysztofa Nowaka.

4 października 2007 roku swoją działalność rozpoczęła tu Akademia Dziecka „Sielankowo”. Pierwszego dnia istnienia Akademii na zajęcia przyszło ośmioro maluszków. Placówka cieszyła się dużym zainteresowaniem rodziców nie tylko z Rąbienia i najbliższych okolic, ale również z Aleksandrowa Łódzkiego czy Łodzi. Po 3 latach pracy z dziećmi liczba wychowanków zwiększyła się do ponad 50.



Ważnym wydarzeniem w historii Akademii Dziecka było przekształcenie jej w Punkt Przedszkolny (rok 2010). Wiązało się to z kolejnym remontem budynku oraz podniesieniem przez nauczycieli kwalifikacji.

Następnym etapem rozwoju placówki było przekształcenie Punktu Przedszkolnego w Przedszkole Niepubliczne SIELANKOWO (rok 2011). Najstarsze przedszkolaki odbywają tu roczne przygotowanie przedszkolne.

Obecnie zatrudnionych jest tu 6 nauczycieli z kwalifikacjami pedagogicznymi oraz dodatkowymi uprawnieniami do prowadzenia zajęć językowych, terapeutycznych itp., 2 pracowników administracyjnych i dyrektor. Liczba podopiecznych wzrosła do ponad 70. Dzieci uczestniczą w zajęciach muzycznych, językowych, gimnastycznych, teatralnych, technicznych, kulinarnych, plastycznych, rytmicznych i tanecznych. Organizowane są cykliczne imprezy i uroczystości, wycieczki, zajęcia w plenerze, spotkania z ciekawymi osobami, teatryki oraz różne akcje przedszkolne.



Małgorzata Jasińska – Nowak

Zakład Robót Sanitarnych "Sanator" spółka z o.o.

Firma "Sanator" mieszcząca się przy ulicy Pańskiej 68/70 rozpoczęła działalność gospodarczą w 1992 roku. Od 2001 roku Zarząd firmy reprezentowany jest przez właścicieli Romana i Bożenę Lemańskich. Firma zajmuje się usługami komunalnymi, tj. wywozem nieczystości stałych, kontenerowym wywozem śmieci, selektywną zbiórką odpadów. Klientami są osoby prywatne, przedsiębiorstwa, instytucje, spółdzielnie i wspólnoty z Łodzi i okolic. Firma dysponuje wysokiej jakości nowoczesnym sprzętem i szerokim asortymentem kontenerów przeznaczonych do składowania różnego typu odpadów. Zatrudnia 35 osób, w tym 5 pracowników biurowych.



Zakład Romax pphu

Zakład mieści się przy ulicy Pańskiej 68/70. Jego właścicielem jest Roman Lemański. Firma wykonuje prace z zakresu robót ziemnych. Oferuje szeroki wachlarz usług koparko – ładowarką, w tym także usługi wspomagające wykonywanie innych prac, np.: niwelacja terenu, wykopy pod budynki mieszkalne i przemysłowe, wykopy pod sieci wodociągowe, kanalizacyjne i elektryczne, korytowanie gruntu pod drogi, parkingi, chodniki, meliorację rowów, odśnieżanie, wyburzenia i rozbiórki, załadunek i wywóz gruzu, ziemi, gruzo - śmieci oraz usługi porządkowe, brukarskie a także usługi zakładania trawników i terenów zielonych, usługi utrzymania i pielęgnacji zieleni.



Zakład Robót Sanitarnych SANATOR BIS s.c.

Mieści się przy ulicy Altanowej 4. Powstał w 2001 r. roku. Właściciel firmy, Robert Głuchowski, wykorzystuje swoje wcześniejsze doświadczenie i wprowadza na rynek polski nowoczesne technologie i pomysły w zakresie usług komunalnych. Działalność gospodarczą rozpoczął już w 1992 roku tworząc wspólnie z Romanem Lemańskim spółkę Sanator – wywóz nieczystości stałych i płynnych. Firma dysponowała wówczas 1 samochodem do wywozu zawartości szamb.

Obecnie Sanator Bis zatrudnia 26 osób. Już na początku działalności nowej firmy „Sanator BIS” zakupił pierwsze kabiny sanitarne.

Kolejnym etapem w działalności zakładu było wprowadzenie do oferty kompleksowej obsługi separatorów tłuszczu. Jest to urządzenie przeznaczone do zatrzymywania tłuszczu oraz substancji stałych zawartych w ściekach odprowadzanych z restauracji i zakładów zbiorowego żywienia i separatorów ropopochodnych. Ma zastosowanie tam, gdzie zachodzi konieczność oczyszczania wód z substancji ropopochodnych i zawiesin - serwisy samochodowe, automyjni, parkingi. Sanator Bis oferuje również kompleksowe oczyszczenie i udrażnianie kanalizacji oraz wywóz nieczystości płynnych. W 2007 roku stał się jedynym w Polsce posiadaczem Mobilnej Oczyszczalni Ścieków, która stanowi autonomiczną i skomputeryzowaną oczyszczalnię ścieków.



Od 2012 roku Sanator-Bis uczestniczy w programie "Rzetelna Firma". W czerwcu 2012 roku rozpoczęła działalność Oczyszczalnia Ścieków Przemysłowych RGU. Jest to pierwsza w Polsce i najnowocześniejsza oczyszczalnia tego typu w Europie. Do głównych zadań oczyszczalni należy odbiór i recykling skażonych odpadami wód przemysłowych. Innowacyjna technologia oczyszczalni opiera się na nowatorskiej metodzie precyzyjnego dozowania substancji chemicznych w zależności od rodzaju oczyszczanych ścieków. Zakład posiada własne laboratorium mieszczące się w Zgierzu przy ul. Kwasowej 2. Oferuje usługi kontroli jakości ścieków, badań analiz środowiskowych, w tym między innymi pomiary zanieczyszczeń w wodach opadowych i roztopowych, badania wody i ścieków oraz badania pozwalające określić sposób utylizacji odpadów procesami sedymentacji i flokulacji. Firma prowadzi szeroko zakrojone działania zmierzające do ograniczenia ilości składowanych ścieków i odpadów płynnych oraz eliminowania marnotrawstwa zasobów pracy ludzkiej, materiałów i energii.

Okna Rąbień

Firma mieści się przy ul. Suchej 1/3. Założona została w 1997 r. przez lokalnych przedsiębiorców ze Sławomirem Piąstką na czele. Należała do największych na rynku producentów stolarki budowlanej z PCV i aluminium. Zatrudniała ponad 500 osób. Inwestycje przeprowadzone w latach 2004-2007, głównie modernizacja parku maszynowego oraz wdrożenie innowacyjnych technologii, przyczyniły się do dynamicznego rozwoju firmy.

Roczna produkcja przekraczała 400 000 sztuk okien spełniających normy unijne. Dzięki temu wyroby z Rąbienia znajdowały również wielu nabywców w Europie i świecie.



Decyzją Narodowej Rady Ekologicznej Sanator - Bis s.c. został laureatem XII Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego "Przyjaźni Środowisku" pod honorowym patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Podstawę produkcji stanowiły okna i drzwi PCV produkowane na bazie profili Aluplast (od 3 do 8 komorowych). Firma produkowała też ogrody zimowe i fasady, wytwarzane z aluminium na bazie profili Aluprof i Aliplast. Produkowana przez firmę Okna Rąbień stolarka okienna i drzwiowa spełniała międzynarodowe standardy jakości. Firma posiadała niezbędne atesty i certyfikaty, w tym certyfikat zarządzania jakością ISO 9001 oraz certyfikat p. poż. Od początku firma inwestowała w zaawansowane technologie renomowanych firm. Osiągnięcie najwyższej jakości wyrobów było możliwe dzięki zastosowaniu najlepszych komponentów do produkcji. Oferta skierowana była do klientów indywidualnych, jak również przemysłowych i deweloperów.

Od 2009 (lub 2008) firma stała się częścią koncernu Hasau, którego właścicielem jest środkowoeuropejska grupa inwestycyjna Penta Investments, i od tego czasu zakład miał problemy z osiągnięciem zakładanej wydajności. Mimo 100 mln złotych zainwestowanych przez firmę w jej rozwój, nie była ona w stanie odzyskać rentowności.

Wiosną 2009 r. Zarząd postanowił sprowadzić blisko 100 robotników z Filipin. To spotkało się z gwałtowną reakcją polskich pracowników. Kilka miesięcy później pod urzędem w Aleksandrowie Ł. odbył się pierwszy w Polsce protest przeciwko zatrudnianiu pracowników z Azji. O Filipińczykach zrobiło się głośno, gdy pracodawca zwolnił część z nich. Filipińczycy twierdzili, że zostali wyrzuceni na bruk za to, że zbuntowali się przeciw warunkom, w jakich mieszkali obok zakładu i przeciw złemu traktowaniu.

W 2012 r. Okna Rąbień złożyły do sądu wnioski o upadłość. Z powodu braku środków finansowych przedsiębiorstwo zatrzymało produkcję i sprzedaż. 280 pracowników (tytu było zatrudnionych w chwili złożenia wniosku) wysłano na urlopy. Jednym z powodów upadłości miało też być wycofanie się potencjalnego inwestora. Do spółki wszedł nadzorca sądowy, który wyznaczył syndyka. (Dziennik Łódzki, 18.04.2012 r.)

Spółdzielnia Pracy Chemików „XENON”

W końcu 1945 r., kiedy Politechnika Łódzka zainaugurowała swój pierwszy rok akademicki po sześcioletnim okresie okupacji hitlerowskiej, zrodziła się inicjatywa zorganizowania spółdzielni studenckiej o charakterze samopomocowym. Przedsięwzięcie miało na celu wspieranie niezamożnej młodzieży studenckiej, w większości zamiejscowej. Grupa studentów II roku Wydziału Chemicznego PŁ na walnym zebraniu 9 grudnia 1945 r. powołała spółdzielnię pod nazwą „Xenon Spółdzielnia Chemiczna Studentów Politechniki Łódzkiej w Łodzi”.

Celem działalności Xenon-u było zatrudnianie swoich członków w charakterze pracowników przemysłowych i handlowych, prowadzenie działalności spółdzielczo-wychowawczej i udzielanie pomocy członkom Spółdzielni i ich rodzinom. Borykając się z problemami lokalowymi i finansowymi, rozpoczęto działalność od handlu chemikaliami i barwnikami oraz produkcji, głównie krystalizacji i destylacji (soli nieorganicznych i kwasów, np. chlorku amonu, siarczanu miedzi, kwasu azotowego, kwasu solnego). Niewielkie pomieszczenie wypożyczone przy ul. Piotrkowskiej 24 było niewystarczające na potrzeby spółdzielni, toteż 7 maja 1947 roku jej siedzibę przeniesiono na ul. Kilińskiego 180 i uruchomiono dodatkowe laboratorium produkcyjne przy ul. Piotrkowskiej 80. W roku 1948 zorganizowano nowy oddział produkcyjny w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 76/78, gdzie warunki umożliwiały dalszy wzrost produkcji, poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Systematycznie zwiększały się obroty i zyski. Od 1949 roku znacznie przeważała działalność produkcyjna nad handlową



i nastąpił bardzo poważny wzrost produkcji i sprzedaż wyrobów gotowych. Zgodnie z interesami gospodarki narodowej profil produkcyjny miał charakter antyimportowy. Wskutek reorganizacji spółdzielczości w roku 1949 przekształcono „Spółdzielnię Chemiczną Studentów Politechniki Łódzkiej Xenon” w „Spółdzielnię Pracy Chemików Xenon”, co nie wpłynęło na zmianę charakteru studenckiego jednostki. Studenci dalej pracowali przy produkcji, zdobywając doświadczenie i wiedzę fachową oraz otrzymywali stosunkowo wysokie wynagrodzenie oraz stypendia i zapomogi.

Dynamiczny wzrost produkcji, względy bezpieczeństwa i higieny pracy spowodowały, że konieczne było znalezienie nowego obiektu. W roku 1950 zagospodarowano zrujnowany zakład produkcyjny w Strykowie przy ul. Podlipie 5, zaś w 1951 r. przejęto nierentowną rozlewnię esencji octowej w Łodzi przy ul. Wysokiej 9. W tym samym roku rozpoczęto wstępne prace przy budowie od podstaw oddziału produkcyjnego w Łodzi przy ul. Karolewskiej.

Rokiem przełomowym dla Spółdzielni był rok 1952, kiedy to intensywnie rozwijała się produkcja w oddziałach w Łodzi i Strykowie, opracowywano i uruchamiano nowe technologie. Szeroki profil produkcji, rozczłonkowanie spółdzielni, konflikty między oddziałami i lokalne ambicje personelu kierowniczego doprowadziły do podziału Spółdzielni na „Spółdzielnię Pracy Chemików Xenon” z siedzibą przy ul. Kilińskiego 180 i „Spółdzielnię Pracy Chemików Argon” z siedzibą w Strykowie przy ul. Podlipie 3. Niedostateczne przygotowanie jednostek do samodzielnej działalności spowodowało uzależnienie kooperacyjne (np. podstawowa produkcja oparta na kwasie fosforowym i fosforanach w Spółdzielni Xenon była całkowicie uzależniona od dostaw kwasu fosforowego surowego ze Strykowa).

Nastąpił najtrudniejszy okres w historii Spółdzielni Xenon. Mimo spadku produkcji rozpoczęto wtedy otrzymywanie pierwszego farmaceutyku- kwasu glutaminowego oraz odrzewiaczy fosforowych dla FSO Żerań i Pafawag –u we Wrocławiu. Kryzys wewnętrzny Spółdzielni trwał do roku 1955, kiedy to odwołano dotychczasowe władze i wprowadzono szereg zmian organizacyjno- personalnych i produkcyjnych, w tym nowe technologie, np. otrzymywania kwasu glutaminowego, uruchomienie produkcji ketonów. W 1956 roku uruchomiono produkcję drugiego farmaceutyku – uretanu etylowego farm (łagodnego środka nasennego). Od 1957 roku gwałtownie wzrosła produkcja odczynników chemicznych (ok. 140 pozycji - wydano ich katalog w 3 językach) i ich eksport (np. do Ameryki Południowej już od 1956 r.). Sukcesem była też opracowana przez grupę inżynierów produkcja wysokiej jakości polistyrenu, importowanego na rynki wolnodewizowe (m.in. Indie, Turcja). Pracownicy – inżynierowie techniczni opracowywali własne rozwiązania patentowe, przyczyniając się do rozwoju przedsiębiorstwa o znaczącym potencjale produkcyjnym dla gospodarki narodowej. Intensywny rozwój działalności Spółdzielni spowodował całkowite wykorzystanie przestrzeni produkcyjnej. Konieczne stało się zorganizowanie nowego zakładu poza Łodzią, ponieważ produkcja części preparatów była „uciążliwa dla otoczenia” (za: Hołyński J., Jaroniewski W., Adolf E., Szczerbiński J., Świerczyński W. Spółdzielnia Pracy Chemików „Xenon” w Łodzi w czterdziestolecie istnienia (1945-1985, s. 43).

Decyzją Zarządu w r. 1960 wykupiono niewykorzystaną stodołę i chlewnię na terenie zlikwidowanej Spółdzielni Rolniczej w Rąbieniu. Od 1961 roku rozpoczyna się tu budowa Oddziału nr 5 i jednocześnie od 3 stycznia tego roku ruszyła produkcja polvitexu (rozpoczęta dwa lata wcześniej- jako suchy zagęstnik skrobiowy - wytwarzany na bazie otrzymywanego chloro-octanu sodu). Zakład rozpoczyna działalność w niezwykle trudnych warunkach - chlewnia staje się Halą nr 1, wykorzystuje się studnię po spółdzielni produkcyjnej, działa „lokomobila pożyczona z PGR Nakielnica” (za: „Spółdzielnia Pracy Chemików Xenon w Łodzi w czterdziestolecie istnienia (1945- 1985)” J. Hołyński, W. Jaroniewski, E. Adolf, J. Szczerbiński, W. Świerczyński, s. 44), pracownicy codziennie dowożeni są z Łodzi.



Członkowie zakładu w Rąbieniu, lata 70.

Zakładowi przewodniczyli mgr Jan Czerwiński oraz mgr inż. Waław Świerczyński i mgr inż. Jerzy Twardowski. Wszelkie siły Spółdzielni skoncentrowano na budowie Zakładu w Rąbieniu, gdzie bez planu ogólnego powstaje Hala nr 2 z pomieszczeniami socjalnymi i administracyjnymi, kotłownia z przyległym do niej warsztatem mechanicznym, komin, hydrofornia, portiernia, ogrodzenie i działa własna brygada budowlana. Zatrudnienie znajduje tu miejscowa ludność. Przygotowano nową produkcję – kwas mono- chloro- octowy, na którym oparta jest produkcja polvitex-u i kwasu tioglikolowego. Zdecydowano, że otrzymywanie kwasu odbywać się będzie poprzez chlorowanie kwasu octowego w wysokich ołowianych reaktorach, które ustawiono w obmurowanym zagłębieniu wzdłuż zachodniej ściany chlewni. W październiku 1962 roku w Oddziale nr 5 zbudowano Magazyn. Na przełomie lat 1965/66 ustawiono tu dużą instalację z chłodnicami szklanymi i rozpoczęła się produkcji nitrometanu, przy której wykorzystano własną opatentowaną technologię. Produkt eksportowano przez kilka lat do krajów Europy Wschodniej i Zachodniej. Kolejną instalacją były aparatury szklane do kwasu tioglikolowego, w których następowała ekstrakcja kwasu tioglikolowego eterem etylowym. Tę aparaturę wielokrotnie modyfikowano i w efekcie stanowiła 10 metrową szklaną kolumnę z 8 obiegami eterowymi, a sterowana była fotokomórką. Projektantami i wykonawcami tego urządzenia byli inżynierowie: Waław Świerczyński, Jerzy Twardowski, Sławomir Walczak, a pomocą służyli im pracownicy: Stefan Pluta i Zenon Stawiszyński. Tę pionierską aparaturę ekstrakcyjną widział później niemiecki specjalista, który nie mógł uwierzyć, że urządzenie wybudowano z samego szkła. Po pewnym czasie do instalacji dołączono ssawkę parową, co pozwoliło wytworzyć bardzo wysoką próżnię. W tym czasie Zakład nr 5 wytwarzał coraz większe ilości kwasu monochlorooctowego i trójchlorooctowego, a produktem ubocznym był chlorowódor, który wyłapywano jako kwas solny, ale część ulatniała się powodując zniszczenia w okolicznych uprawach, a co za tym idzie – skargi mieszkańców.

1 stycznia 1968 roku Xenon przechodzi z ŁZSP do Specjalistycznego Związku Spółdzielni Farmaceutycznych w Warszawie. Niedługo potem z łódzkiego Oddziału nr 1 w Śródmieściu przeniesiono do Rąbienia produkcję m.in. fosforanów, wykorzystując 3 poziomy zmodernizowanego pomieszczenia chlorowni (od 1969 r. zakazano produkcji kwasu monochlorooctowego). Do produkcji kationitu SD wykorzystano nową Halę nr III, której połowę powierzchni zajmowała zamontowana instalacja. Powiększono i zmodernizowano kolejny raz Halę nr I, której część wykorzystano do polimeryzacji styrenu (jego część granulowano i barwiono w Hali III, a część przerabiał Oddział nr 3). W latach 1971-72 nastąpiła stagnacja Spółdzielni. Produkcja kwasu glutaminowego i glutaminianu sodu wygasła, stała się nieopłacalna. Były też naciski na likwidację produkcji ze względu na zanieczyszczenie środowiska i atmosfery. W 1971 roku po raz pierwszy naliczono karę za ścieki. W 1968 roku ustalono dla zakładu dozwoloną wielkość ścieków i zanieczyszczeń. To było bodźcem do opracowania przez Spółdzielnię w 1973 r. projektu oczyszczalni ścieków i mimo, że projekt wszedł w tryby administracyjne, trzeba było płacić kary. W połowie 1973 r. w Hali nr I ruszyła produkcja kwasu asparaginowego, również na eksport. Z Zakładu nr 3 przeniesiono do Hali nr IV w Rąbieniu wytwarzanie itamidu -poliamidu zbrojonego włóknem szklanym. Przy pomocy włoskiej firmy Cesalpinia Bergamo prowadzono też próby nad technologią polvitex- u. Zakładem kierował wówczas mgr inż. Wacław Świerczyński, zastępując ciężko chorego poprzednika. 1 czerwca 1974 roku Świerczyński zostaje prezesem Spółdzielni. W latach 1974-75 ze względu na wycofanie eksportu do ZSRR i niewielką sprzedaż do RFN zmalała produkcja polvitexu, wzrosła natomiast produkcja pirazynamidu i polistyrenu, który przynosił wielomilionowe straty (jego cena ustalana była wg kosztów Zakładów Chemicznych Oświęcim). Podobnie rzecz miała się z pirazynamidem, którego koszt wytwarzania był wyższy niż kwoty uzyskiwane ze sprzedaży eksportowej. Pozostałe produkty przynosiły zysk. Powstała nowa instalacja do produkcji polistyrenu przekształcona w Halę nr 5 wyposażoną w 10 nowych reaktorów. W końcu roku 1973 i w 1974 Zakładem kierują mgr inż. Jerzy Twardowski i mgr inż. Jerzy Grelewicz, a od 1975 mgr inż. Stanisław Machowski.



Jerzy Twardowski przy pracy

W lutym 1977 roku w wyniku zmiany organizacyjnej zlikwidowany zostaje Związek w Warszawie i Spółdzielnia Xenon przechodzi do Krajowego Związku Spółdzielni Tworzyw Sztucznych i Gumi w Krakowie. Uzupełniony przez władze wojewódzkie projekt oczyszczalni ścieków został zatwierdzony, ale w 1975 r. nastąpiły zmiany terytorialne. W 1976 r. Spółdzielnia otrzymała od władz Łodzi polecenie wybudowania do końca 1977 r. oczyszczalni ścieków. Zagrożono, że jeśli w tym terminie inwestycja nie zostanie wykonana, naliczane będą kary liczone od całości zanieczyszczeń. W tym okresie nie istniały firmy trudniące się budową tego typu oczyszczalni. Mimo to produkcja, szczególnie tworzyw sztucznych, rośnie. Dobudowano dodatkowe pomieszczenia do Hali nr IV (rozbudowa odbywała się zgodnie z bieżącymi potrzebami, dalej bez planu ogólnego), rosła liczba wyłaczarek. Produkowano 3 tys. ton tworzyw granulowanych.

Rok 1981 – okres kryzysu - przyniósł prawie 3- letnie załamanie produkcji, głównie itamidu, pirazynamidu (z powodu braku surowców) i kwasu tioglikolowego (brak opłacalności). Wcześniej, w latach 70 zaniechano w kraju produkcji surowców, które wykorzystywano

w Xenon-ie. Zakład został zmuszony do importu drogich surowców. Produkcja stała się nieo-
płatalna.

Wykorzystując korzystną dla Zakładu nr 5 decyzję Ministerstwa Finansów, uporząd-
kowano sprawy inwestycyjne i formalnie wykazano stan rzeczywisty, ujawniając szereg do-
budowanych obiektów, instalacji i modernizacji. Na przełomie 1982/83 r. zakończono pełną
inventaryzację obiektów i instalacji i rozpoczęto opracowywanie koncepcji rozbudowy za-
kładu. Do Rąbienia planowano przenieść produkcję z pozostałych w Łodzi zakładów. Mimo,
że część instalacji było nieczynnych, rozbudowano drugą instalację do produkcji polvitexu,
a pierwszą zmodernizowano. Dzięki ciągłym pracom nad unowocześnianiem technologii pro-
dukt otrzymywano metodą bezściekową. Zlikwidowano produkcję kwasu tioglikolowego po-
wodującą powstawanie dużej ilości zanieczyszczeń, zakończono polimeryzację styrenu.
W kwietniu 1984 roku ukończono Koncepcję rozbudowy Zakładu nr 5 w Rąbieniu. Spół-
dzielnia podjęła szereg działań, by spełnić wszystkie wymogi formalne niezbędne do zatwier-
dzenia Koncepcji. W roku 1986 Urząd Miasta Łodzi zatwierdził Koncepcję. Prace projektowe
zamierzano ukończyć w 1987 r., planując „budowę nowej kotłowni, nowej podstacji, obiek-
tów gospodarki wodnej, budynku socjalnego, szeregu urządzeń pomocniczych i różnego ro-
dzaju sieci przesyłowych” (za: „Spółdzielnia Pracy Chemików Xenon w Łodzi w czterdzie-
stolecie istnienia (1945- 1985)” J. Hołyński, W. Jaroniewski, E. Adolf, J. Szczerbiński,
W. Świerczyński, s. 80).

Ze względu na zagrożenia dla środowiska zaplanowano na rok 1990 budowę specjal-
nego komina wentylacyjnego rozpraszającego zanieczyszczenia gazowe (np. metanol i amo-
niak). Z przyczyn technicznych i finansowych nie można było wybudować oczyszczalni ście-
ków. Zakład uzyskał pozwolenie UMŁ na odprowadzanie ścieków do kolektora V kanalizacji
miejskiej, skąd odprowadzane były do grupowej oczyszczalni ścieków Łódzkiej Aglomeracji
Miejskiej.

W 40. rocznicę istnienia Spółdzielnia posiadała 4 zakłady produkcyjne, 2 magazyny,
bazę transportową, budynek mieszkalny i pomieszczenia biurowe przy ul. Piotrkowskiej 90.

Zakład nr 5 miał powierzchnię 6,2 ha i był największy, posiadał 2 studnie głębinowe,
kotłownię, gaz doprowadzony do działki, 5 hal produkcyjnych, podstację 15 KV i pomiesz-
czenia pomocnicze. Ścieki z Zakładu odprowadzane były do rzeczki Lubczyny. 1,6 ha po-
wierzchni Zakładu zajmują magazyny – 4 budynki oraz stacja zbiorników na chemikalia cie-
kłe. W magazynie gromadzono wszystkie chemikalia wielotonażowe płynne. Paletyzacja
i konteneryzacja ładunków stałych i rurociągi do przesyłania cieczy ułatwiały obrót towaro-
wy. Problem stanowił brak własnej bocznicy kolejowej, skazując Zakład na transport samo-
chodowy. Zakład w Rąbieniu zatrudniał wówczas ok. 130 osób. Ogółem produkcja przekro-
czyła 4 tys. ton o wartości 887 mln zł., w tym: itamid -1370 ton o wartości 400 mln zł rocznie,
polistyren- 1830 ton- 225 mln zł.

Według informacji uzyskanych od kierownika warsztatów Jana Juszcza, funkcję
prezesa od 1989 roku pełnił kolejno: Jerzy Andrzejewski, Hubert Jabłoński, Grzegorz Pie-
strzyński, Piotr Jakóbczyk, Ewa Garbień, Wiesław Górecki, Piotr Jakóbczyk.

Od 2009 roku prezesem jest Sławomir Paszkiewicz. Obecnie firma zatrudnia 58
osób. Wytwarza produkty wysokiej jakości: tworzywa sztuczne (polipropylen- wypełniany
talkiem, zbrojony, itamid oraz polwitex) w ilości ok. 200 ton miesięcznie i suplementy diety
(głównie mleczan magnezu) w ilości 20 ton miesięcznie.

Hotel „BORYNA”

Hotel mieści się przy ul. Wycieczkowej 2/10. Jest to największe w regionie łódzkim centrum konferencyjno-bankietowe. W jego skład wchodzi: hotel ze 150 miejscami noclegowymi, restauracja hotelowa, 5 klimatyzowanych sal o powierzchni od 100 do 700 m² oraz duży parking na 300 samochodów.



Restauracja „el Fuego”

Lokal mieści się przy ul. Pańskiej 4. Właścicielami są państwo Marzena i Sławomir Pietruszewscy. Restauracja powstała w 2010 r. Specjalizuje się w przyjęciach weselnych, komunijnych oraz innych imprezach okolicznościowych.



INDECO

Główny producent drzwi systemowych oraz dystrybutor komponentów, prefabrykatów i rozwiązań służących zabudowie wnek i budowie szaf.



STORM media

Firma powstała 1 grudnia 2007 r. Mieści się w Rąbieniu przy ulicy Pańskiej 8. Właścicielem jest Mariusz Grabowski. Firma oferuje kompleksowe usługi z zakresu: dostępu do internetu drogą radiową, telefonii internetowej, sprzedaży i konfiguracji sprzętu sieciowego, instalacji sprzętu i doradztwa informatycznego oraz serwisu sprzętu komputerowego.



Oferta STORM media stałego nielimitowanego dostępu do Internetu sięga terenu takich miejscowości i gmin jak: Łódź, Zgierz, Aleksandrów Łódzki, Konstancin Łódzki, Parzęczew, Dalików czy Poddębice. Firma współpracuje z Urzędem Marszałkowskim w Ło-

dzi w ramach "Łódzkiej Regionalnej Sieci Szerokopasmowej". STORM media jest również członkiem Krajowej Izby Komunikacji Etehrefentowej (KIKE) oraz współpracuje z największymi firmami z branży w okręgu łódzkim a także uczestniczy w rozwoju Łódzkiego Węzła Wymiany Ruchu.

WOBET-HYDRET Sp. J. Cichecki

Założyciele i właściciele firmy Anna i Ryszard Cicheccy w swojej działalności, której początek sięga końca lat osiemdziesiątych XX wieku, angażowali się w stworzenie proekologicznych rozwiązań w gospodarowaniu ściekami. Kierując się mottem: „polska myśl techniczna i polska produkcja w trosce o nasze środowisko” nawiązali współpracę z polskimi placówkami badawczymi oraz instytucjami naukowymi zaangażowanymi w sprawy oczyszczania ścieków. Zakład rozwinął technologię produkcji zbiorników na ścieki oraz systemów oczyszczania ścieków, które spełniają europejskie normy i standardy. Wraz z rozwojem technologicznym i zdobywanym doświadczeniem udało się zbudować firmę będącą wiodącą marką na polskim rynku oraz eksportującą swoje produkty do wielu europejskich krajów.



Zakład dba o ekologię w regionie. Stosuje zaawansowane technologie, prowadzi produkcję wyłącznie z polietylenu, podejmuje działania, które zapobiegają emisji szkodliwych gazów i substancji chemicznych do atmosfery.

Mimo tych wszystkich sukcesów firma od początku swojej historii związana jest z miejscem, z którego się wywodzi, tj. okolicą Woli Grzymkowej, Rąbienia i Aleksandrowa Łódzkiego. To właśnie dla mieszkańców tych miejscowości jest jednym z największych i najsolidniejszych pracodawców. W firmie WOBET- HYDRET Sp. J. Cichecki pracuje ponad 50 osób.

Obecnie realizowane jest kolejne przedsięwzięcie- budowa nowej siedziby firmy, zlokalizowana na terenie zakładu chemicznego. W centrum Rąbienia przy skrzyżowaniu ruchliwych dróg łączących Łódź, Aleksandrów Łódzki, Konstantynów Łódzki powstaje budynek biurowy i nowoczesna hala produkcyjna. Dzięki tej inwestycji możliwy będzie dalszy wzrost produkcji i zatrudnienia. W ostatnich latach znaczącą rolę w działaniach firmy zaczyna odgrywać Tomasz Cichecki, syn właścicieli. Jego zaangażowanie, dokładność i profesjonalizm umacniają pozycję firmy WOBET- HYDRET Sp. J. Cichecki na polskim rynku.

Marcin Jaroszewski

Centrum Ogrodnicze Lustan

Jest małą rodzinną firmą założoną przez Stanisława Chadaję w 1990 roku, a obecnie prowadzone przez siostry Chadaj - Joannę i Darię. Zatrudnia 15 pracowników. Zajmuje się profesjonalnym nawadnianiem ogrodu, ale także dba o jego wykończenie i dekoracje. Jest przedstawicielem na Polskę włoskiej firmy Claber - produkującej systemy nawadniania. W swojej ofercie firma posiada bogaty wybór siatek metalowych i pokrytych PCV oraz plastikowych. Prowadzi też fachowe doradztwo w zakresie ochrony i pielęgnacji roślin, oferuje profesjonalną pomoc przy projektowaniu ogrodów i systemów nawadniania.



Towarzystwo Sportowe *Victoria Rąbień*

Powstało 2 czerwca 1999 r. Barwy: niebiesko-żółte. Prezesem jest Mariusz Grabowski. Klub ma do swojej dyspozycji stadion zbudowany w 2009 roku, a zlokalizowany przy ulicy Hiszpańskiej 3 z wejściem dla kibiców od strony ulicy Ks. Kanonika Andrzeja Mikołajczyka. Wymiary stadionu to 55 m x 100 m, boiska bocznego - 40 m x 70 m. Obiekt dysponuje 100 miejscami siedzącymi i 300 stojącymi. Wyposażony jest w szatnie z prysznicami przeznaczonymi dla gości, szatnie dla sędziów i gospodarzy. Obok stadionu powstał plac zabaw dla dzieci.

Środki potrzebne na utworzenie inwestycji pochodziły z budżetu Gminy Aleksandrów Łódzki oraz od firmy Wik-Bud i Storm media.

Do czerwca 2012 roku trenerem był Łukasz Wijata. W sezonie 2011/12 drużyna zajmowała 5. miejsce w łódzkiej grupie ligi okręgowej.

W lipcu 2012 roku drużyna została wcielona w struktury Towarzystwa Sportowego *Sokół Aleksandrów Łódzki*. Od września 2013 r. Towarzystwo Sportowe *Victoria Rąbień* reaktywuje sekcję piłki nożnej, która będzie uczestniczyła w rozgrywkach B klasy.

Wg aktualnego *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Aleksandrów Łódzki* w Rąbieniu działają również inne instytucje i zakłady pracy, wśród nich: Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej KA-MED s.j, Urząd Pocztowy Rąbień - FUP Aleksandrów Łódzki 1, PPHU „ROLMATEX” – serwis urzędów rolniczych, PPHU „Ulma”, Euro Tech gaz, PPHU „Maria” – betoniarnia, „GRO – DACH” – materiały do krycia dachów i usługi dekarские, Auto – części, PPHU „ANBA” – folie, pianki termoizolacyjne, stacja paliw, hurtownia materiałów izolacyjnych, hurtownia materiałów budowlanych, Gastronomix – Oaza, baza transportowa, żurawie hydrauliczne, NFK – wózki widłowe, Stacja Kontroli Pojazdów, DETEXPOL” – hurtownia tekstylna, „API” – dystrybucja materiałów i urządzeń do sitodruku i cyfrowego druku, „ELKO” – Restauracja, farbiarnia, sklepy spożywcze, cukiernia, pizzeria.

W Rąbieniu AB: Stadnina Stasiakówka, „IWONA” – hurtownia materiałów budowlanych.

Osobliwości Rąbienia

Torfowisko Rąbień

Na obszarze Rąbienia i Rąbienia AB znajdują się pozostałości lasów Puszczy Łódzkiej. Jednym z najciekawszych przyrodniczo miejsc na tym terenie jest torfowisko, które zarządzeniem Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych w 1988 r. uznane zostało za rezerwat przyrody. „Torfowisko Rąbień” ochroną obejmuje rozległą dolinę między wydrami, w której znajduje się dawniej eksploatowane torfowisko.



Zdjęcia wykonana Magdalena Kwiatkowska

Historia powstania

Torfowisko powstało w zagłębieniu terenu, które około 8 tysięcy lat temu było dość dużym jeziorem otoczonym wydrami. Najstarsze osady pokrywające dno zagłębienia, w którym powstało jezioro, pochodzą sprzed 12 tysięcy lat. W miarę upływu lat jezioro zarażało. W okresie II wojny światowej wydobywano z niego torf³, wykorzystując do tego więźniów. Duża eksploatacja torfu miała miejsce również w latach 1954-1957. Badania archeologiczne wykazały, że na terenach niewyeksplorowanych grubość pokładów torfu wynosi od 1.8 -3.25 m. (Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego, rozdz. I, str. 7). Pod pokładami torfu znajduje się gruba warstwa (około 1 metra) osadów pojeziernych tzw. gytii⁴, która powstała w wyniku obumierania i opadania na dno zbiornika wodnego szczątków organizmów. (L. Kucharski L., Kurzac M., Kurzac T. „Rezerwat Torfowisko Rąbień” – Plan ochrony 2001 – 2020, rozdz. 3.2, str. 16)

W większości wyrobiska potorfowe zostały zasypane (przede wszystkim śmieciami) lub porośły zbiorowiskami zaroślowymi. (Kucharski L., Kurzac M., Kurzac T. „Rezerwat Torfowisko Rąbień” – Plan ochrony 2001 – 202, rozdz. 6.1, str. 28). W pozostałych najgłębszych dołach potorfowych do dnia dzisiejszego zbiera się woda i powstają tzw. torfianki⁵.

³ Torf –skała osadowa pochodzenia organicznego wraz z pokrywającą ją roślinnością. Powstaje z nierozłożonych szczątków roślin w warunkach dużych wilgotności i słabego dostępu powietrza. (Piotr Ilnicki: *Torfowiska i torf* Wyd. AR w Poznaniu, 2002.

⁴ Gytia –to organiczny lub organiczno – mineralny osad, który powstał w warunkach beztlenowych, z nierozłożonych części martwych organizmów m.in. glonów, drobnych bezkręgowców żyjących w zbiorniku wodnym.

⁵ Torfianki – niewielki zbiornik wodny powstały w wyniku napelniania wodą zagłębienia powstałego podczas wydobycia torfu

18 stycznia 1988 roku na mocy zarządzenia Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych na terenie Rąbienia AB (w odległości około 2,5 km na południe od centrum Aleksandrowa Łódzkiego i 0,4 km na południowy wschód od drogi Aleksandrów Łódzki – Lutomiersk) został utworzony Rezerwat Przyrody „Torfowisko Rąbień” o powierzchni 42, 12 ha, jednak rzeczywista powierzchnia rezerwatu wynosi 42,43 ha. (Mamiński M., Szata roślinna projektowanego rezerwatu „Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, Folia bot. 5:3-39), (L. Kucharski L., Kurzac M., Kurzac T. „Rezerwat Torfowisko Rąbień” – Plan ochrony 2001 – 2020, tabela 1, str. 14)

Celem jego utworzenia była ochrona roślinności torfowiska wysokiego razem z wyrobiskami potorfowymi. Pierwszy plan ochrony Rezerwatu został opracowany na początku lat 90 tych. (Mamiński M., Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, maszynopis, Łódź, Łódź: 1-21)

Otulinę stanowi obszar 17, 14 ha, który okala teren rezerwatu ścisłego. Część z tego obszaru zajmuje wydma, na której w latach 90. były prowadzone badania archeologiczne. Doprowadziły one do odkrycia wielu stanowisk z epoki kamienia. (Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego, rozdz. I, str. 7), (ryc. 2 – Na podstawie ulotki informacyjnej Rezerwat torfowiskowy „Torfowisko Rąbień”, wydanej przez Urząd Gminy Aleksandrów Ł., współfinansowanej przez WFOŚ i GW w Łodzi)

W okolicy Aleksandrowa Łódzkiego występuje szereg zespołów wydmych (Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego, rozdz. II, str. 11)

Wpływ na ukształtowanie terenu miało zlodowacenie środkowopolskie i południowopolskie. (Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego).

W warunkach klimatu peryglacjalnego⁶ powstały charakterystyczne formy, takie jak pokrywy eoliczne (osady osadzone przez wiatr) oraz pagórki wydmy. Uruchomienie procesów wywiewania osadów przez wiatr mogło nastąpić w wyniku niszczenia szaty roślinnej przez grupy koczownicze przebywające na tym terenie.

Powstawanie torfowiska w Rąbieniu zostało zapoczątkowane w okresie allerozdzim⁷ i trwało przez cały atlantyk⁸. Najstarsze pokłady torfu pochodzą sprzed 7 tysięcy lat. Po tym okresie doszło do zatrzymania procesu odkładania osadów w zbiorniku wodnym i jego osuszenie, co sprzyjało aktywności eolicznej. Pod koniec holocenu, w związku z podniesieniem się poziomu wody, zostały wznowione procesy tworzenia torfowiska. (Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego, rozdz. II, str. 34). Leżący w zagłębieniu zbiornik zaczął wypełniać się wodami zakwaszonymi i ubogimi w substancje odżywcze. Dzięki temu rozwinęła się typowa roślinność torfowiskowa. Jako jedne z pierwszych na teren zarastającego zbiornika weszły rośliny

⁶ Klimat peryglacjalny- to klimat, pod którego zasięgiem znajdowała się Polska w plejstocenie. Klimat ten towarzyszył tzw. Małej epoce lodowej, czyli okresowi chłodniejszego klimatu w Europie. Cechami tego klimatu były duże amplitudy temperatur, znikome opady, silne wiatry powodujące erozje eolityczne, średnia temperatur bardzo niska i ujemna.

⁷ *Allerød* –okres klimatyczny pomiędzy starszym i młodszym dryasem.

⁸ Atlantyk – okres klimatyczny holocenu datowany na lata 6900-3.700 p.n.e.

charakterystyczne dla torfowisk przejściowych⁹. Roślinność zarastała zbiornik od brzegów do środka jeziora. Proces wypełniania zbiornika szczątkami roślin trwał kilka tysięcy lat. W następnej kolejności na ten teren zaczęły wkraczać rośliny typowe dla torfowiska wysokiego, takie jak torfowce, turzyce, rośliny owadożerne.

Dziś znaczną część rezerwatu zajmują wyrobiska potorfowe, które dość szybko zarastają, co może przyczynić się do całkowitego zniszczenia roślinności wysokotorfowiskowej. (Kucharski L., Kurzac M., Rakowska B., Sitkowska M., Changes In the flora and vegetation of the Torfowisko Rąbień reserve near, and their proposed conservation methods. Nature Conservation, 60 s. 49-62)

Najmłodsze torfianki wypełnione wodą brunatną porasta roślinność szuwarowa: pałka wąskolistna i trzcina pospolita. W starszych zagłębieniach wytworzył się pływający „kozuch” roślin torfowych zbudowany z torfowców oraz splecionych kłączy roślin bagiennych, takich jak: trzcina pospolita, czernień błotna. Najstarsze torfianki, których głębokość nie przekracza 20 cm, wypełnia mszar złożony z torfowca odgiętego i wełnianki wąskolistnej.

(Mamiński M., Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, maszynopis, 1-21). Natomiast na terenach nie eksploatowanych występuje mszar z wełnianką pochwowatą.

Rozwój roślinności

Na podstawie badań osadów stwierdzono, że rozwój roślinności na tym terenie przypada na okres starszego dryasu. Charakterystyczne dla tego okresu były zbiorowiska bezleśne z pojedynczymi lub niewielkimi skupieniami brzoź. Na terenach niezbyt żyznych rosł rokitnik i jałowiec. W zbiorniku wodnym występowały rdestnice, wywłóczniki, skrzyp, glony z rodzaju *Pediastrum*, a wokół zbiornika rosły wierzby i rośliny turzycowate. (Podbielkowski Z., Tomaszewicz H., Zarys hydrobotaniki)

Z biegiem czasu zaczęły poprawiać się warunki klimatyczne a wraz z nimi zmieniała się roślinność tego terenu. Nastąpił rozwój zbiorowisk drzewiastych, które zaczęły wypierać roślinność krzewiastą z zajmowanych przez nie wcześniej siedlisk. W tym czasie dominowały brzoza i sosna, a w późniejszym czasie – leszczyna i wiąz oraz dąb, lipa, jesion, świerk. (Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego, rozdz. III, str. 54).

W okresie atlantyckim występowała brzoza karłowata, której później już nie spotyka się na tym terenie. W okresie subborealnym¹⁰ doszło do prawie całkowitego zarośnięcia zbiornika wodnego. Na torfowisku pojawiła się rosiczka, którą można spotkać do dziś, w małych oczkach wodnych - wywłócznik kłosowy, a na brzegu- pałka wąskolistna/jezogłówka. (Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego, rozdz. III, str. 57).

Dziś „Torfowisko Rąbień” jest jedynym torfowiskiem wysokim na terenie województwa łódzkiego. Już na początku lat 50 tych odbywały się tu zajęcia terenowe ze studentami biologii Uniwersytetu Łódzkiego (prof. dr hab. Józef Kurowski, 1996). Żyjące na terenie rezerwatu glony były opisywane przez mgr M. Sitkowską z UŁ (1989, 1996). O mszakach pisali prof. T. Chmielewski i prof. H. Urbanek z UŁ. (1960, 1963). Natomiast mgr M. Ma-

⁹ Torfowiska przejściowe –torfowisko, na którym występuje roślinność mszarno- turzycowa (turzyca nitkowata, turzyca bagienna, wełnianka wąskolistna, mchy torfowce, trzcina pospolita, a także sosna i brzoza. (Piotr Ilnicki: *Torfowiska i torf* Wyd. AR w Poznaniu, 2002.)

¹⁰ Okres subborealny – okresy klimatyczny należący do holocenu. Trwał do 5000-2.500 lat p.n.e. (Klasyfikacja wg Blytta – Sernandera, na podstawie analizy pyłkowej, polegającej na procentowym określeniu udziału pyłków roślin w osadach głównie jeziornych, torfowych.)

miński z UŁ (1987) scharakteryzował szatę roślinną. (Mamiński M., Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, maszynopis, 1-21)

W 1979 roku z inicjatywy prof. dr hab. R. Olaczka z UŁ została opracowana pierwsza dokumentacja projektu rezerwatu „Torfowiska Rąbień”. Pięć lat później opracowano drugą wersję dokumentacji. (Olaczek R., Mamiński M., Dokumentacja rezerwatu torfowiskowego „Rąbień” k. Aleksandrowa Łódzkiego. 1-13) Dla torfowiska Rąbień wykonano również dokumentację złóż torfowych. (Urbański W. Dokumentacja geologiczna torfowiska „Rąbień” (badania wstępne). 1-24)

Według przeprowadzonych w 2000 roku badań na terenie tym występuje kilkanaście zbiorowisk roślinnych, w tym 222 gatunki roślin naczyniowych, 27 gatunków mchów, 1 gatunek wątrobowca. (Mamiński M. Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, maszynopis, 1-21, rozdz. 5.1, str. 20 oraz rozdz. 5.4 str. 22) Najcenniejszym zbiorowiskiem jest mszar, którego głównymi składnikami jest wełnianka pochwowa i torfowiec odgięty. Rosiczka okrągłolistna, kukułka szerokolistna, bagno zwyczajne, kalina koralowa, kruszyna pospolita, porzeczka czarna, konwalia majowa to gatunki objęte ochroną. (Mamiński M., Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, maszynopis, 1-21, rozdz. 5.1, str. 20 oraz rozdz. 5.1 str. 21).

Rezerwat „Torfowisko Rąbień” jest również miejscem występowania kilku rzadkich gatunków w obrębie regionu. Znajdziemy tu: pływacza zwyczajnego, modrzewnicę zwyczajną, żurawinę błotną, jastrzębca gładkiego. (Mamiński M., Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, maszynopis, 1-21, rozdz. 5.1, str. 20 oraz rozdz. 5.2, str. 21)

Występują również gatunki drzew, które zagrażają torfowisku ze względu na ich dużą ekspansję. Należą do nich: dąb czerwony, czeremcha amerykańska i klon jesionolistny.

Na opisywanym terenie stwierdzono także występowanie 92 gatunków kręgowców lądowych. Większość z nich objęta jest w Polsce całkowitą ochroną prawną. (Mamiński M., Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego, maszynopis, 1-21, rozdz. 4.6 str. 20)

Żyje tu 68 gatunków ptaków, w tym gatunki, które zanikają, np. kropiatka - gatunek wpisany do” Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt”, wodnik i dzięcioł średni. Wśród płazów występują: żaba jeziorna, żaba wodna, żaba trawna, ropucha szara, ropucha zielona, rzekotka drzewna, kumak nizinny, traszka grzebieniasta, traszka zwyczajna.

Ssaki żyjące w rezerwacie to m.in. ryjówka aksamitna, łasica, lis, zając szarak, piżmak amerykański, mysz leśna i mysz polna, nornica ruda, wiewiórka, dzik, sarna, jeź.

Teren rezerwatu swoim bogactwem fauny i flory przyciąga nie tylko okolicznych mieszkańców, jest również miejscem zajęć terenowych dla uczniów i studentów. Znajduje się tu kompleks ścieżek pieszych i rowerowych, wiele miejsc pełnych uroku i przyrodniczych osobliwości. W planach jest utworzenie nowej ścieżki edukacyjnej z miejscami postojowymi.

Opracowała Magdalena Kwiatkowska.

Cmentarz ewangelicki został założony w drugiej połowie XIX wieku.



Jak wspomina mieszkanka Rąbienia p. Zdzisława Skowerenda, wnukowie Niemców, którzy osiedlili się w Rąbieniu na długo przed pierwszą wojną światową, wydzielili miejsce na cmentarz *Mama opowiadała mi, że w Rąbieniu po walkach było mnóstwo trupów. Nie było gdzie ich pochować. Mieszkańcy przyszli do właściciela – Niemca i ten przeznaczył część gospodarstwa na cmentarz.* Do dzisiaj zachował się fragment ceglanoego muru, dawna dzwonnica ze spiczastym hełmem. Do roku 2004 pozostała część nagrobków, w tym najlepiej zachowana stela- nagrobek Gottlieba Rumpella, który zmarł w 1882 roku.

Wg Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Aleksandrów Łódzki na cmentarzu ewangelicko – augsburskim w Rąbieniu brak jest mogił ze szczątkami ludzkimi, zostały one usunięta w latach 70-tych. Pozostały jedynie niewielkie fragmenty dawnego wyposażenia.

Obiekty i zespoły architektoniczne wpisane do Gminnej Ewidencji Zabytków
wg Gminnej Ewidencji Zabytków Gminy Aleksandrów Łódzki



Rąbień AB 36- willa z XIX/XX wieku. Otynkowany ceglany budynek, który wraz z oborą, stodołą oraz aleją i parkiem przy willi tworzy zespół architektoniczny.



Rąbień, ul. Zagajnikowa 47-



Rąbień, róg ul. Różanej i Wycieczkowej- willa z XIX/XX wieku. Otynkowany ceglany budynek.



Rąbień, ul. Zagajnikowa 52- willa z 1929 r. Otynkowany ceglany budynek.



Rąbień AB, ul. Iglasta 2 - willa z lat 20. XX wieku. Otynkowany ceglany budynek.



Rąbień z lotu ptaka (2003 r.) Fotografię wykonał Grzegorz Powalski

2. Oni tworzyli historię. Mieszkańcy Rąbienia

Życie jest większe od legend, bo w życiu jest prawda
(Kard. Stefan Wyszyński)

Zofia Cebulska (z d. Wieruszewska)

Jako 8 –letnia dziewczynka wraz z rodzicami przybyłam w 1945 r., bo otrzymali tu gospodarstwo. W sieradzkim zdali gospodarstwo państwu i w zamian otrzymali ziemię w Rąbieniu. Pamiętam, że kiedy przyjechaliśmy, kwaterowało tu rosyjskie wojsko.

Zamieszkaliśmy w budynku przy skrzyżowaniu (obecnie ul. Pańska). Mieszkało tu starsze małżeństwo Niemców. Nasze rodziny żyły w wielkiej zgodzie. Do śmierci pozostali w Rąbieniu i pochowani zostali na miejscowym cmentarzu. Po wojnie ich dzieci często przyjeżdżały na cmentarz. Zresztą do tej pory przyjeżdżają tu.

Maria Kucharczyk

Przybyłam z Podwierzbia k. Maciejowic do rodziny Zięcinów na wesele kuzyna. Stasiak (przyszły mąż) był drużbą. Zamieszkałam u rodziny. Po dwóch latach się pobraliśmy. Miałam wtedy 19 lat.

Zabawy taneczne w straży odbywały się w soboty i niedziele. Co tydzień nowe suknie i fryzury od fryzjera. Z mężem się przychodziło i wracało. Każdy tańczył z każdym. Ale, jeśli ktoś komuś nadepnął na odcisk, np. obraził kobietę, coś nie tak powiedział, a do tego był gościem zamiejscowym, to sztachety leciały i to wcale nierzadko.

Pamiętam, jak w latach siedemdziesiątych w Rąbieniu powstawały szklarnie. Pierwsze zakładali Bąkała, Majchrzak, mój Stasiak, Kałuziak (...)

Eugenia Kacprzak

Rodzina moja przybyła do Rąbienia około 40 lat temu z Goliszewa, z poznańskiego. Zamieszkaliśmy przy skrzyżowaniu dróg Aleksandrów- Konstantynów. Pracowałam w gospodarstwie i w Łodzi na ulicy Teresy. Działałam w Kole Gospodyń Wiejskich. Jeździło się dużo na wycieczki. Dobrze pamiętam czarną drogę. Do Aleksandrowa się tędy chodziło. Tą drogą krowy się pędziło.

Jerzy Dymowski

Mój tata opowiadał mi o gospodarstwie rolnym Zakładów Marchlewskiego w Łodzi zlokalizowanym przy ulicy Ziemiańskiej w Rąbieniu. Hodowano tu trzodę i bydło, uprawiano warzywa. Był też Ośrodek Zaopatrzenia Rolniczego tzw. OZR. Wyburzono wtedy poniemieckie budynki i wybudowano murowane domy z czerwonej cegły, w których mieszkali pracownicy zakładu.

Józef Powalski (z Rąbieniem związany pracą- pracownik biurowy w POM-ie)

W 1949 roku w drewnianej ponemieckiej stodole utworzono zakład usług remontowych. Traktorzyści i mechanicy wyjeżdżali do pracy, np. do Olsztyna i Koszalina. Pracownicy szkolili się też za granicą, np. Wiaderek. Zakład bardzo prężnie działał. Zatrudnionych tu było wielu mieszkańców Rąbienia i okolic, np. Jan Krajewski, Olejnik, Walewski, Wańkowski, Bielakowie, Grzegorz Powalski. Dla pracowników wybudowano dom wypoczynkowy w Pogorzeli/Dźwirzynie.

Stanisława Kniaziak

Moja rodzina pochodzi z Lublina. W Wołkowysku ojciec kupił 40 mórg ziemi. Kiedy nam je zabrano, w zamian dostaliśmy ziemię w Rąbieniu. Teściowie pochodzą zza Buga, z Brześcia. Byli wysiedleni przez Rosjan i w Rąbieniu dostali ziemię.

Po wojnie w Rąbieniu jedynymi Polakami byli służący Niemców. Kiedy przyjechaliśmy, byli tu jeszcze Niemcy. Podolski robił miotły, mieszkał w kaplicy przy cmentarzu, nigdzie indziej nie chciał mieszkać, chociaż go zapraszaliśmy do siebie. W kaplicy zmarł. Na cmentarzu ewangelickim było 47 grobów.

Od 1945 roku działała już Gmina. Rupieta był przewodniczącym, sekretarzem - Pokorski, Jaworski, Olejnik był wójtem, pracowali też Witczakowa, Olejnik Hela, Stasiakówna.

Pamiętam, że przy skrzyżowaniu dróg (obecnie teren kościoła) stał sklep prowadzony przez Tomczykową, potem Górskiego, Marciniaka i Jaskólskiego.

Po drugiej stronie drogi była stara kuźnia. Pracował w niej po wojnie Podolski, potem Grodzicki. Rozebrali ją około 35 lat temu.

W szkole kierownikiem był Rudnicki. Uczniowie przechodzili z jednego budynku do drugiego na piętro. Po wojnie uczniowie byli w różnym wieku, bo wojna przeszkodziła im w nauce: kto poszedł, to był. W budynku carskiej szkoły uczyło się w klasie nawet więcej niż

30 uczniów (tyle miejsc w ławkach było). Po wojnie w budynku gminy była szkoła wieczorowa. Potem utworzono tu bibliotekę. Na początku - dla dzieci, potem i dla dorosłych.

U Wojciechowskiego w domu Gzików był posterunek Milicji. Kiedy przeniesiono go do Aleksandrowa, było tam przedszkole. Były to lata pięćdziesiąte.

Kółko Rolnicze mieściło się przy obecnej ulicy Promienistej.

W Rąbieniu było dużo młodzieży, działał Związek Wici. Odbywały się występy w budynku Gminy, na miejscu obecnej szkoły i gospodarstwa GOM-u, potem POM-u. Po wojnie ziemię pod to gospodarstwo oddał państwu Szpakowski a na zamianę dostał gdzie indziej.

Las w Rąbinku był piękny. Stały tam tylko cztery wille. Przy szosie – tzw. Milioner. Żadnych innych zabudowań w lesie nie było.

W straży co sobota były zabawy. Było wesoło, młodzież szkolna, orkiestra, skrzypce, harmonia.

Co wieczór, po robocie schodzili się, nikt nie siedział w domu. Zbierali się i tańczyli, śmiechu było co niemiara. Do miasta nie wyjeżdżało się, żyło się wesoło i dobrze. Cały dzień kosa i sierp, koszenie i wiązanie snopków. Wieczorem umyło się w misce na podwórku i hej... zabawa. Nie było wódki.

Z tyłu budynku Gminy była klubokawiarnia i scena. Pracowała tam instruktorka.

W latach siedemdziesiątych w szkole organizowano kursy rolnicze dla osób, które chciały nabyć ziemię (działki), a nie miały wykształcenia rolniczego.

Pamiętam też, jak drogę asfaltową w latach siedemdziesiątych budowało wojsko. Na parkingu stały dwa autobusy spod Kutna, którymi codziennie przywożono chłopaków do pracy.

Marianna Bąkała należy do najstarszych mieszkańców Rąbienia.

Do Rąbienia przybyłam z Zaostrowa (województwo kieleckie). W marcu 1946 roku przyjechałam w poszukiwaniu pracy. Tu poznałam przyszłego męża i jesienią 1946 roku wyszłam za mąż.

Zanim dotarłam do Rąbienia, wiele przeżyłam. Jako niespełna osiemnastoletnia dziewczyna zostałam wywieziona na roboty do Niemiec Pracowałam tam w gospodarstwie rolnym. Mieszkałyśmy we cztery w pokoju. Niemiecki gospodarz nie był zły. Co niedziela woził nas do kościoła. Dostawaliśmy przepustki. Byliśmy na swoim życiu. Najbardziej zapamiętałam głód. W sklepach nie można było mówić po polsku, bo wtedy nie obsłużono by.

Najbardziej ciężko było, kiedy Rosjanie wkroczyli i tak było aż do zakończenia wojny.

Po wyzwoleniu, jak szybko się dało, wróciłam do Polski. Pamiętam, że pierwsze co zrobiliśmy po przekroczeniu polskiej granicy, to zebraliśmy niemieckie dokumenty, zrobiliśmy ognisko i spaliliśmy je. Potem dalej udaliśmy się w drogę powrotną do domu.

Tadeusz Stasiak pochodzi z Rąbinka

Rąbinek został wydzielony z majątku Rszew. W 1863 r. –na podstawie ukazu carskiego osiedlano pracowników – chłopci dostawali ziemię na własność, ale musieli ją odpracować, spłacić. W ten sposób w Rąbinku ziemię otrzymali: Dąbek, Krajewscy, Urbaniaki, Matyjaki. Przed wojną Rąbinek był wsią polską, podobnie jak Niestęcin, Wola Grzymkowa, Budy Wolskie.

Niemieckie miejscowości to Krzywiec, Babiczki, Rąbień, Antoniew, a częściowo polskie i częściowo niemieckie to Babice i Izabelin.

Dziadek opowiadał mi, że Chemik Nagiel, pracujący jako kierownik w farbiarni łódzkiej w latach dwudziestych XX w., wykupił od kilku gospodarzy ziemię. Niwelował teren, kopał rowy, odwadniał, sadił drzewa. Brzozy do dzisiaj rosną. Ogrodził. Ludziom dawał

pracę. Pracowali tu też mój dziadek i babcia. Na terenie dzisiejszej ulicy Brzozowej wybudował dom i zabudowania gospodarskie. Była stajnia, obórka, chlewnia i sad. Podwórko przy budynku mieszkalnym było oddzielone od części gospodarskiej. Dojeżdżał do Łodzi motorem. W sobotę przyjeżdżał z rodziną tramwajem do Aleksandrowa, gdzie z powozem czekał na niego pracownik.

Po wojnie osiedlało się w Rąbieniu dużo ludzi z kresów, część z Polski centralnej.

A przedwojenni mieszkańcy Rąbinka to moi dziadkowie Michał Okupski i Władysław (nie wrócił z Dachau), Stasiak Irek, Dąbek, Krajewski, Włodarek, Frątczak, Maciaszczyk, Urbaniak - dziadek Grzegorza Powalskiego, Miniszewscy.

Mój dziadek opowiadał o majątku na Ziemiańskiej. Podlegał on pod majątek Zachera w Nakielnicy, bo ten przekazał go córce. Potem przejął go Galecki a następnie niemieccy osadnicy, którzy kopali torf na sprzedaż.

Pałacyk tam był. Zakład był. W latach 70. Zakłady Marchlewskiego miały tu gospodarstwo pomocnicze, wybudowano baraki dla pracowników. Gospodarstwo funkcjonowało do lat 80. Przywożono z Łodzi pozostałości ze stołówek, którymi skarmiano trzodę chlewną. Prowadzono tu też hodowlę tulipanów.

W 1973 roku Gmina Rąbień wraz z Gminą Beldów i Brużycza Wielka utworzyły Gminę Aleksandrów Łódzki z siedzibą przy Placu Kościuszki 8 (wcześniej była tu tzw. stara knajpa znana jako knajpa, do której „wjeżdżał tramwaj”)

Jan Szymanek - mieszkaniec Rąbienia AB. Od 54 lat mieszka przy ulicy Zagajnikowej.

Jako siedemnastoletni chłopiec przybyłem z rodziną do Rąbienia w 1945 roku. Mój ojciec (pochodzący ze Starej Rawy k. Rawy Mazowieckiej) po powrocie z wygnania z Wołkowyska w Lubelskiem otrzymał tu, w Rąbieniu, ziemię po Niemcu Chęćko (obecnie gospodarstwo Kucharczyka obok szkoły). W Rąbieniu były wtedy tylko budynki poniemieckie, a w Rąbieniu AB po gospodarstwach nie zostało nic. W czasie okupacji Niemcy porozbierali budynki polskich gospodarzy a ludzi z Rąbinka wysiedlili w Lubelskie, tam, gdzie ojciec był. Do Jastkowa wysiedlali, Starej Wilejki, Baranowicz, Wołkowyska.

Pamiętam, jak szliśmy na Krzywiec na zabawę, to tam, gdzie teraz mieszka Grzesio Powalski, była tylko drena od studni i żuraw. A tak to były tylko same łąki, tylko budynki Krajewskiego zostały. Po innych gospodarstwach były tylko ślady.

Przed wojną skończyłem sześć klas, ale nastąpiła okupacja. Zaczęli uczyć po niemiecku i nie chciałem. VII klasę skończyłem w Rąbieniu.

...Po wojsku wróciłem do Rąbienia. Chcieli, żebym poszedł do Milicji, a ojciec mówi do mnie: „mało się nanosiłeś munduru? Trzy lata. I wystarczy”. Zmiarkowałem o co chodzi i nie. I poszedłem do Straży. Jak to się mówi, piosenka była: „Jak cię praca w ręce parzy, to idź, zapisz się do Straży”. A ja mówię: komendancie, trąbka trąbi, wieś się pali, a my patrzymy i jedziemy dali. Jak partia rządziła, to było: „Ile macie klas?” „Trzy”, „To będziecie dyrektorem, a wy, ile?” - „Siedem”. „Do łopaty”. Takie były czasy. „Towarzyszu, towarzyszo” się mówiło. Była nagonka. Sekretarz mówił: „Jak się nie zapiszesz do partii, to cię zwolnię”.

Zaraz po wojnie było bardzo wesoło. Jedno z Prus, drugie z Rus, diabeł do kupy zniósł. Się zapoznawaliśmy. Było bardzo wesoło. Fajnie. Ojej. Zapoznawaliśmy się. Akordeony, granie. Gdzie u sąsiadów kto miał wolne mieszkanie – to już robiliśmy potańcówki. Halusia Bartczakowa... niejednego walczyka się zatańczyło.

Ile to było wojny, jak ten krzyż stawialiśmy. Stasiek Cebulski u ojca wyciął dąb. Miał krajeżę i normalnie go obrobił i zrobił krzyż. Myśmy brygadę stworzyli i krzyż postawili. To był szok, że my krzyż stawiamy. Takie były czasy...

Żmudzki to był taki organizator, że hej. Nazywaliśmy go sołtys, chociaż nie był sołtys, ale zawsze chodził z teczką. „Co słyhać? – mówił. „Chaliera, co tu siedzicie? Toż do Gminy, tam do roboty!” Wtedy były szarwary, rowy czyściliśmy – społecznie. Z każdego go-

spodarstwa musiał być ktoś wydelegowany. Przynajmniej coś się zrobiło, a teraz wszyscy mają problem. Nikt nie chce darmo robić.

Takie wesołe życie było na gospodarstwie? Trzeba było też się dobrze naharować, żeby spodnie ojciec kupił., żeby się ubrać. A było nas trzech chłopaków w domu. A z gospodarstwa trzeba było do państwa oddać kontyngent. Porteczki jak były porwane, to człowiek się wstydził. Czekano się, aż ludzie przejdą albo przejadą końmi. Ciach, przeszliśmy na drugą stronę drogi z dziabkami ukopać młode kartofle. Trzeba było sprzedać, żeby kupić nowe spodnie. Ojciec mówił: „Jak se nakopieta kartofli i sprzedata, to będzieta mieć spodnie.

Pamiętam, jak byłem dzieckiem. Ziemiaków mama nagotowała, pokrasila i każdy łyżkę łapał. Wysypała na taką dużą michę, to tylko łyżki brzęczały. Z botwinki barszczu nagotowała. Pamiętam, almy się nazywały te ziemniaki.

W Rąbieniu było siedlisko harcerzy. Przyjeżdżał Janek Machulski, zawsze w rogatywce harcerskiej. Chodził wtedy do gimnazjum w Aleksandrowie. Namawiał nas, mnie i brata, na szkołę.

Po wojnie starosta powiatu łódzkiego Witkowski rozparcelował poniemieckie 28 morgowe gospodarstwo po Millerze, znajdujące się przy obecnej ulicy Zagajnikowej i Brzozowej. Podzielił je na trzy części, m. in. część otrzymał burmistrz Aleksandrowa – Forjasz i część Witkowski, pozostałą – Stawicki (po nim objął mój dziadek Pluta).

Halina Bartczak (z d. Żmudzka) należy do grupy pierwszych powojennych mieszkańców Rąbienia.



Urodziła się 9. 10. 1934 r. w Wólce Szelwowskiej- w gminie Chorów, powiecie Horchów (wówczas województwo wołyńskie).

Ojciec - Bolesław Żmudzki był na Wołyniu właścicielem 10 ha gospodarstwa.

Po wkroczeniu na te tereny armii niemieckiej roku 1941 uciekł wraz z rodziną do Włodzimierza Wołyńskiego.

W roku 1943 wraz z rodziną czasowo przebywał na Lubelszczyźnie.

Pani Halina tak wspomina tamte czasy:

...tam wtedy zginęły dwie siostry mojego taty z rodzinami i zamordowany został też brat ojca z rodziną. Mój wuj, brat ojca – Feliks Żmudzki był wójtem. Pewnego wrześniowego dnia w 1943 roku tato zaprzęgał konie do bryczki, żeby udać się na odpust do oddalonej o 13 kilometrów wioski Kisielin. I już mieliśmy jechać, ale przyszła sąsiadka - Ukrainka, która całe życie pracowała razem ze swoim mężem i ze swoimi chłopakami u moich rodziców w gospodarstwie. Pomagali nam, bo byli biedni. Pamiętam, że moja mama zawsze, kiedy napiekła bochenków chleba, to się z nimi dzieliła.

Lepiej żebyście nie jechali, bo deszcz zaraz będzie padał – doradzała nam sąsiadka. Moja mama stwierdziła, że może i nie pojedziemy. I nie pojechaliśmy. A tam wtedy Ukraińcy weszli w odpust i cały kościół spalili, tylko jedna osoba się uratowała. W tę noc do rana na niebie widać było lunę. Następnego dnia paliła się też wioska, w której mieszkała siostra mojego taty z trójką dzieci. Ojciec powiedział wtedy, że wyjeżdżamy do Włodzimierza. I pakowaliśmy się całą noc. Zabieraliśmy to, co było konieczne. Nas dzieci było troje. Tato zarznął

jałówkę, żeby wziąć na drogę trochę mięsa, bo bał się, że będzie bieda. Przed wyjazdem babcia poszła do spalonej wioski przekonać się, czy to naprawdę byli tam Ukraińcy. I kiedy doszła na miejsce, to już dom naszej rodziny był cały spalony. Zobaczyła, że wszyscy z rodziny jej córki nie żyją. Ciocia Janka, a była to moja chrzestna, miała trzymiesięczne dziecko. Leżała spalona, a dziecko trzymała pod sobą, bo chciała je ochronić. Dwoje pozostałych dzieci, dziewczynka w moim wieku a chłopiec młodszy, schowani byli za szafą, kiedy weszli Ukraińcy. Mój wujek, jak opowiadała Ukrainka, która to widziała, wyskoczył przez okno, ale jak usłyszał przeraźliwe krzyki dzieci, wrócił do domu.

Nadszedł czas, żeby wyruszyć w drogę, a babci nie było. Nie było czasu. Musieliśmy jechać. Minęliśmy już trzecią wieś, wypatrywaliśmy babci i martwiliśmy się, czy nie zabili jej Ukraińcy. Nagle zobaczyliśmy uradowani, że idzie. Dojechaliśmy do wioski, gdzie mieszkał brat ojca Feliks. Tata zapytał:

- Co wy się nie szykujecie? Nie wyjeżdżacie?

-Mnie nikt nic nie robi, bo jestem wójtem – odpowiedział wuj. Przed wojną wójt to była wielka szacha. Został, a my pojechaliśmy dalej.

We Włodzimierzu mieszkaliśmy od lipca do listopada. Później to już Niemcy wysiedlili wszystkich z Włodzimierza. Myśmy mieszkali koło Krasnego Stawu u gospodarzy, z których synem piszę do tej pory. Byliśmy tam do 1945 r. Kiedy wojna się skończyła, ojciec dowiedział się, że repatriantom dają gospodarstwa, wysyłają na zachód. Jakoś nie miał chęci tam jechać. W międzyczasie zginęła rodzina wujka Feliksa, który miał troje dzieci. Ukraińcy przyjechali, niby po miód, bo wujek miał pasiekę. Uderzyli wujka w głowę siekierą, a potem przecięli go na pół piłą i wrzucili ciało do studni. W ten sam sposób zamordowali wszystkich, którzy byli w domu. Uratował się tylko syn wujka- 9 -letni Rysiek, który w tym czasie pasł krowy gdzieś na polu. Nie wrócił już do domu, bo ostrzegła go sąsiadka Ukrainka. Kobieta była żoną Polaka. Powiedziała mu: „Rysiu, nie chodź tam, tam są Ukraińcy”. Chłopiec poszedł do brata matki – Stanisławskiego (Później ta rodzina też wyjechała do Włodzimierza, gdzie spotkali się ze Żmudzkimi). Kiedy moja babcia dowiedziała się o tej tragedii, nie mogła uwierzyć. Stwierdziła, że na własne oczy musi zobaczyć, co się stało. Przecież tam był jej syn i wnukowie. Chłopcem zajęła się ciocia Lidia.

Podobny los spotkał całą rodzinę drugiej siostry ojca Gieni. Rodziców mojej mamy – Mroczkowskich Ukraińcy zamordowali na polu, a ich ciała ciągnęli końmi 3 kilometry”.

Pani Halina jako 10 -letnia dziewczynka, repatriantka z Wołynia przybyła do Rąbienia 13 maja 1945 r. wraz z rodzicami i dwoma braćmi: Mieczysławem i Janem oraz bratem matki - p. Mroczkowskim i ciocią Poluchową. Rodzina dotarła najpierw do zniszczonej stolicy, a następnie do Łodzi, gdzie w Wydziale Rolnictwa przy Piotrkowskiej 90

... tato dostał propozycję osiedlenia się w gospodarstwie w niemieckiej wsi Rąbień pod numerem 40. Przyjechaliśmy tu. To była przepiękna i zadbana wioska. Mieszkali tu sami Niemcy. Nie było nawet jednego domu, gdzie byłaby polska rodzina. W porównaniu z biedą w Lubelskiem, gdzie rodzina ostatnio przebywała, nowe miejsce wydawało się być rajem. Wiodła tu z Łodzi droga brukowa, a do Aleksandrowa – szlakówka, nazywana „czarna”.

Otrzymaliśmy 15 ha ziemi – 11 po stronie domu i 4 po przeciwnej- okolice obecnej ulicy Promienistej. Najpierw zamieszkaliśmy w domu, gdzie byli już Guzikowscy. Chętnie przyjęli nas. Potem przeprowadziliśmy się na swoje, gdzie pozostał niemiecki gospodarz z 14 -letnim synem. Poprosił ojca o to, by mógł pozostać w domu. Otrzymał zgodę i przez pół roku mieszkał i pracował razem z naszą rodziną.

Miejscowość kończyła się wtedy na gospodarstwie Bąkałów. Naprzeciwko nas mieszkali Marciniakowie. Potem przybyły rodziny Wieruszewskich, Osiewałów, wcześniej mieszkali nad Odrą i znaleźli się tu jako przesiedleńcy.

Mieszkał tu też (przybyły z nad Odry) poseł Pajk. Przechadzał się po wsi z laseczką ubrany w biały garnitur i kapelusz. Zaprzyjaźnił się z ojcem. Naszym sąsiadem był Leon Olej-

nik- wójt. Na górze w jego domu mieszkała Holasiowa (wcześniej służyła u Niemców). Na wiosnę – na Wielkanoc pobrali się z narzeczonym. Wtedy w Aleksandrowie było ok. 20 ślubów, bo młodzi myśleli, że zostaną w Rąbieniu w tych gospodarstwach.

We wsi nie było wówczas krzyża. Ludzie chcieli śpiewać majowe. Naprzeciwko naszego domu rosły ogromne topole, których pni nie mogły objąć dwie osoby. Mama wzięła stół, nakryła obrusem i przyczepiła na drzewie obraz Matki Bożej. W ten sposób zorganizowała miejsce, gdzie przychodziły kobiety ze wsi śpiewać pieśni. Dopiero za rok mój tato, Cebulski i Stasiak drzewo z lasu przywieźli i organizowali krzyż. Istniał do czasu, kiedy nie powstał w Rąbieniu kościół. (Wedy spróchniały krzyż spalono, a przy kościele powstał nowy, który postawił Stanisław Kucharczyk. Ustawiono go po prawej stronie wsi (w kierunku Łodzi). Po jednej stronie stały wtedy domy murowane, a po przeciwnej – drewniane.

Mój tato, Bolesław Żmudzki, zaraz zapisał się do PSL-u. Był wielkim społecznikiem. Został pierwszym sołtysiem wsi. W 1958 roku założył Kółko Rolnicze w Rąbieniu i był jego prezesem do 1974. r. Przez 38 lat pełnił funkcję prezesa Straży Pożarnej.

Po wojnie w Rąbieniu istniał Urząd Gminy umieszczony w budynku powstałym w 1930 r., na tyłach którego zorganizowano zaraz świetlicę – Klub Rolnika oraz dużą bibliotekę. Sekretarzem był Rupieta. Znajdował się też posterunek Milicji (dom Państwa Gzików), potem od ok. 1950 r. w tym miejscu było przedszkole. Stała też drewniana strażnica - obecnie murowana. Po drugiej stronie drogi znajdował się carski budynek szkoły tzw. czerwony (teraz stoi tu restauracja el Fuego). Przy skrzyżowaniu dróg (obecnie teren kościoła) znajdował się sklep prowadzony przez Jadwigę Wieruszewską, potem Górskiego, a po drugiej stronie drogi - kuźnia. Za nią był ewangelicki cmentarz otoczony murem z czerwonej cegły z piękną kutą bramą, wieżyczką z cegły i kaplicą przy bramie wejściowej. Obok stały ponemieckie budynki, gdzie mieszkał sołtys – Leon Olejnik.

Część wsi - od miejsca obecnego ronda do Antoniewa należała do Parafii w Kochanówce w Łodzi, a ci, co mieszkali od ronda w stronę Woli Grzymkowej -należeli do Parafii w Aleksandrowie.

W czasie wojny nie chodziliśmy do szkoły. W 1945, w maju, kiedy przyjechaliśmy tu, mama od razu zaprowadziła mnie i moich braci do szkoły. Zapisana zostałam do klasy II, bo z bratem już bardzo dobrze umieliśmy liczyć, czytać i pisać. Po pół roku nauki przeszliśmy do klasy III.

Budynek szkoły był podzielony na dwie części. W jednej było mieszkanie nauczyciela (kuchnia i pokój), w drugiej - jedna duża klasa. Uczyły się tu początkowo wszystkie dzieci. Najpierw były dwie klasy. W pierwszych ławkach siedzieli młodszy, z tyłu starsze dzieci. Później dzieci przybywało i część uczniów uczyła się w budynku, gdzie siedzibę miała Gmina. Na parterze były klasy, w których uczyli się młodszy uczniowie. Na piętrze mieszkała rodzina: Kłyszów i ...też były klasy.

Nauczycielem i kierownikiem szkoły był Wacław Tukaj (potem ożenił się z nauczycielką uczącą w liceum i przeprowadził się do Aleksandrowa). W pierwszym roku szkolnym (od maja do czerwca 1945) ukończyłam jedną, w kolejnym – dwie klasy. Przez wiele lat uczył wówczas nauczyciel o nazwisku Konrad. Uczył też Rudnicki, który został kierownikiem.

W latach 1945- 46 uczęszczałam na lekcje religii w szkole. Pamiętam, że w 1949 roku w szóstej klasie był język rosyjski. Siódmą klasę kończyliśmy w Aleksandrowie, zapisani byliśmy do Jedyńki, ale Tukaj, który pracował przy Bankowej, zabrał nas wszystkich z Rąbienia do siebie. Potem ukończyłam trzyletnią szkołę dla instruktorów świetlicowych w Łodzi przy ul. Gdańskiej. W Rąbieniu była aktywnie działająca świetlica, gdzie młodzież się zbierała, śpiewała, tańczyła, organizowała różne akademie. Szymanków chłopaki pięknie grali na harmonii. Nie do pomyślenia było stać z puszką piwa. Mój 18 letni brat odbudowywał Warszawę, były to lata 1949/50. Wspominał: „Warszawa była tak strasznie zniszczona. Same gruzy, a na tych gruzach rosły już brzozy”.

We wsi było kino, w którym pracowała Helcia Olejników, bo wcześniej poszła na przeszkolenie. Kiedy nakręcono „Krzyżaków”, zaraz oglądaliśmy. Była też biblioteka. Pamiętam naszą mamę czytającą wieczorami powieść „Noce i dnie”. Robiła to wtedy, kiedy wróciła spracowana z pola. Pięknie czytała na głos.

W Klubie Rolnika była świetlica, gdzie co sobota i niedziela grali chłopcy i były zabawy. Moja mama- krawcowa szyla mi co tydzień nową suknię. Pamiętam, jak przyjeżdżał tu Janek Machulski i tańcowałam z nim, ile wlezie.

W latach 50. w Rąbieniu tworzyło się harcerstwo. Zbiórki w szkole i na boisku organizował młodzieńcki Jan Machulski (wówczas absolwent gimnazjum, przyszły wybitny aktor filmowy i teatralny, reżyser i pedagog). Wieczorem starsi uczyli się, żeby umieć się podpisać.

W tym czasie hodowaliśmy 6- 7 krów, 2 konie. Wielu gospodarzy zapisało się do kołchozu (spółdzielnia produkcyjna). Cebulski był prezesem. Siedziba znajdowała się na terenie dzisiejszej Spółdzielni „Xenon”. Ojciec nie zgodził się należeć. Tych, którzy posiadali powyżej 9 ha uznawano za kulaków i odbierano im część ziemi, i tak np. część gospodarstwa ojca (po przeciwnej stronie drogi) otrzymał inny gospodarz – Stopnicki (mieszkał naprzeciwko obecnych budynków Jana Kucharczyka).

Pod koniec lat czterdziestych na terenie dawnego gospodarstwa niemieckiego powstał POM (Państwowy Ośrodek Maszynowy). W późniejszym okresie wybudowano tu bloki - obecnie tzw. Osiedle Pom- owskie. Po wojnie w starym budynku mieszkała przez krótki okres rodzina Kopczyńskich. Do kościoła w Aleksandrowie jechali bryczką. Pani Kopczyńska nazywana była hrabiną – elegancka kobieta ubrana w kapelusz. Później w budynku mieścił się Internat dla uczniów Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Rąbieniu.

W latach 80. w Klubie Rolnika w każdą sobotę była dyskoteka, a rano w niedzielę leciałyśmy z Szewczykową i sprzątałyśmy butelki, papierosy. Ona przynosiła kwiaty. I zaraz potem ludzie schodzili się tu na mszę. Tak było do czasu ukończenia budowy obecnego kościoła.

Pierwszy telewizor we wsi miał Pająk, my drugi. Wieczorem dom był pełny ludzi.

Ludzie z Rąbienia pracowali w Łodzi. Do Szczecińskiej jechali rowerami, a potem w tramwaj 44. Dawne czasy...”

Rudnicki wraz żoną i dwoma córkami przybył do Rąbienia z Archangielska, gdzie przebywał na zesłaniu. Wspominał bardzo ciężkie warunki, w jakich tam żył. Głód, zbierane kłosa ukrywane za kołnierzem, z których ziarna rozcierane służyły do jedzenia. Chleb pieczony z ziemniaków. Był bardzo surowym, a nawet srogim i wymagającym nauczycielem. (...) Nie było mowy o tym, żeby rodzice przyszli do szkoły na skargę. Gdyby się dziecko poskarżyło w domu, jeszcze by dostało lanie od matki lub ojca. Jeśli ktoś nie nauczył się albo nie odrobił pracy domowej, zostawał po lekcjach dotąd, aż się nauczył.

Zdzisława Skowerenda (z d. Miniszewska)



Urodziła się w 1934 r. Jest prawdziwą skarbnicą wiedzy o niezwykłych czasach i zdarzeniach. O wielu z nich wie dzięki swojej mamie, która zachowała w pamięci ludzi i miejsca. Wspomnienia przekazywane przez pokolenia sięgają bardzo odległych czasów.

Była tu XVIII -wieczna słynna wielka, drewniana kuźnia, rozebrana po II wojnie. Stała w miejscu obecnego przystanku w kierunku Łodzi- naprzeciwko szkoły. Miała powały drewniane, stare drewniane kotły. Wielkie dmuchawy. Kowal Kamiński bardzo dobrze hartował stal, np. kul podkowy. Po wojnie pracował tu p. Siekiera

– kowal POM-owski. We wsi istniały karczmy (w miejscu obecnej Torfowej i na skrzyżowaniu Przyrodniczej i Cedrowej), szczątki ich fundamentów pamiętała jeszcze moja mama.

Pierwsza rodzina niemiecka przybyła do Rąbienia na długo przed I wojną światową. Osiedliła się na miejscu, gdzie dziś jest szkoła, budynki po POM-ie, gospodarstwo Kucharczyka, Spółdzielnia „Xenon”.



Fragment zabudowań należących do majątku Nagla. Obecnie ulica Brzozowa.

Fotografia pochodzi ze zbiorów p. Skowerendy

W 1820 roku niemieccy osadnicy wybudowali dom istniejący do dziś. Budynek znajduje się w podwórku POM-u przy ul. Słowiańskiej 4. Stopniowo powstawały zabudowania gospodarcze: obory, stodoły. Później gospodarstwo zostało podzielone pomiędzy dzieci.

Wnukowie wydzielili też miejsce na cmentarz. Mama opowiadała mi, że w Rąbieniu po walkach w czasie I wojny było mnóstwo trupów. Nie było, gdzie ich pochować. Mieszkańcy przyszli do właściciela – Niemca i ten przeznaczył część gospodarstwa na cmentarz. Dużo poległych żołnierzy rosyjskich leży też w lesie koło Piaskowej Góry.

Najwięcej Niemców przybyło do Rąbienia po wojnie. Rozbudowali Rąbień. Lubili porządek i czystość. Przed bramą musiały być wyłożone kamienie, wymalowane na białą. Co sobota w każdym gospodarstwie zagrabiano podwórko drewnianymi grabiami i zamiatano miotłą. Drzewka bielono.

Przed II wojną – w latach dwudziestych i trzydziestych - moja mama jako młoda dziewczyna pracowała w gospodarstwie prawnuków pierwszych osadników. Pomagała w kuchni. Znała dobrze język niemiecki, więc miała dobry kontakt z gospodynią Niemką. Co ciekawe, znała już kalafior, czerwoną kapustę. To był wówczas rarytas, nieznaną tu jeszcze. Bauer robił na tym dobry interes. Sadzonki

przywożono z Niemiec. Uprawą warzyw zajmowali się robotnicy – Polacy. Po zbiory przyjeżdżał niemiecki fabrykant z Łodzi. W tym okresie na polach pracowało dwudziestu Polaków. Mama poznała tu wówczas przyszłego męża. W czasie II wojny światowej gospodarstwo prowadziło kolejne pokolenie założycieli gospodarstwa.

Kiedy mama z tatą pobrali się w latach trzydziestych, już nie pracowali u Niemców, ale na swoim. Mieszkali w budynku gminno-szkolnym istniejącym do dziś (dom państwa Pokorów przy ul. Pańskiej). Była tu też pierwsza szkoła i pierwszy Urząd Gminy w Rąbieniu. Mama była woźną, a tata pracował w gospodarstwie u Niemca. Krótco przed wojną wyprowadzili się pod Aleksandrów i prowadzili gospodarstwo.

W 1930 roku Niemcy wraz z pracownikami – Polakami wybudowali nowy budynek przeznaczony na siedzibę Gminy (obecnie mieści się tu przychodnia, biblioteka, apteka). Po wyświęceniu wybrano wójta, którym został Polak- Petelski z Grunwaldu.

Wybuch II wojny pamiętam jak dziś. Były wykopki. Nagle nadleciał samolot. Myśmy znajdowali się na polu. Ojciec krzyczy: w redliny. To wszyscy położyliśmy się na ziemi. Nisko nad nami przeleciał kukuruźnik, jak to nazywali, dwupłatowiec. Postrzelał, dym puścił. No więc ojciec szybko zaprowadził konia na podwórko. I to były pierwsze dni wojny. Ponieważ ojciec i matka umiały dobrze mówić po niemiecku, Hugo Nagiel- właściciel gospodarstwa w lesie, zaproponował im pracę. Jest to teren przy ulicy Brzozowej, gdzie do dziś zachowały się fragmenty obory i stodoły. Rodzice przenieśli się od siebie do tego gospodarstwa i praco-

wali. Nagiel mieszkał, jak mówiono, z rodowitą Rosjanką- Tamarą. Była to jego przyjaciółka, która miała tu matkę i córkę Żeńkę dwa lata starszą ode mnie. W wielkim gospodarstwie było sporo koni, żrebaki, krowy, świnię, kury, indyki. Był sad. W szklarni - pomidory, ogórki, szparagi.

Zimą 1940/41 roku nastąpiło wysiedlenie Polaków z Rąbinka. A dlaczego tylko tę wieś? Do dziś nie wiemy. Rąbinek zniszczono. Widać było tylko wielką łunę nad wsią. Nigdy nie dowiedzieliśmy się, dlaczego to nieszczęście dotknęło tylko tę jedną wieś w okolicy. Nas, dzieciaczki, załadowali na wozy konne. Rodzicom wolno było wziąć tylko pierzyny, by okryć dzieci. Dorośli szli za wozami. Pamiętam szloch, krzyk ludzi. Nas trzymali kilka dni w Konstantynowie, gdzie zbierano jeszcze innych Polaków. Potem dotarliśmy do lagru do Łodzi, na Kopernika. Podzielili nas i osobno ulokowali dzieci, oddzielnie kobiety i mężczyźni. Pamiętam, że każde dziecko nosiło na szyi zawieszony na sznurku nieduży blaszany garnuszek. W niego dostawaliśmy na śniadanie czarną kawę, a do tego suchy chleb. Kto nie miał kubka, to się nie najadł. W salach fabrycznych deskami oddzielono korytarzyki i myśmy na tym barłogu spali. W ubraniach i butach. A wszy to nas chciały zagryźć. Pamiętam, tyle ich chodziło po ciele, że strzepywaliśmy ich z siebie garściami. Po trzech tygodniach przyjechały wagony, którymi przewożono świnię. W nocy załadowano wszystkich. Wcześniej, Niemiec, u którego przed wysiedleniem służyli rodzice, zgłosił się do obozu. Chciał zabrać naszą rodzinę z powrotem do siebie. Był wielką szycią i miał posłuch w łódzkich fabrykach. Znano go z tej racji, że jako świetny chemik specjalizował się w farbiarstwie tkanin. Pochodził z Berlina, skąd przyjechał do Polski. Kiedy dowiedział się, że nas wysiedlili, znalazł moją rodzinę i pertraktował z dowódcami obozu. Najpierw zgodzono się wypuścić tylko ojca. Ja z mamą miałam odjechać tymi wagonami. Ojciec nie zgodził się nas zostawić, chciał wyjechać z rodziną. W końcu udało się nas wydostać. Nagiel uratował nas i przywiózł do swojego gospodarstwa. Pamiętam, że był dla mnie dobry. Dawał mi jabłka, przywoził cukierki, wędliny. Rodzice przez cały okres wojny pracowali u niego. Oprócz nas pracowało tu jeszcze kilku służących, robotników.

W tym czasie różnie to było, był chleb to jedliśmy, nie było, to robiliśmy go z mąki żytniej i wody. Ale już była wolność. Nie wywieźli nas na wygnanie, w nieznane... A ci z Rąbinka i tak mieli szczęście, że nie wywieźli ich do Majdanka, jak innych.

Oprócz pracy w gospodarstwie rodzice pracowali przy wydobywaniu torfu. Każdy, Niemiec czy Polak, musiał zabezpieczyć się na zimę i przygotować opał. To była ciężka praca. Okoliczna ludność ogrzewała domy wysuszonym torfem. Wydobywano go od strony północno-wschodniej, od Piaskowej Góry. Tam było wykarczowane pole. Na nim każdy gospodarz z Rąbienia i okolicy miał wydzielone miejsce. Nalewano rzadkie błoto w specjalne formy wielkości stołu. Trzymano formę za rączki i odsączano wodę. Kładziono na piasek i trzeba było odczeka trochę, by można było wyjąć z formy podobne do cegieł kostki. Układano je w „studnie” i suszono.

W czasie II wojny do pracy w niemieckich majątkach sprowadzano Żydów z Łódzkiego Getta. Wielu z nich pracowało u Niemca Wittmana/Litmana/ w byłym majątku Orłowskich i Tarnowskich. Dziś teren przy ulicy Ziemiańskiej.

Więźniów przywożono do lasu. Wykonywali najgorsze czynności. Stali po pas w błocie. Wyrabiali je jak masło, usuwając korzenie i rozdrabniając maź. Potem nagarniali ją w wózki, które szynami wywożono z bagna. Tata na co dzień zajmował się końmi, ale musiał też pracować przy wydobywaniu torfu. Razem z nim pracowało dwóch innych robotników Nagla – jeden, który obrządział krowy i drugi - Stefan Palmowski. Jego obowiązkiem było wożenie Państwa powozem do rynku w Aleksandrowie – do tramwaju 44.

Gospodarstwo, w którym pracowali moi rodzice znajdowało się niedaleko Torfowiska. Mama gotowała obiady. Pamiętam, że zabierała mnie ze sobą, kiedy nosiła jedzenie dla taty i innych służących Nagla. Polacy pracowali bez nadzoru. Widziałam, jak Żydów pilnowali niemieccy żołnierze. Nieraz głodni i wycieńczeni prosili o chleb albo o papierosa. Nie wolno było się kontaktować z nimi. Mama nieraz brała kromkę chleba i tata dawał im. Jeśli jakiś

Polak zbliżył się i Niemiec zauważył to, dostawał od Niemca takie lanie... A Żyd jeszcze gorsze. Często wpadał w wodę. Nieraz przewrócił się, a tam było głęboko i utonął. To było okropne. Widziałam nieraz, jak Żydzi tonęli.

W lesie stał budynek, w którym przywożeni do pracy Żydzi nocowali. Jeśli któryś padł, to zostawał przy murach. Zakopywano ich pod brzozaami. To pamiętam, że kiedy rodzice pytali, gdzie ten Żyd, odpowiadano: nie żyje, kaput. Wielu Żydów zostało na zawsze w rąbieńskim lesie. Nazwisk nigdy nie ujawniano, bo nie było można.

Getto było potworne. Wiem, bo Niemka zabierała mnie nieraz ze sobą, kiedy na całą zimę wyjeżdżali do Łodzi. Lubiała mnie. Miała swoją osobistą służącą, z którą jechałam z Aleksandrowa tramwajem. Żeby dotrzeć do Śródmieścia, gdzie mieszkali Naglowie, musiałyśmy przejechać ulicą Limanowskiego. Były tam mosty żydowskie- specjalne przejścia nad ulicą. To zapamiętałam. Zapamiętałam też pasiaki, gwiazdy. Zarośnięci. Ten koszmarny widok mam do dziś w pamięci.

Po wyzwoleniu Nagiel wraz z rodziną wyjechał. Nie kontaktował się z nami. Wielu niemieckich gospodarzy z Rąbienia zostało zabitych w lesie, ale jak mówiono, zrobili to służący u nich Polacy. Była to zemsta za złe traktowanie. Część Niemców pozostała we wsi jeszcze kilka lat. Były to głównie kobiety z dziećmi, bo mężczyźni służyli w Niemczech w SS lub w zielonych mundurach. Jeśli któryś wrócił, to i tak został zamordowany. Taki los spotkał jednego. W miejscu, gdzie zginął, na skraju dróg- jak jedzie się do Lemańskiego, przez wiele lat stawiany był świeży drewniany krzyż i zapalano świecę. Widocznie jego rodzina przyjeżdżała.

Potem wszyscy pozostali Niemcy wyjechali. Jakiś czas po wojnie często wracała tu przybrana córka Nagla. On już nie żył.

Zaraz po zakończeniu wojny młodzi ludzie- robotnicy, którzy pozostali w okolicy, pobierali się i osiedlali się w gospodarstwach. Pewnego dnia Rosjanom idącym na Berlin popsuł się tu czołg. Jego załoga i inni rosyjscy żołnierze poruszający się autami zostali tu, w Rąbieniu. Potem przyszedł lejtnant i urzędował w budynku Gminy. Dzielił gospodarstwa i przekazywał repatriantom ze Wschodu. Te najlepsze, dobrze zagospodarowane zabierał Polakom, którzy już wcześniej zdążyli je zająć. Biedne rodziny obsadzał po dwie w jednym domu i gospodarstwie. Dostawali po jednej krowie. Chociaż czuli się pokrzywdzeni i rozżaleni, nic nie mogli zrobić. Tak musiało zostać. Z lasów sieradzkich napłynęło kilka rodzin partyzantkich (tak mówiono). Lejtnant znowu przydzielał im gospodarstwa, zabierając tym, którzy wcześniej je zajęli. Potem wszystko się unormowało. Po kilku miesiącach stacjonujący w Rąbieniu Rosjanie wyjechali. Wtedy wybrano polskiego wójta, którym został Leon Olejnik z Niesięcina. Po nim przewodniczącym Rady został Aleksander Rupieta z Piaskowej Góry. On prowadził Gminę przez wiele lat - do końca jej istnienia.

Rąbień był prężnie działającą wsią. W sali strażackiej w niedzielę odbywały się zabawy. Do drewnianej strażnicy z małutkimi okienkami przylegała wiata, pod którą ustawiono stoliki, był też bufet. Na podwyższonej scenie do tańca grał Jan Machulski, moja sympatia. Przez kilka lat przyjeżdżał do Rąbienia - w czasach, kiedy uczył się w gimnazjum i liceum. Był bardzo zdolnym facetem. Grał na wszystkich instrumentach. Podrywał dziewczyny, a że należał do przystojnych, one kochały się w nim. Przyjeżdżał z zapraszonym przez strażaków zespołem w składzie: Hipolit Drózdź, Ryszard Kubiak, Ryszard Janiszewski. Był też bardzo aktywny, organizował w Rąbieniu harcerstwo. Było wesoło. Młodzież spotykała się codziennie.

Do kościoła w Aleksandrowie szliśmy boso. Ze sobą miało się ściereczkę z wodą. Dopiero pod Aleksandrowem na ulicy Kaliskiej buty się zdejmowało z ramienia, wycierało się nogi z piachu, zakładało się skarpetki i dopiero buty. Z kościoła się wyszło, doszło się na Kaliską i boso.

Wojenne czasy może zrozumieć tylko ten, kto je przeżył. Było tak trudno. Najbardziej pamiętam te wszy i pchły. Jeszcze wiele lat po wojnie mama leczyła moje zakażone rany. Dobrze, że tak się losy ułożyły. Dzięki temu, że znaliśmy język niemiecki, to uratowaliśmy się. Gdyby nie to, to kto wie, czy kominem by się nie wyleciało.

Tadeusz Włodarek



Syn Stanisława i Walerii, urodził się w 1937 roku w Rąbinku. W 1940 roku wraz z rodziną wysiedlony w Lubelskie. Społecznik bardzo zaangażowany w życie wsi.

Walczyłem, żeby w Rąbinku żyło się lepiej, aby piach go nie zasypał. Mój ojciec Stanisław Włodarek ur. w 1898 r. pochodził z Aleksandrowa. Potem przeprowadził się w okolice Piaskowej Góry. Chodził do szkoły niemiecko- polskiej, ale uczono tu raczej w języku niemieckim. Na co dzień trzeba było posługiwać się językiem niemieckim, bo Niemcy kole-dzy nie znali polskiego i trzeba było dostosować się do nich. W 1914 r. tata brał udział w wojnie, walczył w Austrii. Tak dobrze posługiwał się językiem niemieckim, że kiedy w 1914 r. wyszli Niemcy, to mieszkańcy Rąbinka chcieli, żeby został sołtysem, ale nie wyraził zgody. Przed wojną ojciec pracował na maszynie (ręcznie kręcąc korbką, bo nie było prądu) robił skarpety i pończochy dla właściciela. Aleksandrów słynął

z pończosznictwa. Ojciec mi opowiadał, że przed wojną co sobota była zabawa. Trzech muzykantów grało: na akordeonie, skrzypcach i trąbce. Składka... i już była zabawa.

Pamiętam z dzieciństwa, że każdy, nawet właściciel małego gospodarstwa, w niedzielę do kościoła jechał koniem zaprzężonym w powóz. Gospodarze chętnie odwiedzali karczmy. Trzeba się było pokazać. Mój dziadek Krajewski wyjeżdżał w piątek, a wracał we wtorek.

Urodziłem się w 1937 w Rąbinku (dziś Rąbień AB) - wsi polskiej (w odróżnieniu od Rąbienia, który był wsią niemiecką, podobnie jak Antoniew. W 1940 r. wysiedlono nas w Lu-



belskie z innymi Polakami, którzy zamieszkiwali wieś (w tym dwie rodziny, Stasiak Andrzej z rodziną oraz Antoni i Antek Urbaniak). Pamiętam, jak nas wysiedlali, mama niosła mnie w chuście, a ojciec szedł przodem i prowadził dzieci za ręce. Na Kopernika były takie wi-szące latarnie, kocie lby, na chodnikach błoto, bo padał deszcz. Na Dworzec Kaliski nas prowadzili, do wagonów bydłowych. W Lubelskiem zamieszkaliśmy we wsi Julio-pol, Siemienie – Radzyń Podlaski, 14 km od Parczewa-słynne lasy parczewskie i partyzantka. Dostaliśmy starą drewnianą chałupę, gdzie była kuchnia i komora oraz 6 mórg ziemi. Przez podwórkę przechodziła droga. Na górcie stała stodoła i obok rosła grusza. Nieopodal prze-chodził rów. Widzę ten obraz do dzisiaj... Na początku było nas czworo dzieci, piąte urodziło się tutaj w 1942 roku i z tego powodu przydzielono nam krowę. Matka żywicielka – tak nazywaliśmy krowę. Obrabialiśmy nią te 6 mórg.

W tych stronach uprawiano len, produkowano płótno. Gdy przyszedł maj, to na trawie było biało- wykorzystywano wilgoć z rosy, by w natu-ralny sposób wybielić sinoszare lniane płótna.

Butów nie było. Nosiliśmy drewniane trepy. Ci z Poznania- lipowe drewniaki, dłu-banki. Super zjeżdżało się w nich po śniegu. Trzeba było tylko uważać, by nie zmarzły mocno, bo pękały.

Ojciec też zaraz dostał pracę, bo dobrze umiał po niemiecku. Był drogomistrzem, do-stawał beukszajt/ becukszajt - kartki żywnościowe (np. na zakup tłuszczu roślinnych, rzadko

śładczy i na mydło, ubrania). Bywało, że wrócił z Siemienia, jeszcze nie zdążył niczego wykupić, w nocy przyszli bandyci, broń do głowy przyłożyli i kartek nie było. Jeśli zdążył coś wykupić- zabrali. Tak było kilka razy. Później AK-owcy zrobili oblławę i w Siemieniu, gdzie jest taka wysepka, ich zgonili. Jeśli któryś chciał przepłynąć, dostawał kulkę w łeb. I było ci-cho. Rabunku nie było. NKWD walczyło z AK.

Partyzantka, bandy... Każdy, kto miał 14 lat, posiadał broń. Ile tam partyzantka niszczyła transportów niemieckich... Śniegu było około 50 cm. Wzdłuż szosy, gdzie szły transporty niemieckie na Lublin, na długości 60-100 m, ścinali drzewa i zakładali materiały wybuchowe swojej roboty.

Mieszkał niedaleko pewien Polak, który miał dwa stawy rybne. Donosił SS - podpisał Volkslistę. Partyzanci dowiedzieli się, że ktoś donosi Niemcom. Tu jakaś wtyczka jest. Zrobili oblławę na niego. Popołudnie, godzina przed drugą, podjechał samochód jeden, drugi. Wy-skoczyli ludzie, a on miał broń. Zabili go na strychu jego domu, który podpalili uciekając. Zaraz SS przyjechało.

W 1942 r. zapanował tyfus. Akurat we Wigilię mieliśmy ze 40 stopni gorączki. Mama robiła pierogi- ciasto z tartych ziemniaków nadziewane soczewicą i ceres... z bezukszajtet – paczki z UNRY. Pamiętam, jakiś człowiek przyniósł nam wtedy paczkę, w niej dwie czekolady i penicylinę. Ona uratowała nam życie.

Przeżyłem tragiczną historię w pewien marcowy dzień. Nie było już śniegu. Niedzie-la. Przyszli SS – mani. Kazali kłaść się na podłogę. Myśmy siedzieli na łózkach. Słońce wze-szło już dość wysoko, mocno świeciło. Zabrali ojca i do tego wuja Szczepana (mamy brata), który jeszcze był kawalerem. Mieli ich wywieźć do Majdanka. Najpierw umieścili wszystkich w lejach powstałych po wybuchach bomb. Ojciec rozumiał wszystko, co Niemcy mówili. Sor-towali więźniów, ci na lewo, ci na prawo. Zrozumiał, że żonatyh puszcza, a kawalerów za-biorą na Majdanek. Ojciec wrócił zaraz tego samego dnia przed wieczorem, a wujo... za 3 miesiące. Przyszedł w trepach i pasiakach.... Długo się potem leczył. Nie pytaliśmy, co tam przeżył. Mniej wiedzieć, było lepiej.



Pamiętam jak dziś, lipiec w 1944 ro-ku - żniwa. Nagle pędem nadjeżdża jakiś człowiek na koniu ubrany tylko w spodnie i krzyczy: Polacy! Ukraińcy mordują... Mat-kom piersi ucinają. Uciekajcie! Ojca nie było, bo pojechał do Siemienia. To tą naszą krową Tadek i Witek Ochniki zabrali nas na trzecią wieś. Kaczki tylko zostały. Ojciec odnalazł nas po dwóch tygodniach.

Utkwił mi w pamięci listopad 1944 roku. Śnieg. Przymrozki. Wracaly niedobitki niemieckich oddziałów. Zarośnięci, obdarci i głodni... Spod śniegu wygrzebywali pozosta-łą na polu kapustę. Jedli surową.

Mimo, że w 1944 r. w Lubelskiem przeszedł front, my byliśmy tu do zakończenia wojny do roku 1945. W lutym 1945 roku oj-ciec z sąsiadem - Stasiakiem przybył do Alek-sandrowa, żeby zobaczyć, co tu zastał. W Rąbinku nie było nic, parę drzew owoco-wych. Budynek zostały zniszczone, tylko jeden został. Zamieszkiwał tam polski gospodarz,

który ożenił się z Niemką. Szosa dochodziła do zakrętu - skrzyżowania obecnej ul. Pańskiej i Wolskiej. Od strony Rąbinka był piach i rozlewiska. Trudno było przejść. Tato przyjechał po nas z powrotem.

Cała rodziną wracaliśmy do Łodzi. Ojciec sprzedał krowę, kupił konia i miejscowy wóz, jeszcze na żelaznych kołach. Nie było desek, tylko drabinki tzw. literki. Usytuowanie zrobione z wierzby – pałaki, na które naciągnięto płótno. Posłanie nie ze słom, a z grochowin (w Lubelskiem hodowano dużo krów i pasiono je grochem). Wyglądaliśmy jak Cyganie. W marcu wyjechaliśmy z Lublina w drogę powrotną przez Warszawę. Dotarliśmy na Pragę. Była księżycowa noc. Przed nami - Most Poniatowskiego (jeszcze nie był zburzony). Rosjanie pilnowali, bo mieli go zburzyć. Ojciec dał tym naszym współtowarzyszom wojny wódkę, pamiętam, butelkę - litrową. Tam, gdzie mieszkaliśmy, wszyscy produkowali samogon żytni. Musieliśmy napoić konie, więc szukaliśmy wody dla klaczy i znaleźliśmy studnię. W tym czasie Ruscy rozpijali litr wódki. Jak spróbowali, krzyknęli: ot jowo (...) Charoszo. Uciekaj! Myśmy przejechali na drugą stronę mostu. Za jakieś dwie godziny bum... i mostu nie było. Dwa tygodnie trwała cała powrotna droga.

Do Łodzi dojechaliśmy od strony Brzezin. Tu nas ludzie witali słowami: O wygnańcy, wracają wygnańcy! Pamiętam, marzec był ciepły. Nie zapomnę tego. Był Wielki Piątek - 28 marca 1945 r. Zanocowaliśmy u jakiegoś gospodarza. Żeśmy wrócili do Łodzi, do rodziny mamy i potem do Piaskowej Góry, do rodziny ojca. Dostaliśmy przydział na gospodarstwo, powinniśmy dostać lepsze zabudowania poniemieckie przewidziane dla tych, którzy wracali z Buga, co zmieniali miejsce ze wschodu na zachód. Inni otrzymywali w Krzywcu, ale ojciec dostał pod lasem. Słaba ziemia. Musiał utrzymać z niej całą rodzinę, z 12 mórg tej ziemi. Z dawnego gospodarstwa został stary komin po domu i 6 ogromnych topól rosnących przy drodze. Trzeba było postawić budynki. Najpierw była stodoła. W niej dom i obora, tak do lat 60- tych.

Zacząłem chodzić do szkoły od kwietnia – do pierwszej klasy, bo w wojnę nie było można. Od nowego roku szkolnego we wrześniu 1945 roku poszedłem do klasy II i stopniowo dalej. Czwartą klasę kończyłem w Krzywcu i do piątej poszedłem do Rąbienia. Był rok 1948. Szkoła mieściła się w budynku Gminy, obecnej przychodni. Uczył Tukaj, później Rudnicki, który został kierownikiem i Konrad. Do szóstej klasy jeszcze chodziłem do Rąbienia – w czerwonym starym budynku- a do siódmej chodziliśmy wszyscy do Aleksandrowa do Jedynki. Byłem dobrym matematykiem. Pamiętam, kiedy poszedłem do siódmej klasy do Aleksandrowa, to uczył tam wtedy Tukaj. Byłem w jednej klasie z bratem. Nauczyciel zrobił nam egzamin z matematyki. No Włodarek, ja ciebie uczyłem. Zobaczmy, co pamiętasz. Okazało się, że jestem najlepszym matematykiem w klasie. Jak on pisał na tablicy zadanie, to ja już miałem rozwiązanie i podpowiadałem innym. Wyrzucał mnie wtedy z klasy. Z języka rosyjskiego miałem - dobry. Później, kiedy służyłem w wojsku, ta umiejętność mi się przydała.

Jak to mówią - tak zakończyła się moja szkolna wędrówka - w Aleksandrowie. Tam skończyłem podstawówkę. Potem zacząłem chodzić do „Metalowej” do Aleksandrowa. Z powodu choroby ojca musiałem przerwać i zająć się gospodarstwem. Mając 14 lat, to już ręcznie wykonywałem jesienne siewy i orkę.

W wolnym czasie sam też zrobiłem sobie narty i zjeżdżałem z górki obok domu. Po drugiej stronie drogi były wysokie góry piachu. Był tak czysty, że nie brudził ubrań. Zimą w ferie, ile tu było dzieci. W nocy księżyc świecił i z Zygmuntem Kowalczykiem zjeżdżaliśmy. Kuligi były. Latem graliśmy w piłkę. Tętniło tu wtedy życie... W niedzielę najpierw trzeba było napaść krowy i do kościoła do Aleksandrowa.

Pamiętam, kiedyś były szarwarki- roboty na drodze. W sołectwie wybierano drogomistrza, który zajmował się danym odcinkiem drogi. Wozilo się żwir, piach, kamień, zasypywało się dziury. Musiałby porządek. Sam wozilem żwir na odcinku Antoniew- Rąbieńska. Tu była szos żwirowa. Środkiem jeździły auta, a poboczem żelazne wozy konne, bo były koleiny.

Kto miał konia, musiał nawieźć 5- 6 metrów żwiru. Inni uzbrojeni w łopaty i grabie równali teren.

My, dzieci dorastaliśmy i poszliśmy do pracy. W 1955 roku, jeszcze jako niepełnoletni chłopak, rozpocząłem pracę w Łodzi na Hipotecznej. Czasami, kiedy nie było prądu i tramwaje stanęły, trzeba było z Hipotecznej do Rąbinka iść pieszo. Pamiętam, kiedyś we Wszystkich Świętych pracowaliśmy do ok. wpół do szóstej. Wracalem pieszo. Doszedłem do domu na skrót przez Kochanówkę, Zielony Romanów i pola. Zjadłem śniadanie, umyłem się i pojechaliśmy na cmentarz do Kazimierza, bo tam była nasza parafia.

Pracowałem, żeby nauczyć się tkactwa. Potem przeszedłem na taki oddział w Romanowie. Przed moim pójściem do wojska mieliśmy robić pustaki. Kiedy mój dwa lata starszy brat wrócił z wojska, to w 1958 roku zaraz mnie zabrali. W tym czasie postawiono budynek gospodarczy. W wojsku byłem w szkole podoficerskiej łączności - przeszedłem tortury, bo nie paliłem papierosów, to musiałem ćwiczyć. Ale widzieli, że nie dają rady, to włożyli mi papierosa w usta, podpalili i kazali palić. Nie pociągałem, więc papieros gasł. Musiałem biegać. Mobilizowany byłem do jednostki w Śremie - szkoła życia (koszary wojskowe niemieckie), przebazowanie do Nowego Dworu Mazowieckiego k. Modlina. Stołówka w remoncie. Tymczasowo ulokowana w piwnicy - w magazynie żywnościowym. Stołowało się tu ponad 1000 żołnierzy. Pluton przy stole. Baniak szedł - dowódca zjadł, kolejny i kolejny, ostatni ...- jeśli zostało. Chleb gliniasty razowy, niedopieczony- ograniczona ilość. Jeśli nie zdążyłeś zjeść na stołówce- włożyłeś do kieszeni. Przed stołówką przegląd kieszeni- wyrzucić wszystko i bombo-skład – ćwiczenia. Na wysokości 3 pięter nasyp i tam czołganie, i z powrotem, i zbiórka do koszar. Trzeba było żyć, jak się dało. Do kantyny wychodzić można było ..., jeśli się miało za co.

W listopadzie egzaminy i nominacje. Przytrafił mi się Goleniów i wyjechałem. Tam spędziłem ponad półtora roku w łączności. Byłem podoficerem w jednostce bojowej. Przeżyło się... Z listem pochwalnym z Goleniowa wróciłem do Rąbienia.

Poszedłem do zakładu pracy, gdzie przyjęto mnie z otwartymi ramionami. Wtedy żeśmy zaczęli myśleć o postawieniu budynku mieszkalnego. Trzeba było ciężko pracować. Robiłem na trzy zmiany. Pracowałem też przy budowie domu. Później, miesiąc przed stanem wojennym stawialiśmy budynek gospodarczy. Wtedy trudno było o materiał na budowę. Korzystaliśmy tylko z własnych środków. Komarkiem jeździłem na Sianokosy, tam miałem zlecenie na cegłę. Po drugiej w nocy byłem już w kolejce, żeby transport przyszedł rano, bo koledzy czekali, żeby rozładować. Pracowałem w tym czasie też jako inseminator. Jeździłem do pracy kilka kilometrów rowerem, a zimą chodziłem pieszo. Często na Złotno, do Kochanówki. O dwunastej, pierwszej w nocy wracałem do domu, a o trzeciej szedłem w pole, np. kosić łąkę. Kiedy jeszcze nie było snopowiązałek, to kosiłem kosą a żona podbierała. Ja sam skosiłem tyle, co dwóch moich sąsiadów i żonie jeszcze pomogłem. Z 40- arowego pola to 48 kupek zboża skosiłem od godziny trzeciej rano do ósmej wieczorem. Było wtedy już zestawione. Pamiętam, kiedy zmarł teść i przyszła młocka- przez trzy tygodnie stałem przy maszynie od świtu do nocy u siebie i w Rąbieniu – w gospodarstwie teścia. 100 kilogramowe worki z żytem musiałem przenosić do magazynu. Były obowiązkowe dostawy, trzeba był zawieźć do GS-u. (Kontraktowano zboże i przeliczano z hektara- w zależności od rodzaju zboża- ok. 10 kwintali). Na polu wymłócone zboże szło z kombajnu na dwie lub trzy przyczepy. Potem musiałem je wiaderkami załadować na strych.

Do gospodarstwa należało przywieźć 4, 5-5 ton nawozu do magazynu i na jesień je rozsiać. Wszystko robiło się ręcznie. Na sen zostawało mało czasu. Były dzieci, trzeba było mieć siły i się starać. I tak to szło życie....

Moje dzieci Nina i Jacek skończyły sześć klas w Rąbieniu, a siódmą i ósmą -w Łodzi. Paweł ukończył osiem klas już w Rąbieniu. Dalej chłopcy uczyli się w Szkole Zawodowej Mechanizacji Rolnictwa w Rąbieniu. Ja społecznie zaangażowałem się w prace na rzecz wsi. Między innymi byłem skarbnikiem w komitecie budowy wodociągu. Mnóstwo spraw do zala-

twienia w urzędach i zakupów. A o materiały było wtedy trudno, trzeba było zwozić je z daleka- z Polski. Musiałem organizować magazyn na materiały i sprzęt. Udostępniałem swoje podwórko i budynki. Dużo czasu i sił kosztowała mnie sprawa budowy chodnika. Walczyłem, żeby w Rąbinku żyło się lepiej, aby piach go nie zasypał. Przy tym dużo ludzkich problemów... W dzień załatwiałem sprawy społeczne, a nocą pracowałem w gospodarstwie. I życie toczy się dalej

To jest za dużo, żeby wszystko opowiedzieć. Nie da się słowami odtworzyć tego, co wtedy przeżyliśmy.

Bolesław Żmudzki

Tekst z życiorysu z 1974.

Urodziłem się 17 września 1908 roku w Wólce Szelwowskiej, gminie Chorów, powiecie Horochów, województwie wołyńskim (obecnie ZSRR). Rodzice moi ojciec Stefan i matka Antonina z podgórskich mieszkali we wsi Wólka Szelwowska. Posiadali gospodarstwo rolne wielkości 10 ha. Mieli sześcioro dzieci. Ukończyłem tylko 4 klasy szkoły podstawowej, ponieważ nie było więcej klas w rodzinnej wsi, a rodzice nie mieli warunków, ażeby wysłać mnie do szkoły w mieście. W roku 1929 powołano mnie do wojska. Służyłem do roku 1931. Po powrocie do domu wstąpiłem do organizacji młodzieżowej z ZMW „Wici”. W roku 1933 ożeniłem się z Zofią z Mroczkowskich. Pracowałem w gospodarstwie rolnym rodziców a także dorywczo przy budowie i remontach dróg. W 1934 urodziła mi się córka Halina, a w 1935 roku syn Mieczysław, a w 1940 roku syn Jan. W roku 1941 zmarł ojciec i od tego czasu do 1943 roku prowadziłem gospodarstwo rodziców. Po wkroczeniu na tereny Wołynia armii niemieckiej w 1941 roku uciekłem wraz z najbliższą rodziną w lipcu 1943 r. ze wsi do miasta Włodzimierza Wołyńskiego przed działającymi na terenie bandami ukraińskich banderowców i własowców. Bandy te wymordowały mojego brata Feliksa, siostry Janinę i Genowefę oraz rodziców żony, a także wielu dalszych członków rodziny



We Włodzimierzu Wołyńskim mieszkałem nielegalnie 7 miesięcy w obawie przed wywiezieniem na roboty do Niemiec. Część mojej rodziny: siostra z mężem i dziećmi została wywieziona na roboty przymusowe do Niemiec. W okresie tym działałem w oddziałach samoobrony, broniących Polaków przed bandami.

W lutym 1944 roku uciekłem wraz z rodziną do Lubelskiego. Zamieszkałem we wsi Jaślików, powiat Krasnystaw u Tomasza Sawy. Pracowałem tam w majątku rolnym i u gospodarzy, a żona moja szyla na maszynie. Mieszkaliśmy tam do końca wojny.

Po wyzwoleniu w 1945 roku przyjechałem do Łodzi. Jako repatriant otrzymałem gospodarstwo rolne we wsi Rąbień. Zaczęłem wówczas pracować społecznie na terenie gminy Rąbień i powiatu łódzkiego. W 1946 wstąpiłem do Stronnictwa Ludowego. Pracowałem wtedy także jako prezes, a później sekretarz gminnej Samopomocy Chłopskiej. Byłem przewodniczącym Gminnej Komisji Kwalifikacyjno-Szacunkowej gospodarstw poniemieckich przejętych na cele Reformy Rolnej. Otrzymałem wtedy list

z pogrozkami, ażebym zaprzestał roboty komunistycznej, bo inaczej zostanie zamordowany.

Pogróżki te przekazałem do Urzędu Bezpieczeństwa w Łodzi. Pomimo gróźb nie przestałem pracować społecznie.

Przez wiele lat byłem radnym gminnym i powiatowym, ławnikiem w sądzie powiatowym i wojewódzkim skarbnikiem w Ochotniczej Straży Pożarnej. Byłem sołtysiem, członkiem rady nadzorczej gminnej SOP, członkiem rady nadzorczej Samopomoc Chłopska GS. Należałem do Komitetu Obrońców Pokoju i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Byłem członkiem różnych społecznych komisji. Wszystkie prace wykonywałem jako członek najpierw Stronnictwa Ludowego, a od 1949 roku Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Przez wiele lat pełniłem funkcję prezesa komitetu gromadzkiego ZSL w Rąbieniu, byłem członkiem powiatowego ZSL w Łodzi. Obecnie jestem członkiem komitetu gminnego ZSL w Aleksandrowie Łódzkim.

W roku 1958 byłem założycielem Kółka Rolniczego w Rąbieniu, którego byłem prezesem do roku 1974. Za swoją pracę społeczną otrzymałem szereg nagród, dyplomów i wyróżnień, między innymi Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego i Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa.

Od 1945 mieszkam stale we wsi Rąbień. Ukończyłem wiele kursów rolniczych i społeczno-politycznych. W roku 1950 urodził mi się syn Zbigniew. Troje dzieci założyło własne rodziny, a najmłodszy syn ukończył studia ekonomiczne, a obecnie studiuje na Wyższej Szkole Filmowej.

W 1972 zmarła moja żona. Od tego też roku nie posiadam już gospodarstwa rolnego i pracuję w Kółku Rolniczym jako magazynier.

Mam już 66 lat i zdrowie nie pozwala mi na ciężką pracę. Miałem operację na kolano nogi i mam przepuklinę. Pomimo to nadal działam społecznie w szeregu organizacjach jako członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego dla dobra całego naszego Państwa Ludowego i całego społeczeństwa.

Józef Rudnicki (1898-1991)

Od 1946 r. nauczyciel w Szkole Podstawowej w Rąbieniu. W 1949 roku obejmuje funkcję kierownika szkoły, którą pełni do 1966 roku. W 1959 roku zostaje przewodniczącym Komitetu Budowy Szkoły.

Są ludzie, których się nie zapomina. Postać wieloletniego nauczyciela, wychowawcy, dyrektora głęboko wryła się w pamięć mieszkańców Rąbienia. Wspaniałego matematyka, wymagającego nauczyciela wspominają uczniowie i współpracownik:

Tadeusz Włodarek (były uczeń):

Rudnicki wrócił do Rąbienia ze Wschodu, zatrzącał trochę z rosyjskiego. Surowy i wymagający, dobry nauczyciel. Ale trzymał swój rygor. Ja raz miałem zdarzenie, powiedział kiedyś: Włodarek, bo cię wyrzucę za drzwi. Innych prób cielesnych na mnie nie tworzył. Nigdy nie miałem od niego przykrości. Ja należałem do spokojnych, nie byłem wyczynowy, ale uczyłem się w miarę moich możliwości. Byli chłopcy, którzy ciągle urwisowali, np. Stefan ciągle go przedrzeźniał i obrywał. Słynne było jego „za włosy, za brodę, za uszy”. Kiedyś dwóch uczniów za nieodrobione lekcje zostawił w kozie - zamknął w klasie na górze. Chłopcy wyskoczyli po daszku. Na drugi dzień była rozprawa...

Podłogi w klasie były ropowane (nasączane ropą). Nauczyciel przynosił groch albo żwir i rozsypywał na podłodze pod tablicą i za karę kazał klęczeć.

U Rudnickiego służyła Niemka- Wala. Ona dysponowała piłką, którą kopaliśmy na łące za szkołą, bo boiska nie było.

Halina Bartzak (była uczennica):

Rudnicki wraz z żoną i dwoma córkami przybył do Rąbienia z Archangielska, gdzie przebywał na zesłaniu. Wspominał bardzo ciężkie warunki, w jakich tam żył. Głód, zbierane

kłasy ukrywane za kołnierzem, z których ziarna rozcierane służyły do jedzenia. Chleb pieczony z ziemniaków. Był bardzo surowym, a nawet srogim i wymagającym nauczycielem. (...) Nie było mowy o tym, żeby rodzice przyszli do szkoły na skargę. Gdyby się dziecko poskarżyło w domu, jeszcze by dostało lanie od matki lub ojca. Jeśli ktoś nie nauczył się albo nie odrobił pracy domowej, zostawał po lekcjach dotąd, aż się nauczył.

Jan Szymanek (były uczeń):

W Rąbieniu skończyłem VII klasę jako „żelazny student” p. Rudnickiego. Jak nie chciałem chodzić, to nie mógł przeboleć i poszedł na skargę do dyrektora. „Toż on leń. Nie chce chodzić”. Dyrektor zawezwał mnie i powiedział „Trudno, 10 procent premii” (mniej.)

Jak zdałem egzamin, to powiedział: „challiera, jakby mi wrzód pękł, jak ty zdał”. A on taki był, że koniecznie się naparł i żem musiał. A ja mu jestem teraz wdzięczny za to, bo gdzie na kurs bym nie szedł, wszędzie wymagali świadectwa. Mimo, że to była podstawówka, ale wymagane było świadectwo. Tak to bym był mechanikiem? Tylko dzięki Rudnickiemu mogłem się dalej uczyć i miałem przyszłość.

Przed wojną skończyłem sześć klas, ale nastąpiła okupacja. Zaczęli uczyć po niemiecku i nie chciałem. Uciekłem. Zawdzięczam Rudnickiemu, że skończyłem te „studia żelazne”. Matematyk to był pierwszej klasy. Co postanowił, to musiało być na jego. Rudnicki był dobrym nauczycielem. Jak moje dzieci chodziły do szkoły, mnie wezwał: „Toż ty się weź za Marka. Toż z niego nie będzie nic”. To mi dał do zrozumienia i przyszedłem do domu, trzeba było zajrzeć do książki, do zeszytów-jak sprawa wygląda. Znał się na ludziach. Wiedział, kto powinien się uczyć. Wysyłał ich dalej. Zależało mu na ludziach.

Nazwisko Rudnicki

Imię Josef

Zawód nauczyciel

Adres Rąbienie

Własnoręczny podpis

MARZEC 1949

INSPEKTOR SZKOLNY

Łódź, ul. F. Dąbrowskiego 10, tel. 143-06

Stempel firmy i podpis Dyrektora wzgl. jego zast.

Sekretariat

Stempel M. Z. K.

MAJ 1949

Stempel firmy i podpis Dyrektora wzgl. jego zast.

Stempel M. Z. K.

Legitymacja nauczycielska z 1949 r.



Na zdjęciu: pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie



Wojciech Żak (współpracownik):

Kierownikiem szkoły był Józef Rudnicki. Przybył do Rąbienia w 1946 r. z Syberii. Pracował tam w wielkim gospodarstwie rolnym. Uczył też języka rosyjskiego. Musiał przemieszczać się od szkoły do szkoły, czasami nawet 50 kilometrów. Więziony był za to, że nie chciał przyjąć obywatelstwa radzieckiego. Jego żona – Lidia była Łotyszką, bardzo mądrą i piękną czarnowłosą kobietą o wschodnim typie urody.

Nasza szkoła znana była w rejonie - miała wtedy renomę, wysoki poziom nauczania przewyższał poziomy sąsiednich szkół. Była to zasługa nauczycieli i wielka p. Rudnickiego. Mając dobre podstawy, nasi uczniowie bardzo dobrze radzili sobie w szkołach średnich. Kierownik bardzo dbał o nauczycieli, ich reputację. Nigdy nie dał nikomu powiedzieć złego słowa na nauczycieli, bronił ich zawsze, kiedy rodzice mieli pretensje. Przyjaźniliśmy się. Często wspominał, jak przeżywał obóz na Syberii. Żaden film nie

wyrazi tych emocji. Kiedy się słuchało, człowiek był wstrząśnięty. Przez te wszystkie przejścia z młodości Rudnicki był nerwowy.

Na zesłaniu było dużo ludzi wykształconych, inteligentnych, profesorowie. Mieszkali na bezludziu, bezkresne olbrzymie pola, oddalone o wiele kilometrów od wsi. Tu przebywali tylko zwiezieni Polacy. Obok był sowchoz (wielkie państwowe gospodarstwo rolne). Głównie uprawiano tu zboża, rzadziej rośliny okopowe. Zbiór zbóż przeciągał się długo, bo jest tam

suche powietrze i długo nie ma zim, ale za to nadchodzą gwałtownie. Prace przy żniwach trwały do września i października, czasami dłużej.

Stepy, burzany, niekończąca się olbrzymia powierzchnia, przestrzeń, gdzie tylko widać było chmury przelatującego ptactwa. Nieuprawiane pola. Odchody bydłęce pielęgnowano niemalże jak chleb. Suszono je, bardzo szybko wysychały. Używano zamiast węgla jako opału. Panował tak ogromny głód, że szczęściem było, kiedy znaleziono zmarznięty ziemniak i można było go zjeść. Rudnicki pracował też w gospodarstwie/ w rolnictwie. Głód dawał się niezwykle mocno we znaki, ale Polacy byli tak pilnowani przez Rosjan, że nie można było zabrać kłosa zboża. Jeśliby znaleziono przy kimś ziarna, na przykład w kieszeni, karano surowo. Warunki okrutne. Żeby móc zjeść coś więcej niż przydzielone głodowe racje, ludzie szukali na ścierniskach ziaren chowając je pod kołnierz marynarki lub pod koszulę. Chleb pieczono z ziemniaków.

Wojciech Żak



Wieloletni nauczyciel, kierownik Szkoły Podstawowej w Rąbieniu. Społecznik wielkiego serca zaangażowany w sprawy szkoły i lokalnego środowiska.

Tego, co teraz czytacie lub słuchacie, nie traktujcie jako życiorysu, ale jako wrywkowe zdarzenia z mojego życia w różnych latach.

Do pracy w szkole podstawowej i średniej byłem przygotowany po ukończeniu liceum pedagogicznego i zdaniu matury w 1953 roku oraz po ukończeniu kursu krajowego dla nauczycieli przysposobienia wojskowego (taki przedmiot był we wszystkich typach szkół ponadpodstawowych).

Pracę jako nauczyciel szkoły podstawowej podjąłem w 1954 roku w miejscowości Rąbień. Nasuwa się pytanie, dlaczego akurat w Rąbieniu? Otóż... Pochodzę z województwa lubelskiego, a dokładnie z powiatu kraśnickiego. Na tym terenie było mało szkół ponadpodstawowych, brak przemysłu, teren przeważnie rolniczy.

Po ukończeniu szkoły podstawowej dostałem się do Liceum Pedagogicznego w Tczewie w woj. gdańskim dzięki mojemu opiekunowi i jednocześnie profesorowi w tymże liceum a dobremu znajomemu mojej rodziny. W tej szkole uczyłem się przez 4 lata - w latach 1949-1953 i mieszkalem w internacie. Był to najwspanialszy czas w moim młodzieżowym wieku. Nasuwa się pytanie, dlaczego jako mieszkaniec woj. lubelskiego przybyłem do Łodzi? Otóż, miałem w okolicach Łodzi bliższą i dalszą rodzinę. Tak się złożyło, że teren mi się spodobał, a na pracę nie musiałem długo czekać.

Przyszedłem na obejrzenie placówki, w której miałem pracować. Szkoła mieściła się w dwóch, oddalonych od siebie o 150 m, budynkach. W budynku dużym, gdzie miała siedzibę Gromadzka Rada Narodowa w Rąbieniu, znajdowały się mieszkania prywatne oraz cztery izby lekcyjne – trzy na piętrze, jedna na parterze. W budynku drugim, będącym własnością szkoły, mieściła się jedna izba lekcyjna i mieszkanie prywatne kierownika szkoły.

Warunki lokalowe były dość trudne. Szkoła obejmowała rejonem następujące miejscowości: Rąbień, Rąbień AB, Rąbinek, Krzywiec, Niesięcin, Jagodnica, Antoniew, Rszewek. W Rąbieniu była pełna siedmioklasowa szkoła. Grono nauczycielskie składało się w części z kolegów nauczycieli przedwojennych, a w części z młodszych. Jako jeden z najmłodszych nauczycieli, oprócz przedmiotów nauczania, objąłem drużynę harcerską. Prowadziłem ją przez kilka lat.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w 1959 roku wróciłem z powrotem do pracy w szkole w Rąbieniu. Do czasu, kiedy zaczęto mówić o budowie nowej szkoły, ciekawszych wydarzeń na terenie Rąbienia nie było. Kiedy dowiedziałem się od kierownika szkoły o budowie nowej placówki, wywołała we mnie ta wiadomość duże pozytywne wzruszenie.

Oto przyszła chwila rozpoczęcia budowy i wmurowania kamienia węgielnego w fundamenty budynku nowej szkoły. Była to podniosła uroczystość nie tylko dla dzieci z naszej szkoły, ale dla całego obwodu szkolnego. Jeszcze budynek nie był ukończony, a już wspólnie z kierownikiem i młodzieżą szkolną obsadziliśmy żywopłotem główny chodnik i posadziliśmy drzewka owocowe przed szkołą. Nowo wybudowana szkoła wymagała dużego zaangażowania w prace porządkowe w celu przygotowania budynku i otoczenia do rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1962/63.



W nowym budynku czuliśmy się jak w niebie, zupełnie inne życie. Piękne, słoneczne sale, duże okna. Była sala gimnastyczna i toalety. Woda bieżąca. Już nie trzeba było nosić wody ze studni. Niesamowita różnica! Jedyńm mankamentem były kaflowe piece. Chociaż kierownik Rudnicki czynił wielkie starania, by zainstalowano centralne ogrzewania, nie udało się. W każdej klasie był ogromny piec kaflowy wbudowany w ścianę dzielącą klasę i korytarz i ogrzewający te pomieszczenia. Kanały były zamieszczone w korytarzu....

Gdy paliło się, powstawała sadza. Należało często czyścić komin. Nieszczęlna instalacja powodowała, że wtedy nie tylko w klasach, ale też w korytarzu było pełno sadzy. Uczniom nie wolno było wychodzić, dopóki woźne nie posprzątały zwałów brudu. Palaczami były dwie starsze kobiety, bo trudno było znaleźć kogoś innego. Trzeba było rozpalać rano, a jeśli były mroźne dni, także wieczorem.

W szkole zmieniły się warunki pracy i nauki. Na wyższy poziom podniósł się sport i turystyka. Szkoła brała udział w różnych rozgrywkach sportowych w swoim środowisku, jak i w gminie Aleksandrów. Często zajmowaliśmy czołowe miejsca. Z dyscyplin sportowych najbardziej rozpowszechnił się tenis stołowy oraz gry drużynowe (siatkówka, dwa ognie usportowione). Wśród starszych chłopców największym powodzeniem cieszyła się piłka nożna. Wielką frajdą dla szkoły były organizowane olimpiady. Były to bardzo uroczyste chwile. Szczególnie ważne było symboliczne rozpoczęcie przez zapalenie znicza.

Sport i turystykę prowadziłem przez szereg lat, ponieważ miałem uprawnienia do prowadzenia wycieczek szkolnych i byłem nauczycielem po trzyletnim Studium Nauczyciel-

skim Biologii i Wychowania Fizycznego w Zgierzu. W czasie wakacji wyjeżdżaliśmy na obozy letnie i turystyczno-sportowe nie tylko z młodzieżą naszej szkoły. Takie obozy organizowane były przez moją żonę Genowefę Żak w latach siedemdziesiątych. Były to obozy wędrowne, zazwyczaj dwutygodniowe, po ziemi łódzkiej- przez powiat poddębicki, łączycki, łowicki, kutnowski. Na koloniach letnich pracowaliśmy przez kilka lat w kraju, głównie w Grotnikach. Przez 2 lata wraz z żoną prowadziliśmy obozy międzynarodowe w Czechosłowacji. Oprócz pracy zawodowej z dziećmi w szkole, niektórzy nauczyciele byli zaangażowani w życie społeczne danego środowiska. Temu celowi służyła działalność ZHP, kółek artystycznych, zespołu wokalnemuzycznego przy Szkole Podstawowej w Rąbieniu. Na ważniejszych uroczystościach lub akademiach na naszym terenie trzeba było zabezpieczyć część artystyczną, składającą się z występów dzieci.

Ja także udzielałem się w pracy społecznej dla tutejszego środowiska. Zostałem wybrany przewodniczącym pierwszego w kraju Komitetu Osiedlowego na terenie wiejskim – z siedzibą w Rąbieniu. Najważniejszym celem pracy małej grupy ludzi – społeczników było wprowadzenie jakiegokolwiek komunikacji Rąbień – Łódź. Sprawa była trudna do realizacji. Prowadzone były rozmowy z różnymi instytucjami w celu uzyskania akceptacji i pomocy potrzebnej do uzyskania połączenia komunikacyjnego. Sprawa oparła się aż o Warszawę, poprzez redakcję „Chłopskiej drogi” – gazety rolniczej PZPR-u i SLD. Dzięki poparciu zastępcy naczelnego redaktora sprawa ruszyła. Rąbień otrzymał połączenie z Łodzią – zaczął kursować autobus podmiejski MPK Łódź. Była to wielka ulga dla młodzieży szkolnej i ludzi pracujących na terenie miasta Łodzi. Chwała tym ludziom, którzy mi pomagali. Do nich należeli: Leonard Starbała, Władysław Bartman, Józef i Stanisław Kucharczyk, Zdzisława Skowerenda, Zygmunt i Tadeusz Majchrzak, Czesław Szewczyk, Kazimierz Bąkała, Marian Cebulski, Zdzisław Osiewała i inni.

Drugim ważnym zadaniem, jakie postawił sobie Komitet Osiedlowy była gazyfikacja Rąbienia i Antoniewa. Śmiem tylko twierdzić, że jak na drugą połowę lat siedemdziesiątych, był to nie lada luksus dla mieszkańców. Sprawa została załatwiona dzięki dyrekcji Mazowieckich Zakładów Gazownictwa w Łodzi, a szczególnie dyrektorowi naczelnemu ob. Wojtera. W przeciągu niespełna jednego roku została wybudowana nitka gazociągowa od rozdzielni w Antoniewie do początku Rąbienia, tj. ok. 3,5 km długości. W pracach, oprócz mnie jako przewodniczącego budowy gazociągu, brali udział w większości ci sami ludzie.

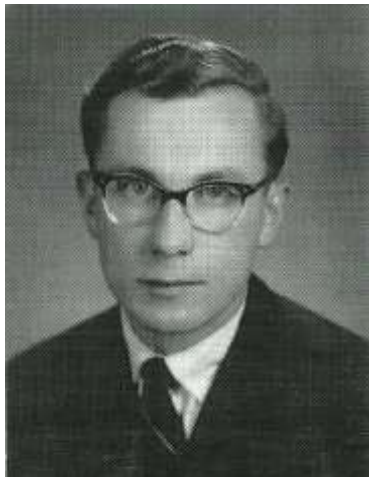
Z tego miejsca jeszcze raz składam serdeczne podziękowania kierownictwu nieistniejącego już Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rąbieniu oraz Spółdzielni Pracy Chemiczków – „Xenon” w Rąbieniu za wsparcie finansowe i materialne przy budowie gazociągu. Dla mieszkańców Rąbienia i Antoniewa gaz ziemny, na owe czasy, był ogromnym dobrodziejstwem.

Moja rola jako nauczyciela – społecznika powoli będzie się kończyć. Ponadto byłem zaangażowany w trzecim wielkim przedsięwzięciu, tj. budowie wodociągu. Pełniłem funkcję zastępcy przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu w Rąbieniu. Wówczas byłem już na emeryturze. Wodociąg został wybudowany i oddany do użytku mieszkańcom Antoniewa, Rąbienia, Rąbienia AB.

W działalność społeczną mogłem się angażować dzięki przychylności i poparciu dyrektora Szkoły Podstawowej w Rąbieniu w osobie, nieżyjącego już, Władysława Gubańskiego. Często On sam, widząc potrzebę pomocy mieszkańcom – rodzicom dzieci naszej szkoły, pomagał w różnego typu działalności społecznej.

Chylić czoła przed wszystkimi ludźmi – społecznikami, żyjącymi i nieżyjącymi. To dzięki Nim, osobom, które nie bacząc na czas poza pracą zawodową, często w oderwaniu od rodziny, nie otrzymując żadnej zapłaty, poświęcali swój czas, a często i zdrowie dla dobra społeczności, dla podniesienia rangi naszego środowiska.

Władysław Gubański



Fotografia pochodzi ze zbiorów rodziny pp. Gubańskich

Urodził się 15 czerwca 1932 roku w Skoraszewicach – wielkopolskiej wiosce, w rodzinie rolniczej. Był jednym z dziesięciorga dzieci. Spędził tam swoje dzieciństwo. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił mu rozpoczęcie nauki w szkole podstawowej. Po zakończeniu działań wojennych zaczął uczęszczać na zajęcia w klasie czwartej. Jednocześnie był słuchaczem kursu wieczorowego dla dorosłych, poznając treści nauczania klasy siódmej. Do gimnazjum uczęszczał w Gostyniu Wielkopolskim. Po ukończeniu gimnazjum wrócił na pewien czas do domu. Powrót spowodowany był koniecznością pomocy w rodzinnym gospodarstwie. Później pilnie uczył się w Liceum Pedagogicznym w Lesznie. Tam też zdał bardzo dobrze maturę i otrzymał rzetelny warsztat do pracy z dziećmi oraz skierowanie na Uniwersytet Warszawski. Nie podjął studiów wyższych z przyczyn ekonomicznych.

Chciał pracować z dziećmi wiejskimi, ale w tym czasie zdecydowano za niego i otrzymał nakaz pracy do szkoły w Policach. Po przybyciu na miejsce okazało się, że będzie uczył dzieci greckie i macedońskie. Pracował tam osiem lat. W międzyczasie ukończył 3-letnie Zaoczne Studium Nauczycielskie w Szczecinie, specjalizując się w zakresie geografii. W 1959 roku wrócił na wymarzoną wieś. Tym razem los rzucił go w okolice Łodzi do Rąbienia. Tu mógł realizować idee pozytywistyczne, które były mu szczególnie bliskie. Warunki życia i pracy były tu bardzo trudne. Jeden sklep skromnie zaopatrzone, małe mieszkanie bez wody z kiepskim ogrzewaniem. Szkoła nie miała swojej siedziby. Dzieci uczyły się w dwóch różnych budynkach. Klasy były przeładowane - ponad czterdzieścioro dzieci w klasie. Praca dwuzmianowa. Znajdował także czas na prowadzenie wieczorowych kursów czytania i pisania dla dorosłych w ramach zwalczania analfabetyzmu na wsi.

Oprócz pracy w szkole od 1963 r. pełnił funkcję opiekuna społecznego. Pomagał ludziom w pisaniu podań, starał się o zapomogi dla biednych, wielodzietnych rodzin i renty inwalidzkie dla niepełnosprawnych dzieci, rozstrzygał spory rodzinne szczególnie tam, gdzie dzieci i ich matki były ofiarami przemocy domowej itp. W tym czasie i w ciągu następnych lat razem z żoną Zofią, miejscową bibliotekarką, upowszechniali czytelnictwo na wsi, organizując spektakle teatralne, spotkania z pisarzami, konkursy czytelnicze. Za tę działalność otrzymał z redakcji „Dziennika Ludowego” honorową odznakę Srebrnego Kłosa.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pracował dodatkowo jako nauczyciel i wychowawca, a także kierownik Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa przy POM w Rąbieniu. Przez wiele lat był także księgowym w Kółku Rolniczym w Rąbieniu.

W 1971 r. objął funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Rąbieniu, którą pełnił 13 lat. Pracując w szkole był nauczycielem geografii, języka polskiego, matematyki, muzyki, nauczania początkowego. Oprócz pracy dydaktycznej rozwijał zainteresowania i umiejętności dzieci na zajęciach pozalekcyjnych.

W 1978 r. uzyskał wyższe wykształcenie w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Piotrkowie Trybunalskim.

W latach 1967-1994 z wielkim zaangażowaniem organizował pracę dzieci w spółdzielni uczniowskiej, za co w roku 1981 otrzymał Złotą Odznakę Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego. Rok wcześniej został odznaczony Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego był aktywnym działaczem. Szczególnie ważnym dla niego wyróżnieniem był Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymany w 1981 roku.

Z zamiłowania do muzyki zorganizował w szkole zespół muzyczny. Uczył uczniów gry na mandolinach i gitarach. Zespół uświetniał uroczystości środowiskowe i szkolne. Brał

także udział w licznych konkursach i przeglądach muzycznych w województwie łódzkim, otrzymując szereg nagród i wyróżnień.

W 1986 roku za swoją społeczną działalność na terenie województwa łódzkiego został wyróżniony Honorową Odznaką Miasta Łodzi. Będąc już na emeryturze, zaangażował się w prace dla organizowanej w Rąbieniu parafii.

Jego działalność na rzecz szkoły i środowiska przerwała śmiertelna choroba, w wyniku której zmarł 7 lipca 1996 roku.

opracowała *Elżbieta Stępień*



Fotografia pochodzi ze zbiorów uczennicy A. Finc (obecnie Rzeźniczak)

Tak swojego kolegę wspomina Wojciech Żak:

Władysław Gubański to jeden z moich kolegów, z którym znałem się najdłużej. Niezwykle pracowity. Nieraz nie miał czasu zjeść, tak się zapominał w pracy. Niezwykle grzeczny i kulturalny. Wśród uczniów cieszył się szacunkiem.



Barbara Olińska

Ukończyła Liceum Pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli w 1967 roku i podjęła pracę zawodową w Państwowym Przedszkolu nr 123 w Łodzi w charakterze nauczyciela - jako wychowawczynie sześciolatek. W 1970 roku przeprowadziła się do Opola, gdzie pracowała w Państwowych Przedszkolach nr 16 i 25. W 1975 roku podjęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, które ukończyła w 1979 roku, uzyskując tytuł magistra pedagogiki. Od 1977

roku pracowała w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym nr 2 w Łodzi jako wychowawca. W roku 1984 rozpoczęła pracę w Zespole Przedszkolno - Szkolnym w Rąbieniu na stanowisku dyrektora.

W czasie długoletniej pracy w szkole wykonała wiele remontów, modernizacji i inwestycji służących poprawie warunków nauki, m.in.:

- ogrodzenie terenu szkoły i zamontowanie bramy przed szkołą (we współpracy z Kółkiem Rolniczym),
- powiększenie i ogrodzenie boiska szkolnego,
- wyburzenie 24 kaflowych pieców,
- wybudowanie budynku gospodarczego wraz z kotłownią,
- założenie instalacji centralnego ogrzewania,
- budowa drogi asfaltowej przy szkole we współpracy z Marszałkiem Województwa Łódzkiego,
- naprawa i wymiana podłóg w klasach,
- wymiana stolarki okiennej i drzwi,
- modernizacja kuchni szkolnej,
- modernizacja toalet,
- urządzenie pracowni komputerowej,
- malowanie elewacji budynku szkoły.

Dbiała o rozwój dzieci, motywowała je do osiągnięcia najlepszych wyników ze sprawdzianu zewnętrznego w VI klasie. Dzieci ze szkoły uzyskiwały czołowe lokaty wśród innych szkół gminy. Młodzież szkolna uczestniczyła w wielu konkursach międzyszkolnych i gminnych.



Dbiała o doskonalenie zawodowe kadry pedagogicznej. Większość nauczycieli zatrudnionych w szkole posiadała wykształcenie wyższe z przygotowaniem pedagogicznym. Wprowadziła system opieki i wprowadzenia do zawodu nauczycieli rozpoczynających pracę.

Od 1984 roku nawiązała współpracę z wieloma zakładami pracy, firmami i instytucjami z terenu Rąbienia, m.in.: z Kółkiem Rolniczym, Kołem Gospodyń Wiejskich, Państwowym Ośrodkiem Maszynowym, ze Spółdzielnią Chemiczków „Xenon”, Hutą Szkła oraz

firmami: „New Style”, „Lustan” sp. z o. o., „Porta Indeco”, „Okna Rąbień”, „Sanator”, „Piekarnia T. i B. Stefańczyk”, oraz z miejscowym proboszczem ks. kanonikiem Andrzejem Mikołajczykiem. Wiele instytucji oraz wielu Rodziców wspomagało szkołę rzeczowo i finansowo. Pani dyrektor Olińska dobrze znała środowisko, w którym pracowała. Współpracowała z Poradnią Psychologiczno – Pedagogiczną w Aleksandrowie Łódzkim, Policją, Opieką Społeczną w Aleksandrowie Łódzkim i Ośrodkiem Zdrowia w Rąbieniu.

Środowisko szkolne było bardzo zróżnicowane. Do szkoły uczęszczały dzieci z różnych rodzin (także wielodzietnych). Dla tych dzieci organizowała pomoc w różnych dziedzinach – zakup odzieży, drugie śniadania, obiady, dofinansowanie do wycieczek. Wspólnie z proboszczem parafii zorganizowała dla 20 dzieci darmowe kolonie nad morzem w Mielnie.

Organizowała także zimowiska w szkole. Wspólnie z Rodzicami była organizatorką festynów rodzinnych, bali karnawałowych, sylwestra.

Dla środowiska lokalnego w Kościele parafialnym współorganizowała koncerty koled, występy szkolnego zespołu mandolinistów, jasełka.

Wspólnie z Radą Pedagogiczną i Proboszczem w 2001 roku nadała Szkole w Rąbieniu imię Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia.

Ściśle współpracowała ze środowiskiem lokalnym i gminnym. Została wybrana radną II i V kadencji Rady Miejskiej Aleksandrowa Łódzkiego. Od 2007 roku pełni funkcję sołtysa Rąbienia i Antoniewa.

W czasie 22-letniej pracy na stanowisku dyrektora otrzymała wiele nagród Kuratora Oświaty i Burmistrza Gminy, za pracę otrzymywała oceny wyróżniające. Została odznaczona przez Ministra Edukacji Złotym Krzyżem Zasługi Prezydenta Rzeczypospolitej Ludowej (1989 r.) oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej przyznany przez Ministra Edukacji Narodowej (1999 r.)

Przez wszystkie lata pracy kochała dzieci i zawsze miała na uwadze ich dobro.

Przygotowała *Magdalena Olińska*

Ksiądz kanonik Andrzej Mikołajczyk

budowniczy i pierwszy proboszcz Parafii Zwiastowania Pańskiego w Rąbieniu.



Urodził się 15. 01. 1954 r. w Łodzi, w Parafii Wniebowzięcia NMP jako pierwotny syn Władysława i Anny z Dębskich. Mądry, ale wymagający rodzice pierwsi zaszczerpili w młodym Andrzeju miłość do Boga i szacunek dla drugiego człowieka. Jako chłopiec, Jędrzek wyróżniał się gorliwością w wypełnianiu obowiązków ministranta w swojej Parafii Św. Antoniego. W tym czasie wielkim autorytetem dla niego był ówczesny proboszcz – ks. Prałat dr Zdzisław Cześniowski, który rozpoznał w młodzieńcu powołanie do życia w kapłaństwie. Droga do kapłaństwa wiodła przez dwuletnią służbę w Ludowym Wojsku Polskim. Dopiero po wypełnieniu tego obowiązku Andrzej Mikołajczyk rozpoczął studia w łódzkim Seminarium. 29.01. 1983 r. z rąk ks. biskupa B. Bejzego przyjął święcenia kapłańskie w Parafii Najświętszego Serca Jezu-

sowego. Od 15.02. 1984 r. do 11. 02.1986 r. był wikariuszem w Jeżowie, następnie w Parafii Św. Archaniołów w Aleksandrowie Ł., skąd w sierpniu 1988 r. skierowany został do Parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi. Po roku otrzymał nominację na proboszcza nowo erygowanej Parafii w Rąbieniu.

Budowa świątyni mieszczącej się w centrum Rąbienia, przy ulicy Kościelnej 2 (dziś ul. Ks. Kanonika Andrzeja Mikołajczyka) rozpoczęła się w 1990 r. Wielu mieszkańców uważało jednak, że w tak małej miejscowości kościół nie jest potrzebny. Niesamowita siła i determinacja młodego kapłana

pozwołyły na ukończenie budowy w ciągu 5 lat. Jak sam wspominał, to dzięki dzieciom wybudował świątynię, bo to one prosiły rodziców: „My chcemy mieć w Rąbieniu kościół”. Ksiądz Andrzej był budowląncem z zamiłowania. Nie tylko profesjonalnie nadzorował budowę, ale sam pracował fizycznie. Dźwigał ciężkie materiały, stawał do pracy z murarzami i dekarzami, bo



Fotografia pochodzi ze zbiorów J. Dymowskiego

nie bał się pracy, nawet tej na wysokościach. Mówił często: *praca uszlachetnia*. Nieustannie widać go było za kierownicą mocno zdezelowanego czerwonego fiata 125, którym transportował materiały budowlane. Niezwykłe zdolności organizatorskie, wyjątkowa zapobiegliwość i umiejętność zjednywania sobie ludzi ułatwiały mu działanie. Do dziś parafianie mówią: *Księdzu Mikołajczykowi się nie odmawiało*.



9 września 1995 roku arcybiskup Władysław Ziółek poświęcił kościół wraz z plebanią, zaś 2 lata później - 7 listopada 1997 roku - dokonał konsekracji świątyni. Pamiętamy wielką radość, jaką przeżywał młody proboszcz. Jego troska o kościół materialny widoczna była nieustannie podczas kolejnych prac, takich jak: wykonanie granitowej posadzki w świątyni, zamontowanie witraży, 3 dzwonów (jako wotum wdzięczności Bogu za wiarę w Ojczyźnie na progu Trzeciego Tysiąclecia), wykonanie mozaiki na zewnętrznej ścianie wieży kościoła oraz mozaiki

Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w kościele, pomnika Jana Pawła II - z brązu na granitowym cokole - ofiarowanego przez Parafian jako wotum wdzięczności za 27 lat pontyfikatu Papieża Polaka; powstanie wielu kapliczek w miejscowościach należących do Parafii oraz przeprowadzenie remontów i modernizacji świątyni. Ostatnim przedsięwzięciem, które udało się zrealizować, było zgromadzenie funduszy potrzebnych na wymianę dachu. Troska ks. Proboszcza o świątynię szła w parze z działaniami duszpasterskimi. Odpowiedzią na starania ks. Andrzeja było zaangażowanie parafian. Przy kościele powstały cztery grupy Żywego Różańca, zaś służba liturgiczna ołtarza osiągnęła liczbę 45 ministrantów. W latach 1996- 98 ks.

Mikołajczyk był członkiem III Synodu Archidiecezji Łódzkiej. W 2005 r. został kanonikiem Kapituły Kolegiackiej Łaskiej, od 2006 – kanonikiem – kustoszem tejże Kapituły.

Fascynowała go osoba Kardynała Wyszyńskiego i z wielkim zainteresowaniem zgłębiał nauki Prymasa Tysiąclecia, oddając się lekturze Jego dzieł. Podobnie jak Prymas uważał, że miłość do Boga i Kościoła wyraża się poprzez służbę człowiekowi.

Organizując życie parafii i społeczności lokalnej mocno ją integrował. Wydawał się zwyczajny, bo bliski. Zawsze miał czas dla innych, potrzebujących pomocy w rozwiązywaniu problemów osobistych, rodzinnych, finansowych. Drogę do drzwi plebanii znajdowali wszyscy, nawet ci, którzy zazwyczaj nie przekraczali progu świątyni. Oni wiedzieli, że ks. Mikołajczyk nie ocenia, stara się zrozumieć, bo w każdym widzi dobro, które należy odkryć. Dla nich rąbieński Proboszcz był autorytetem, częstokroć ostatnią deską ratunku, kiedy życie traciło sens, kiedy potrzebny był dobry lekarz onkolog, kiedy trudno było żyć u boku męża nadużywającego alkoholu, kiedy sąsiad groził i zastraszał. Pocieszał i dodawał otuchy chorym (których odwiedzał w szpitalach i domach), nie tylko parafianom, ale też innym, tym, którzy nie mieli bliskich. To wszystko czynił dyskretnie: „bo to Bóg przez innych rozdaje” - zwykł mawiać. Głęboko wrażliwy, współczujący i ciepły. Nosił w sercu każdego człowieka, który go potrzebował. Chrześcijańska postawa nakazywała Mu brać w obronę najsłabszych. Potrafił pochylić się nad biednym, bezradnym, ale też prowadził interesujące dysputy z profesorami wyższych uczelni czy władzami Gminy. Szczególnie cenił sobie znajomość i kontakty z burmistrzem Jackiem Lipińskim. Dla ks. Mikołajczyka nie miały znaczenia poglądy polityczne, lecz wrażliwość i mądrość człowieka, jego chęć działania i rozwój możliwości w nim tkwiących.



Bolały Go niesprawiedliwość i krzywda. Mocno przeżył dramat kilkudziesięciu filipińskich pracowników usuniętych bez ostrzeżenia z firmy, gdzie pracowali. Głodni, brudni i zziębnięci natychmiast znaleźli schronienie na plebanii. Zostali nakarmieni i otoczeni opieką. Proboszcz podjął się mediacji z przedstawicielem zakładu pracy. Na plebanię do Rąbienia przybył filipiński konsul, by rozmawiać o trudnej sytuacji rodaków. Na twarzy ks. Mikołajczyka malował się nie tylko smutek, ale może jeszcze bardziej widoczny wstyd – czło-

wieka, kapłana, Polaka.

Raniły Go obłuda, fałsz i zakłamanie. Sam był niezwykle bezpośredni i szczery. Prawda wypowiedana wprost bolała, ale wiedzieliśmy, że prostolinijność jest oznaką niezwyklej mądrości i przenikliwości, że zawsze wynika z troski. Właśnie poprzez prawdę ksiądz Mikołajczyk poruszał sumienia, doprowadzał do wstrząsu, a na koniec do uzdrowienia.

Często krytykowany za to, że zbyt wymagający, ale to od siebie wymagał najwięcej. Powtarzał za kardynałem Wyszyńskim: „Tylko rzeczy małe i liche są łatwe i przyjemne...”

Miał poczucie humoru, lubił żart i dowcip, ale z pokorą potrafił przyjąć krytykę. Odznaczał się skromnością, drażniły Go i zawstydzaly podziękowania.

Ksiądz Mikołajczyk to człowiek, który żył dla innych. Niezwykle aktywnie wspierał lokalne inicjatywy, np.: budowę miejscowego ronda, negocjował wspólnie z rodzicami uczniów i z władzami gminy kwestię rozbudowy szkoły. To z Jego inicjatywy szkoła otrzymała imię Kard. Wyszyńskiego i pomnik Patrona. Angażował się w budowę hali, organizowanie szkolnego boiska, remonty.



Poświęcenie Ronda Niepodległości



Otwarcie hali sportowej



Kolonie w Mielnie



Przyjaciel szkoły zatroskany o los dziecka, jego wychowanie i przyszłość. Kapłan wymagający, ale serdeczny. Niezwykle cenił sobie spotkania z dziećmi, szkolne uroczystości, lekcje religii. Przerwy w korytarzu były okazją do dyskusji na tematy nurtujące młodych, bo przecież tyle trudnych i drażliwych spraw się dzieje dookoła. Ksiądz nie bał się niewygodnych tematów, trudnych wyzwań. Uczył, że są wartości nadrzędne, a wśród nich szacunek dla tradycji, historii i symboli narodowych. Podsuwał wartościowe lektury.

Organizator pielgrzymek i wycieczek, kolonii. Potrafił przejechać 400 km w jedną stronę, by odwiedzić wypoczywające nad morzem dzieci. W grudniu przebrany za Mikołaja roznosił do domów prezenty. Znał środowisko rodzinne każdego dziecka, jego potrzeby i możliwości.

Z ogromną radością mówił kilkakrotnie w ostatnich miesiącach życia: „Cieszę się, że tak dużo osób uczestniczy w życiu parafii, we mszach św. i nabożeństwach. Tak długo o to zabiegałem. Tak długo ich szukałem...”

We współczesnym świecie tak trudno o autorytety. Ksiądz Mikołajczyk bez wątpienia był autorytetem, nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale też dla dorosłych. Mawiał: „To wy, nauczyciele, musicie być dla młodych wzorem, przez swą postawę i wyznawane wartości. Szkoła im. Kard. Wyszyńskiego zobowiązuje do pielęgnowania myśli Prymasa Tysiąclecia. Jej uczniowie muszą być najlepsi, tak jak i nauczyciele”.

Często mówił: „nie ma rzeczy niemożliwych”. Zarażał dynamizmem, energią, aktywnością. Nie lubił bylejakości. Wszystko, co robił, musiało być na wysokim poziomie. Perfekcjonista w każdym calu. Kanonik Kapituły Kolegiackiej Łaskiej – utytułowany, ale zwyczajny. Swój proboszcz... przyjaciel...

Odszedł nagle, 14 marca 2010 roku, w niedzielny wiosenny poranek.

Pozostał w pamięci...

My, społeczność szkolna zapamiętamy Go stojącego przy ołtarzu. Zapamiętamy Jego głębokie, mądre słowa. Ale nie zapomnimy również, jak w ubrudzonej cementem sutannie pracował fizycznie przy budowie świątyni, wokół niej kosił trawę, odśnieżał dach kościoła, przewoził na taczce palety i rusztowania pożyczane dla szkolnych potrzeb, dźwigał drabinę, by później, stojąc na niej, ją zawieszać w szkolnej hali sportowej kotary, bo inni mieli lęk wysokości.

Był zwyczajny, ale niezwykle. Nauczył nas prawdy, odwagi, szczerości, szacunku i miłości do drugiego człowieka. Bóg ofiarował nam niezwyklego kapłana, który pozostawił w naszych sercach testament. Czy zdołamy go wypełnić?

Czy pamiątką po nim pozostaną tylko słowa na kamiennych tablicach w kościele i szkole, nazwa ulicy, teksty wspomnieniowych artykułów?

Tylko od nas zależy teraz, czy odrobimy zadaną lekcję, czy słuchaliśmy wystarczająco uważnie, czy życie i śmierć wielkiego kapłana czegoś nas nauczyły?

Społeczność szkolna



Na czym polegał sukces duszpasterski ks. Proboszcza Andrzeja Mikołajczyka? Niewątpliwie bowiem w kategorii sukcesu należy rozważać niezwykłą skuteczność jego kapłańskiej posługi.

Wydaje się, że przyczynił się do tego świadomie wybrany i konsekwentnie wprowadzany w życie specyficzny sposób budowania relacji międzyludzkich, wzorowany zapewne na doświadczeniach misjonarzy, pracujących wśród narodów na różnych kontynentach. Najpierw trzeba poznać sytuację bytową człowieka, uwarunkowania jego życia codziennego, zrozumieć motywację działania i poglądy, aby móc potem mówić mu o Bogu. Kiedy kapłan staje się kimś bliskim, jednym z nas, zyskuje posłuch. Z woli wspólnoty uprawniony jest do nauczania.

Taką właśnie drogę - bycia z ludźmi i dla ludzi- wybrał ks. Andrzej. O swoich parafianach wiedział wszystko. Sami do niego przychodzili i to wcale nie do spowiedzi, ale tak po prostu, jak do przyjaciela, po radę i pomoc. A pomocy nigdy nie odmawiał. Działał szybko i skutecznie. Pracował dużo i ciężko. Wszyscy widzieli i doceniali jego starania o dobro wspólne. Podziwiali gospodarność.

Sz szczególnie mocno kochał dzieci, a one o tym wiedziały i lgnęły do niego. Umiał z nimi rozmawiać. Chętnie żartował. Ciekawiły go losy młodych jeszcze długo po opuszczeniu przez nich Szkoły Podstawowej w Rąbieniu. Armia ministrantów rosła z każdym rokiem.

Liczyła ponad 40 żołnierzy w różnym wieku: od 8-latków poczynając, na studentach kończąc. Chłopcy wiedzieli, że na służbie nauczą się porządku i dyscypliny, ale też funkcjonowania w grupie i odpowiedzialności za siebie i innych, zwłaszcza młodszych i słabszych.

Wielu liczyło się ze zdaniem ks. Proboszcza, bo był dla nich ważny. Był prawdziwym autorytetem i taki pozostanie w wiernej pamięci swoich parafian.

Katarzyna Lis- katechetka

Księdza Mikołajczyka wszyscy niezwykle mile tu wspominają – mieszkańcy i pracownicy. Na msze przyjeżdżał zawsze w niedziele. Oni wszyscy czekali na te msze. Do kaplicy schodzili też pracownicy. Interesował się tym, jak chłopcy się zachowywali. Jak zachowywali się źle, to grzmiał. Oni uszy po sobie i słuchali. Ks. Mikołajczyk lubił ich, a oni jego lubili. Traktował ich po przyjacielsku, mieli dla niego respekt.

Bardzo aktywnie współpracował z DPS- em, organizował sponsorów, przywoził ciasta, cukierki. Pamiętał o dniu chorych, przychodził i namaszczał. Był na każdej Wigilii pracowniczej.

Urszula Niewiadomska – pracownik DPS w Rąbieniu



Człowiek bardzo wrażliwy. Płakał razem ze mną, kiedy musiałam pochować zmarłego nagle 49 -letniego syna. Kiedy pomagaliśmy przy ubieraniu choinek, pracach w kościele, przychodził i siadał w ławce. No, kobietki, zróbcie sobie przerwę- mówił zapraszając do odpoczynku i na herbatę. Chętnie rozmawiał. Lubiał żartować. Halcia- mówił- zacznij śpiewać, bo Piotrek (organista) się spóźni. Były wybory- nie agitował, nie narzuczał. Odwoływał się do ludzkiej mądrości i sumienia: to sprawa sumienia każdego człowieka- mówił. Moja siostra, która bywała w Rąbieniu, powiedziała kiedyś: macie wyjątkowego proboszcza, danego.

Halina Bartczak



Mój wnuczek bardzo lubił służyć do mszy św. Kiedy wyjeżdżaliśmy na uroczystości rodzinne lub w odwiedziny, on zostawał mówiąc: ja nie mogę zostawić księdza. Szedł do kościoła. Kiedy było ciepło, często chodziliśmy z Piotrusiem do kościoła na różaniec, majowe. Jeśli po nabożeństwie padał deszcz lub było ciemno, ksiądz wtedy zawsze odwoził nas do domu. Organizował dla ministrantów wycieczki rowerowe, grilla.

Marianna Wojtczak

Kiedys Andrzej zaproponował wyjazd do Częstochowy. Lubiał tam być. Przy kawie powiedział: „wiesz, cieszę się, że w Aleksandrowie będzie Szkoła im. Jana Pawła II, a w Rąbieniu damy imię Wyszyńskiego. Mam dla ciebie propozycję. Zrobimy pomnik Kardynała.”

Jan Mikołajczyk (brat)

Po drzewo na dach kościoła w Góry Świętokrzyskie jechali ze Staśkiem, razem zalecieli wiele spraw związanych z budową kościoła. Zawsze krzątał się koło kościoła – jak prawdziwy gospodarz. Coś spawał. Czyścił kostkę, dbał o wszystko...

Pani Maria Kucharczykowa (wdowa po Stanisławie Kucharczyku
- wieloletnim aktywnym członku Rady Parafialnej)

Był wzorem, autorytetem dla ministrantów. Naśladowali Jego zachowanie, dbałość o ubiór stosowny do sytuacji (w kościele nie tolerował džinsu i butów sportowych), odpowiedzialność, obowiązkowość, pracowitość, kulturę słowa. Był surowy i wymagający, a jednocześnie ciepły i opiekuńczy. Wzbudzał zaufanie młodych. Wiedział, który z ministrantów ma problemy sercowe, który dostaje w domu lanie, a któremu trzeba kupić nowe ubranie i czynił to.

Matka ministranta

Wybrane fragmenty z audycji radiowej nadanej w dniu 21 marca 2010 r. na antenie Radia Niepokalanów:

3- 4 lata temu razem z ojcem Damianem poznaliśmy księdza Andrzeja -proboszcza z Rąbienia. I trzeba powiedzieć, że bardzo szybko przypadliśmy sobie do serca. On bardzo polubił nas, Radio Niepokalanów. My cieszyliśmy się jego przyjaźnią. Czulem, że traktuje nas jak braci, przyjaciół, swoich bliskich.

Przezywając u niego w Rąbieniu – widziałem ogromne zatroskanie tą funkcją ojca o parafię- stronę zewnętrzną budynków, otoczenia, którą wykonał wspaniale, ale i tę pogłębianą wiarę - w stosunku do ludzi starszych, dzieci i młodzieży. W sposób zasadniczy, ale i ojcowski zwracał się swoich wiernych, by byli wierni Bogu, odpowiedzialni, troszczyli się o swoją przyszłość, przyszłość swoich rodzin.

Polubił Radio Niepokalanów. Była zasada - kiedy byliśmy w Łodzi czy okolicach, mieliśmy umowę, że musimy wpaść na plebanię na kawę albo posilek. Był kilka razy w Niepokalanowie, w naszym sanktuarium – przyjeżdżał z radością, żeby się spotkać i porozmawiać.

Ksiądz Andrzej dał świadectwo, że proboszcz może by przyjacielem, ojcem, może być nauczycielem. Ja takiego znam, pamiętam i zapamiętam - naszego przyjaciela, księdza Andrzeja, który nas nie tylko polubił, ale i ukochał. Wierzę, że jesteś księżem w Domu Ojca.

Ojciec Krzysztof Oniszczuk

– franciszkanin, dyrektor Radia Niepokalanów

Zapamiętałem ks. Andrzeja jako człowieka bardzo konkretnego, w postawie, słowie, zachowaniu. Uczył miłości, szacunku do drugiego, przebaczenia... Budowniczy kościoła, parafii, ale też ojciec całej wspólnoty parafialnej. Dla mieszkańców Rąbienia i dla mnie był współczesnym Janem Vianneyem. Pokazywał, jak powinna wygląda troska o Dom Boży, ale i o kościół, jakim jesteśmy my, ludzie. Był perfekcyjny, planował, wszystko dopinał na ostatni guzik. Mnie, młodego kapłana tego uczył. Jestem mu za to wdzięczny. Najważniejszą uroczystością było Nawiedzenie. Już wszystko zaplanował, wykonał, brakowało tylko obrazu...

W dzisiejszym świecie, gdzie atakuje się kapłanów, jest świadectwem i znakiem, że te 26 lat kapłaństwa przeżył dla ludzi i Boga. „Bo powołany jestem tu i teraz.”

Ojciec Damian- franciszkanin



Nas nauczył być ludźmi, bo jeżeli byśmy tu nie trafili, to na pewno nie bylibyśmy tacy jak dziś. Uczył nas jak postępować, uczył kultury, jak odnosić się do starszych, kobiet. Nauczył nas wszystkiego, co najważniejsze.

Zapamiętamy księdza Andrzeja jako wielkiego nauczyciela. Pokazywał, jak zgłębiać Misterium Ofiary, jak czerpać z tego, co dzieje się przy Ołtarzu Pańskim. Uczył nas przede wszystkim pokory, tego, jak stawać się sługą... Twardą ręką kierował nami przy ołtarzu, ale ta ręka była ojcowska, czuła. Byliśmy małą armią. Mówił do nas: „krasnale”, „smyki”, „grzybki”, „żołnierze”.

Zdążyłeś nauczyć mnie tak wielu rzeczy, zdążyłeś pokazać mi wielką wiarę, drogę do Pana Boga i prawdziwego człowieczeństwa. Pokazałeś mi, co jest w życiu najważniejsze. Byłem małym chłopcem, kiedy Cię spotkałem, przyjąłeś mnie pod swoje silne skrzydła. Wzrastałem przy Tobie, wychowałeś mnie, dając tak wielki przykład swoim kapłańskim

życiem. Byłeś mi ojcem, opiekunem i prawdziwym przyjacielem...

Ministranci

Miał w sobie taką siłę..., zawsze gotowy, żeby człowiekowi pomóc. Wspaniały człowiek, wspaniały kapłan, dokładny...

Teresa Wolf

Czuliśmy, że jesteś jednym z nas. Mówiłeś: „strażacy zawsze gotowi i zwarci.” Twoje rady zawsze nam pomagały. Dawałeś nam wsparcie moralne i duchowe. Braлиśmy z Ciebie przykład. Będziemy dalej przychodzić do tego kościoła, zwarci i gotowi, by pomagać.

Strażak z Niesięcina



Takiego księdza, jak ks. Andrzej, nie będzie nigdy.... Rąbień poniósł ogromną stratę.

Grażyna G.

Osierocił też nas, mieszkańców Krzywca. Miał wielkie zaufanie do ludzi, wycucie...

Pani Jola

Nasz ksiądz potrafił zjednoczyć wszystkich parafian. Często na mszy powtarzał słowa "nasza wspólnota parafialna", „pomagajcie sobie w tych trudnych czasach”, „bądźcie razem”.

Przypominam sobie ostatnią kolędę, ksiądz nie spieszył się. Usiadł na krześle, popadł w zadumę, spokój. Zamyślony powiedział: „dziękuję wam, że chodzicie do kościoła”. Pomyślałam wtedy - to przecież wśród nas katolików obowiązek. Bardzo zadziwiły mnie te słowa.

Pani Alicja

Pamiętam Go jako młodego kapłana, kiedy służył w Aleksandrowskiej Parafii Archaniołów, człowieka ogromnie zaangażowanego w sprawy Boże. Miał wspaniałe podejście do ministrantów... Kapłan stojący bardzo blisko ludzi i Pana Boga.

Siostra Irena

Ksiądz Andrzej pięknie realizował powołanie kapłańskie- poprzez naśladowanie Jezusa Chrystusa, przez miłość do drugiego człowieka, przez pokorę. Zawsze wsłuchany w problemy innych, nigdy nie pozostawił potrzebującego samego sobie. Innym poświęcał się bez reszty. Nie godził się na niesprawiedliwość, na to co złe, na krzywdę. Miał niesamowite, specyficzne poczucie humoru. Kiedy się pojawiał, robiło się jaśniej, weselej, chciało się żyć, chciało się z Nim przebywać, słuchać Go. Był moim największym nauczycielem.

Bogumiła

Esteta, wyczulony na porządek. Nie znosił bylejakości. Zwykł mawiać: " Rozumiem ubóstwo, ale nie dziadostwo... Pamiętaj, stół jednoczy..."

Wielki patriota, kierujący się słowami: Bóg, honor i ojczyzna. Zwracał uwagę na



edukację patriotyczną dzieci i młodzieży poprzez naukę zachowania się w kościele, na szkolnej uroczystości, przy sztandarze, poprzez pogadanki, poprzez pokazywanie autorytetów. Lekcje religii były lekcjami wychowania, dotyczyły codziennego życia. Wychowywał nas. Zwracał uwagę na zachowanie w codziennych sytuacjach- zachowanie dzieci przy stole w szkolnej jadalni czy zachowanie nas dorosłych w różnych sytuacjach życiowych...

Prosto i otwarcie, z odwagą mówił o sprawach trudnych, o których inni nie chcieli mówić, bo się bali ... rodzicom o wychowaniu dzieci, o miłości, której tak łakną, a której ciągle trzeba więcej. O czasie, którego coraz mniej mamy dla dzieci, a który jest konieczny, by poznać, by zrozumieć, by być a nie mieć. To, co nam umykało, On widział. Bolało Go najbardziej, że tak trudno przyciągnąć młodzież do kościoła. Cieszył się służbą ministrancką. Ciągle stawiał sobie nowe wyzwania, jednocześnie realizując kilka projektów, w tym czasie kilka innych planując.

Nikt tak nie potrafił rozmawiać z ludźmi, nie było dla niego spraw niemożliwych. On szedł i prosił. Księdzu Andrzejowi się nie odmawiało.

Pamiętam, jak organizował budowę kościoła, w sutannie ubrudzonej cementem, z cegłą w ręce... Nieustannie na placu budowy. Nie wstydził się pracy.

Był szczery, czasem do bólu, ale jednocześnie wiedziałam, że zawsze usłyszę prawdę, która pomaga stać się lepszym... Będzie mi tego brakowało.

Małgorzata Patoleta

Śp. księdza kanonika Andrzeja nie można było nie podziwiać. On miał jakąś wielką siłę w sobie. I tą siłą oddziaływał, również na kapłanów. Również biskupi byli pod silnym wpływem Jego osobowości, a nawet nieprzeciętnej indywidualności. Dlatego ten smutek i żal. Dlaczego tak wcześnie?

Zawsze odnosiłem wrażenie, że On się nieustannie spieszył. Może otrzymał tę łaskę w postaci intuicji, że czasu ma coraz mniej i chciał ten czas wykorzystać najlepiej. Dokonał bardzo wiele... Odnosiło się wrażenie, że poza parafią, poza parafianami i poza tym Kościołem - oczywiście przed Bogiem - nie ma większej miłości dla tego człowieka. Oczywiście, dlatego tak głęboko wszystko przeżywał. Bardzo wrażliwym człowiekiem był, dlatego tak mocno wszystkim się przejmował. Oczywiście wszystkim, tylko nie sobą. Przejmował się sprawami Parafii, Kościoła, powszechnymi sprawami - sprawami Kościoła w Polsce, sprawami ojczyzny naszej. Rozmawialiśmy o tym nie raz. Właśnie te wybitne, nieprzeciętne indywidualności siebie stawiają na marginesie najważniejszego głównego nurtu życia, natomiast to, co jest treścią najgłębszą ich życia - powołanie, misja, to jest zawsze dla nich najważniejsze. Oczywiście nie byłoby owoców Jego pracy, zabiegów, dążeń, gdyby nie Jego głęboka wiara i miłość.

Chcemy podziękować Bogu, że tak wiele dokonał, że tak głębokie ślady pozostawił po sobie.

Miał te bardzo zdrowe ambicje - jeśli sobie coś postanowił, dokonywał tego. Nie dawał się przeciętnością.

Biskup Adam Lepa

Księdza Andrzeja poznałem 8 lat temu, kiedy rozpoczęłem pełnienie funkcji burmistrza. To było charakterystyczne, że żaden z dyrektorów gminnych placówek, kierowników jednostek organizacyjnych tak często nie dzwonił w sprawach lokalnej społeczności jak ks. Andrzej. To było niesamowite, bo każdy problem lokalnej społeczności, każdy problem dotyczący Szkoły Podstawowej im. Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego w Rąbieniu, w której pełnił swoje posłannictwo, to było centrum aktywności ks. Andrzeja. Ukochana szkoła. Ukochane dzieci.



W każdej najmniejszej sprawie kontaktował się ze mną i z czasem te relacje między nami zaczęły bardzo wykraczać poza takie typowe relacje służbowe, ponieważ był to człowiek bardzo zaangażowany i bardzo wrażliwy na potrzeby ludzi. Wydaje mi się, że rozumieliśmy się i często wspólnie rozwiązywaliśmy problemy. Bez liku było tych problemów, m.in. kwestia budowy ronda w Rąbieniu. To była bardzo newralgiczna sprawa, ponieważ tam ginęli ludzie. Jeździliśmy często do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. I to było niesamowite. On tak potrafił oddziaływać na skostniałych urzędników, że mimo, iż była to wielka inwe-

stycja, wielomilionowa, to udało się. W moim przekonaniu jest to głównie zasługą ks. Andrzeja.

Budowa hali przy Szkole Podstawowej w Rąbieniu to też taka inwestycja, gdzie można powiedzieć, że ks. Andrzej był takim drugim inspektorem nadzoru. Znał wszystkie szczegóły dotyczące budowy. Wykonawcy się go bali. Znał każdy kąt, nadzorował, wymieniał się poglądami ze mną. Żadna inna osoba nie cieszyła się z tej inwestycji tak właśnie, jak ks. Andrzej, bo to było dla jego ukochanych dzieci. Zresztą to też było dla mnie takie charakterystyczne, że bardzo potrafił jednoczyć wokół siebie ludzi, szczególnie dzieci. Dzieci go kochały. To było niesamowite. Był dla nich największym autorytetem. Był to naprawdę niesamowity, wyjątkowy człowiek. Na pozór surowy, ale kryła się w nim ogromna wrażliwość na potrzeby ludzi.

Poznałem go również bardzo dobrze przy okazji takiej sprawy, która była problematyczna w Aleksandrowie- obywateli Filipin, którzy stracili pracę w jednej z aleksandrowskich firm. To było 50 osób. Ksiądz Andrzej zadzwonił do mnie, to była szósta czy siódma rano i powiedział, że jest mnóstwo osób na plebanii. Przygarnął Filipińczyków, zaopiekował się nimi, nakarmił, a później, kiedy odjeżdżali, bo załatwiliśmy im formalności, to tak naprawdę był jedyną osobą, której ufali i słuchali. To było niesamowite, ta siła jego osobowości.

Kiedy do mnie dzwonił zawsze się przedstawiał: „Tu dzwoni ks. Andrzej ze wsi Rąbień”. To było charakterystyczne, przewrotne. Tak naprawdę, Rąbień to była cała jego miłość. Ta „wieś Rąbień”, o której mówił, zawsze będzie mi go przypominać.

To był wyjątkowy człowiek, który bardzo mnie inspirował, jeśli chodzi o pełnienie funkcji publicznej. Namówił mnie, co jest wyjątkową sprawą, na kolejną inwestycję, jaką była rozbudowa szkoły w Rąbieniu. Marzyło mu się tu gimnazjum. Zapamiętam jego zaangażowanie, zapamiętam człowieka, który wciąż snuje nowe, szerokie plany na przyszłość, jest w pełni sił twórczych. To nie była osoba zajmująca się sprawami nieważnymi. On miał przed sobą wielkie dzieło, dotyczyło tego wszystkiego, co związane z Rąbieniem. I takiego go zawsze zapamiętam.

Jacek Lipiński - burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego

Ze śmiercią księdza Andrzeja umarło kawałek Rąbienia i mówię to z pełnym przekonaniem. Chociaż ksiądz Andrzej pozostawił wielkie dzieło, to kiedy prawie codziennie przejeżdżam przez Rąbień, zastanawiam się, czy to jest ten sam Rąbień. Mieszkańcy nie tylko Rąbienia muszą się przyzwyczaić do nowej, innej jakości życia- życia bez księdza Andrzeja.

Poznałam księdza Andrzeja w 2002 roku, kiedy pełniłam funkcję wiceburmistrza i współpracowałam z nim na niwie samorządu. To była charakterystyczna postać o bardzo silnej osobowości.

Człowiek bardzo wymagający w każdej perspektywie, dużo wymagał od parafian, uczniów, nauczycieli, dyrekcji. Od siebie dawał wszystko, ale od innych oczekiwał pełnej mobilizacji, stawiał nas na baczność. Widząc ogromną rozpacz ludzi na uroczystości pogrzebowej, zrozumieliśmy, jak wielkim był autorytetem. Nagle wszyscy się pogubili, przestraszyli...

Dopiero kiedy księdza zabrakło, zdaliśmy sobie sprawę, jak ważną osobą był. Pociągał społeczność Rąbienia, a za życia nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy. Nie zawsze słyszał od nas, że jest nam potrzebny.

Ksiądz Andrzej zawsze powtarzał, że wszystko można zrobić, trzeba być silnym. Uważał, że wszystko jest w naszych rękach, że nie ma rzeczy niemożliwych. Rąbień miał szczęście, że związał się nim ksiądz Mikołajczyk. Wierzę, że dobry duch czuwa gdzieś nad Rąbieniem i pomoże nam pozbierać się, bo jest nam bardzo ciężko.

Agnieszka Hanajczyk- poseł na Sejm RP

Swojego księdza wspominają uczniowie:

Staś, uczeń V klasy: *Na lekcjach religii było magicznie. Wszyscy słuchaliśmy, nikt nie przeszkadzał. Ksiądz nad wszystkim panował i opowiadał nam historie. Uczył nas, jak używać religii w życiu. Z księdzem można było porozmawiać tak luźno, jakbym rozmawiał z przyjacielem, a nie z nauczycielem. Interesuję się samolotami, ale ksiądz też wykazywał trochę zainteresowania i mówił, że chciałby polecieć samolotem, bo jeszcze nigdy nie leciał.*

Kinga z klasy IV: *Był dla mnie kimś nadzwyczajnym, uczył miłości. Zawsze był przy mnie w szkole. Gdyby nie jego pomoc, boiska w szkole by nie było. Jeździł z taczka, pomagał. Nie mogę się pogodzić, że przy ołtarzu będzie stał ktoś inny, a nie nasz ksiądz. Dzisiaj na mszy nawet był jakiś inny ksiądz. Ja to wiem, że ksiądz Mikołajczyk jest tam, gdzie powinien i patrzy w twarz Jezusowi.*

Patrycja, uczennica klasy V: *Uczył nas religii, ale także tego, jak postępować w życiu. Nauczyłam się od niego, żeby pierwszemu wyciągać rękę do zgody, nie trzeba się obrażać o byle co, ale pomagać innym, robić dobre uczynki.*

Zuzia, uczennica klasy III: *Bardzo Go lubiłam. Opowiadał fajne rzeczy. Chociaż jestem tu od drugiej klasy, zapamiętam księdza Andrzeja jako bliską osobę. Fajnie, że zdążyłam go poznać. Cieszę się, że zdążył udzielić mi pierwszej Komunii św. Trochę było mi przykro, że odszedł, ale myślę, że teraz jest zadowolony w niebie.*

Staś z klasy V: *Ksiądz Andrzej był cudownym człowiekiem i wierzę, że Bóg też tak myślał i dlatego zabrał go nam tak wcześnie.*

Z listów dzieci pozostawionych w kruchcie kościoła. Pierwszy był już o dziesiątej w niedzielę - dzień śmierci, potem były inne...

- *Nasz ksiądz miał podejście do dzieci, ale przede wszystkim kochał nas.*
- *Ksiądz kochał wszystkich, bez względu na to czy to był chłopiec, czy dziewczynka, mężczyzna czy kobieta, gruby czy chudy. Kochał ich z całego serca. Myślę, że chciał nas tego nauczyć. Nauczyć tego, byśmy kochali wszystkich, jak on...*
- *Jestem na Księdza zła, bo kiedy chorowałam, Ksiądz mi bardzo pomógł i dlatego Ksiądz stał się częścią mojej rodziny, stał się dla mnie kimś bardzo bliskim. A teraz Księdza nie ma... będę tęsknić.*
- *Wierzył w nas. W to, że jesteśmy dobrymi ludźmi, tylko nie zawsze to okazujemy i nie wszyscy potrafią do nas dotrzeć.*
- *Dlaczego, gdy ludzie żyją, nie dostrzegamy ich dobroci?*
- *Nasz kochany ksiądz proboszcz tak rozpoczynał lekcje religii: „Prędkość światła, wysokość lamperii- panna Kamieniak, po dziennik!”*
- *Na lekcjach religii próbował dotrzeć do nas różnymi sposobami, opowiadał anegdoty ze swojego życia, rozbawiał, nieraz krzyknął, ale kochał nas.*
- *Już nikt nie powie do nas: „kochane smerfy...”*
- *Był kimś, kto zawsze pasował do tej szkoły i parafii, kimś, kogo miejsce było właśnie tutaj.*



Część II

SZKOŁA PODSTAWOWA W RĄBIENIU

Szkoła marzeń

Gdyby ktoś się mnie zapytał:
„Jak wygląda szkoła marzeń?”
To znam odpowiedź. Udowodnię to i pokażę.
Boisko. Plac zabaw. Kolorowe klasy i korytarze.
Tak! To jest właśnie szkoła moich marzeń!

Zawsze dzień w szkole zaczynam z uśmiechem na twarzy,
Choć nie zawsze dobra ocena może się przydarzyć.
Wiem, co oznacza sroga mina nauczyciela.
Kiedy słyszymy: „kartkówka”,
Twarz nam się wcale nie rozwesela.

Ale to wszystko jest potrzebne
I ucząc się, my o tym wiemy,
Za trud, ciężką pracę
Naszym nauczycielom dziękujemy.

Do tej szkoły uczęszczały moja babcia i mama,
A teraz chodzę ja i mój brat
I wkoło szkoły kręci się cały nasz świat.

Lubię swoją szkołę za to, że jest ciepła i nietypowa
Dlatego nie waham się użyć tego wyjątkowego słowa
I gdyby ktoś zapytał mnie: „Jak wygląda szkoła marzeń?”
To właśnie MOJĄ SZKOŁĘ mu pokażę!

Natalia Izdebska (I miejsce w szkolnym konkursie „Szkoła marzeń”, 2011/2012)

Historia Szkoły Podstawowej w Rąbieniu

Początki szkolnictwa w Rąbieniu związane są z osobą Rafała Bratoszewskiego, właściciela Brużycy, przyszłego założyciela Aleksandrowa. To dzięki jego działalności i wsparciu finansowemu w kolonii Ruda (Bugaj) wybudowano w 1799 roku drewniany budynek szkoły. Była to pierwsza niemiecka szkoła wiejska w tych okolicach. Druga taka powstała w 1805 roku w Rąbieniu. (Woźniak K. P., Niemiecka społeczność Aleksandrowa do 1918 r., s. 17)



Według ustnych relacji mieszkańców mieściła się ona w drewnianym budynku usytuowanym w pobliżu skrzyżowania dróg Aleksandrów Ł. – Konstantynów i Łódź-Wola Grzymkowa (obecnie przy ulicy Pańskiej).

Z kart zachowanej Kroniki Szkoły za lata 1945 – 1967 dowiadujemy się, że na przełomie XIX i XX wieku władze carskie wybudowały nowy budynek szkolny, w którym po przeniesieniu



szkoły do obecnego miejsca, przez wiele lat znajdował się sklep spożywczy. W roku 2009 budynek został zburzony a na jego miejscu powstała restauracja *el Fuego*.

Z powodu zwiększającej się liczby uczniów, zarówno w latach międzywojennych jak i powojennych, część dzieci uczyła się w oddzielnym budynku. Dzisiaj mieści się w nim Urząd Poczty, filia Biblioteki Publicznej z Aleksandrowa Łódzkiego oraz Ośrodek Zdrowia.

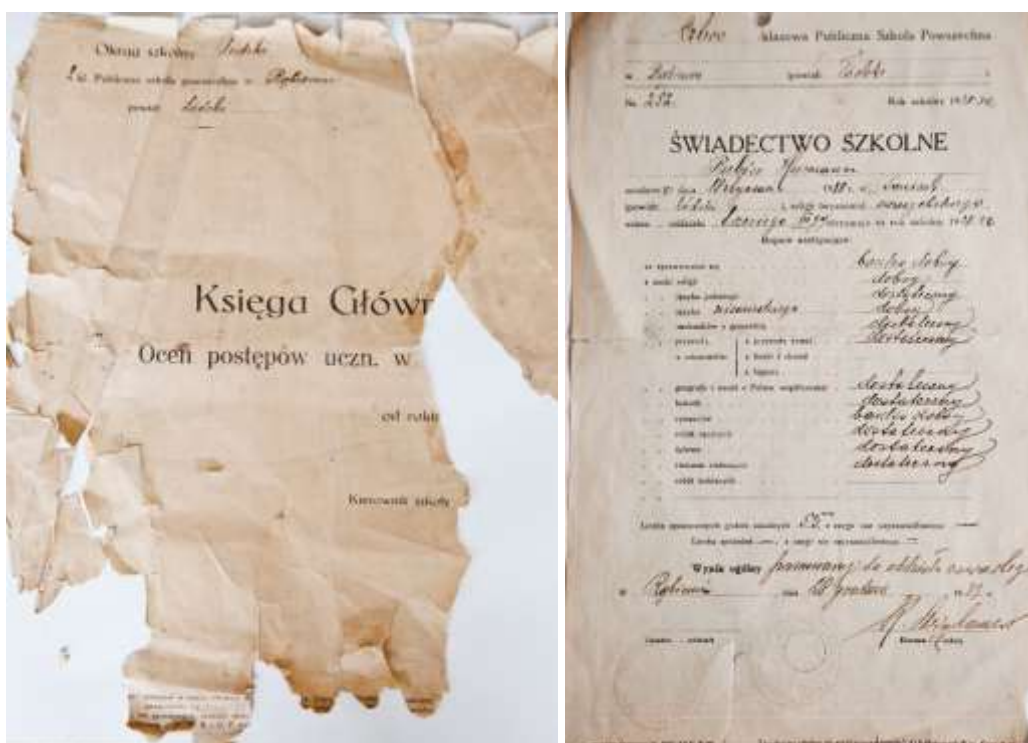




1945 r. utworzenie pierwszej klasy
po wojnie - budynek szkoły
którego nie ma, część dzieci utraciła
czytać
1945 -
Pierwszy nauczyciel p. Tukaj
(codziennie musieliśmy pić tyzkę
trawu).

Kierownik szkoły Waclaw Tukaj z pierwszą powojenną klasą. W tle budynek carskiej szkoły od strony boiska.
Fotografia pochodzi ze zbiorów p. Z. Skowerendy

Najstarszy dokument szkolny, jakim jest Księga Główna Ocen i Postępów Uczniów w Nauce z lat 1924 – 1934, wskazuje na to, że w momencie dokonywania pierwszych wpisów uczniów szkoła w Rąbieniu nosiła nazwę: Dwuklasowa Publiczna Szkoła Powszechna.



Na zachowanym świadectwie szkolnym z roku 1931/32 widnieje już nowa nazwa: Czteroklasowa Szkoła Powszechna w Rąbieniu. Do szkoły uczęszczała wtedy młodzież pochodzenia polskiego i niemieckiego. Dzieci uczyły się takich przedmiotów jak: język polski, język niemiecki, rachunki z geometrią, przyroda, historia, rysunki, roboty, roboty kobiece, śpiew, religia, gry i gimnastyka. Oceniana była pilność i sprawowanie. Lekcje trwały po 50 minut. W 1932 roku, według uchwalonej przez sejm Ustawy o Ustroju Szkolnictwa, rąbieńska szkoła staje się Publiczną Szkołą Powszechną Stopnia Drugiego, w której nauka trwała siedem lat, przy czym klasą kończącą szkołę była 2-letnia klasa szósta. W takim kształcie szkoła przetrwała do 1939 roku.

W czasie II wojny światowej szkoła była przeznaczona wyłącznie dla dzieci niemieckich, a nauka odbywała się w języku niemieckim. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku szkołę (doszczętnie zdemolowaną) organizował pierwszy kierownik – Wacław Tukaj. Od tej chwili następuje bardzo dynamiczny rozwój szkoły, zwiększa się liczba uczniów, od około 50 w 1945 roku do 120 w 1950 roku. W roku szkolnym 1948/49 szkoła realizuje program sześciu klas. Uczęszcza do niej ok. 90-100 dzieci. Od 1 września 1949 roku kierownikiem zostaje Józef Rudnicki. W roku szkolnym 1951/52 szkoła realizuje program siedmiu klas, w których uczy się od 100 do 120 dzieci i pracuje 4 nauczycieli. W roku szkolnym 1959/60 ilość uczniów przekracza liczbę 200. Nauka odbywała się w nadzwyczaj trudnych warunkach - dzieci uczyły się w pięciu salach lekcyjnych (w dwóch budynkach), brak było szatni, kancelarii, pokoju nauczycielskiego, pomieszczeń na sprzęty i pomoce naukowe.

Kierownik placówki Józef Rudnicki podjął starania o budowę nowej szkoły w Rąbieniu. Zorganizował całe społeczeństwo obwodu szkolnego, gromadzkie Rady Narodowe i władze oświatowe na terenie powiatu i województwa. W 1959 roku Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu powołało Komitet Budowy Szkoły. Po trzech latach starań, w 1961 roku, budowa szkoły została ujęta w planie Kuratorium jako inwestycja państwowa. 17 lipca 1961 roku parcela pod budowę została przekazana Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu. Pierwsze prace, w których wzięło aktywny udział miejscowe społeczeństwo wykonując wykopy pod fundamenty szkoły, rozpoczęły się 24 lipca 1961 roku, a 19 sierpnia 1961 roku wmurowano akt erekcyjny.

AKT EREKCYJNY

Działanie od 19 sierpnia 1961 roku w imieniu społeczeństwa Rąbienia w powiecie Łódzkim, który to punkt jest państwowy i społeczny obiekt:

1. Wacław Tuczek - wicyprez Rąbienia
2. Józef Rudnicki - kierownik szkoły podstawowej w Rąbieniu
3. Aleksander Szupala - przewodniczący gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu
4. Roman Łokorski - sekretarz gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu
5. Józef Szulc - przewodniczący Zjednoczonego Stowarzyszenia Ludowego
6. Józef Szulc - I sekretarz Komitetu gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu
7. Józef Szulc - przewodniczący Zarządu Powiatowego Rąbienia
8. Krzysztof Komarski - inspektor szkolny
9. Stanisław Szulc - I sekretarz Komitetu Powiatowego Rąbienia
10. Józef Szulc - przewodniczący Zarządu Powiatowego Rąbienia
11. Stefan Józefowicz - I sekretarz Komitetu Powiatowego Rąbienia
12. Leopold Sas - kierownik szkoły
13. Stanisław Szulc - przewodniczący Zarządu Powiatowego Rąbienia
14. Józef Szulc - przewodniczący Zarządu Powiatowego Rąbienia
15. Aleksander Szupala - przewodniczący Zarządu Powiatowego Rąbienia
16. Stanisław Szulc - I sekretarz Komitetu Powiatowego Rąbienia

Biuro pod nazwą bardzo trudne warunki pracy w szkole - Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu powołało Komitet Budowy Szkoły w Rąbieniu w następującym składzie:

1. Aleksander Szupala - przewodniczący gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu
2. Józef Rudnicki - kierownik szkoły podstawowej w Rąbieniu
3. Józef Szulc - przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego
4. Roman Łokorski - sekretarz gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu
5. Józef Szulc - przewodniczący Zjednoczonego Stowarzyszenia Ludowego
6. Józef Szulc - I sekretarz Komitetu gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu
7. Anna Barczyńska - sekretarz gromadzkiej Rady Narodowej w Rąbieniu
8. Stanisław Szulc - sekretarz Zarządu Powiatowego Rąbienia
9. Józef Szulc - przewodniczący Zarządu Powiatowego Rąbienia
10. Józef Szulc - przewodniczący Zarządu Powiatowego Rąbienia
11. Stanisław Szulc - I sekretarz Komitetu Powiatowego Rąbienia
12. Stanisław Szulc - I sekretarz Komitetu Powiatowego Rąbienia

Działaniem powołanego Komitetu kierował jako przewodniczący Aleksander Szupala. Komitet ten w ciągu trzech lat czepił słomkę w stronę powiatowych i wojewódzkich władz oświatowych. Lat 1961 przyniósł wzrost znaczenia i roli w Rąbieniu ucznia kierownika do planu budowy jako inwestycji państwowej. 17 lipca 1961 roku parcela przeznaczona pod budowę szkoły została przekazana Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu a w dniu 24 lipca tego roku rozpoczęły się prace, w których wzięło udział miejscowe społeczeństwo w postaci wykonywania wykopów pod fundamenty szkoły. W dniu dzisiejszym - to jest 19 sierpnia 1961 roku - dla upamiętnienia tego faktu zostaje wmurowany niniejszy akt erekcyjny.

Rąbienie, dnia 19 sierpnia 1961 roku.

(Podpisane ręce: Aleksander Szupala, Józef Rudnicki, Józef Szulc, Roman Łokorski, Józef Szulc, Krzysztof Komarski, Stanisław Szulc, Stefan Józefowicz, Leopold Sas, Stanisław Szulc, Józef Szulc, Aleksander Szupala, Stanisław Szulc)



Fotografia ze zbiorów pp. Bućko

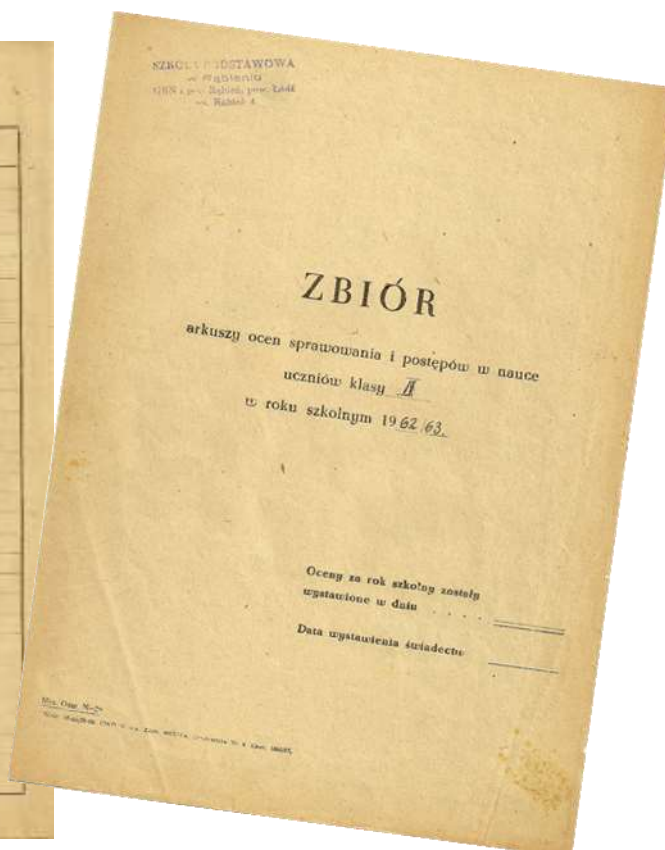


Grono pedagogiczne przed nowym budynkiem szkoły Fotografia ze zbiorów pp. G. i W. Żaków

Do końca 1961 roku budynek został pokryty dachem, a 1 wrześniu 1962 roku uczniowie rozpoczęli tu naukę.

WSPIS UCZNIÓW WEDŁUG DEJENNA LECYJNEGO

Lp.	Imię i nazwisko	Lp.	Imię i nazwisko
1	Andrzej Białas	11	
2	Włodzisław Białas	12	
3	Andrzej Białas	13	
4	Jan Białas	14	
5	Stanisław Białas	15	
6	Józef Białas	16	
7	Andrzej Białas	17	
8	Andrzej Białas	18	
9	Jan Białas	19	
10	Stanisław Białas	20	
11	Stanisław Białas	21	
12	Stanisław Białas	22	
13	Stanisław Białas	23	
14	Stanisław Białas	24	
15	Stanisław Białas	25	
16	Stanisław Białas	26	
17	Stanisław Białas	27	
18	Stanisław Białas	28	
19	Stanisław Białas	29	
20	Stanisław Białas	30	
21	Stanisław Białas	31	
22	Stanisław Białas	32	
23	Stanisław Białas	33	
24	Stanisław Białas	34	
25	Stanisław Białas	35	
26	Stanisław Białas	36	
27	Stanisław Białas	37	
28	Stanisław Białas	38	
29	Stanisław Białas	39	
30	Stanisław Białas	40	
31	Stanisław Białas	41	
32	Stanisław Białas	42	
33	Stanisław Białas	43	
34	Stanisław Białas	44	
35	Stanisław Białas	45	
36	Stanisław Białas	46	
37	Stanisław Białas	47	
38	Stanisław Białas	48	
39	Stanisław Białas	49	
40	Stanisław Białas	50	



W roku szkolnym 1962/63 w obwodzie szkolnym znajdowało się 262 dzieci ze wsi: Rąbień, Rąbień AB, Romanów, Rszewek i Jagodnica. 213 z nich uczęszczało do szkoły w Rąbieniu, pozostali do Aleksandrowa, Konstancyńowa i Łodzi.

Od roku szkolnego 1966/67 stanowisko kierownika szkoły obejmuje Czesław Możdżeń. W szkole pracuje 9 nauczycieli uczących 219 uczniów w 8 klasach.

W roku 1966 przeprowadzono reformę szkolnictwa, wprowadzając klasę VIII. 16 uczniów urodzonych w 1952 r., w miesiącach styczeń-czerwiec, ukończyło szkołę podstawową w klasie VII. Pozostałych 14 z tego rocznika kontynuowało naukę w klasie VIII w roku szkolnym 1966/1967. Kierownikiem szkoły był Wojciech Żak, który swoją funkcję pełnił w latach 1967-1971. Od roku 1971 do 1984 szkołą kierował Władysław Gubański.

W roku 1978 nastąpiło obniżenie stopnia organizacyjnego szkoły. W roku szkolnym 1977/78 absolwentami naszej szkoły jednocześnie zostają uczniowie klasy VIII, VII, VI. Uczniowie klasy VII i klas szóstych kolejnych roczników dalszą naukę kontynuowali w szkołach w Aleksandrowie Ł., Konstancyńowie Ł. i Łodzi.

W 1981 r. przywrócono wyższy stopień organizacyjny szkoły, tj. klasę VIII, dlatego w roku szkolnym 1981/1982 i 1982/1983 nie było w naszej szkole absolwentów, a uczniowie tych klas kończyli szkołę w roku 1984 w klasie VIII. W tym też roku dyrektorem szkoły została Barbara Olińska, która swoją funkcję sprawowała przez okres 22 lat - do roku 2006.



Fundator p. Dariusz Sauer przekazuje sztandar dyrektor szkoły p. Barbarze Olińskiej

Barbarze Olińskiej

Barbarze Olińskiej

Rok 1998/1999 był pierwszym rokiem, w którym absolwentami zostało 22 szóstoklasistów.

Ostatnich 24 absolwentów 8-letniej szkoły podstawowej opuściło mury w roku szkolnym 1999/2000. Rok ten jest jednocześnie drugim rokiem funkcjonowania 6-letniej szkoły podstawowej, którą ukończyło wtedy 21 uczniów.

W kwietniu roku 2001 szóstoklasiści po raz pierwszy przystąpili do zewnętrznego sprawdzianu w klasie VI bada-



Poświęcenie tablicy pamiątkowej przez abp. Władysława Ziółka

Władysława Ziółka

2001 rok jest rokiem szczególnym dla społeczności szkolnej.

15 października tego roku szkoła otrzymuje zaszczytne imię Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia oraz sztandar ufundowany przez Dariusza Sauera, a poświęcony przez abp. Władysława Ziółka.

Zostaje także odsłonięta pamiątkowa tablica. Nie byłoby tego wydarzenia, gdyby nie zaangażowanie i wsparcie wielkiego przyjaciela szkoły,

proboszcza rąbieńskiej parafii ks. kan. Andrzeja Mikołajczyka.

Na przestrzeni lat szkoła diametralnie zmieniała swoje oblicze, wykonano wiele remontów i modernizacji, m.in.: dobudowano kotłownię i zaplecze socjalne, zmodernizowano kuchnię, wyburzono 24 piece węglowe i założono instalację centralnego ogrzewania (1997), wymieniono starą podłogę drewnianą w sali gimnastycznej na nową, położono chodnik przed szkołą (1998), wymieniono oprawy lamp w korytarzach i w jednej z klas; wyremontowano pomieszczenia klasowe, toalety, malowano korytarze, odnowiono i wymieniono część rynien i pomalowano pozostałe, odnowiono elewację budynku (2001), wymieniono pokrycie dachu, wykonano schody na patio. W budynku dydaktycznym wymieniono okna z drewnianych na wykonane z PCV.

W 2004 roku odsłonięto usytuowany na dziedzińcu szkoły, tuż przy wejściu głównym do budynku, pomnik Patrona szkoły ufundowany przez Mariolę i Jana Mikołajczyków.



Odświeżenie pomnika Patrona Szkoły

W 2005 roku powstała pracownia zajęć informatycznych z 10 stanowiskami. Środki na ten cel pochodziły z funduszy unijnych. Wcześniej uczniowie korzystali z kilku komputerów Atari. Pierwszy zakupiono z pieniędzy uzyskanych z zorganizowanej przez nauczyciela szkoły Romana Bednarskiego i uczniów klas starszych akcji zbiórki złomu w Rąbieniu i okolicach. Następny komputer zakupiono w maju 1988 roku ze środków zgromadzonych w trakcie organizacji balu karnawałowego dla rodziców. Kolejny przekazał sponsor Dariusz Sauer.

Obecnie w szkole uczy się 304 uczniów w 13 oddziałach (w tym 11 oddziałów szkolnych i 2 grupy przedszkolne). Placówka zatrudnia 25 nauczycieli i 7 osób administracji i obsługi.



Rodzice uczniów przy pracach remontowych

Od 2006 roku placówką kieruje Małgorzata Patoleta, związana ze szkołą od 1990 roku, starszym absolwentem znana jako Małgorzata Wojdalska- nauczyciel języka polskiego i przyrody.

W czasie wakacji 2007 roku przeprowadzono wiele prac remontowych, m.in. wymieniono podłogi na parterze szkoły (zerwano stare drewniane podłogi położone na legarach, zasypiano 80 tonami piasku ponad półmetrowej głębokości podpiwniczenie,

zagęszczono podłoże, ocieplono styropianem, wykonano wylewkę betonową, na którą położono wykładziny przemysłowe). Odmalowano sale lekcyjne, korytarze, dokonano generalnego remontu jadalni, kuchni. Przeniesiono bibliotekę szkolną do nowego pomieszczenia powstałego z części dawnej sali gimnastycznej i wyposażono ją w komputery i dostęp do Internetu, a także w nowe regały i meble.

30 listopada 2007 roku - w 45 rocznicę istnienia szkoły w obecnym budynku - dokonano otwarcia nowoczesnej hali sportowej. Zastąpiła ona dotychczasową niewielką salę gimnastyczną, która obecnie jest klasopracownią. Wraz z halą powstało zaplecze sanitarno – szatniowe i parking samochodowy dla pracowników szkoły.



Uroczyste otwarcie hali sportowej- przecięcie wstęgi przez Burmistrza Gminy Aleksandrów Łódzki p. Jacka Lipińskiego

Rozpoczęcie prac przy budowie hali sportowej

Otwarcie hali poprzedziła uroczysta msza św. koncelebrowana przez bp. Adam Lepę, który w asyście ks. kan. Andrzeja Mikołajczyka dokonał poświęcenia obiektu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: poseł na Sejm RP Agnieszka Hanajczyk, władze gminne z burmistrzem Jackiem Lipińskim na czele, dyrektor Departamentu ds. Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi – Ryszard Kaliński, przedstawiciele Łódzkiego Kuratorium Oświaty- wicekurator Cezariusz Mostowski, starszy wizytator Maria Szulc. Uroczystości towarzyszyła ogólnopolska wystawa malarstwa „Soli Deo” poświęcona pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Budowa hali trwała niecały rok i kosztowała 2 mln 915 tys. zł, z czego 600 tys. dofinansował Urząd Marszałkowski w Łodzi, a pozostała kwota pochodziła z budżetu Gminy Aleksandrów Łódzki. Z funduszy pozyskanych od rodziców i innych osób zakupiono i zainstalowano profesjonalne nagłośnienie hali sportowej o wartości ponad 8 tys. zł.



W tym samym czasie w jednym z pomieszczeń nowo wybudowanej części szkoły powstaje Izba Tradycji, w której znalazły godne miejsce pamiątki gromadzone przez ponad 15 lat przez nauczyciela historii Romana Bednarskiego.

Wakacje 2008 to czas wytężonej pracy przy budowie boiska sportowego. Prace rozpoczęto od uporządkowania spraw geodezyjnych terenu, wykarczowano stare drzewa i krzewy – pozostałość po byłych działkach pracowniczych. Ogrodzono teren, nawieziono wiele ton ziemi, podwyższając ok. 1 metr podmokły teren pod przyszłe boisko. Zainstalowano oświetlenie oraz bramki.



Budowniczości szkolnego boiska- śp. ks. Andrzej Mikołajczyk i prezes firmy Sanator R. Lemański oraz rodzice montujący ogrodzenie boiska.

Marzenia uczniów spełniły się dzięki zaangażowaniu i bezinteresownej pomocy pana Romana Lemańskiego oraz ks. Andrzeja Mikołajczyka. Jak zwykle niezawodni okazali się również rodzice naszych uczniów, którzy ciężko pracując ogrodzili boisko, zamontowali bramę wjazdową i 3 furtki. W tym samym roku na pierwszym piętrze budynku wymieniono pozostałe stare podłogi i pomalowano wyremontowane pomieszczenia.

Z inicjatywy dyrektora M. Patolety 28 listopada 2008 roku, w siódmą rocznicę nadania szkole imienia, otwarto Izbę Pamięci Patrona poświęconą przez bpa Adama Lepę.



Święto Szkoły 2011 r. Nasi Goście w Izbie Patrona

W tym też roku wykonano lamperie z tynku mozaikowego we wszystkich korytarzach nowego budynku.

Wiosną 2010 roku, dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców i nauczycieli, uczniowie otrzymali nowy plac zabaw, który w całości został sfinansowany z funduszy Rady Rodziców i dochodów własnych szkoły.

W listopadzie tego samego roku zmodernizowano oświetlenie w starym budynku szkoły, wymieniono też drewniane okna w pomieszczeniach zaplecza sanitarno - szatniowego i w starej

kotłowni. W 2011 roku wykonano remont zaplecza

szatniowo – socjalnego. W tym też roku usunięto szpaler 50-letnich ogromnych topoli rosnących wzdłuż zachodniej granicy boiska i zagrażających bezpieczeństwu osób przebywających w pobliżu.

Dynamicznie wzrastająca w ostatnich latach liczba mieszkańców Rąbienia i okolicznych wsi spowodowała gwałtowny wzrost liczby uczniów. Według danych z Wydziału Organizacji i Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim taka tendencja będzie się utrzymywać przez kolejne lata. Zmianę liczby uczniów szkoły przedstawia tabela:



Rodzice przy pracy

<i>Rok szkolny</i>	<i>Liczba uczniów</i>
2006/2007	159
2007/2008	174
2008/2009	183
2009/2010	211
2010/2011	239
2011/2012	254
2012/2013	304

Od roku szkolnego 2006/2007 istnieją po dwie klasy w poziomie, wzrasta również liczebność uczniów w klasach. W latach 2011/2012 i 2012/2013 dzieci uczą się w 13 oddziałów (11 szkolnych i 2 grupy przedszkolne). Uczniowie mają do dyspozycji 9 sal lekcyjnych, z których ponad połowa ma niewystarczającą powierzchnię - ok. 30 m kw. Przy liczebności klas starszych od 22 do 32 uczniów powoduje to niezwykle trudne warunki nauki i pracy. Szkołę dotyka zmienność.

W 2012 r. rozpoczęła się modernizacja części dydaktycznej starego budynku i rozbudowa szkoły podyktowana koniecznością zwiększenia liczby pomieszczeń klasowych. W lipcu i sierpniu wymieniono instalację elektryczną, instalację co, położono nowe tynki i pomalowano ściany we wszystkich pomieszczeniach i korytarzach, ponadto w korytarzach zrobiono lamperie z tynku mozaikowego. Wykonano również termoizolację budynku.



Prace remontowe – termoizolacja budynku

Modernizacja- wymiana instalacji elektrycznej i centralnego ogrzewania

We wrześniu tego roku rozpoczęły się prace przy budowie nowego budynku dydaktycznego połączonego z dotychczasowym – łącznikiem. Wybudowano 9 nowych sal lekcyjnych oraz przebudowano pomieszczenia na parterze szkoły.

Inwestycja w kwocie około 3 milionów złotych w całości sfinansowana została z budżetu gminnego.

Również ze środków budżetu gminy, funduszy unijnych, a także z dochodów własnych (pochodzących z wynajmu hali sportowej i pomieszczeń klasowych) szkoła jest na bieżąco doposażana, m.in. w sprzęt i nowoczesne pomoce dydaktyczne.



Luty 2013 r. Powstaje nowy budynek szkoły

Szkoła od zawsze mogła liczyć również na wsparcie Rodziców, osób prywatnych oraz instytucji i firm. Szczególne miejsce wśród wieloletnich przyjaciół szkoły zajmują: Spółdzielnia Pracy Chemików „Xenon”, „Indeco”, Piekarnia T. B. Stefańczyk, „Sanator” w Rąbieniu.

Dzięki bezinteresowności wyżej wymienionych firm, a także wielkiemu sercu całej rzeszy nie wymienionych z imienia i nazwiska osób szkoła ma swój wyjątkowy klimat i charakter.

Pomoc i wsparcie dla szkoły to nie tylko wsparcie finansowe, prace fizyczne przy remontach, modernizacji, pracach porządkowych, ale także współpraca w ramach organizowanych przez szkołę akcjach społecznych i charytatywnych. Wielu uczniów mogło wyjechać na wycieczkę, zjeść obiad lub drugie śniadanie, bezpłatnie uczestniczyć w zajęciach sportowych dzięki wrażliwości i życzliwości dobrych ludzi.

Organizacje działające w szkole

W początkowych latach organizacji szkolnictwa w Polsce Ludowej działały organizacje o charakterze ideowo-wychowawczym. Od roku 1964 do 1989 roku w Szkole Podstawowej w Rąbieniu istniało 10 organizacji młodzieżowych:

- Spółdzielnia Uczniowska im. Aleksandra Zawadzkiego „Tęcza” (1944-2005),
- Szkolne Koło Budowy Kraju i Stolicy (1968/69-1969/1970),
- Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (1966/67-1988/89),
- Polski Czerwony Krzyż (1999/67-1987/88),
- Szkolna Kasa Oszczędnościowa (1966/67-1990/91),
- Liga Ochrony Kraju (1968/69),
- Liga Ochrony Przyrody (1968/69-1981/82),
- Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne (1966/67-1981/82),
- Związek Harcerstwa Polskiego (1966/67-1988/89),
- Drużyna Zuchowa „Szumiący Bór” (1966/67-1988/89).

Funkcjonowały także koła zainteresowań:

- Zespół Mandolinistów „Rytm” (1979/80-1994/95),
- Koło Muzyczne „Stokrotki”,
- Koło Muzyczne „Wesołe Iskierki”,
- Koło Żywego Słowa.

Po 1989 roku rozpoczęły działalność koła zainteresowań, m.in. matematyczne, muzyczne, polonistyczne, teatralne, komputerowe, języka angielskiego, plastyczne, sportowe, a także:

- Koło Turystyki Pieszej „Łaziki”,
- „Przyjaciele Europy”
- Samorząd Uczniowski.

(wg. J. Powalska, *Szkoła Podstawowa w Rąbieniu imienia Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia w latach 1962-2004*, praca magisterska, Łódź 2004).

Kalendarium - najważniejsze daty w historii szkoły

- 1805** - władze pruskie przy finansowym wsparciu założyciela Aleksandrowa Łódzkiego Rafała Bratoszewskiego otwierają pierwszą szkołę powszechną w Rąbieniu.
- XIX/XX w** - wybudowanie przez rząd carski szkoły – jeden nauczyciel realizujący program trzech oddziałów w języku rosyjskim,
- 1932-1939** - po przekształceniu Czteroklasowej Szkoły Powszechnej szkoła staje się Publiczną Szkołą Powszechną Stopnia Drugiego z siedmioletnim cyklem kształcenia. Do szkoły uczęszczają dzieci polskiego i niemieckiego pochodzenia,
- II wojna światowa** - szkoła wyłącznie dla dzieci niemieckich; doszczętnie zdewastowana w czasie działań wojennych,
- 1945** - szkołę organizuje Waław Tukaj – pierwszy kierownik; dynamiczny rozwój szkoły- w roku szkolnym 1959/1960 ilość dzieci przekracza liczbę 100,
- 1959** - powołanie Komitetu Budowy Szkoły,
- 1961** - budowa szkoły zostaje ujęta w planie Kuratorium jako inwestycja państwowa; przekazanie terenu pod budowę,
- 1962** - oddanie szkoły do użytku; w tym roku pierwszy dzwonek w nowej szkole usłyszało 213 uczniów,
- 1966** - stanowisko kierownika obejmuje Czesław Możdżeń,
- 1967** - kierownikiem placówki zostaje Wojciech Żak.; liczba uczniów sięga 230 osób,
- 1971** - funkcję dyrektora szkoły obejmuje Władysław Gubański; w szkole uczy się ok.200 uczniów,
- 1984** - dyrektorem szkoły zostaje Barbara Olińska; przeprowadzono wiele remontów i modernizacji (m.in. wymiana pieców węglowych na ogrzewanie gazowe, dobudowanie kotłowni i zaplecza socjalnego, generalny remont sali gimnastycznej, remont pomieszczeń klasowych),
- 1999** - reforma oświaty- szkoła podstawowa sześcioklasowa,
- 2001** - nadanie szkole imienia Ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia; odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęcenie sztandaru,
- 2004** - odsłonięcie pomnika Patrona szkoły,
- 2007** - dyrektorem zostaje Małgorzata Patoleta; w listopadzie oddana zostaje do użytku nowoczesna hala sportowa z zapleczem sanitarno – szatniowym; przeprowadzono wiele prac remontowych, m.in. wymiana podłóg na parterze szkoły, odmalowanie sal lekcyjnych, modernizacja jadalni, kuchni, biblioteki szkolnej; powstaje nowoczesna hala sportowa i Izba Tradycji,
- 2008** - powstaje szkolne boisko sportowe; otwarcie Izby Patrona Szkoły,
- 2009** - uczniowie otrzymują bezpieczny, nowoczesny i doskonale wyposażony plac zabaw, modernizacja oświetlenia, wymiana okien w części socjalnej budynku szkoły,
- 2010** - remont zaplecza szatniowo – socjalnego w starym budynku szkoły,
- 2012** - modernizacja części dydaktycznej starego budynku i rozbudowa szkoły.
- 2013** - oddanie do użytku nowej części szkoły z 9 salami lekcyjnymi

Pracownicy 1962/1963 – 2012/2013

Przez pięćdziesiąt lat funkcjonowania placówki szkołą zarządzało 7 dyrektorów, a w jej murach uczyło 83 nauczycieli.

Dyrektorzy

Wacław Tukaj 1945-1949
Józef Rudnicki 1949- 1966
Czesław Możdżeń 1966-1967
Wojciech Żak 1967-197
Władysław Gubański 1971-1984
Barbara Olińska 1984-2006
Małgorzata Patoleta 2007-

Nauczyciele

Anielak M.
Arendarczyk Ewa
Baczyńska Jadwiga
Bąkała – Maszarek Katarzyna
Bednarski Roman
Bogutczak Zofia
Borożyńska Marzena
Chorębała Justyna
Ciesiński Waldemar
Czechowicka Wanda
Dąbrowicz Jerzy
Dolata Jolanta
Gałach Maria
Glińska Urszula
Granosik Violetta
Gruner Iwona
Gubańska Zofia
Gubański Władysław
Hadryś Anna
Hejduk Tomasz
Józwiak Wawrzyniak Maria
Kałużyńska Anna
Karpińska Mariola
Kaźmierczak Ewelina
Klimko Jan
Kłys Jolanta
Konrad Jan
Kosmala Barbara
Kotarska (Czyżewska) Dorota
Kowalska Elżbieta
Krawczyk Aleksandra
Kubasiewicz Monika
Kwiatkowska Grażyna
Kwiatkowska Magdalena
Kwiatkowska - Głuszek Julita
Lis Katarzyna

Olińska Barbara
Onopa Piotr
Paczkowska Justyna
Pasternak Monika
Patoleta (Wojdalska) Małgorzata
Pietrzak Anna
Pietrzak (Pawłowska) Danuta
Pintera Cezary
Pintera Grzegorz
Powalska Jolanta
Preś- Wika Bożena
Puchalska Magdalena
Raczyńska Stanisława
Radek Ilona
Ruczkowski Wojciech
Rudnicki Józef
Rusołowska Dorota
Seta Jolanta
Sicińska- Wiśniewska Ewa
Skonieczka Bogusława
Skulska Emilia
Smolarek Alicja
Stępień Elżbieta
Stępnik Maria
Szczepaniak Agnieszka
Szlakowska Małgorzata
Szymala Tomasz
Ślawska Teresa
Thomas Szczepan
Tukaj Wacław
Urbanowicz Zofia
Walczak Karolina
Wijata Łukasz
Wiśniak Barbara
Wojciechowska J.
Wolniakowska Małgorzata
Woźnicki Tomasz

Maciaszczyk Daniela
Majewska Barbara
Mikołajczyk Andrzej -ks. kanonik
Możdżeń Czesław
Możdżeń Maria
Olczyk Zbigniew
Olifierowicz Kinga

Wrosz Halina
Zaleśna Elżbieta
Ziąbka Bogumiła
Zieliński Jan
Zieliński Dariusz
Żak Genowefa
Żak Wojciec

O sprawne funkcjonowanie szkoły na przestrzeni pięćdziesięciu lat dbało 65 pracowników administracji i obsługi.

Pracownicy niepedagogiczni:

Bajon Józefa
Baum Teresa
Baum Krzysztof
Bąbrych Elżbieta
Bednarska Grażyna
Belter Teresa
Błaszczyk Andrzej
Brzezińska Władysława
Bućko Henryka
Chynek Helena
Cesanik Bożena
Dąbrowska Maria
Dąbrowski Jerzy
Doreńska Marianna
Doreński Franciszek
Drozda Jan
Durka Dorota
Dymowski Jerzy
Erdman Elżbieta
Gawryło Anna
Gazda Maksymilian
Gąsiorowska Kazimiera
Głowacki Krzysztof
Gzik Krystyna
Jarocińska Beata
Jędrzejczak Mariola
Kacprzak Beata
Kacprzak Bogusław
Kamola Leokadia
Karolewska Zofia
Karolewski Jarosław
Karpik Krzysztof
Kowalski Marcin

Krawczyńska Ewa
Kwiatkowska Dorota
Lach Alicja
Lefik Włodzimierz
Leśniewska Zuzanna
Mach Ireneusz
Matusiak Halina
Nowak Zofia
Olińska Magdalena
Oliński Eugeniusz
Osipowicz Danuta
Patoleta Paweł
Pędziwiatr Zofia
Piotrowski Mieczysław
Redlińska Genowefa
Rozwadowski Zbigniew
Różycka Joanna
Serwatka Henryk
Smolarek Leszek
Smolarek Ludwika
Starbała Leonard
Stefańczyk Andrzej
Szkudlarek Katarzyna
Szturma Otylia
Szutenbach Krystyna
Ścigaczewska Maria
Urbaniak Genowefa
Włodarek Anna
Włodarska Irena
Wojtczyk Dariusz
Woszczyk Teresa
Zalasa Barbara
Zych Zenon

Wyróżnieni absolwenci 1962/1963 – 2012/2013

1962/63

Kubat Jan
Osypko Henryka
Żmudzki Zbigniew

1963/64

Gzik Andrzej
Jaskulski Zbigniew

1965/66

Bakura Ryszard
Kępiński Marek
Piątek Elżbieta

1966/67

Giez Andrzej
Kupriańczyk Adam
Kuraszewska Krystyna
Niedzielska Grażyna
Pietrasik Zofia

1967/68

Górecki Zbigniew
Kuraszewski Stanisław
Krawczyk Stanisław
Piaskowski Marek
Piątek Ryszard
Rudnicki Jerzy

1968/69

Kępińska Grażyna
Paczesny Zbigniew
Pietrasik Lucyna

1969/70

Lasota Bogusław
Witczak Urszula

1970/71

Władysław Krawczyk
Bogdan Niedźwiedz
Jerzy Skowerenda

1971/72

Elżbieta Gubańska
Marek Lisicki
Andrzej Jakubowski

1972/1973

Bogutczak Sławomir
Fisiak Tadeusz
Kamieniak Halina
Pędziwiatr Wiesław

1973/74

Kryczkowski Ryszard
Kucharska Anna
Michalek Roman

1974/75

Gubańska Ilona
Paczesny Henryk
Ruta Stanisław

1975/76

Pędziwiatr Marek
Rakowski Władysław
Żak Sławomir

1975/76

Pędziwiatr Marek
Rakowski Władysław
Żak Sławomir

1976/77

Kacprzak Iwona
Klimko Józef
Witek Dariusz
Zasiadczyk Wojciech
Żak Dorota

1977/78

Bartman Dariusz
Dąbkowska Irena
Drab Elżbieta
Górecki Wiesław
Kałuźniak Dorota
Stefańczyk Bogusław
Urbaniak Czesław

1978/79

Halina Rakowska

1979/80

Bielak Agata
Szymczak Żaneta

1983/84

Bernaciak Teresa
Osipowicz Anna
Sikorska Mirosława

1984/85

Dorota Pilarska

1985/86

Białkowska Anna
Bielak Aneta

1986/87

Płuciennik Agnieszka
Redlińska Iwona
Zaleśna Aneta

1988/89

Anteczek Beata
Bąkała Tomasz
Głowacka Anna
Płuciennik Jerzy
Witek Ewa

1989/90

Bąkała Katarzyna
Bąkała Marcin
Powalska Lidia
Zagórska Monika

1990/1991

Bąkała Adam
Białkowska Elżbieta
Kuraszewska Kamila
Sieczka Katarzyna
Szwed Aneta

1991/92

Budna Sylwia
Grabek Małgorzata
Olińska Magdalena
Ponichtera Jolanta
Wijata Aneta

1992/93

Kot Ireneusz
 Kuraszewska Joanna
 Kurzawa Katarzyna
 Lemańska Emilia
 Parysiewicz Izabela
 Plewka Katarzyna

1993/94

Kot Małgorzata
 Nowakowski Jan
 Parysiewicz Adrianna
 Wojdyga Paweł

1994/95

Lewandowska Ewa
 Nowakowska Małgorzata
 Ponichtera Monika
 Powalski Paweł
 Woźniak Adrianna

1995/96

Ambroszczyk Agata
 Bednarski Paweł

1996/97

Czechowicz Beata
 Durka Andżelika
 Starbała Daria
 Wiaderek Agnieszka

1997/98

Radek Joanna
 Sokolska Sylwia
 Urbaniak Agnieszka
 Wojtczak Piotr

1998/99

Erdman Aleksandra
 Gołosz Iwona
 Opólska Małgorzata
 Serwatka Żaneta
 Wiaderek Ewa

1999/00

Bednarski Karol
 Kucharczyk Olga
 Madzio Janusz
 Mroczkowska Aneta
 Nowak Zuzanna
 Ogińska Pola
 Pawłowska Joanna
 Peszel Michał
 Serwatka Kamila
 Stępień Dorota
 Szataniak Iga
 Szulc Emilia

2000/01

Abel Sylwia
 Sankowska Ewa
 Smoczok Monika
 Wańkowska Małgorzata
 Wojtyniak Emilia

2001/02

Józwiak Aneta
 Miłosz Monika
 Pietkiewicz Izabela
 Uznańska Aleksandra

2002/03

Kołada Piotr
 Morawski Łukasz
 Stasiak Aneta
 Stępień Bartosz
 Włodarek Agnieszka

2003/04

Adam Olejniczak
 Łukasz Kwiatkowski
 Ewa Bednarek
 Dorota Kamińska

2004/05

Katarzyna Grzelak
 Anna Zasiadczyk
 Karolina Żmudzka
 Wojciech Kwieciński
 Karolina Lichocka
 Aleksandra Rogalska

2005/06

Igor Duda
 Joanna Dziąg
 Piotr Bednarek

W roku 2007/2008 po raz pierwszy przyznano tytuł Prymusa Szkoły. Otrzymują go uczniowie, którzy w klasie IV, V, VI uzyskali na koniec roku szkolnego średnią ocen co najmniej 5,0.

2007/08

Małgorzata Arendarczyk
 Natalia Wieczorek
 Angelika Janiak
 Patrycja Robak
 Maciej Wójcik
 Aleksander Bella
 Martyna Rogalska
 Karolina Włodarek

Prymusi:

Karolina Bednarek
 Kajetan Lis
 Natalia Kwiatkowska

2008/09

Michał Grzelak
 Jan Woźniak

2009/10

Wiktoria Szewczyk
 Zuzanna Tomczak
 Karolina Manista
 Patrycja Tibo
 Kamil Żmudzki

Prymusi:

Ada Dąbkowska
 Kinga Józwiak
 Filip Uczciwek

2010/11

Alicja Czekala
Konrad Kaźmierczak
Patrycja Pietrzak

Prymusi:

Aleksandra Białkowska
Paweł Kuper
Cyprian Michno
Gabriel Nowak
Adrianna Warkoczewska

2011/12

Łucja Gadomska
Mateusz Tomczak
Angelika Krakus
Paulina Kunecka
Hubert Szychowski
Maja Kaszyńska
Weronika Rogut

Prymusi:

Angelika Krakus
Michał Zgid

Wychowawcy i absolwenci Szkoły Podstawowej w Rąbieniu w 1962-2013

Opracował Roman Bednarski



Na zdjęciu nauczyciele: Jan Klimko, Genowefa Żak, Wojciech Żak, Barbara Wiśniak, Barbara Kosmala, Jadwiga Baczyńska, Zofia Urbanowicz, Władysław Gubański

Klasa VII 1962/63

Wychowawcy: VII – Józef Rudnicki, VI – Władysław Gubański, V - IV – Piotr Onopa, III – M. Anielak, II – M. Józwiak, I – Jan Konrad

- | | |
|-------------------------|--------------------------|
| 1. Bakura Marian | 15. Maciejczyk Zenon |
| 2. Bąkała Jerzy | 16. Małecka Barbara |
| 3. Chmielecki Stefan | 17. Matyjak Czesława |
| 4. Ciotucha Mieczysława | 18. Matyjak Jadwiga |
| 5. Fisiak Henryka | 19. Mazurkiewicz Ilona |
| 6. Fisiak Marianna | 20. Osipowicz Henryk |
| 7. Guzikowska Jadwiga | 21. Osypko Henryka |
| 8. Józinkiewicz Teresa | 22. Piątek Grażyna |
| 9. Karwowski Tadeusz | 23. Różycka Helena |
| 10. Knaziak Wiesław | 24. Stachowicz Jan |
| 11. Krajewski Kazimierz | 25. Sterniczuk Eugeniusz |
| 12. Kubat Jan | 26. Turowski Zdzisław |
| 13. Łukaszuk Irena | 27. Urbaniak Regina |
| 14. Łukaszuk Jerzy | 28. Żmudzki Zbigniew |

Klasa VII 1963/64

Wychowawcy: VII - VI – Józef Rudnicki, V- III – Piotr Onopa, II – M. Józwiak, I – Jan Konrad

- | | |
|------------------------|--------------------------|
| 1. Cebulski Kazimierz | 14. Mikołajczyk Grażyna |
| 2. Ciach Józef | 15. Mikulec Wiesława |
| 3. Giez Aniela | 16. Miniszewski Czesław |
| 4. Grodzicki Władysław | 17. Mistrzyńska Krystyna |
| 5. Gruchot Krystyna | 18. Niedzielski Roman |
| 6. Gryzio Mieczysław | 19. Nowak Teresa |
| 7. Gzik Andrzej | 20. Nowicki Władysław |
| 8. Jaskulski Zbigniew | 21. Olejnik Stefania |
| 9. Kaługa Edward | 22. Osipowicz Władysław |
| 10. Kaługa Marian | 23. Pająk Ludomir |
| 11. Karpińska Barbara | 24. Pałasz Barbara |
| 12. Maciejczyk Urszula | 25. Zaleśna Krystyna |
| 13. Marciniak Andrzej | |

Klasa VII 1964/65

Wychowawcy: VII – Józef Rudnicki, VI, IV - II – Wojciech Żak, V – Piotr Onopa, I – J. Wojciechowska

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 1. Bączyk Janusz | 13. Osipowicz Janina |
| 2. Bechta Waldemar | 14. Pawlak Jadwiga |
| 3. Białek Krystyna | 15. Pawlak Zofia |
| 4. Bichta Stanisław | 16. Pietruszka Paweł |
| 5. Ciach Krystyna | 17. Stasiak Wiesława |
| 6. Cichocki Jerzy | 18. Szulc Jan |
| 7. Dąbek Jan | 19. Wasilewski Grzegorz |
| 8. Dąbek Mieczysław | 20. Wiaderny Zygmunt |
| 9. Fisiak Teresa | 21. Włodarski Zbigniew |
| 10. Handzlewicz Janina | 22. Wojciechowski Marian |
| 11. Krajewska Sabina | 23. Zimoląg Zofia |
| 12. Mazurkiewicz Wiesława | |

Klasa VII 1965/66

Wychowawcy: VII - VI Maria Możdżeń, V – Piotr Onopa, IV – Wojciech Żak, III - II – Genowefa Żak, I – M. Wawrzyniak

- | | |
|----------------------|------------------------|
| 1. Bakura Ryszard | 9. Łuczak Teresa |
| 2. Bućko Anna | 10. Nowak Elżbieta |
| 3. Dymowski Jerzy | 11. Olczak Henryka |
| 4. Gryzio Józef | 12. Osiej Marianna |
| 5. Iwańska Daniela | 13. Piątek Elżbieta |
| 6. Jaskulska Henryka | 14. Pietruszka Barbara |
| 7. Kępiński Marek | 15. Ruta Bożena |
| 8. Knaziak Zofia | 16. Wójcik Henryka |

W roku 1966 przeprowadzono reformę szkolnictwa wprowadzając klasę VIII. 16 uczniów urodzonych w 1952 r., w miesiącach styczeń-czerwiec, ukończyło szkołę podstawową w klasie VII w roku 1966. Pozostałych 14 z tego rocznika kontynuowało naukę w klasie VIII roku szkolnego 1966/1967 i ukończyło szkołę w roku 1967.

Klasa VIII 1966/67

Wychowawcy: VIII – Czesław Możdżeń, VII - VI – Maria Możdżeń, V – Piotr Onopa, IV – Wojciech Żak, III - II – Genowefa Żak, I – M. Wawrzyniak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Czesław Możdżeń

- | | |
|---------------------|-------------------------|
| 1. Baško Lucjan | 8. Kuraszewska Krystyna |
| 2. Bąkała Danuta | 9. Kurowski Wiesław |
| 3. Błałut Halina | 10. Niedzielska Grażyna |
| 4. Giez Andrzej | 11. Nowak Anna |
| 5. Greta Sabina | 12. Pająk Zofia |
| 6. Kucharczyk Zofia | 13. Pietrasik Zofia |
| 7. Kupriańczyk Adam | 14. Wasilewska Halina |

Klasa VIII 1967/68

Wychowawcy: VIII - VII, IV – Wojciech Żak, VI – Józef Rudnicki, V, I – Władysław Gubański, III – Genowefa Żak, II – Bożena Ciesanik



Na zdjęciu wychowawca klasy – Wojciech Żak

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. Andrzejczak Aleksandra | 12. Krawczyk Stanisław |
| 2. Bichta Jan | 13. Kuraszewski Stanisław |
| 3. Bućko Waldemar | 14. Nowak Barbara |
| 4. Chmielecka Krystyna | 15. Osipowicz Andrzej |
| 5. Cholaś Jerzy | 16. Piaskowski Marek |
| 6. Ciach Teresa | 17. Piątek Ryszard |
| 7. Ciotucha Urszula | 18. Rudnicki Jerzy |
| 8. Głowacki Gabriel | 19. Wangiel Helena |
| 9. Gniady Krzysztof | 20. Wiaderna Danuta |
| 10. Górecki Zbigniew | 21. Zaleśna Irena |
| 11. Guzikowski Kazimierz | |

Klasa VIII 1968/69

Wychowawcy: VIII, IV – Wojciech Żak, VII, VI b – Zofia Urbanowicz, VI a, V – Barbara Wiśniak, III - II – Jadwiga Baczyńska, I – Władysław Gubański

- | | |
|-------------------------|-----------------------|
| 1. Baško Danuta | 14. Nowicka Maria |
| 2. Białek Teresa | 15. Olejnik Bogdan |
| 3. Cebulska Bożena | 16. Osiewała Elżbieta |
| 4. Cebulski Andrzej | 17. Paczesny Zbigniew |
| 5. Cichocka Grażyna | 18. Pietrasik Lucyna |
| 6. Dymowska Anna | 19. Pietruszka Zofia |
| 7. Fisiak Mirosław | 20. Sikorska Ewa |
| 8. Jałocha Urszula | 21. Szewczyk Lech |
| 9. Karpińska Stanisława | 22. Szewczyk Marianna |
| 10. Kępińska Grażyna | 23. Terpiał Czesław |
| 11. Kurowski Roman | 24. Wangiel Kazimierz |
| 12. Mistrzyski Henryk | 25. Wójcik Mirosław |
| 13. Nowak Zbigniew | 26. Zarzycka Anna |

Klasa VIII 1969/70

Wychowawcy: VIII – Wojciech Żak, VII – Barbara Wiśniak, VI – Jan Klimko, V - II – Genowefa Żak, I – Władysław Gubański



Na zdjęciu wychowawcy: Genowefa Żak, Barbara Wiśniak

1. Bućko Barbara
2. Dąbek Barbara
3. Dominik Maria
4. Figiel Henryka
5. Fisiak Stanisław
6. Gniady Jerzy
7. Gniada Urszula
8. Guzikowski Andrzej
9. Iwańska Janina
10. Kamieniak Józef
11. Kucharczyk Lech
12. Lasota Bogusław
13. Małecka Wiesława
14. Marciniak Stanisław
15. Mikołajczyk Zbigniew
16. Nowak Halina
17. Nowak Wiesław
18. Osipowicz Grażyna
19. Pałasz Bronisław
20. Piątek Danuta
21. Różycki Ryszard
22. Szewczyk Anna
23. Szymanek Marek
24. Turowski Henryk
25. Wasilewski Wojciech
26. Witczak Urszula
27. Wojciechowska Anna

Klasa VIII 1970/71

Wychowawcy: VIII – Wojciech Żak, VII a, VI a – Jan Klimko, VII b – Barbara Wiśniak, VI b – Danuta Pawłowska, V - II – Jadwiga Baczyńska, I – Władysław Gubański



Na zdjęciu nauczyciel – Jerzy Dąbrowicz i pielęgniarka szkolna

1. Andrzejczak Bogusław
2. Bartczak Andrzej
3. Belter Grażyna
4. Cebulski Ryszard
5. Ciach Tadeusz
6. Czapska Teresa
7. Dopieralska Danuta
8. Dopieralski Mieczysław
9. Dymowski Sławomir
10. Filipowicz Andrzej
11. Fisiak Janina
12. Fisiak Włodzimierz
13. Krawczyk Władysław
14. Kucharczyk Gabriel
15. Kucharczyk Jan
16. Lewandowska Renata
17. Łuczak Janina
18. Niedźwiedź Bogdan
19. Osypko Jolanta
20. Pawlak Anna
21. Pawłowski Mirosław
22. Rakowski Andrzej
23. Serwatka Marian
24. Skowerenda Jerzy
25. Sokolski Sławomir
26. Stachura Ewa
27. Szymanek Mariola
28. Witczak Jolanta
29. Włodarska Grażyna

Klasa VIII 1971/72

Wychowawca – VIII - I – Władysław Gubański



Na zdjęciu wychowawca klasy – Władysław Gubański

1. Bakura Krystyna
2. Bartczak Maria
3. Cebulska Ewa
4. Figiel Bronisław
5. Filipczak Zofia
6. Grodzicka Irena
7. Gubańska Elżbieta
8. Jakubowski Andrzej
9. Kupriańczyk Bogdan
10. Lasota Teresa
11. Latek Urszula
12. Lewandowska Barbara
13. Lisicki Marek
14. Matyjak Grzegorz
15. Mroczkowski Tadeusz
16. Olczak Paweł
17. Orłowski Mirosław
18. Osiewała Grzegorz
19. Osipowicz Halina
20. Pawłowska Danuta
21. Pawłowska Krystyna
22. Pawłowski Wiesław
23. Ruta Halina
24. Rycerz Marian
25. Serwatka Andrzej
26. Stasiak Tadeusz
27. Walewski Henryk
28. Wasiak Stanisława
29. Witczak Anna
30. Zarzycka Irena

Klasa VIII 1972/73

Wychowawcy: VIII - VII – Wojciech Żak, VI – Barbara Wiśniak, V - III – Genowefa Żak,
II - I – Maria Możdżeń



1. Bogutczak Sławomir
2. Brzezińska Elżbieta
3. Cichocki Jan
4. Dąbek Wiesława
5. Filipeczak Janina
6. Fisiak Tadeusz
7. Frątczak Bożena
8. Jaroszewski Zbigniew
9. Jaworska Zuzanna
10. Kamieniak Halina
11. Kołodziejczyk Halina
12. Krajewska Jolanta
13. Kucharczyk Tomasz
14. Kurowska Grażyna
15. Łuczak Jerzy
16. Mikołajczyk Krystyna
17. Niedźwiedź Andrzej
18. Olejnik Ryszard
19. Osipowicz Jadwiga
20. Pędziwiatr Wiesław
21. Ruta Grzegorz
22. Serwatka Stanisław
23. Stasiak Jadwiga

Klasa VIII 1973/74

Wychowawcy: VIII - V – Jan Klimko, IV - III – Barbara Kosmala – Kozłowska, II - I – Barbara Wiśniak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Barbara Wiśniak

- | | |
|------------------------|-------------------------|
| 1. Abramuk Marek | 10. Kucharska Anna |
| 2. Belter Tadeusz | 11. Michałek Roman |
| 3. Ciotucha Alicja | 12. Mistrzyński Ryszard |
| 4. Ciszewski Ryszard | 13. Morawski Zbigniew |
| 5. Gniada Elżbieta | 14. Nowak Marek |
| 6. Kamieniak Ewa | 15. Olejnik Henryk |
| 7. Karpiński Edward | 16. Stasiak Kazimierz |
| 8. Kryczkowski Ryszard | 17. Szewczyk Grażyna |
| 9. Kucharczyk Marek | |

Klasa VIII 1974/75

Wychowawcy: VIII - VI – Władysław Gubański, V - II – Zofia Urbanowicz, I – Jadwiga Baczyńska

- | | |
|--------------------------|-----------------------|
| 1. Figiel Irena | 13. Pokora Bogumił |
| 2. Gorzela Elżbieta | 14. Ruta Stanisław |
| 3. Gubańska Ilona | 15. Serwatka Krystyna |
| 4. Kosmalska Małgorzata | 16. Skibińska Maria |
| 5. Krajewska Marzena | 17. Stasiak Grzegorz |
| 6. Kryczkowska Jadwiga | 18. Stasiak Wiesław |
| 7. Kucharczyk Małgorzata | 19. Szczur Wiesław |
| 8. Latek Krystyna | 20. Szymczak Gabriela |
| 9. Matyjak Jan | 21. Walewski Bogdan |
| 10. Paczesny Henryk | 22. Wasiak Marian |
| 11. Pawłowski Marian | 23. Zięcina Teresa |
| 12. Pietruszka Maryla | 24. Zimoląg Krystyna |

Klasa VIII 1975/76

Wychowawcy: VIII - V – Barbara Wiśniak, IV - III – Danuta Pietrzak, II – Genowefa Żak, I –
Jadwiga Baczyńska



Na zdjęciu wychowawca klasy – Danuta Pietrzak

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 1. Belter Ryszard | 9. Morawski Marek |
| 2. Brzezińska Urszula | 10. Pędziwiatr Marek |
| 3. Brzeziński Marian | 11. Rakowski Władysław |
| 4. Chalimoniuk Anna | 12. Stawiszyńska Anna |
| 5. Karwowska Maria | 13. Szymczak Barbara |
| 6. Krajewska Ilona | 14. Wieczorek Krzysztof |
| 7. Lemański Roman | 15. Żak Sławomir |
| 8. Markowska Danuta | |

Klasa VIII 1976/77

Wychowawcy: VIII - V – Wojciech Żak, IV – Danuta Pietrzak, III - I – Jerzy Dąbrowicz

- | | |
|------------------------|-------------------------|
| 1. Biazik Bronisław | 11. Pokora Małgorzata |
| 2. Chalimoniuk Barbara | 12. Polewczyk Dariusz |
| 3. Domagała Danuta | 13. Rakowski Sławomir |
| 4. Fisiak Ryszard | 14. Romaniak Piotr |
| 5. Iwański Roman | 15. Tomczyk Ryszard |
| 6. Kacprzak Iwona | 16. Wańkowska Zofia |
| 7. Klimko Józef | 17. Witek Dariusz |
| 8. Kubiak Sylwia | 18. Zasiadczyk Wojciech |
| 9. Mistrzyńska Grażyna | 19. Żak Dorota |
| 10. Pluta Tomasz | |

Klasa VIII 1977/78

Wychowawcy: VIII - V – Jan Klimko, IV - I – Genowefa Żak

- | | |
|----------------------|-------------------------|
| 1. Bartman Dariusz | 11. Markowska Dorota |
| 2. Belter Sławomir | 12. Morawska Małgorzata |
| 3. Bocheński Andrzej | 13. Olejnik Marian |
| 4. Dąbkowska Irena | 14. Perek Zbigniew |
| 5. Domagała Grażyna | 15. Pluta Zofia |
| 6. Drab Elżbieta | 16. Skibiński Andrzej |
| 7. Drozda Sławomir | 17. Stefańczyk Bogusław |
| 8. Górecki Wiesław | 18. Urbaniak Czesław |
| 9. Jaworski Tadeusz | 19. Wańkowska Helena |
| 10. Kałuziak Dorota | |

Klasa VII 1977/78

Wychowawcy: VII - VI – Barbara Wiśniak, V – Zofia Bogutczak, IV – Danuta Pietrzak, III – Genowefa Żak, II – Zofia Urbanowicz, I – Stanisława Raczyńska

- | | |
|------------------------|-----------------------|
| 1. Biazik Dorota | 7. Lewandowska Bożena |
| 2. Chalimoniuk Irena | 8. Michałek Marek |
| 3. Gąsiorowski Tadeusz | 9. Polewczyk Andrzej |
| 4. Kosmański Paweł | 10. Sikora Stefan |
| 5. Kośla Mirosław | 11. Szyszka Adam |
| 6. Latek Jacek | |

Klasa VI 1977/78

Wychowawcy: VI – Wojciech Żak, V – Stanisława Raczyńska, IV – Zofia Bogutczak, III - II – Danuta Pietrzak, I – Genowefa Żak

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 1. Biazik Elżbieta | 8. Mach Bożena |
| 2. Dąbkowski Stanisław | 9. Olejnik Alicja |
| 3. Grzelak Bożena | 10. Osipowicz Grzegorz |
| 4. Jakubczyk Mirosław | 11. Pokora Jadwiga |
| 5. Krajewska Anna | 12. Drozda Jarosław |
| 6. Kroczyński Tadeusz | 13. Serwatka Eugeniusz |
| 7. Kucharczyk Agnieszka | 14. Włodarek Nina |

Klasa VI 1978/79

Wychowawcy: VI – Wojciech Żak, V – Barbara Wiśniak, IV - I – Stanisława Raczyńska

- | | |
|-----------------------|---------------------|
| 1. Fisiak Dorota | 6. Rakowska Halina |
| 2. Gołosz Jan | 7. Romaniak Barbara |
| 3. Gorzela Bogdan | 8. Stasiak Sławomir |
| 4. Jaroszewski Tomasz | 9. Włodarek Jacek |
| 5. Osiewała Piotr | |

Klasa VI 1979/80

Wychowawcy: VI - V – Barbara Wiśniak, IV - III – Zofia Bogutczak, II – Danuta Pietrzak, I – Genowefa Żak

- | | |
|-----------------------|------------------------|
| 1. Bielak Agata | 8. Kroczyński Zbigniew |
| 2. Bocheńska Elżbieta | 9. Kośla Bogusława |
| 3. Drab Paweł | 10. Markowski Jan |
| 4. Drozda Alina | 11. Pawlak Dariusz |
| 5. Gajkowski Adam | 12. Pisula Włodzimierz |
| 6. Karolewski Dariusz | 13. Szymczak Żaneta |
| 7. Krajewski Tomasz | 14. Zaleśna Marzena |

Klasa VI 1980/81

Wychowawcy: VI - IV – Barbara Wiśniak, III - II – Danuta Pietrzak, I – Genowefa Żak



- | | |
|----------------------|------------------------|
| 1. Ambroziak Agata | 5. Nowak Andrzej |
| 2. Bugaj Katarzyna | 6. Olejnik Zdzisław |
| 3. Dąbkowska Maria | 7. Przybyłek Bożena |
| 4. Kacprzak Bogusław | 8. Włodarska Katarzyna |

W latach 1979 - 1981 nastąpiło obniżenie stopnia organizacyjnego szkoły, naszą szkołę uczniowie kończyli po klasie VII rok 1978/79 i VI (odpowiednio: 11, 14, 9, 14, 8 absolwentów). Dalszą naukę w klasie VII i VIII kontynuowali w szkołach w Aleksandrowie Łódzkim, Konstancynie i Łodzi. W 1981 r. przywrócono wyższy stopień organizacyjny szkoły tj. klasę VIII, dlatego w roku szkolnym 1981/1982 i 1982/1983 nie było w naszej szkole absolwentów, ponieważ uczniowie klasy VI roku szkolnego 1981/82 kontynuowali naukę w roku szkolnym 1982/83 w klasie VII, a szkołę ukończyli w 1984 roku w klasie VIII.

Klasa VIII 1983/84

Wychowawcy: VIII - V – Barbara Wiśniak, IV - III, I – Genowefa Żak, II – Danuta Pietrzak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Genowefa Żak

1. Ambroziak Alicja
2. Bernaciak Teresa
3. Drozda Tomasz
4. Głowacka Anna
5. Kacprzak Dariusz
6. Karolewski Jarosław
7. Kukulak Sylwester
8. Kurowski Marek
9. Lemańska Elżbieta
10. Mach Ireneusz
11. Nowak Jolanta
12. Osipowicz Anna
13. Sikorska Mirosława
14. Stasiak Ireneusz
15. Szkudlarek Dariusz
16. Witek Paweł

Klasa VIII 1984/85

Wychowawcy: VIII - IV – Wojciech Żak, III – Elżbieta Kowalska, II - I – Genowefa Żak

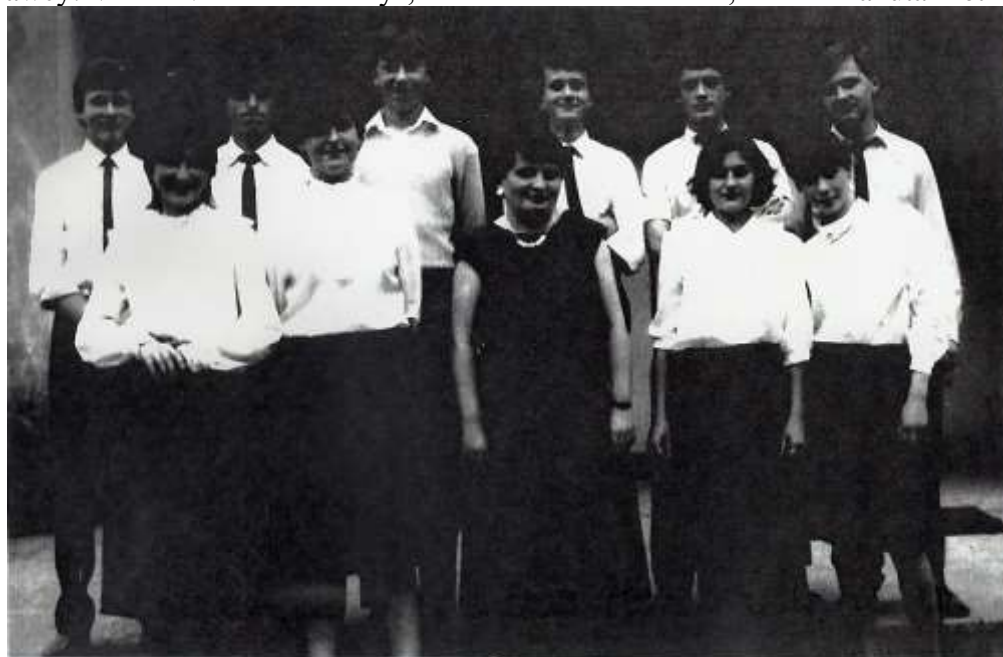


Na zdjęciu wychowawca klasy – Wojciech Żak

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 1. Ambroziak Lilianna | 7. Osiewała Anna |
| 2. Anteczek Beata | 8. Pietrzak Robert |
| 3. Bernaciak Piotr | 9. Pilarska Dorota |
| 4. Bugaj Krzysztof | 10. Skowerenda Lilianna |
| 5. Miniszewski Piotr | 11. Zasiadczyk Henryk |
| 6. Olejnik Adam | |

Klasa VIII 1985/86

Wychowawcy: VIII - IV – Anna Hadryś, III – Elżbieta Kowalska, II - I – Danuta Pietrzak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Anna Hadryś

- | | |
|---------------------|------------------------|
| 1. Białkowska Anna | 7. Madaliński Piotr |
| 2. Bielak Aneta | 8. Osipowicz Liliana |
| 3. Chadaj Paweł | 9. Patera Paweł |
| 4. Dąbkowski Janusz | 10. Rogalski Arkadiusz |
| 5. Drozda Andrzej | 11. Sieczka Rafał |
| 6. Jabłońska Edyta | |

Klasa VIII 1986/87

Wychowawcy: VIII - V – Roman Bednarski, IV – Barbara Wiśniak, III – Ilona Gubańska,
II - I – Genowefa Żak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Roman Bednarski

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 1. Bakalarz Agnieszka | 8. Płuciennik Agnieszka |
| 2. Bućko Paweł | 9. Redlińska Iwona |
| 3. Deptuch Agnieszka | 10. Serwatka Andrzej |
| 4. Deptuch Edward | 11. Szkudlarek Witold |
| 5. Fryc Grażyna | 12. Włodarek Paweł |
| 6. Kuchta Adam | 13. Zaleśna Aneta |
| 7. Mikołajczyk Dorota | |

Klasa VIII 1987/88

Wychowawcy: VIII - VI – Jolanta Seta, V - IV – Alicja Smolarek, II – Ilona Gubańska, III, I – Danuta Pietrzak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Jolanta Seta

1. Baczyńska Anna
2. Baško Katarzyna
3. Bąkała Sławomir
4. Bielak Jan
5. Ciężka Marzena
6. Frątczak Marek
7. Kałuziak Monika
8. Powalska Izabela
9. Redliński Wojciech
10. Sieczka Adam
11. Stasiak Marek
12. Stefańczyk Ewa
13. Szewczyk Marek
14. Wojtczak Krzysztof

Klasa VIII 1988/89

Wychowawcy: VIII - V – Barbara Wiśniak, IV - I – Genowefa Żak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Barbara Wiśniak

1. Ambroziak Dominika
2. Anteczek Beata
3. Bąkała Tomasz
4. Głowacka Anna
5. Karolewska Katarzyna
6. Kawczyński Grzegorz
7. Ograbek Mariusz
8. Olczak Marzena
9. Pilarska Agnieszka
10. Płuciennik Jerzy
11. Rzezycki Andrzej
12. Taburski Krzysztof
13. Wachulec Izabela
14. Witek Ewa
15. Wnuk Jarosław

Klasa VIII 1989/90

Wychowawcy: VIII - VII, II - I – Elżbieta Kowalska, VI - III – Teresa Ślawska,
Na zdjęciu wychowawca klasy – Teresa Ślawska



1. Bąkała Katarzyna
2. Bąkała Małgorzata
3. Bąkała Marcin
4. Brzozowska Marzena
5. Bućko Marek
6. Frączak Dariusz
7. Gzik Agnieszka
8. Kowalski Dariusz
9. Mach Andrzej
10. Mikołajczyk Jan
11. Powalska Lidia
12. Przybyłek Paweł
13. Przybyłek Piotr
14. Serwatka Robert
15. Stefańczyk Leszek
16. Tutek Katarzyna
17. Włodarska Ewa
18. Włodarczyk Wiktor
19. Wojtczak Dariusz
20. Zagórska Monika

Klasa VIII 1990/91

Wychowawcy: VIII - IV – Anna Hadryś, III - I – Danuta Pietrzak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Anna Hadryś

1. Ambroszczyk Jadwiga
2. Bąkała Adam
3. Białkowska Elżbieta
4. Bielecki Radosław
5. Brzozowska Edyta
6. Brzozowska Wioletta
7. Baško Robert
8. Chadaj Justyna
9. Chynek Barbara
10. Domaracka Agnieszka
11. Dzieciuch Wioletta
12. Kowalska Agnieszka
13. Kuraszewska Kamila
14. Maksajda Aneta
15. Ograbek Alicja
16. Osiewała Mariusz
17. Podstawczyński Jerzy
18. Pstrokońska Lilla
19. Sieczka Katarzyna
20. Skoneczna Agnieszka
21. Stachowicz Andrzej
22. Szwed Aneta
23. Wnuk Adam

Klasa VIII 1991/92

Wychowawcy: VIII - IV – Roman Bednarski, III - I – Ilona Radek



Na zdjęciu wychowawca klasy – Roman Bednarski

1. Ambroziak Krystian
2. Andrzejczak Bartłomiej
3. Budna Sylwia
4. Chojnacki Rafał
5. Domaracka Sylwia
6. Frątczak Marek
7. Frątczak Sławomir
8. Głowacki Łukasz
9. Grabek Małgorzata
10. Grodzicka Beata
11. Grodzicka Renata
12. Lis Paweł
13. Nowak Teresa
14. Olbiński Michał
15. Olińska Magdalena
16. Ponichtera Jolanta
17. Przybylski Mirosław
18. Rychłowska Małgorzata
19. Smoczok Mariusz
20. Sobańska Marzena
21. Strugińska Agata
22. Szutenbach Anna
23. Urbaniak Tomasz
24. Wijata Aneta
25. Włodarski Arkadiusz

Klasa VIII 1992/93

Wychowawcy: VIII - IV – Jolanta Seta, III - I – Genowefa Żak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Jolanta Seta

1. Bąkała Piotr
2. Bućko Ireneusz
3. Cichecki Tomasz
4. Czarnecki Paweł
5. Drzewiecki Jacek
6. Finc Aneta
7. Gawrońska Dorota
8. Gawrońska Monika
9. Grodzicki Krzysztof
10. Jankowski Marcin
11. Jaroszewska Ilona
12. Jędrzejczak Justyna
13. Kot Ireneusz
14. Kucharczyk Mariusz
15. Kulig Grzegorz
16. Kuraszewska Joanna
17. Kurzawa Katarzyna
18. Lemańska Emilia
19. Leśniewska Monika
20. Majewska Honorata
21. Mazur Paweł
22. Parysiewicz Izabela
23. Plewka Katarzyna
24. Pstrokoński Dawid
25. Sikorska Agnieszka
26. Stefańczyk Aneta
27. Szutenbach Krzysztof
28. Wojdyga Marcin
29. Zagórski Łukasz
30. Zaleśna Dorota

Klasa VIII 1993/94

Wychowawcy: VIII – Roman Bednarski, VII - V – Elżbieta Kowalska, IV – Barbara Wiśniak,
III - II – Danuta Pietrzak, I – Jolanta Powalska



Na zdjęciu nauczycielka – Maria Gałach

1. Ambroszczyk Małgorzata
2. Budny Piotr
3. Kantor Tomasz
4. Kot Małgorzata
5. Lemański Adam
6. Majchrzak Michał
7. Majchrzak Radosław
8. Mróz Grzegorz
9. Nowakowski Jan
10. Parysiewicz Adrianna
11. Przybyła Kamil
12. Redlińska Agnieszka
13. Rybczyński Wojciech
14. Serwatka Tomasz
15. Smoczok Jarosław
16. Strugińska Wiktoria
17. Wojdyga Paweł

Klasa VIII 1994/95

Wychowawcy: VIII - IV – Wojciech Ruczkowski, III - I – Ilona Radek



Na zdjęciu wychowawca klasy – Wojciech Ruczkowski

1. Anteczek Magdalena
2. Baczyński Tomasz
3. Czechowicz Tomasz
4. Dymowska Katarzyna
5. Grabowski Mariusz
6. Jankowski Krzysztof
7. Kosin Łukasz
8. Lewandowska Ewa
9. Michalak Karolina
10. Nowakowska Małgorzata
11. Pawłowska Anna
12. Ponichtera Monika
13. Powalski Paweł
14. Smoczok Magdalena
15. Stefańczyk Marzena
16. Szczubiałkiewicz Beata
17. Tutek Wojciech
18. Woźniak Adrianna

Klasa VIII 1995/96

Wychowawcy: VIII – Wojciech Ruczkowski, VII – Maria Stępiak, VI - II – Małgorzata Wojdalska, I – Iłona Radek



Na zdjęciu nauczyciele: Maria Stępiak – Kowalska, Roman Badnarski, Wojciech Ruczkowski, Cezary Pintera, Jolanta Seta, Anna Hadryś

- | | |
|--------------------------|------------------------|
| 1. Ambroszczyk Agata | 8. Leśniewska Izabella |
| 2. Bednarski Paweł | 9. Mróz Tomasz |
| 3. Bogdańska Izabela | 10. Skoneczny Mariusz |
| 4. Jaroszewska Maja | 11. Stolarek Marek |
| 5. Justyńska Katarzyna | 12. Szataniak Ewelina |
| 6. Kordel Dagmara | 13. Walczak Monika |
| 7. Kwiatkowski Krzysztof | 14. Włodarska Barbara |

Klasa VIII 1996/97

Wychowawcy: VIII - IV – Anna Hadryś, III - I – Danuta Pietrzak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Anna Hadryś

1. Bakalarz Sebastian
2. Bartczak Marlena
3. Brzozowski Mieszko
4. Czachowska Iwona
5. Czechowicz Beata
6. Domaracki Radosław
7. Doreńska Kamila
8. Durka Andżelika
9. Dzieciuch Przemysław
10. Grabowski Dariusz
11. Gzik Katarzyna
12. Gzik Marcin
13. Kucharczyk Rafał
14. Majeska Jowita
15. Pietrakiewicz Katarzyna
16. Ruczkowski Dominik
17. Starbała Daria
18. Szulc Ewa
19. Szymanek Łukasz
20. Wiaderek Agnieszka
21. Włodarski Michał

Klasa VIII 1997/98

Wychowawcy: VIII - IV – Jolanta Seta, III - I – Elżbieta Stępień



Na zdjęciu wychowawca klasy – Jolanta Seta

1. Bartczak Krzysztof
2. Cebulski Kamil
3. Czarnecki Mariusz
4. Czystkowska Katarzyna
5. Durka Kamila
6. Jabłońska Paulina
7. Jankowska Justyna
8. Justyński Paweł
9. Juszcak Rafał
10. Kmiecik Aleksandra
11. Kociołek Ewa
12. Kucharczyk Piotr
13. Lis Radosław
14. Pstrokoński Adam
15. Radek Joanna
16. Sikorski Wojciech
17. Smoczok Adam
18. Sokolska Sylwia
19. Stolarek Marzena
20. Szczubiałkiewicz Grzegorz
21. Szyjakowski Wiktor
22. Urbaniak Agnieszka
23. Walewska Monika
24. Wojtczak Piotr

Klasa VIII 1998/99

Wychowawcy: VIII - IV – Małgorzata Szlakowska, III - I - Ilona Radek



Na zdjęciu wychowawca klasy – Małgorzata Szlakowska

1. Czarnecka Marzena
2. Czyżewski Mariusz
3. Erdman Aleksandra
4. Gołasz Iwona
5. Ilska Magdalena
6. Kuręda Justyna
7. Malczewki Tomasz
8. Michałak Sławomir
9. Nadgrodkiewicz Agnieszka
10. Opólska Katarzyna
11. Opólska Małgorzata
12. Ostaszewska Wioletta
13. Pluta Przemysław
14. Serwatka Żaneta
15. Smoczok Michał
16. Szymanek Bartłomiej
17. Wiaderek Ewa
18. Zawisza Małgorzata

Klasa VI 1998/99

Wychowawcy: VI - V – Wojciech Ruczkowski, IV – Iwona Gruner, III - I – Elżbieta Stępień



Na zdjęciu wychowawca klasy – Wojciech Ruczkowski

1. Abel Łukasz
2. Ambroszczyk Kamil
3. Barcikowska Edyta
4. Czachowski Maciej
5. Denys Dorota
6. Jakubaszek Karolina
7. Janecka Kamila
8. Juszcak Marcin
9. Kochan Aneta
10. Kochan Kamil
11. Kochan Krzysztof
12. Kołada Ewelina
13. Lemańska Beata
14. Matuszkiewicz Jarosław
15. Mazur Agnieszka
16. Miłosz Łukasz
17. Morawska Kamila
18. Pilarczyk Jarosław
19. Ruda Kamil
20. Sasik Anna
21. Szymańska Paula
22. Wasilewski Sebastian

Klasa VIII 1999/2000

Wychowawcy: VIII - IV – Roman Bednarski, III - I – Danuta Pietrzak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Roman Bednarski

1. Bednarski Karol
2. Dąbrowski Sebastian
3. Denys Adam
4. Dobrzyński Jacek
5. Gołosz Rafał
6. Kucharczyk Olga
7. Lisicki Sławomir
8. Madzio Janusz
9. Majeski Damian
10. Matusiak Mariusz
11. Mroczkowska Aneta
12. Nowak Zuzanna
13. Ogińska Pola
14. Pawłowska Joanna
15. Peszel Michał
16. Radwański Łukasz
17. Serwatka Kamila
18. Sobański Paweł
19. Stępień Dorota
20. Szataniak Iga
21. Szulc Emilia
22. Wachulec Agnieszka
23. Walewski Krzysztof
24. Wijata Przemysław

Klasa VI 1999/2000

Wychowawcy: VI - IV – Małgorzata Patoleta, III - I – Ilona Radek



Na zdjęciu wychowawca klasy – Małgorzata Patoleta

1. Barcikowski Marcin
2. Belter Ewelina
3. Dąbrowski Marcin
4. Doreński Radosław
5. Dymowska Monika
6. Erdman Milena
7. Głowacka Aleksandra
8. Głuchowska Justyna
9. Grabek Paulina
10. Ilski Kamil
11. Kamińska Beata
12. Krajewska Justyna
13. Kucharczyk Krzysztof
14. Malczewska Aneta
15. Mandecka Ewelina
16. Mróz Monika
17. Nadgrodkiewicz Łukasz
18. Olech Michał
19. Stępień Tomasz
20. Szewczyk Teresa
21. Zasiadczyk Anita

Klasa VI 2000/01

Wychowawcy: VI - IV – Jolanta Seta, III - I – Danuta Pietrzak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Jolanta Seta

1. Abel Sylwia
2. Ambroszczyk Marlena
3. Bąbrych Kamil
4. Belter Rafał
5. Bienias Rafał
6. Goss Michał
7. Kochan Tomasz
8. Kurowska Marzena
9. Łopata Damian
10. Madzio Dorota
11. Ołubek Anna
12. Pilarczyk Szczepan
13. Sankowska Ewa
14. Serwatka Magdalena
15. Smoczok Monika
16. Szewczyk Ewa
17. Wańkowska Małgorzata
18. Wojtczak Joanna
19. Wojtyniak Emilia

Klasa VI 2001/02

Wychowawcy: VI - V – Małgorzata Patoleta, IV – Małgorzata Szlakowska, III - I – Elżbieta Stępień



Na zdjęciu wychowawca klasy – Małgorzata Patoleta

1. Ambroszczyk Emil
2. Ambroszczyk Marcin
3. Banaszek Adam
4. Czeszkowski Marcin
5. Erdman Michał
6. Grams Mateusz
7. Jałowiecki Paweł
8. Józwiak Aneta
9. Kochan Ewelina
10. Kochan Justyna
11. Kroczyński Kamil
12. Miłosz Monika
13. Pietkiewicz Izabela
14. Pietkiewicz Katarzyna
15. Powalska Magdalena
16. Sikora Zachariasz
17. Uznańska Aleksandra
18. Wojtyniak Beata
19. Zamojski Mateusz

Klasa VI 2002/03

Wychowawcy: VI - IV – Roman Bednarski, III - I – Ilona Radek



Na zdjęciu nauczyciele: Małgorzata Patoleta, Roman Bednarski, Ilona Radek

1. Bednarek Renata
2. Głuchowski Robert
3. Jaroniak Bogna
4. Justyński Bartłomiej
5. Kołada Piotr
6. Lemański Damian
7. Łągwa Daria
8. Łągwa Mateusz
9. Morawski Łukasz
10. Rejnisz Magdalena
11. Stasiak Aneta
12. Stępień Bartosz
13. Włodarek Adam
14. Włodarek Agnieszka
15. Wojtczak Paweł

Klasa VI 2003/04

Wychowawcy: VI - IV – Katarzyna Bąkała – Maszarek, III - I – Monika Pasternak



Na zdjęciu nauczyciele: Małgorzata Patoleta, Monika Pasternak, Roman Bednarski, Katarzyna Bąkała – Maszarek, Grzegorz Pintera, Jolanta Seta

1. Ambroszczyk Monika
2. Bednarek Ewa
3. Bednarek Sylwia
4. Goss Dorota
5. Grzelak Przemysław
6. Idzikowski Patryk
7. Kamińska Dorota
8. Kochan Katarzyna
9. Kubik Jacek
10. Kwiatkowski Łukasz
11. Łopata Łukasz
12. Mandecka Kaja
13. Olejniczak Adam
14. Peszel Aleksandra
15. Pietruszewski Igor
16. Pluta Radosław
17. Rowińska Paulina
18. Serwatka Anna
19. Walczyk Mateusz
20. Welc Mateusz
21. Wójcik Dawid
22. Zamojska Dominika

Klasa VI 2004/05

Wychowawcy: VI - IV – Jolanta Seta, III - I – Elżbieta Stępień



Na zdjęciu nauczyciele: Jolanta Seta, Katarzyna Bąkała – Maszarek, Małgorzata Patoleta, Grzegorz Pintera

1. Czajka Marcin
2. Domaracka Paulina
3. Dulewicz Emil
4. Dulewicz Mikołaj
5. Głowacka Małgorzata
6. Grzelak Katarzyna
7. Hermanowicz Kamil
8. Jaroniak Jaromir
9. Kwieciński Wojciech
10. Lichańska Ewelina
11. Lichocka Karolina
12. Lisicki Piotr
13. Listkiewicz Seweryn
14. Nowak Karolina
15. Olech Mateusz
16. Rogalska Aleksandra
17. Sobolczyk Dominik
18. Ścieszko Sylwia
19. Zasadzińska Aleksandra
20. Zasiadczyk Anna
21. Żmudzka Karolina

Klasa VI 2005/06

Wychowawcy: VI - IV – Małgorzata Patoleta, III - I – Ilona Radek



Na zdjęciu nauczyciele: Ilona Radek, Małgorzata Patoleta, Katarzyna Bąkała – Maszarek, Barbara Olińska, Jolanta Seta

1. Bednarek Piotr
2. Czajka Piotr
3. Duda Igor
4. Drozda Adam
5. Dziąg Joanna
6. Głuchowska Adrianna
7. Jaroszewski Marcin
8. Jasińska Sylwia
9. Jurkiewicz Mateusz
10. Kmeciak Daniel
11. Kochan Joanna
12. Kośla Magdalena
13. Kubik Anna
14. Lichańska Aleksandra
15. Lis Aleksander
16. Łukasik Tomasz
17. Okupska Gabriela
18. Pawlak Michał
19. Powalski Mateusz
20. Rejnisz Aneta
21. Ruda Karolina
22. Śliwiński Kajetan
23. Wieczorek Natalia
24. Włodarek Piotr

Klasa VI 2006/07

Wychowawcy: VI - IV – Katarzyna Bąkała – Maszarek, III - I – Monika Pasternak



Na zdjęciu nauczyciele: Jolanta Powalska, Monika Pasternak, Bogumiła Ziábka, Tomasz Szymala, Katarzyna Bąkała – Maszarek, Małgorzata Patoleta, Roman Bednarski, Barbara Olińska

1. Chrobak Sandra
2. Dębowski Piotr
3. Gilarska Ewelina
4. Ignaczak Monika
5. Jaroszewska Monika
6. Kacprzak Marcin
7. Kamiński Marcin
8. Krymski Bartosz
9. Lichocki Paweł
10. Łukasik Agnieszka
11. Majerski Mateusz
12. Nowak Rafał
13. Nowak Wiktor
14. Pacuk Patrycja
15. Pomianek Krzysztof
16. Stasiak Przemysław
17. Ścieszko Artur
18. Turska Angelika
19. Urban Paulina
20. Welc Aneta
21. Załoga Robert

Klasa VI 2007/08

Wychowawcy: VI - IV – Jolanta Seta, III - I – Elżbieta Stępień



Na zdjęciu nauczyciele: Katarzyna Bąkała - Maszarek, Roman Bednarski, Małgorzata Patoleta, Jolanta Seta, Tomasz Szymala

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 1. Arendarczyk Małgorzata | 14. Małkiewicz Daniel |
| 2. Bednarek Karolina | 15. Parcheta Adrian |
| 3. Bella Aleksander | 16. Pomianek Paulina |
| 4. Dziąg Adam | 17. Robak Patrycja |
| 5. Fligiel Anita | 18. Rogalska Martyna |
| 6. Gortat Edgar | 19. Rogut Karolina |
| 7. Hermanowicz Szymon | 20. Stępień Marta |
| 8. Janiak Angelika | 21. Turski Dawid |
| 9. Koper Wiktor | 22. Włodarek Karolina |
| 10. Kwiatkowska Natalia | 23. Wójcik Maciej |
| 11. Kwiecińska Adrianna | 24. Zawadzka Katarzyna |
| 12. Lis Kajetan | 25. Zwierzchowska Patrycja |
| 13. Major Aleksander | |

Klasa VI 2008/09

Wychowawcy: VI - V – Bogumiła Ziąbka, IV – Katarzyna Lis, III - I – Ilona Radek



Na zdjęciu wychowawca klasy – Bogumiła Ziąbka

1. Bielak Bartłomiej
2. Dziąg Andrzej
3. Golec Kamil
4. Grzelak Mateusz
5. Grzelak Michał
6. Iwański Paweł
7. Kacprzak Michał
8. Kamińska Justyna
9. Kubik Paulina
10. Kucner Monika
11. Lichański Sławomir
12. Łopata Adrian
13. Madzio Angela
14. Michalak Szymon
15. Nowak Adam
16. Olejniczak Maria
17. Pietkiewicz Witold
18. Sieczka Bartosz
19. Sobolewska Klaudia
20. Woźniak Jan

Klasa VI 2009/10

Wychowawcy: VI – IV – Jolanta Seta, III – I – Monika Pasternak



Na zdjęciu wychowawca klasy – Jolanta Seta

1. Darcz Jakub
2. Dąbkowska Ada
3. Fisiak Karolina
4. Gach Dobrochna
5. Grzelak Michał
6. Idzikowski Michał
7. Józwiak Kinga
8. Kamieniak Milena
9. Koczyński Konrad
10. Kroczyński Jakub
11. Kurczewski Gabriel
12. Manista Karolina
13. Marciniak Sylwester
14. Mikołajczyk Patrycja
15. Ostaszewski Piotr
16. Pawlak Justyna
17. Szewczyk Wiktoria
18. Szymański Krzysztof
19. Świtalski Patryk
20. Tiboja Patrycja
21. Tomczak Zuzanna
22. Uczciwek Filip
23. Uniszewski Julian
24. Weres Leszek
25. Woźniak Aleksy
26. Żmudzki Kamil

Klasa VI 2010/11

Wychowawcy: VI – Tomasz Szymala, V - IV – Ewelina Kaźmierczak, III - I – Elżbieta Stępień



Na zdjęciu nauczyciele: Justyna Chorębała, Tomasz Szymala

1. Barylska Karolina
2. Bednarek Barbara
3. Bednarek Kamil
4. Białkowska Aleksandra
5. Czekala Aleksandra
6. Dąbkowski Daniel
7. Denys Weronika
8. Duś Klaudia
9. Gortat Iga
10. Guminiak Ernest
11. Jałowiecki Mateusz
12. Kacprzak Paulina
13. Kaźmierczak Konrad
14. Kostecki Kamil
15. Kotlicki Hubert
16. Kowalczyk Weronika
17. Kuper Paweł
18. Michno Cyprian
19. Nowak Gabriel
20. Pietrzak Patrycja
21. Porczyk Michał
22. Puziuk Joanna
23. Rogowska Paulina
24. Serafin Stanisław
25. Sieczka Damian
26. Warkoczewska Adrianna
27. Wroński Bartłomiej
28. Zgid Michał

Klasa VI 2011/12

Wychowawcy: VI - IV – Bogumiła Ziábka, III - I – Ilona Radek



Na zdjęciu nauczyciele: Magdalena Kwiatkowska, Justyna Chorębała, Ilona Radek, Roman Bednarski, Jolanta Seta, Małgorzata Patoleta, Tomasz Szymala, Bogumiła Ziábka

1. Arendarczyk Agnieszka
2. Dobrzyński Antoni
3. Gorzela Adam
4. Jałowiecka Paulina
5. Jóźwiak Jan
6. Kacprzak Maciej
7. Krakus Angelika
8. Kubicki Kamil
9. Marciniak Honorata
10. Mokrzycki Patryk
11. Nowak Kinga
12. Rogut Weronika
13. Sporysiak Klaudia
14. Sroczyński Adrian
15. Tomczak Mateusz
16. Weres Adam
17. Wiśniewski Bartłomiej
18. Włodarek Katarzyna
19. Wzgarda Wiktor
20. Polit Mateusz
21. Szychowski Hubert
22. Gadomska Łucja
23. Kaszyńska Maja
24. Kunecka Paulina
25. Pietrzyk Hubert
26. Pisarski Kacper

Klasa VI a 2012/13

Wychowawcy: VI - IV – Justyna Chorębała, III – Agnieszka Szczepaniak



Na zdjęciu nauczyciele: Łukasz Wijata, Justyna Chorębała, Agnieszka Szczepaniak, Małgorzata Patoleta, Wiesława Hajkowska, Jolanta Seta, Tomasz Szymala, Bogumiła Skonieczka

- | | |
|-----------------------|------------------------|
| 1. Bartosz Klaudia | 14. Ladorucki Hubert |
| 2. Białkowski Szymon | 15. Majewski Patryk |
| 3. Bojanowska Julia | 16. Michalak Karina |
| 4. Drewniak Julia | 17. Nettik Bartłomiej |
| 5. Fligiel Weronika | 18. Pisera Klaudia |
| 6. Gortat Sandra | 19. Prus Dawid |
| 7. Gozdek Natalia | 20. Sieczka Roksana |
| 8. Iwańska Aleksandra | 21. Stolarek Justyna |
| 9. Jankowski Dawid | 22. Trębacz Kacper |
| 10. Kieszek Natalia | 23. Urban Maciej |
| 11. Kośla Wiktoria | 24. Wojtczak Karolina |
| 12. Kowalczyk Klaudia | 25. Wołoszczyk Zuzanna |
| 13. Królikowski Eryk | 26. Wrona Kamil |

Klasa VI b 2012/13

Wychowawcy: VI - IV – Jolanta Seta, III - I – Monika Pasternak



Na zdjęciu nauczyciele: Łukasz Wijata, Justyna Chorębała, Tomasz Szymala, Bogumiła Ziąbka, Jolanta Seta, Monika Pasternak

1. Beczkowski Kacper
2. Białas Zuzanna
3. Chruściany Anna
4. Gorzela Joanna
5. Gruntkowska Kaja
6. Hamera Dawid
7. Izdebska Natalia
8. Jerzak Weronika
9. Kapowicka Paulina
10. Kurowska Aleksandra
11. Mistrzak Piotr
12. Moritz Michał
13. Nowak Klaudia
14. Okupska Patrycja
15. Pietrzak Kamila
16. Raźniewska Zuzanna
17. Roeske Mateusz
18. Stefańczyk Kacper
19. Stefańczyk Natalia
20. Stefańczyk Tomasz
21. Szlachetko Aleksandra
22. Turek Mikołaj
23. Wojtczak Agata
24. Wośko Jan

Patron szkoły

Szkoła to gniazdo orląt, a orły szybują wysoko

We współczesnym świecie, w którym wiele wartości zagubiło się bądź zdewaluowało, wychowanie młodzieży jest zadaniem niezwykle trudnym. Przed rodzicami, ale także przed szkołą stoi nie lada wyzwanie. Aby temu sprostać, program wychowawczy szkoły musi opierać się na fundamencie czytelnych i ponadczasowych wartości. My swoje działania wychowawcze chcieliśmy oprzeć również na wartościach potwierdzonych życiem i działalnością patrona.



Wybór patrona to jedna z najważniejszych decyzji w życiu szkoły, dlatego nie mógł to być wybór przypadkowy i nieuzasadniony. Proponowane były różne kandydatury, ale gdy ks. Andrzej Mikołajczyk zaproponował osobę kardynała Wyszyńskiego, zgodzili się wszyscy. Na sesji Rady Miejskiej w czerwcu 2001 r. oficjalnie zatwierdzono, że nasza szkoła będzie nosić imię ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia. Od tego dnia zaczęliśmy przygotowania do uroczystości –

zlecenie wyhaftowania sztandaru, wykucie tablicy pamiątkowej, ale przede wszystkim wszyscy- uczniowie i nauczyciele - poznawali postać Kardynała. 20 września 2001 r. uczniowie naszej szkoły wraz z nauczycielami wzięli udział w wycieczce- pielgrzymce do Warszawy. Organizatorem wyjazdu był proboszcz naszej parafii ks. kanonik Andrzej Mikołajczyk. To dzięki jego zaangażowaniu, bezinteresowności oraz dobroci serca mogliśmy bezpłatnie uczestniczyć w wycieczce śladami Prymasa Tysiąclecia. W Bazylice Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela przy grobie Prymasa Tysiąclecia modliliśmy się w intencji Kardynała a przy ul. Miodowej zwiedzaliśmy dom, w którym mieszkał nasz przyszły Patron.

15 października 2001 r. odbyła się uroczystość nadania naszej szkole zaszczytnego imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia. Młodzież szkolna, rodzice, zaproszeni goście, pani dyrektor Barbara Olińska, nauczyciele i pracownicy szkoły uczestniczyli we mszy świętej celebrowanej przez arcybiskupa Władysława Ziółka. W czasie nabożeństwa przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Lewandowski uroczystie wręczył pani dyrektor dokument Uchwały Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim w sprawie nadania szkole imienia. Arcybiskup Władysław Ziółek poświęcił sztandar ufundowany przez Dariusza Sauera. Na sztandar ten uczniowie złożyli ślubowanie, którego tekst oparty został na nauczaniu Prymasa Tysiąclecia:

Ślubujemy szanować każdego człowieka i myśleć dobrze o wszystkich.

Ślubujemy mówić życzliwie o bliźnich i rozmawiać z każdym językiem miłości.

Ślubujemy przebaczać wszystko wszystkim i czynić dobro drugiemu człowiekowi.

Ślubujemy uczciwą nauką i pracą służyć prawdzie, sprawiedliwości i pokojowi.

Ślubujemy dbać o honor szkoły i ucznia. Tak nam dopomóż Bóg.

Po mszy świętej uczestnicy uroczystości udali się do szkoły, gdzie arcybiskup Władysław Ziółek odsłonił i poświęcił tablicę pamiątkową Patrona szkoły. Uroczystość zakończył program artystyczny w wykonaniu uczniów i kwartetu smyczkowego profesorów Akademii Muzycznej w Łodzi.

Decyzją Rady Pedagogicznej dzień 29 listopada ustawiono Świętem Szkoły. Datę tę wybrano dla upamiętnienia nadania Prymasowi przez papieża Piusa XII godności kardynalskiej.

29 listopada 2004 r. w dniu Święta Szkoły nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika patrona szkoły Kardynała Wyszyńskiego. Popiersie Prymasa Tysiąclecia na granitowym postumencie ufundowali państwo Mariola i Jan Mikołajczykowie. Podniosłą uroczystość rozpoczęła msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem bp. Ireneusza Pękalskiego. Uświetnili ją swoją obecnością fundatorzy pomnika państwo Mikołajczykowie, wiceburmistrz Gminy Aleksandrów Łódzki Agnieszka Hanajczyk, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Hanna Beda, wizytator Łódzkiego Kuratorium Oświaty Maria Szulc, proboszcz naszej parafii ks. kanonik Andrzej Mikołajczyk, księża proboszczowie z Dalikowa i Beldowa, emerytowani pracownicy szkoły. Radę Rodziców reprezentowała pani Katarzyna Rogut. Odsłonięcia pomnika dokonali jego fundatorzy, biskup Ireneusz Pękalski, dyrektor szkoły Barbara Olińska i ks. kanonik Andrzej Mikołajczyk.

Pomnik usytuowano na dziedzińcu, tuż przy głównym wejściu do szkoły, aby każdy, kto przekracza progi naszej szkoły, mógł łatwo zidentyfikować wartości, które są dla nas nadrzędne. Dokładamy wszelkich starań, aby słowa Patrona wykute w kamieniu: „Miłość narodu i miłość ojczyzny jest moralnym i religijnym obowiązkiem każdego dziecka bożego, człowieka, narodu” głęboko zapadły w serce każdego naszego wychowanka.

28 listopada 2008 roku w siódmą rocznicę nadania szkole imienia ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego została otwarta Izba Pamięci Patrona, której inicjatorem, założycielem i opiekunem jest dyrektor Małgorzata Patoleta. Uroczystość rozpoczęła msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem bp. Adama Lepy, a transmitowana przez Radio Niepokalanów. Uczestniczyli w niej ks. infułat Józef Fijałkowski- wikariusz biskupi do spraw katechizacji, ks. kanonik Andrzej Mikołajczyk - miejscowy proboszcz, proboszczowie sąsiednich parafii, ojcowie dyrektorzy Radia Niepokalanów, poseł na Sejm RP Agnieszka Hanajczyk, władze Gminy Aleksandrów Łódzki z burmistrzem Jackiem Lipińskim na czele, wizytatorzy Łódzkiego Kuratorium Oświaty Maria Szulc i Halina Cyrulska, przedstawicielka Instytutu Prymasowskiego w Warszawie Iwona Czarciańska, sponsorzy, przyjaciele szkoły i rodzice. Nowo otwartą izbę poświęcił biskup Adam Lepsa, a przecięcia wstęgi dokonali: poseł Agnieszka Hanajczyk, burmistrz Jacek Lipiński, biskup Adam Lepsa i ks. kanonik Andrzej Mikołajczyk. Uroczystość zakończył wzruszający patriotyczny program artystyczny przygotowany przez uczniów naszej szkoły pod kierunkiem nauczycielki j. polskiego Bogumiły Ziąbki.

Ekspozyty znajdujące się w Izbie Patrona przekazane zostały przez Instytut Prymasowski w Warszawie, proboszcza rąbieńskiej parafii oraz osoby prywatne. Do cenniejszych należą: XIX wieczny ornat przekazany przez ks. kan. Andrzeja Mikołajczyka, ponad stuletni modlitewnik i mszał oraz aparat fotograficzny Milicji Obywatelskiej służący do wykonywania zdjęć z ukrycia a także portret Prymasa namalowany przez nauczycielkę naszej szkoły - Jolantę Powalską.

W 2010 roku Izba wzbogaciła się o drogę krzyżową Głgota naszych czasów - cykl linorytów autorstwa Marty Cyrulskiej. Jest to praca dyplomowa absolwentki Liceum Plastycznego w Łodzi, która dedykowana została śp. ks. Andrzejowi Mikołajczykowi w dowód wdzięczności za okazane wsparcie duchowe. Składa z 14 stacji, z których każda opatrzona jest wybranym cytatem z Biblii i autorskim komentarzem odnoszącym się do powojennej historii Polski. Niezwykle osobistego charakteru pracy nadają głębokie i przejmujące wiersze matki autorki - pani Haliny Cyrulskiej.

Izba Patrona to miejsce szczególne w naszej szkole. Służy przekazywaniu uczniom wartości patriotycznych, chrześcijańskich i humanistycznych głoszonych przez tego wielkiego księdza - Polaka, pomaga zaszczepiać w dzieciach poczucie odpowiedzialności i miłości do Ojczyzny.

Nasz Patron

Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia

"Jesteście pokoleniem milenijnym, przelomowym, które żyje na grani dwóch Tysiącleci. Wiecie, jak trudno utrzymać się na grani. Wieją tam potężne wichry i szaleją burze ... Trzeba mocno trzymać się "pazurami" rodzinnej skały, aby nie spaść na dno przepaści. Trzeba nie lada wysiłku i bohaterskiego męstwa, aby się ostać ...(...) Musicie mieć w sobie coś z orłów! - serce orle i wzrok orli ku przyszłości. Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniami w przyszłość naszej Ojczyzny (...) nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie - orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko."

Te piękne słowa, które wypowiedział Kardynał Stefan Wyszyński do młodzieży zgromadzonej w Gnieźnie, na Wzgórzu Lecha, w 1966 r., są dla nas mottem, z którym chcemy iść przez życie.

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński urodził się w Zuzeli koło Łomży 3 lipca 1901 r. Po ukończeniu studiów filozoficzno - teologicznych w roku 1924 przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1925 - 29 studiował w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim prawo kanoniczne i katolicką naukę społeczną. Doktoryzował się w 1929 r. Następnie w latach 1929 - 39 był redaktorem naczelnym czasopisma "Ateneum Kapłańskie". W 1946 r. papież Pius XII mianował go biskupem lubelskim, a w listopadzie 1948 roku Metropolitą Gnieźnieńskim i Warszawskim, a tym samym Prymasem Polski. 30 czerwca 1952 r. otrzymał kapelusz kardynałowski. [...] Kwintesencją bogatego nauczania Prymasa mogą być słowa zachęty skierowane do młodzieży zgromadzonej w Warszawie 16 sierpnia 1970 r.: "Droga młodzieży! Jeśli umiesz patrzeć w przyszłość - a my jesteśmy Narodem ambitnym, który nie chce umierać! - musisz sobie postawić wielkie wymagania. Musisz wychowywać się w duchu ofiary i do ofiar się uzdalniać. Może bowiem przyjść taka chwila, w której tylko ofiarą będzie można zagwarantować wolność Ojczyźnie!"

Stefan Kardynał Wyszyński zmarł 28 maja 1981 roku. Manifestacyjny pogrzeb 31 maja 1981 r. stanowi najwłaściwszą ocenę działalności Kardynała Wyszyńskiego. Najlepiej charakteryzują go słowa papieża Jana Pawła II: *"Takiego Prymasa Bóg daje raz na 1000 lat". Taki patron zobowiązuje.*

Organizacja pracy szkoły

Pracownicy

Obecnie w szkole uczy się 304 uczniów w 13 oddziałach (w tym 11 oddziałów szkolnych i 2 grupy przedszkolne). Zatrudnionych jest 25 nauczycieli i 7 osób administracji i obsługi- część w niepełnym wymiarze. Od 2006 roku placówką kieruje dyrektor Małgorzata Patoleta, związana ze szkołą od 1990 roku jako nauczyciel j. polskiego. W roku szkolnym 2012/2013 po raz pierwszy powołany zostaje wicedyrektor - funkcję tę obejmuje Jolanta Seta, wieloletni nauczyciel matematyki w naszej szkole.

Obecny skład Rady Pedagogicznej:

dyrektor: Małgorzata Patoleta- język polski

wicedyrektor: Jolanta Seta- matematyka

Oddziały przedszkolne:

Jolanta Powalska

Joanna Wesółowska

I etap kształcenia - edukacja wczesnoszkolna:

Violetta Granosik
Justyna Paczkowska
Monika Pasternak
Ilona Radek
Bogusława Skonieczka
Agnieszka Szczepaniak
Małgorzata Wolniakowska
Magdalena Puchalska - język angielski
Katarzyna Lis- religia

II etap kształcenia – klasy IV-VI:

język polski, biblioteka – Bogumiła Ziąbka
matematyka - Wiesława Hajkowska
język angielski- Justyna Chorębała
historia- Roman Bednarski
przyroda - Magdalena Kwiatkowska, Barbara Majewska
muzyka, plastyka- Julita Kwiatkowska – Głuszek
technika - Tomasz Szymala
wychowanie fizyczne- Tomasz Szymala, Łukasz Wijata
światlica - Barbara Majewska, Magdalena Puchalska, Roman Bednarski
religia- Katarzyna Lis
wychowanie do życia w rodzinie- Mariola Karpińska

pedagog szkolny- Karolina Walczak

Oddelegowana do pracy w Związku Nauczycielstwa Polskiego- Stanisława Raczyńska

Pracownicy administracji:

księgowa- Maria Ścigaczewska
sekretarz- Magdalena Olińska
inspektor BHP- Andrzej Błaszczyk

Pracownicy obsługi:

Maria Doreńska
Beata Kacprzak
Mieczysław Piotrowski
Katarzyna Szkudlarek

Samorząd Uczniowski

Organizacja uczniowska, w ramach której działają demokratycznie wybierani przedstawiciele uczniów. Na początku każdego roku szkolnego odbywa się kampania wyborcza, podczas której kandydaci prezentują siebie i swoje programy. Członkowie samorządu wybierani są w ogólnoszkolnych tajnych wyborach.

Uczniowie przyjmując na siebie obowiązki uczą się samodzielności, odpowiedzialności, umiejętności organizowania życia w grupie, przygotowują się do współpracy i do współdecydowania w sprawach ogółu.

Działania podejmowane z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego cechuje ogromna różnorodność. Są wśród nich akcje charytatywne, m.in.: Pomocna dłoń. I ty możesz zostać

św. Mikołajem, Szlachetna paczka, Kwesta na rzecz Papieskiej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. Uczniowie wspierają również potrzebujące zwierzęta- akcja Podaj łapę.

Dużym zainteresowaniem cieszą się również konkursy i przeglądy twórczości uczniowskiej, np. Mam talent oraz inne przedsięwzięcia typu Kolorowy Twister, Szczęśliwy numer, Światowy Dzień Pluszowego Misia.

Na przestrzeni minionych lat opiekę nad Samorządem Uczniowskim sprawowali nauczyciele:

Lp.	Nazwisko i imię	Lata sprawowanej opieki	
		od	Do
1	Czesław Możdżeń	1966	1967
2	Wojciech Żak	1967/68	1970/71
3	Władysław Gubański	1971/72	1975/76
4	Wojciech Żak	1976/77	1983/84
5	Anna Hadryś	1984/85	1988/89
6	Elżbieta Kowalska	1989/90	1990/91
7	Małgorzata Wojdalska-	1990/91	1995/96
8	Patoleta	1993/94	1993/94
9	Maria Gałach	1996/97	1998/99
10	Małgorzata Szlakowska	1996/97	1996/97
11	Maria Stępiak	1997/98	1997/98
12	Cezary Pintera	1999/2000	2003/2004
13	Małgorzata Patoleta	1999/2000	2010/2011
14	Monika Pasternak	2008/2009	2010/2011
15	Kinga Olifierowicz	2010/2011	2011/2012
16	Justyna Chorebała Katarzyna Lis	2011/2012	

Rada Rodziców:

To demokratycznie wybierany przez ogół rodziców organ wspierający szkołę w realizacji zadań dydaktyczno- wychowawczo-opiekuńczych. Realizując ustawowe zadania rodzice aktywnie włączają się w życie szkoły poprzez organizację uroczystości klasowych, szkolnych i środowiskowych, spotkań z ciekawymi ludźmi. Szczególnie cenne są akcje mające na celu poprawę stanu bezpieczeństwa uczniów, np. Akcja 7 minut - Rodzicu nastaw budzik wcześniej czy wspólne organizowanie nowego placu zabaw.

Korzystając z zachowanych w szkole dokumentów udało się ustalić, że na przestrzeni lat funkcję przewodniczącego Rady Rodziców pełnili m. in.:

Zygmunt Anteczek

Zofia Rogalska

Antoni Kantor

Anna Kucharczyk

Beata Hermanowicz

Katarzyna Rogut

Agata Szymańska

Magdalena Simkowska

Małgorzata Kuper

Teresa Stefańczyk

Biblioteka

Historia biblioteki szkolnej jest ściśle związana z powstaniem i rozwojem szkoły. Pierwszy wpis do księgi inwentarzowej to wydany w 1920 roku utwór „Słoneczko”.

Do 2007 r. biblioteka była zlokalizowana w niewielkim pomieszczeniu za jadalnią, co utrudniało uczniom korzystanie z jej zasobów. Kiedy wybudowano halę sportową, zbiory biblioteczne zostały przeniesione do nowego, nieco bardziej przestronnego pomieszczenia w tzw. łączniku, tuż przy Izbie Patrona Szkoły. Uczniowie mają wolny dostęp do półek i możliwość korzystania z Internetu.

Cyklicznie odbywają się wystawki okolicznościowe, m.in.: Halloween czy Święto Zmarłych, Kardynał Wyszyński – patron mojej szkoły, Tradycje Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocne obyczaje, konkursy tematyczne oraz cieszące się dużą popularnością tzw. konkursy błyskawiczne, które kształcą umiejętność korzystania ze słowników.

Redagowana jest gazetka ścienna „Skąd my to mamy?”

Biblioteka szkolna to miejsce, które nie tylko gromadzi, przechowuje i udostępnia zbiory. Dla wielu naszych uczniów jest to miejsce, gdzie w swobodnej atmosferze mogą znaleźć radość z czytania, często po prostu wyciszyć się i odpocząć.

Świetlica szkolna

Opieką w świetlicy szkolnej objętych jest 143 uczniów, podzielonych na dwie grupy wiekowe. Grupa młodsza obejmuje uczniów klas I- III, grupa starsza- uczniów klas IV- VI. Uczniowie przebywają na świetlicy rotacyjnie: przed lekcjami od godz. 7.30 do 8.00 i po lekcjach od godz. 11.30 do 16. 30.

Mimo niezwykle trudnych warunków lokalowych świetlica zapewnia dzieciom nie tylko opiekę, ale organizuje również zajęcia dydaktyczno- wychowawcze wspierające rozwój i zainteresowania. Uczniowie chętnie biorą udział w zajęciach plastycznych, grach dydaktycznych, konkursach i akcjach.

Świetlica środowiskowa

Od 2005 r. w naszej szkole działa świetlica środowiskowa dla uczniów potrzebujących wsparcia. W ramach dodatkowych zajęć pozalekcyjnych uczniowie uczestniczą w zajęciach wspierających rozwój ich zainteresowań i zdolności, m.in. plastycznych, sportowych, muzycznych oraz komputerowych. Otrzymują pomoc w odrabianiu prac domowych, poznają kulturę przygotowania i spożywania posiłków. Dzieci uczestniczyły również w zajęciach o charakterze socjoterapeutycznym i zajęciach z zakresu profilaktyki. W ramach pracy w świetlicy wychowawcy co roku organizują dla dzieci z rodzin najuboższych akcję „Paczka dla dziecka”. Jest to prowadzona na terenie szkoły zbiórka nowych rzeczy, m.in. ubrań, obuwia, zabawek, które trafiają do rodzin naszych uczniów.

Tradycje, akcje, wydarzenia

Uroczystości

Ślubowanie klas I



Co roku, w październiku, gdy tylko nowi uczniowie zadomowią się w murach szkoły, odbywa się ślubowanie uczniów klas pierwszych. Tradycyjnie pierwszoklasiści prezentują przygotowany pod opieką wychowawczyń program artystyczny oraz w obecności całej społeczności szkolnej, rodziców i zaproszonych gości składają uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły.

Święto Szkoły



okazja do pogłębienia wiedzy o Patronie, jego życiu i nauczaniu, ale także lekcja patriotyzmu, szacunku dla tradycji i ponadczasowych wartości, które stanowią fundament naszej pracy wychowawczej.

Święta patriotyczne

„Ojczyznę kocham bardziej niż własne serce” - to słowa patrona kard. Stefana Wyszyńskiego, dlatego też w naszej szkole wychowanie w miłości do Ojczyzny, tradycja i historia zajmują szczególne miejsce. Corocznie z należyтым szacunkiem obchodzimy wszystkie rocznice i uroczystości patriotyczne, wśród nich Święto Konstytucji 3 Maja oraz Narodowe Święto Niepodległości. Szczególnie interesującą formą świętowania było ognisko patriotyczne połączone z prezentacją talentów muzycznych, wokalnych i recytatorskich naszych uczniów.



Wigilia i jasełka



Tradycją jest, że w ostatnich dniach poprzedzających bożonarodzeniową przerwę świąteczną odbywają się jasełka oraz wigilia szkolna. Konkursy tematyczne, wystawy prac uczniów, wspólne kolędowanie, klasowe wigilie, łamanie się opłatkiem oraz życzenia w atmosferze wzajemnej życzliwości na stałe wpisały się w przedświąteczny klimat naszej szkoły.



Dzień Babci i Dziadka

To niezwykle ważne święto w naszej szkole. Tak ważne, jak ważną funkcję w życiu dziecka pełnią babcia i dziadek. To oni kochają miłością bezwarunkową, rozpieszczą swoje wnuczka, często są najlepszymi przyjaciółmi. Dlatego co roku w styczniu cała hala sportowa wypełniona jest po brzegi dumnymi babciami i dziadkami, którzy z rozculeniem oklaskują swoje pociechy. Wspólne zabawy, tańce i pioski zawsze wywołują radość i wzruszenie. Taka uroczystość nie może obyć się bez herbatki i słodkości, które tradycyjnie kończą to niezwykle spotkanie pokoleń.

Pasowanie na czytelnika



Na zakończenie pierwszego semestru, tuż przed feriami, uczniowie klas pierwszych uroczystość przyjmowani są w poczet czytelników biblioteki szkolnej. Oglądają inscenizację zachęcającą do kontynuowania kontaktu z biblioteką i książką, poznają regulamin biblioteki, zasady wypożyczania książek i po raz pierwszy samodzielnie wypożyczają lekturę.

Powitanie wiosny



czasu na świeżym powietrzu.

Zgodnie z tradycją pierwszego dnia wiosny najmłodszy uczniowie naszej szkoły palą Marzannę symbolizującą odchodzącą zimę. Radosnymi okrzykami i piosenkami budzą wiosnę. I od lat robią to bardzo skutecznie, bo czym wytłumaczyć coraz dłuższe i cieplejsze dni, soczystą zieleń na trawnikach wokół szkoły i coraz większą potrzebę spędzania wolnego

Pożegnanie absolwentów-

Tradycją stało się uroczyste pożegnanie uczniów klas szóstych, dla których po raz ostatni w szkole podstawowej brzmi szkolny dzwonek. Kończąc podstawowy etap swojej edukacji, wspominają smak pierwszych



sukcesów i gorycz porażek, dziękują rodzicom i nauczycielom za wspólną wędrówkę przez kolejne lata nauki. Najlepsi otrzymują dyplomy i nagrody. Od roku szkolnego 2007/2008 uczniom, którzy w klasie IV, V i VI uzyskali na koniec roku szkolnego średnią ocen co

najmniej 5,0 przyznawany jest tytuł Prymusa Szkoły. Uczniowie ci otrzymują również statuetkę *Prymus Szkoły Podstawowej im. ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego Prymusa Tysiąclecia w Rąbieniu*.

Festyn Rodzinny

Wiosenna impreza integrująca środowisko szkolne ze społecznością lokalną na stałe wpisuje się w harmonogram wydarzeń szkolnych. Rozgrywki sportowe, konne przejażdżki, pokaz tresury psów, pokaz umiejętności strażackich, malowanie twarzy, to tylko przykłady z mnóstwa atrakcji, które składają się na wspaniałą rodzinną zabawę.

Uliczka rękodzielników prowadzi do niezwykle malowniczego obozu średniowiecznych rycerzy, którzy obok codziennego życia wojowników prezentują także potyczki rycerskie. Tuż obok można sprawdzić swoje zdolności i umiejętności przy kole garncarskim.



Do zabaw i gier sprawnościowych zachęcają harcerze z aleksandrowskiej drużyny ZHR, a do obejrzenia starych pojazdów wojskowych i motocykli zapraszają rodzice- pasjonaci.

Swoje umiejętności aktorskie prezentują nie tylko uczniowie, ale także rodzice, którzy coraz chętniej włączają się do zabawy i sami przygotowują przedstawienia. Wiele emocji budzą również rodzinne rozgrywki sportowe. Nie brakuje dobrej muzyki oraz smacznego „co nieco”. Wspaniałe ciasta pieczone przez rodziców, bigos, pyszne kielbaski i karczek z grilla, gorąca kawa i herbata oraz zimne lody pozwalają na zabawę do późnych godzin popołudniowych. Wielkim powodzeniem cieszy się grochówka wprost z wojskowej kuchni polowej. Ci, którzy mają największe szczęście, wyjeżdżają do domu jedną z głównych nagród w loterii fantowej nowiutkim rowerem lub na deskorolce.

Akcje edukacyjne

W roku szkolnym 2010-2012 nasza szkoła wzięła udział w dwóch projektach, których koordynatorem była Magdalena Kwiatkowska- nauczyciel przyrody. Pierwszy projekt związany był z ekologią, drugi z profilaktyką chorób układu oddechowego.

W roku 2011 szkoła nawiązała współpracę z Fundacją GAP Polska, biorąc udział w projekcie **Z energią na rzecz ochrony klimatu**. Udział w projekcie pozwolił podnieść poziom wiedzy związanej z korzystaniem z zasobów naturalnych, zmniejszeniem śladu ekologicznego uczniów, rodziców oraz samych nauczycieli. Tematyka obejmowała: ochronę klimatu, promowanie odnawialnych źródeł energii, zrównoważony transport, kształcenie umiejętności świadomego wyboru podczas zakupów sprzętu elektrycznego, promocja poszanowania energii w gospodarstwie domowym i monitorowanie osiąganego postępu.

W projekcie wzięło udział 243 uczniów z klas I-VI. Podczas jego realizacji szkoła współpracowała z: Firmą Sanator w Rąbieniu, Nadleśnictwem Grotniki, Oczyszczalnią Ścieków GOŚ w Łodzi, Organizacją odzysku REBA z Warszawy, Fundacją „Zielony Liść” z Torunia, Wydawnictwem Pedagogicznym Nowa Era, Pałacem Młodzieży w Łodzi, Ośrodkiem Działań Ekologicznych „Źródła” w Łodzi oraz Centrum Ogrodniczym Lustan w Rąbieniu, które zaopatrzyło uczniów i rodziców w rękawiczki i torby na śmieci podczas akcji Sprzątanie Torfowiska Rąbień.

W ramach projektu "Z energią na rzecz ochrony klimatu" uczniowie wykonali audyt energetyczny szkoły. Zbadali, ile energii elektrycznej zużywa nasza szkoła w ciągu roku, sprawdzili, gdzie marnowana jest energia, ustalili, w jaki sposób sami uczniowie mogą wpływać na zmniejszenie jej zużycia.

Współpracując z Fundacją na Rzecz Ofiar Wypadków Komunikacyjnych i Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym „Zielony Liść” oraz z firmą Reba zbierali makulaturę, baterie i plastikowe nakrętki.



Na zdjęciu uczestnicy akcji „Zbiórka baterii”



Uczniowie z właścicielką firmy Sanator - panią B. Lemańską



Największa atrakcja - śmieciarka

Dzięki współpracy z Pałacem Młodzieży w Łodzi, uczniowie wzięli udział w cyklu warsztatów „Z wodą, energią, odpadami za pan brat”. Starsi uczniowie badali stopień zanieczyszczenia chemicznego i biologicznego wody, analizowali dane statystyczne dotyczące zanieczyszczenia wód w Polsce.

W miejscowej firmie „Sanator” zajmującej się usługami komunalnymi uczniowie klas II-III zapoznali się z organizacją przedsiębiorstwa, jego funkcją i znaczeniem dla środowiska. Pracownicy firmy zaprezentowali sprzęt i urządzenia do wywozu nieczystości a także oznakowane pojemniki. Dzieci poznały znaki graficzne i nazewnictwo stosowane w ekologii.

Mimo że projekt ekologiczny został zakończony, nasza szkoła postanowiła nadal prowadzić i rozwijać działania związane z edukacją ekologiczną uczniów, między innymi biorąc udział ogólnopolskiej akcji „Planeta bez PETa”. W ciągu kilku miesięcy udało nam się zebrać około 400 kg butelek PET, które przekazaliśmy organizatorowi konkursu do recyklingu.

W roku 2010 nasza szkoła nawiązała współpracę z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Zgierzu w zakresie profilaktyki chorób układu oddechowego.

W programie edukacyjnym pt. **Zadbaj o swoje płuca** wzięli udział uczniowie klas IV-VI. Otrzymali broszury informacyjne „Zapobieganie grypie”, „NIE PAL-zabijasz się”, „Uzależnienia- choroby społeczne czy cywilizacyjne”, obejrżeli prezentacje multimedialne „O wpływie palenia na organizm człowieka”, „Gruźlica”.

Uczniowie naszej szkoły wzięli również udział w konkursach organizowanych przez Stację Sanitarno – Epidemiologiczną w Zgierzu na zakładkę do książki „Profilaktyka chorób płuc” oraz na projekt kalendarza promującego zdrowe odżywianie.

W ramach tego projektu odbyły się również pogadanki dla nauczycieli związane z profilaktyką płuc, szczepieniami przeciwko gruźlicy, profilaktyką grypy. Prowadzone były również działania zwiększające świadomość społeczności lokalnej w zakresie profilaktyki chorób układu oddechowego.

Od wielu lat rozwijamy świadomość ekologiczną naszych uczniów poprzez udział w obchodach **Światowego Dnia Ziemi**. Każdej wiosny uczniowie uczestniczą w wielu konkursach, happeningach, chętnie przygotowują i prezentują inscenizacje.



Dzień Ziemi 2012 – szkolna inscenizacja



Konkurs Coś z niczego- ekologiczna zabawka

Od roku 2002/2003 w naszej szkole rozpoczął działalność Klub Turystyki Pieszej „Łaziki”. Celem było rozpowszechnianie zdrowego stylu życia poprzez piesze wędrówki po okolicy oraz uwrażliwianie na piękno otaczającej nas natury, jak również jej ochrona. Każdy rajd miał określony cel i trasę wędrówki, kończył się zdobyciem odznaki. Wyprawy organizowane były w soboty, uczestniczyli w nich wszyscy chętni uczniowie, absolwenci szkoły oraz rodzice.



Od kilku lat uczestniczymy w programie społecznym *Szkoła bez przemocy*, którego celem jest zapobieganie przemocy i eliminowanie zachowań agresywnych. Nasza szkoła przykłada ogromną wagę do wyeliminowania wszelkich zagrożeń i niebezpieczeństw. Uczymy dzieci sposobów radzenia sobie ze stresem, złością i agresją, właściwego zachowania w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. Promujemy wzorce zachowań oparte na szacunku, współodpowiedzialności i życzliwej pomocy. Uczniowie i rodzice mają możliwość uczestniczenia w warsztatach i prelekcjach prowadzonych przez specjalistów, w tym psychologów, policjantów, sędziów, lekarzy.

Włączyliśmy się też w ogólnopolski program nauki udzielania pierwszej pomocy *Ratujemy i Uczymy Ratować*. Pod opieką przeszkolonych nauczycieli dzieci uczą się podstawowych zasad, m.in. prawidłowego wezwania pomocy przez telefon i wykonywania prostych czynności przy osobie poszkodowanej.



Spotkanie z sędzią Anną Marią Wesołowską



Ćwiczenia na fantomach

W trosce o harmonijny rozwój dzieci, podnoszenie ich kompetencji emocjonalnych i intelektualnych szkoła zaangażowała się w ogólnopolską kampanię społeczną ***Cała Polska czyta dzieciom***. Wprowadzenie codziennego głośnego czytania zaowocowało wzrostem czytelnictwa, poprawą zachowania, nawiązaniem bliższych relacji dorosły- dziecko. W akcję czynnie zaangażowali się rodzice, dziadkowie oraz przedstawiciele instytucji. Znane utwory czytane przez niezwykłych gości, w tym poseł na Sejm RP panią Agnieszkę Hanajczyk, burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego pana Jacka Lipińskiego oraz sekretarz Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Ł.- panią Iwonę Dąbek, stworzyły okazję do dyskusji na temat wartości i pożądaných postaw.



W ramach projektów Teatru Wielkiego w Łodzi: ***Bliżej teatru, Za kulisami, Warsztaty teatralne*** w naszej szkole od kilku lat prowadzona jest edukacja teatralna. Dzieci i ich rodzice uczestniczą w przedstawieniach teatralnych. Uczniowie poznają specyfikę funkcjonowania poszczególnych pracowni teatralnych, uczestniczą w procesie powstawania spektaklu teatralnego od scenariusza przez oprawę muzyczną, choreografię, dekoracje, kostiumy do prezentacji sztuki na scenie.

Od roku 2012 dla uczniów klas I-VI prowadzone są w szkole zajęcia pozalekcyjne z wykorzystaniem metod arteterapii pt. ***Kapelusz Kota Arta***. Poprzez wprowadzenie dziecka w świat sztuki pobudzana jest jego aktywność. Dziecko jest nie tylko obserwatorem, ale też twórcą. Zajęcia warsztatowe sprzyjają rozwojowi indywidualnych zdolności artystycznych, wzmacniają poczucie własnej wartości i pewności siebie, wskazują metody rozładowania napięć i emocji.

Akcje charytatywne i społeczne



Uczniowie naszej szkoły bardzo chętnie włączają się w akcje społeczne i charytatywne. Pomagają potrzebującym uczestnicząc zarówno w cyklicznych przedsięwzięciach jak i w akcjach jednorazowych. Corocznie organizowana jest zbiórka odzieży, środków czystości i innych artykułów pierwszej potrzeby a także przybórów szkolnych, zabawek i słodyczy dla potrzebujących dzieci.

I ty możesz zostać Świętym Mikołajem- szkolna akcja organizowana od 1999 roku. Jej celem jest wsparcie podopiecznych Łódzkiego Domu Samotnej Matki i domów dziecka.

Pomocna dłoń- szkolna akcja wspierająca rodzinny dom dziecka i rodzinę zastępczą z Łodzi.

Szlachetna paczka- ogólnopolska akcja prowadzona przez Stowarzyszenie *Wiosna*. Nasi uczniowie, ich rodzice oraz nauczyciele przygotowują konkretną pomoc dla konkretnej rodziny włączonej do projektu przez wolontariuszy Stowarzyszenia.

Podzielmy się uśmiechem- akcja wspierająca jeden z rodzinnych domów dziecka w Łodzi.

Wsparcie misji w Afryce- zbiórka funduszy na misje prowadzone przez Kościół Katolicki w Etiopii i Sudanie. Akcja przeprowadzana corocznie przez katechetkę wśród uczniów naszej szkoły.

Nasi uczniowie nie zapominają również o potrzebujących zwierzętach.



Pomóż zwierzętom przetrwać zimę- zapoczątkowana w 2010 roku szkolna akcja pomocy leśnym zwierzętom w przetrwaniu zimy poprzez zbiórkę kasztanów i żołędzi. Jesienią w akcję zaangażowani są nie tylko uczniowie, ale i ich rodziny. Dzięki temu w pierwszym roku udało się zebrać 430 kg pokarmu, ale już w kolejnych latach odpowiednio 2450 kg i 2813 kg. Przez okres 3 lat uczniowie zebrali 5 ton 693 kg pożywienia dla zwierzyny leśnej. Te nietypowe zbiory zostały przekazane do kół łowieckich, które zajmują się dokarmianiem zwierząt.

Podaj łapę- to coroczna szkolna akcja pomocy bezdomnym zwierzętom organizowana przez uczniów. Zebrana karma i koce przekazywane są podopiecznym Schroniska Medor w Zgierzu.

Inne działania

Paczka dla dziecka- od kilku lat wychowawcy świetlicy środowiskowej organizują pomoc uczniom naszej szkoły. Dzięki rodzicom oraz zaprzyjaźnionym firmom potrzebujące rodziny otrzymują, m.in. artykuły spożywcze i chemiczne, przybory szkolne, odzież, zabawki.

Nie jesteś sam – corocznie wielu rodziców szczególnie wrażliwych na potrzeby innych finansuje zakup obiadów, drugiego śniadania, sponsoruje wycieczki i wyjazdy szkolne uczniom naszej szkoły.

Kiermasze- organizowane przez uczniów i nauczycieli są okazją do rozwijania przedsiębiorczości wśród najmłodszych. Dzieci sprzedają wytwory swojej pracy, np. kartki świąteczne, choinki, ozdoby, stroiki a dochód przeznaczają na wybrane przez siebie cele szkolne. W ostatnim roku uczniowie zakupili ulubione lektury do biblioteki szkolnej.

Szkoła nasza stara się zapewnić uczniom wszechstronny rozwój poprzez realizację ciekawych programów dydaktyczno – wychowawczych, innowacji pedagogicznych, poprzez proponowanie uczniom bogatej oferty zajęć pozalekcyjnych.

Programy własne nauczycieli i innowacje pedagogiczne:

Wychowanie w tradycji i kulturze



Przedшкоlaki z Miejskiego Przedszkola nr 2 w Aleksandrowie Ł.

Wyjątkową rolę w edukacji historycznej naszych uczniów odgrywa **Izba Tradycji**.

Coraz częściej otwiera także swoje drzwi dla dzieci z innych szkół i przedszkoli.

Jej inicjatorem, założycielem i opiekunem jest Roman Bednarski, wieloletni nauczyciel historii i pasjonat. Przez wiele lat gromadził „starocie”, które przekazywali w ramach darowizn rodzice i dziadkowie uczniów, pracownicy szkoły i mieszkańcy Rąbienia oraz okolicznych wsi.

Uczniowie wspólnie z nauczycielem opisywali eksponaty i systematyzowali je. Stawały one żywą pamiątkę minionych czasów, były interesującą pomocą dydaktyczną wykorzystywaną nie tylko na lekcjach historii. Zbiory gromadzone były w małym pomieszczeniu bibliotecznym, w którym coraz bardziej brakowało miejsca. Szansa na odpowiednie ich wyeksponowanie pojawiła się wraz z oddaniem do użytku nowej hali sportowej. Jedno z pomieszczeń zostało zaadaptowane na Izbę Tradycji.

Znalazło się tam miejsce, m.in. na stare przedmioty gospodarstwa domowego, w tym kredens kuchenny, radia lampowe, maglownice, maselnice, żelazka z duszą i na węgiel, lampy naftowe. Wśród ponad czterystu eksponatów są również takie, których przeznaczenia i sposobu użytkowania nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy. Niezwykłym zainteresowaniem naszych uczniów cieszy się zwykła stara szkolna ławka z miejscem na kałamarz, muniurek szkolny z lat 50. ubiegłego stulecia, niemieckie mapy z okresu II wojny światowej oraz stary zardzewiały rewolwer bębnowy. Wiele emocji wywołują też dokumenty i liczne zdjęcia absolwentów naszej szkoły, wśród których uczniowie odnajdują swoich bliskich.

Izba Tradycji jest naszą chlubą, kształtuje świadomość uczniów, że „*Pamięć po przodkach trwa dopóty, dopóki istnieją po nich pamiątki i nasze o nich wspomnienia*”.

„Terapia pedagogiczna uczniów klas I-III” – program opracowany i dostosowany do potrzeb i możliwości uczniów naszej szkoły. Od 2006 roku zajęcia prowadzone są w formie indywidualnej i grupowej. Mają na celu eliminowanie niepowodzeń szkolnych dziecka oraz ich emocjonalnych konsekwencji.

Od 2005 roku realizowany jest autorski **„Program zajęć informatycznych dla uczniów klas I-III”** oparty na pracy dziecka z komputerem i programami multimedialnymi, mający na celu m.in. rozwijanie zainteresowań dzieci technologią informacyjną.



„Kolo małych gospodyń wiejskich” założone w 2011 roku to program zajęć pozalekcyjnych, mający na celu kształtowanie świadomości kulturowej, budzenie tożsamości narodowej i religijnej uczniów.

„Zajęcia wyrównawcze z języka angielskiego z wykorzystaniem elementów terapii – Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne”. Jest to program nauczania języka angielskiego, łączący elementy metodyki nauczania języka obcego na pierwszym etapie edukacyjnym z elementami Ruchu Rozwijającego W. Sherborne.





„Mali ekolodzy” - program zajęć pozalekcyjnych koła przyrodniczo – ekologicznego przeznaczony dla uczniów edukacji wczesno- szkolnej. Głównym jego celem jest kształtowanie postaw proekologicznych i rozbudzanie u uczniów poczucia odpowiedzialności za środowisko.

„Dobry start - wspieranie rozwoju uczniów z wykorzystaniem twórczych metod pracy”. Jest to innowacja o charakterze programowo – metodycznym, której realizacja rozpoczęła się w 2011 r. Polega na wielozmysłowym uczeniu dziecka poprzez aktywne włączanie metod twórczych: „Dobrego Startu”, „Kinezylogii Edukacyjnej Dennisona”, „Muzykoterapii” i „Bajkoterapii”.



Program „JUNIOR MEDIA- zostań młodym dziennikarzem”.

Jest to projekt edukacyjny prowadzony we współpracy z wydawnictwem „Expressu Ilustrowanego” i „Dziennika Łódzkiego”. Nasi uczniowie poznają świat mediów i budowę gazety jako środka przekazu informacji. Tworzą własną gazetkę, a dzięki wykorzystaniu portalu internetowego juniormedia.pl. wszystkie wydania gazetki szkolnej są cały czas dostępne w sieci.

Młodzi dziennikarze mieli również okazję zwiedzić redakcję łódzkiego oddziału „Gazety Wyborczej” i „Radia Żółte Przeboje” oraz uczestniczyć w warsztatach dziennikarskich prowadzonych przez dziennikarzy „Dziennika Łódzkiego”.

Historia szkolnej gazetki sięga 1997 roku, kiedy uczniowie rozpoczynają redagowanie szkolnego czasopisma. Nazwali je „Szkolny Bigos”. Jak sama nazwa wskazuje, gazetka uczniowska zawierała tematykę obejmującą wszystko, co wiązało się z życiem szkoły, czym interesowali się uczniowie, co ich bawiło i śmieszyło.

Od 2010 r. gazetka szkolna zmienia zarówno nazwę



jak i profil. Uczniowie decydują, że gazetka nosić będzie tytuł „W naszym mrowisku”. Rzeczywiście jest nas coraz więcej.

Projekty realizowane w ramach programów unijnych i rządowych:

1. Rozwój chórów szkolnych „Śpiewająca Polska”

Projekt finansowany przez CKN i Gminę Aleksandrów Łódzki, trwał od 1.10.2006 r. do 2011 r. Założeniem programu było wsparcie rozwoju chórów szkolnych. Zajęcia odbywały się na początku w wymiarze 4 godzin tygodniowo, później 2 godzin. Uczniowie rozwijali swoje umiejętności, uczestnicząc również w galach, koncertach i wyjazdach.

2. Program Operacyjny Kapitał Ludzki

W ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w szkole realizowanych jest wiele gminnych projektów współfinansowanych przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, których celem jest wyrównywanie szans edukacyjnych oraz wzrost poziomu osiągnięć edukacyjnych uczniów poprzez różnorodne formy zajęć pozalekcyjnych, wyjazdy oraz inne formy aktywizacji.

„Uczymy się i poznajemy przez działanie” –projekt wyrównywania szans edukacyjnych trwał od 3 września do 14 grudnia 2007 roku.

Zajęcia odbywały się w dwóch grupach. Przez 3 godziny tygodniowo uczniowie uczestniczyli w zajęciach z zakresu poznawania wytworów pracy ludzkiej i rozwoju przedsiębiorczości. Zapoznawali się ze specyfiką lokalnych zakładów pracy i firm.

„Świetlice środowiskowe” - program trwał od 30. 09. 2007 r. do 21. 12. 2007 r. Skierowany był do uczniów objętych opieką świetlicy środowiskowej. Obejmował wiele różnorodnych zajęć służących wyrównywaniu szans edukacyjnych, m.in.:

- zajęcia dydaktyczne ukierunkowane na odrabianie lekcji, przygotowanie do zajęć na następny dzień,
- zajęcia rozwijające wiedzę i umiejętności oraz rozwijające zainteresowania i uzdolnienia,
- zajęcia sportowo-rekreacyjne i relaksacyjne,
- zajęcia psychoedukacyjne.

„Mieszkaniec Aleksandrowa Łódzkiego- świadomy przyjaciel przyrody” –projekt prowadzony we wrześniu i październiku 2008 r. Był to cykl zajęć, wycieczek i konkursów ekologicznych przeznaczonych dla uczniów klas trzecich i klasy przedszkolnej. Program służył rozwijaniu świadomości ekologicznej i rozbudzaniu zainteresowań przyrodniczych.

„Razem będzie łatwiej” - realizowany w 2008 r. cykl spotkań psychologa i pedagoga z rodzicami uczniów i uczniami, którzy mieli zdiagnozowaną nadpobudliwość psychoruchową.

„Mała gmina- wielkie perspektywy”- w ramach tego projektu od października 2010 r. do czerwca 2011 r. nasza szkoła realizowała szereg zajęć, m.in. zajęcia wyrównawcze z j. polskiego, j. angielskiego, matematyki, przyrody i historii; zajęcia dodatkowe z j. polskiego, j. angielskiego, matematyki, zajęcia komputerowe i zajęcia sportowe oraz świadomości i ekspresji kulturalnej; zajęcia specjalistyczne – zajęcia rozwijające kompetencje społeczne, umiejętność uczenia się, zajęcia z psychologiem dla dzieci z trudnościami.

Niewątpliwą zaletą projektu był udział w nim wszystkich uczniów naszej szkoły oraz wyposażenie szkoły w multimedia, w tym w pierwszą tablicę interaktywną.

„Przez doskonalenie i rozwijanie do sukcesu” – projekt służący wspieraniu uczniów, wyrównywaniu różnic edukacyjnych i rozwojowych poprzez zastosowanie zindywidualizowanych form i metod pracy.

Od 2011 roku wszyscy uczniowie klas I-III uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych:

- dla uczniów uzdolnionych: plastyczne, teatralno- ruchowe, matematyczno- przyrodnicze,
- dla uczniów ze specyficznymi trudnościami: w czytaniu i pisaniu, w tym zagrożonych ryzykiem dysleksji; zajęcia dla dzieci z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych; zajęcia logopedyczne; gimnastyka korekcyjna.

W ramach tego projektu szkoła została wyposażona w nowoczesne i atrakcyjne pomoce dydaktyczne.

3. Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy – projekt realizowany w latach 2009-2011. Przez 3 kolejne lata brali w nim udział uczniowie klas pierwszych. Głównym celem projektu było wdrożenie elastycznego modelu edukacji, dostosowanego do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów, z wykorzystaniem nowatorskich metod i treści kształcenia. Wieloaspektowe wspieranie rozwoju umysłowego, emocjonalnego, społecznego, fizycznego i motorycznego dzieci rozpoczynających naukę szkolną odbywało się poprzez kształtowanie kompetencji kluczowych w oparciu o teorię inteligencji wielorakich Howarda Gardniera.

4. E –twinning – wymiana międzynarodowa ze Szkocją- projekt realizowany był w roku szkolnym 2007/2008 przez nauczyciela języka angielskiego. Polegał na współpracy naszej szkoły ze szkołą partnerską ze Szkocji. Zajęcia odbywały się 2 razy w tygodniu w pracowni komputerowej. Miały formę konwersacji- korespondencji prowadzonej przez Internet. Uczniowie wymieniali się wiedzą na temat życia i zwyczajów szkolnych w Polsce i Szkocji.

5. Leoenglish – uczestnictwo w roku szkolnym 2009/2010 w projekcie przygotowanym przez Leader School Akademia Efektywnej Nauki Leonardo umożliwiło 16 uczniom klas I udział w dodatkowych zajęciach:

- języka angielskiego – 4 godziny w tygodniu,
- informatycznych – 12 godzin dla grupy w roku,
- z psychologiem – 4 godziny w roku dla każdego ucznia.

Zastosowane bogactwo metod, w tym aktywizujących, komunikacyjne podejście do nauki języka obcego, proces edukacji wzbogacony wizualizacją zapewniły uczniom wszechstronny rozwój.

6. Radosna Szkoła EFS- rządowy program ukierunkowany na realizację ogólnej idei zapewnienia najmłodszym uczniom właściwego rozwoju psychofizycznego. Głównym jego celem było stworzenie w szkołach warunków do aktywności ruchowej. Nasza szkoła uzyskała wsparcie finansowe przeznaczone na zakup pomocy dydaktycznych do miejsca zabawy w szkole w wysokości 12 000 zł.

7. Mleko w szkole- program UE, którego celem jest kształtowanie wśród dzieci i młodzieży dobrych nawyków żywieniowych poprzez promowanie spożycia mleka i przetworów mlecznych. Od roku szkolnego 2006/2007 w ramach tego projektu uczniowie naszej szkoły bezpłatnie spożywają w szkole świeże mleko dostarczane w wygodnych kartonikach.

8. Owoce w szkole- celem tego programu jest nieodpłatne zapewnienie dzieciom w wieku szkolnym warzyw i owoców. Nasza szkoła włączyła się w ten projekt i od roku szkolnego

2009/2010 uczniowie klas I-III przez 12 tygodni w roku mają zapewnioną bezpłatną porcję witamin w postaci świeżych owoców, warzyw i soków.

Konkursy organizowane przez szkołę

Jednym z najlepszych sposobów odkrywania i rozwijania swoich zainteresowań i uzdolnień jest udział w konkursach. Uczniowie nasi bardzo chętnie podejmują różne wyzwania, odnosząc znaczące sukcesy. Szkoła jest również organizatorem konkursów i zawodów sportowych o zasięgu międzyszkolnym:

Gminny Konkurs Wiedzy o Ruchu Drogowym *Bądź bezpieczny na drodze* - konkurs od 2007 r. corocznie organizowany jest w naszej szkole. Przeznaczony jest dla uczniów klas II. Ma na celu zapobieganie ryzykownym zachowaniom uczniów na jezdni oraz zwiększanie ich bezpieczeństwa.



Wszyscy uczniowie są uczestnikami ruchu drogowego, dlatego niezwykle ważne jest, aby przygotować ich do rozważnego i ostrożnego zachowania się podczas przekraczania jezdni, szczególnie w drodze do szkoły i z powrotem. Uczniowie odpowiadają na pytania dotyczące znajomości znaków drogowych oraz zasad poruszania się po drogach. Wśród wielu przygotowanych konkurencji są rebusy, puzzle i zagadki o tematyce komunikacyjnej.

Gminny konkurs języka angielskiego *Play with English*



I edycja Gminnego Konkursu języka angielskiego *Play with English* przeznaczonego dla klas III i IV miała miejsce w 2012 roku. Uczniowie ze szkół podstawowych z terenu gminy Aleksandrów Łódzki rozwiązywali zadania z wiedzy gramatycznej, leksykalnej i komunikacyjnej. W 2013 roku przedstawiali również własne prezentacje multimedialne dotyczące miejsca, w którym mieszkają. Nagrody ufundowane zostały przez wydawnictwo językowe Pearson, szkołę językową 'bla bla'. Uzyskaliśmy również wsparcie ze strony biura Poseł na Sejm RP Pani Agnieszki Hanajczyk oraz Rodziców naszej szkoły.

Gminny konkurs „Mamo, Tato nie mów do mnie, lecz ze mną rozmawiaj”



Dnia 21.12. 2012 r. rozstrzygnięty został konkurs zorganizowany w ramach ogólnopolskiej kampanii "Cała Polska rozmawia z dziećmi".

Celem konkursu było zaakcentowanie znaczenia komunikacji w obszarze rodzic - dziecko. W konkursie wzięły udział szkoły z terenu naszej gminy. Dzieci z klas I - III rywalizowały w konkursie plastycznym, a uczniowie klas IV – VI w literackim. Starsi uczniowie mieli możliwość wyrażenia własnych myśli, uczuć i potrzeb w formie listu bądź opowiadania.

VII i VIII Powiatowy Konkurs Wiedzy o Europie, Europejczykach i Unii Europejskiej



W 2012 roku po raz pierwszy w naszej szkole odbył się Powiatowy Konkurs Wiedzy o Europie, Europejczykach i Unii Europejskiej, ponieważ tradycyjnie organizowany jest przez szkołę, której uczniowie zwyciężają w danej edycji.

Uczestnicy konkursu muszą wykazać się dużym zasobem wiedzy zarówno z dziedziny geografii, gospodarki, kultury i tradycji państw Unii Europejskiej.

Wiedzę i umiejętności uczniów oceniało jury w składzie:

- opiekunowie uczniów,
- Krzysztof Kozanecki
- Starosta Powiatu Zgierskiego,
- Jacek Lipiński Burmistrz Aleksandrowa Ł.,
- Iwona Dąbek Sekretarz Aleksandrowa Ł.,
- Ilona Rafalska Naczelnik Pozyскиwania Funduszy Unijnych w Powiatowym w Zgierzu,
- przedstawiciel Instytutu Europejskiego w Łodzi.



Od 2007 roku, od kiedy szkoła dysponuje nowoczesną halą sportową, mamy możliwość organizowania zawodów sportowych różnego szczebla:



Gminne Zawody Tenisa Stołowego w ramach IMS

Gminny Turniej Tenisa Stołowego dla Szkół Podstawowych o Puchar Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego organizowany w ramach obchodów Dni Aleksandrowa Łódzkiego



Wojewódzki Turniej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły organizowany we współpracy z *Towarzystwem Sportowym Sokół Aleksandrów Łódzki*

Gminny Turniej Mini Piłki Koszykowej w ramach IMS

Wojewódzki Konkurs Plastyczny MANDALA - EURO 2012 zorganizowany pod patronatem Dyrektora MOSiR w Aleksandrowie Łódzkim oraz Towarzystwa Sportowego Sokół Aleksandrów Łódzki. Konkurs miał na celu rozbudzanie zainteresowań sportowych w związku z rozgrywanymi w Polsce Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej „Euro 2012”, rozwijanie zdolności plastycznych oraz wyobraźni i twórczego myślenia.

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu oraz wręczenie nagród nastąpiło 17.06.2012 r. podczas szkolnego Festynu Rodzinnego.

Każdego roku uczniowie naszej szkoły chętnie biorą udział w licznych konkursach wewnątrzszkolnych. Corocznie organizowane są konkursy tematyczne, m.in.:

„Merry Christmas” - Konkurs na najpiękniejszą i najbardziej oryginalną kartkę świąteczną w języku angielskim.

„Najpiękniejszy stół wielkanocny” - konkurs organizowany przez Samorząd Szkolny na najpiękniejszy klasowy stół wielkanocny. Na stołach pojawiają się tradycyjne wydmuszki, pisaneczki, kraszanki, wycinanki. Nie brakuje rzeźb i jajek, którymi tradycyjnie dzieli się każda klasa. Atrakcją stanowią własnoręcznie szyte zajaczkę czy wykonane z gliny koszyczki wielkanocne. Oczywiście nie brakuje pieczonej przez dzieci babki wielkanocnej.

„Nasza szopka bożonarodzeniowa” - konkurs na najpiękniejszą i najbardziej pomysłową wykonaną własnoręcznie bożonarodzeniową szopkę.

„Magiczna choinka” – konkurs na najbardziej oryginalne drzewko bożonarodzeniowe. Często niezwykle i zaskakujące pomysły są efektem wspólnej pracy dzieci i ich rodziców.

Klasowy konkurs kolęd

Szkolny konkurs „Mam Talent” - zwycięzcy konkursu prezentują swoje umiejętności na Festynie Szkolnym.

„Ja – przyjacielem przyrody” - szkolny konkurs ekologiczno- przyrodniczy dla klas II-III organizowany we współpracy ze szkolnym kołem przyrodniczo-ekologicznym, kołami łoświckimi *Resursa*, *Słowik* w Łodzi i Nadleśnictwem Grotniki.

Najpiękniejszy domek dla ptaków na zimę

Konkursy plastyczne:

*Moja babcia, mój dziadek,
Andrzejkowe wróżby,
Oszczędzam w SKO,
Przyroda w oczach dziecka Cztery pory roku,
O obrońcach naszych polskich granic,
Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Najładniejsza zakładka do książki,
Biblioteka- dobre miejsce dla człowieka*

Konkursy literackie:

*Bajka –przyjacielem człowieka,
Myśli Patrona- moim drogowskazem,
Moje miejsce na Ziemi,
Szkoła moich marzeń.*

Konkursy literackie:

*Bajka –przyjacielem człowieka,
Myśli Patrona- moim drogowskazem,
Moje miejsce na Ziemi,
Szkoła moich marzeń.*

Konkursy przedmiotowe:

*Zabawa językiem ... polskim,
Szkolny konkurs Mistrz języka angielskiego,
Konkurs matematyczny Rusz głową,
Sprawdzian wiedzy o Polsce i Polakach,*

Osiągnięcia uczniów

Wymiernym efektem wszystkich podejmowanych przez szkołę działań są wyniki zewnętrznego sprawdzianu w szóstej klasie szkoły podstawowej. Począwszy od 2002 roku, kiedy po raz pierwszy przeprowadzono sprawdzian, uczniowie naszej szkoły uzyskują bardzo wysokie wyniki, wyższe niż średnia w powiecie i kraju. Od kilku lat średni wynik szkoły mie-

ści się w stanie najwyższym, a od trzech lat szkoła plasuje się w pierwszej dziesiątce szkół województwa łódzkiego uzyskujących najwyższy wynik ze sprawdzianu.

Sprawdzian zewnętrzny oceniają egzaminatorzy Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych. Uczniowie mogą zdobyć maksymalnie 40 punktów.

Rok szkolny	Średnia ilość punktów uzyskanych przez uczniów w:				
	kraju	województwie	powiecie	naszej szkole	
2009/2010	24,56	24,41		30,2	1. m. w powiecie
2010/2011	25,27	25,36	25,86	31,36	1. m. w powiecie i 7. m. w województwie (4. m. wśród szkół publicznych)
2011/2012	22,75	22,90	23,00	28,85	1. m. w powiecie i 2. m. w województwie - wśród szkół publicznych
2012/2013	-	23,99	23,73	30,04	1. m. w powiecie i 5. m. w województwie - wśród szkół publicznych



Katarzyna Grzelak- nagrodzona Stypendium Burmistrza Gminy Aleksandrów Łódzki

Z badań losów absolwentów wynika, że nasi uczniowie są bardzo dobrze przygotowani do kontynuowania nauki na kolejnym etapie kształcenia. Co roku wśród absolwentów jest duża grupa uczniów kończących szkołę z wyróżnieniem. Wśród nich są uczniowie, którzy otrzymali Stypendium Burmistrza Gminy Aleksandrów Łódzki za wybitne osiągnięcia w zakresie nauki i kultury oraz stypendium Łódzkiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole.



Wiktoria Kośla- sportowiec z największymi osiągnięciami- reprezentantka wojewódzkiej kadry młodzieńców młodszych rocznik '99 w koszykówce



Anna Chruściany- nagrodzona stypendium naukowym Łódzkiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole



Prymusi naszej szkoły w roku jubileuszowym

kl. IV b

Julia Dąbkowska
Wiktoria Pawlik
Joanna Kurek
Gabriela Czerepińska

kl. IV b

Jakub Zawora
Joanna Król
Izabela Woźniak
Krzysztof Wrona
Kacper Hołodewicz
Natalia Kacprzak

kl. V

Natalia Dulewicz
Marta Włodarczyk
Barbara Worsowicz
Natalia Pelka
Julia Korzeniewska
Alicja Nowak

kl. VI a

Kacper Trębacz
Wiktoria Kośla
Klaudia Pisera
Zuzanna Wołoszczyk

kl. VI b

Anna Chruściany
Kaja Gruntkowska
Michał Moritz
Kamila Pietrzak
Zuzanna Rażniewska
Kacper Beczkowski
Jan Wośko



Klasa z najwyższą średnią ocen w kolejnych trzech latach – klasa VI b

Tradycją stało się, że klasa, która uzyskała najwyższą średnią ocen na I semestr, otrzymuje nagrodę dyrektora - tort wręczany na uroczystym apelu.

Nasi uczniowie uczestniczą w licznych konkursach szkolnych i międzyszkolnych, w których odnoszą sukcesy.

Poniższa tabela przedstawia najważniejsze osiągnięcia uczniów w ostatnich latach.

Rok	Uczestnik	Konkurs	Zajęte miejsce
Zasięg ogólnopolski			
2002/03	Olejniczak Adam	Alfik Humanistyczny	I miejsce
2003/04	Adam Olejniczak Łukasz Kwiatkowski Igor Duda Monika Jaroszevska Przemysław Grzelak Wojciech Kwieciński	Kangur Matematyczny	b. dobry wynik wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie
	Adam Olejniczak	Alfik Matematyczny	laureat
2004/05	Monika Jaroszevska Katarzyna Grzelak Wojciech Kwieciński Joanna Dziąg Wiktor Nowak Małgorzata Arendarczyk Aleksandra Rogalska	Kangur Matematyczny	laureat laureat b. dobry wynik b. dobry wynik wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie
	Wojciech Kwieciński, Piotr Lisicki, Emil Dulewicz	XVI Turystyczny Marsz na Orientację <i>Orientuj się i licz</i>	I miejsce - zespół
	Katarzyna Grzelak, Anna Zasiadczyk, Karolina Żmudzka		III miejsce - zespół
2005/06	Dobrochna Gach	<i>Wiosenne marzenia</i> - konkurs plastyczny	wyróżnienie
	Wiktoria Szewczyk	Alfik Humanistyczny	III lokata
	Małgorzata Arendarczyk Witold Pietkiewicz Monika Jaroszevska Igor Duda	Kangur matematyczny	b. dobry wynik wyróżnienie wyróż- nienie wyróżnienie
	Monika Jaroszevska	Alfik Matematyczny	laureat
	Rafał Nowak Wiktor Nowak Joanna Dziąg	<i>Wstańmy, chodźmy...</i> - kon- kurs literacki	I miejsce laureat laureat
2006/07	Adam Dziąg Kajetan Lis	XIX Turystyczny Marsz na Orientację <i>Orientuj się i licz</i>	II miejsce - zespół
	Jaroszevska Monika	Alfik Matematyczny	III lokata
	Wiktoria Szewczyk Wiktor Nowak	Alfik Humanistyczny	III lokata III lokata
	Gabriel Nowak Monika Jaroszevska Kamil Żmudzki Zuzanna Tomczak Aleksander Bella Kajetan Lis Karolina Bednarek	Kangur Matematyczny	b. dobry wynik b. dobry wynik wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie

2007/08	Aleksandra Białkowska Gabriel Nowak Kinga Józwiak Wiktoria Szewczyk Zuzanna Tomczak Małgorzata Arendarczyk Aleksander Bella Kamil Żmudzi	Alfik Matematyczny	II lokata II lokata II lokata II lokata II lokata II lokata II lokata III lokata
	Weronika Rogut Adam Weres Zuzanna Tomczak Adrianna Warkoczewska Gabriel Nowak Paweł Kuper Wiktoria Szewczyk Kinga Józwiak Aleksander Bella	Kangur Matematyczny	b. dobry wynik b. dobry wynik b. dobry wynik wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie
	Multitest – konkurs polonistyczny		laureat – 1 ucz.
	Alfik Humanistyczny		II lokata – 5 ucz. III lokata – 2 ucz.
	Omnibus – konkurs polonistyczny		II lokata – 1 ucz. III lokata – 3 ucz.
	Jan Paweł II – przyjaciel dzieci i młodzieży – konkurs literacki		I i II miejsce
2008/09	Gabriel Nowak Wiktoria Szewczyk	Alfik Matematyczny	III lokata III lokata
	Adam Weres Angelika Krakus Gabriel Nowak Kinga Józwiak Witold Pietkiewicz	Kangur Matematyczny	wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie
2009/10	Barbara Simkowska	Złodziej czasu - teatralny	III miejsce
	Kaja Gruntkowska Kamil Wrona Szymon Białkowski Tomasz Stefańczyk Ada Warkoczewska Paweł Kuper Zuzanna Tomczak	Kangur matematyczny	b. dobry wynik wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie
	Albus Humanistyczny		4 laureatów 11 wyróżnień
	Zuzanna Tomczak	<i>Ona mi pierwsza pokazała znak krzyża</i> – konkurs literacki	III miejsce
2010/11	Adrianna Warkoczewska Gabriel Nowak	Konkurs ortograficzny	Mistrz ortografii Ekspert ortografii
	Barbara Worsowicz	Stypendiada wczesnoszkolna - konkurs ortograficzny	laureat

	Joanna Król	- konkurs plastyczny	laureat
	Kaja Gruntkowska Li Wangtian Anna Chruściany Mateusz Tomczak Łucja Gadomska Weronika Rogut Gabriel Nowak Adrianna Warkoczewska	Kangur matematyczny	laureat bardzo dobry wynik wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie
	Kamil Wrona	<i>Jestem – Jan Paweł II</i> - konkurs literacki	II miejsce
2011/12		Alfik Humanistyczny	bardzo dobry wynik
	Kaja Gruntkowska	Alfik Matematyczny	bardzo dobry wynik
	Kaja Gruntkowska Li Wangtian Barbara Worsowicz	Kangur Matematyczny	b. dobry wynik wyróżnienie wyróżnienie
	Julia Korzeniewska Barbara Worsowicz	<i>Z poprawną polszczyzną na co dzień</i>	poziom najwyższy
	Arkadiusz Piórkowski	<i>M. M. Kolbe męczennik z Auschwitz</i>	I miejsce
	Kamil Wrona	<i>Kocham góry jak papież</i> -konkurs literacki	III miejsce
	Hubert Szychowski Klaudia Kowalczyk	<i>Kocham góry jak papież</i> - konkurs plastyczny	nagroda specjalna wyróżnienie
2012/13	Kaja Gruntkowska	Alfik Matematyczny	bardzo dobry wynik
	Adam Drogosz	Konkurs czytelniczy	finalista
	Kamil Wrona Natalia Izdebska	<i>Kocham dom rodzinny jak papież</i> - konkurs literacki	I miejsce III miejsce
	Kacper Simkowski Daniel Dulewicz Jan Nowak	Stypendiada wczesnoszkolna-konkurs matematyczny <i>Plus, minus</i>	wyróżnienie wyróżnienie wyróżnienie
	Daria Chruściany	Stypendiada wczesnoszkolna-konkurs czytelniczy	wyróżnienie
	Roksana Bućko	<i>Wyczaruj misia</i> - konkurs plastyczny	III miejsce
	Li Wangtian Kaja Gruntkowska	Kangur Matematyczny	wyróżnienie wyróżnienie
Zasięg wojewódzki			
2001/02	Sylwia Bednarek	<i>Świerszczykowe wierszyki</i> - konkurs recytatorski	I miejsce
2004/05	Karol Roliński	<i>Świerszczykowe wierszyki</i> - konkurs recytatorski	I miejsce
2005/06	Kinga Józwiak	<i>Kwadratowe koła</i> - konkurs matematyczny	I miejsce
	Ada Dąbkowska	<i>Świerszczykowe wierszyki</i> - konkurs recytatorski	II miejsce
2009/10	Roksana Sieczka	<i>Świerszczykowe wierszyki</i> - konkurs recytatorski	I miejsce
2011/12	Adam Drogosz	<i>Moja bezpieczna szkoła</i>	wyróżnienie

	Zuzanna Bednarek	<i>Ewangelia według św. Mateusza – konkurs wiedzy biblijnej</i>	wyróżnienie
	Piotr Makowski	<i>Santo Subito błogosławiony Jan Paweł II – konkurs plastyczny</i>	I miejsce
2012/13	Zuzanna Bednarek	<i>Ewangelia według św. Jana – konkurs wiedzy biblijnej</i>	II miejsce
	Barbara Simkowska	<i>Mój patron pomaga mi osiągnąć świętość – konkurs multimedialny</i>	II miejsce
	Maria Wołoszczyk	<i>Bezpieczna szkoła – konkurs plastyczny</i>	III miejsce
Zasięg powiatowy			
2008/09	Natalia Pełka Adrian Sroczyński Kinga Józwiak	Konkurs ortograficzny	II miejsce III miejsce III miejsce
	Witold Pietkiewicz Jan Woźniak Mateusz Grzelak	<i>Powiatowy Konkurs Wiedzy o Europie, Europejczykach i Unii Europejskiej</i>	II miejsce
2009/10	Adrian Sroczyński Kinga Józwiak Adrianna Warkoczewska Ada Dąbkowska	Konkurs ortograficzny	I miejsce I miejsce II miejsce II miejsce II miejsce zespołowo
2009/10	Stanisław Serafin Patrycja Tibo	Konkurs wiedzy o krajach anglojęzycznych	II miejsce III miejsce
2010/11	Adrian Sroczyński Angelika Krakus Aleksandra Białkowska Natalia Pełka	Konkurs ortograficzny	I miejsce II miejsce III miejsce III miejsce zespół uczniów kl. IV- VI II miejsce II miejsce zespół uczniów kl. I-III
	Łucja Gadomska Stanisław Serafin	Elementy charakterystyczne dla krajów anglojęzycznych w pracach plastycznych	I miejsce wyróżnienie
	Aleksandra Białkowska Michał Zgid Gabriel Nowak	<i>Powiatowy Konkurs Wiedzy o Europie, Europejczykach i Unii Europejskiej</i>	I miejsce
2011/12	Anna Chruściany, Kaja Gruntkowska, Michał Moritz	<i>Powiatowy konkurs Wiedzy o Europie, Europejczykach i Unii Europejskiej</i>	I miejsce-zespół
	Barbara Worsowicz Natalia Pełka, Anna Chruściany, Adrian Sroczyński	Powiatowy konkurs ortograficzny	I miejsce III miejsce- zespół

	Aleksandra Grzelak Jan Wośko Ignacy Wośko	<i>Mandala Euro 2012- konkurs plastyczny</i>	I miejsce II miejsce III miejsce
2012/13	Dawid Prus, Maciej Urban, Patryk Majewski, Michał Moritz, Tomasz Stefańczyk, Kacper Stefańczyk, Mateusz Fibakiewicz, Michał Pietruszewski	<i>Turniej piłki nożnej o Puchar Donalda Tuska</i>	I miejsce-zespół
	Powiatowy Konkurs Plastyczny <i>Moja Bezpieczna szkoła</i>		III miejsce cztery wyróżnienia
	Natalia Kieszek Roksana Bućko Katarzyna Walasik Julia Dąbkowska Joanna Król Dominika Kubiak Zofia Serafin Natalia Gozdek	Powiatowe zawody- sztafety pływackie dla szkół podstawowych	III miejsce dziewcząt
	Wiktoria Kośła, Natalia Gozdek, Karolina Wojtczak, Weronika Fli-giel, Zuzanna Wołosz-czyk, Klaudia Pisera, Anna Chruściany, Zofia Serafin, Kamila Górkiewicz, Dominika Kubiak	Turniej unihokeja	II miejsce dziewcząt
	Wiktoria Kośła, Natalia Gozdek, Justyna Stolarek, Klaudia Pisera, Sandra Gortat, Julia Bojanowska, Zofia Serafin, Marta Kurowska, Sylwia Sobczak, Paulina Frą-czak, Kamila Durkie-wicz, Weronika Józwiak	Mistrzostwa Powiatu IMS w mini piłce koszykowej dziewcząt	I miejsce- zespół
	Natalia Pełka Barbara Worsowicz Julia Drewniak	Konkurs ortograficzny	I miejsce II miejsce III miejsce
	Anna Chruściany Joanna Król Alicja Nowak	Powiatowy konkurs recytator-ski poezji patriotycznej	I miejsce II miejsce II miejsce
	Natalia Dulewicz Anna Chruściany	Konkurs literacki <i>Nie pytaj, co twój kraj może</i>	I miejsce II miejsce

		<i>zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju</i>	
	Kacper Beczkowski Jakub Michalak	<i>Mnie ta ziemia od innych droższa -konkurs plastyczny</i>	I miejsce III miejsce
Zasięg gminny			
2003/04	Gminne Zawody Unihokeja		II miejsce- zespół dziewcząt
	Gminne Sztafetowe Biegi Przelajowe Piłkarskie Piątki- zawody piłki nożnej		III miejsce- zespół dziewcząt III miejsce- zespół chłopców
2004/05	Gminne Sztafetowe Biegi Przelajowe		III miejsce- zespół dziewcząt
2006/07	Gminny Turniej Unihokeja		II miejsce- zespół
	Kinga Józwiak	<i>Mistrz ortografii</i>	II miejsce
	<i>Jestem bezpieczny na drodze</i>		II miejsce- zespół
	<i>Matematyka dla Smyka</i>		II miejsce
	Zuzanna Tomczak	<i>Malowanie na ekranie- konkurs multimedialny</i>	II miejsce
2007/08	<i>Matematyczne zabawy</i>		I miejsce- zespół
	<i>Aby język giętki- konkurs języka polskiego</i>		II miejsce- zespół
	<i>Jestem bezpieczny na drodze</i>		II miejsce- zespół
	Konkurs wiedzy pożarniczej		I miejsce- zespół
	<i>Matematyka dla Smyka</i>		I miejsce- zespół
	Gry i zabawy sportowe		II miejsce
2008/09	Kaja Gruntkowska Tomasz Stefańczyk Klaudia Pisera	<i>Jestem bezpieczny na drodze</i>	I miejsce
	Jan Woźniak Witold Pietkiewicz Andrzej Dziąg Michał Grzelak	<i>Aby język giętki</i>	I miejsce -zespół
	Sylwia Sobczak Barbara Simkowska Weronika Rogut	<i>Anioły stróże małe i duże – konkurs plastyczny</i>	I miejsce I miejsce III miejsce
	Angela Madzio	<i>Żyjemy w świecie wolnym od dymu tytoniowego- konkurs plastyczny</i>	II miejsce
	Klaudia Duś	<i>Wiosenne przebudzenie – konkurs multimedialny</i>	III miejsce
2009/10	Przyrodniczo-Ekologiczny		III miejsce- zespół
	Turniej unihokeja dziewcząt dla SP		III miejsce- zespół
	<i>Potyczki drugoklasistów</i>		III miejsce -zespół
	Gminny Turniej Tenisa Stołowego Szkół Podstawowych o Puchar Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego Jacka Lipińskiego		I miejsce -zespół
	Regionalne przesłuchania <i>Śpiewająca Polska</i>		Srebrny dyplom-

		zespół	
	<i>Jestem bezpieczny na drodze</i>	II miejsce-zespół	
2010/11	Turniej piłki nożnej <i>Orlik 2010 o Puchar Premiera Donalda Tuska</i>	III miejsce- zespół	
	Turniej Unihokeja dziewcząt	III miejsce-zespół	
	Turniej Unihokeja chłopców	III miejsce-zespół	
	Sztafety pływackie dziewcząt	III miejsce-zespół	
	Turniej Tenisa Stołowego	III miejsce dziewcząt I miejsce chłopców	
	Hubert Szychowski Anna Chruściany	Konkurs recytatorski	II miejsce I miejsce
	<i>Mnie ta ziemia od innych droższa – konkurs plastyczny</i>		III miejsce
	Adrianna Warkoczewska	<i>Matematyka wokół nas</i>	II miejsce
	Zuzanna Białas Jan Wośko Łucja Gadomska	<i>Zadbaj o swoje płuca-</i> konkurs plastyczny	I miejsce II miejsce III miejsce
	Gabriel Nowak Cyprian Michno Adrianna Warkoczewska Aleksandra Białkowska	<i>Matematyczne zabawy</i>	I miejsce-zespół
	Paweł Kuper Gabriel Nowak Daniel Dąbkowski	Konkurs przyrodniczo- ekologiczny	II miejsce
	Zuzanna Rażniewska Kaja Gruntkowska Kacper Beczkowski	<i>Co nam daje las-</i> konkurs plastyczny	I miejsce-zespół
2011/12	Jolanta Szewczyk	Konkurs patriotyczny <i>Mnie ta ziemia od innych droższa</i>	I miejsce
	Łucja Gadomska, Adrian Sroczyński, Mateusz Tomczak	Gminny Konkurs <i>Moja Polska – polscy sportowcy</i>	III miejsce- zespół
	Gminny Turniej Unihokeja		II miejsce dziewcząt
	<i>Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego Jacka Lipińskiego</i>		II miejsce- zespół
	Adrian Sroczyński Łucja Gadomska Mateusz Tomczak	<i>Moja Polska</i>	III miejsce- zespół
2012/13	Natalia Kieszek Tymoteusz Matera Tymoteusz Matera Adrian Bielawski Filip Konopka Bartłomiej Wilczek Jakub Kwiatkowski Julian Bąkała Mikołaj Turek Jan Wośko	Gminne zawody – sztafety pływackie dla szkół podstawowych	I miejsce II miejsce II miejsce chłopców

Wiktoría Kośła, Natalia Gozdek, Justyna Stolarek, Klaudia Pisera, Sandra Gortat, Zuzanna Wołoszczyk, Julia Bojanowska, Zofia Serafin, Sylwia Sobczak, Klaudia Górkiewicz	Piłka ręczna szkół podstawowych	II miejsce dziewcząt
Patryk Majewski, Maciej Urban, Eryk Królikowski, Tomasz Stefańczyk, Mateusz Roeske, Kacper Beczkowski, Dawid Hamera, Andrzej Iwański, Maksymilian Florczak, Jakub Zawora	Piłka ręczna szkół podstawowych	III miejsce chłopców
Gminny Turniej Unihokeja		III miejsce chłopców
Wiktoría Kośła, Natalia Gozdek	Gminny Turniej Tenisa Stołowego Dziewcząt	I miejsce dziewcząt
Tomasz Stefańczyk, Wangtian Li	Gminny Turniej Tenisa Stołowego Chłopców	II miejsce
Zuzanna Raźniewska Julia Dąbkowska	Gminny konkurs literacki <i>List od św. Mikołaja</i>	I miejsce III miejsce
Kaja Gruntkowska Anna Chruściany Michał Moritz Kacper Trębacz	<i>Matematyczne zabawy</i>	I miejsce- zespół
Kamil Wrona Jeremi Zalega	<i>Mamo! Tato! Nie mów do mnie, lecz ze mną rozmawiaj</i>	I miejsce III miejsce
Antoni Łukaszewicz Wangtian Li Jan Nowak Daria Chruściany	Konkurs Języka Angielskiego <i>Play with English</i>	I miejsce- zespół

Jednak wyposażanie ucznia w niezbędny zasób wiedzy i umiejętności, właściwe przygotowanie go do podjęcia dalszej nauki, nie może rozmijać się z rozwijaniem kreatywności, z wychowaniem w duchu ponadczasowych wartości, z uwrażliwianiem dziecka na potrzeby drugiego człowieka. Dążymy do tego, aby nasz uczeń potrafił myśleć samodzielnie i twórczo, rozwijał swoje zainteresowania i pasje. Jednocześnie znał i szanował tradycje, kochał ojczyznę i nie wstydził się tego wyrażać, wyróżniał się kulturą osobistą, tolerancją i życzliwością. Drogowskazem są dla nas myśli patrona szkoły kardynała Stefana Wyszyńskiego, a także postawa niezapomnianego przyjaciela szkoły śp. ks. kanonika Andrzeja Mikołajczyka.

Współpraca szkoły z instytucjami

Można dać bardzo dużo i serce zranić, a można bardzo malutko i serce rozradować, jakby skrzydła komuś przypiąć do ramion.

(Kardynał Stefan Wyszyński)

Szkoła od zawsze może liczyć na wsparcie Rodziców, osób prywatnych i instytucji. Szczególne znaczenie ma dla nas współpraca z Władzami Gminy Aleksandrów Łódzki. Działania nasze wspierają również aleksandrowskie placówki: Poradnia Psychologiczno- Pedagogiczna, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Młodzieżowy Dom Kultury, Biblioteka Publiczna, Komisariat Policji, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej oraz Sąd Rodzinny i Nieletnich w Zgierzu. Od początku swojego istnienia szkoła mogła liczyć na ogromną pomoc ze strony Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rąbieniu. Szczególne miejsce wśród wieloletnich przyjaciół szkoły zajmują również miejscowe firmy: Spółdzielnia Pracy Chemików *Xenon*, *Indeco*, *Sanator* oraz Piekarnia T. B. Stefańczyk w Aleksandrowie Ł.

Wśród instytucji, na pomoc których możemy liczyć, są: Ochotnicza Straż Pożarna w Rąbieniu, Nadleśnictwo Grotniki, Koła Łowieckie *Resursa* i *Słowik* w Łodzi, Powiatowa Stacja Sanitarno- Epidemiologiczna w Zgierzu, Towarzystwem Sportowym *Victoria Rąbień* oraz aleksandrowskie kluby sportowe: UKS *Basket* i Towarzystwo Sportowe *Sokół* Aleksandrów Łódzki. Nawiązujemy również nowe przyjaźnie, m.in. z Politechniką Łódzką, Starostwem Powiatowym w Zgierzu, z Pałacem Młodzieży w Łodzi, Łódzkim Stowarzyszeniem Pomocy Szkole, Instytutem Europejskim w Łodzi, Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej w Łodzi oraz Centrum Edukacji Twórczej *Bla, Bla*.

Od wielu lat współpracujemy także z Instytutem Prymasowskim w Warszawie.

Przyjaciele szkoły- Święto Szkoły 2007 r.

Dzięki bezinteresowności wyżej wymienionych firm, a także wielkiemu sercu całej rzeszy nie wymienionych z imienia i nazwiska osób, szkoła ma swój wyjątkowy klimat i charakter.

Literatura

- Chmielewska M, Chmielewski W. 1960. Stratigraphic et chronologic de la dune de Witów, district de Łęczycza, Biuletyn Peryglacyjny, t.8, s. 133-142;
- Chmielewski T., Urbanek H. 1960. Mchy okolic Łodzi. Spraw. Łódź. TN.15,6: 1-16;
- Chmielewski T., Urbanek H. 1963. Mchy okolic Łodzi (wątrobowce i torfowce). Spraw. Łódź. TN. 17,4: 1-8;
- Dylikowa A. 1967. Wydmny środkowopolskie i ich znaczenie dla stratygrafii schyłkowego plejstocenu [w:] Czwartorzęd Polski środkowej, red. R. Galon, J. Dylik, Warszawa, s. 353-371;
- Dylikowa A. 1969. Problematyka wydm śródlądowych w Polsce w świetle badań strukturalnych, Prace Geograficzne Instytutu Geografii PAN, t. 75, s.39-74;
- Głowaciński Z. (red.) 1992. Czerwona lista zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce. Załącznik do Rozporządzenia Ministra Środowiska, Warszawa 1992;
- Hołyński J., Jaroniewski W., Adolf E., Szczerbiński J., Świerczyński W., Spółdzielnia Pracy Chemików „Xenon” w Łodzi w czterdziestolecie istnienia (1945-1985), Łódź 1985;
- Kondracki J. Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne; PWN, Warszawa 1994;
- Krajewski K. 1977. Późnoplejstoceny i holoceny procesy wydmotwórcze w pradolinie warszawsko – berlińskiej w widłach Warty Neru, Acta Geographica Lodziensia, t. 39;
- Kucharski L., Kurzac M., Kurzac T. „Rezerwat Torfowisko Rąbień” – Plan ochrony 2001 – 2020 – Urząd Wojewódzki w Łodzi- Wojewódzki Konserwator Przyrody, Łódź 2000;
- Kucharski L., Kurzac M., Rakowska B., Sitkowska M., 2004, Changes In the flora and vegetation of the Torfowisko Rąbień reserve near Łódź (Poland), and their proposed conservation methods. Nature Conservation, 60 s. 49-62;
- Kurzac M. 1983. Projektowane nowe rezerваты przyrody w Polsce środkowej w latach 1975-1980. Acta Univ. Lodz., Folia bot. 5:3-39;
- Mamiński M. 1987. Szata roślinna projektowanego rezerwatu „Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego”. Acta Univ. Lodz., Folia bot. 5:3-39;
- Mamiński M. 1993. Plan ochrony rezerwatu torfowiskowego Rąbień koło Aleksandrowa Łódzkiego. Wojewódzki Konserwator Przyrody, maszynopis, Łódź: 1-21;
- Manikowska B. 1985. O glebach kopalnych, stratygrafii i litologii wydm Polski Środkowej, Acta Geographica Lodziensia, t. 52;
- Niesiołowska-Śreniowska E., Płaza D. K., Marosik P., Balwierz Z., „Obozowiska ze starszej i środkowej epoki kamienia na stanowisku 1 w Aleksandrowie Łódzkim w kontekście analizy środowiska naturalnego., Łódź 2011;
- Nowaczyk B. 1986. Wiek wydm, ich cechy granulometryczne i strukturalne a schemat cyrkulacji atmosferycznej w Polsce w późnym wistulianie i holocenie, UAM Poznań, seria geografia, t. 28;
- Nowak T., Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły, Łódź 2003;
- Olaczek R., Mamiński M. 1979. Dokumentacja rezerwatu torfowiskowego „Rąbień” k. Aleksandrowa Łódzkiego. Wojewódzki Konserwator Przyrody, maszynopis, Łódź: 1-13;
- Olaczek R., Mamiński M. 1979. Dokumentacja rezerwatu torfowiskowego „Rąbień” k. Aleksandrowa Łódzkiego. (Druga wersja). Wojewódzki Konserwator Przyrody, maszynopis, Łódź: 1-15;
- Podbielkowski Z., Tomaszewicz H., Zarys hydrobotaniki, Warszawa 1979;
- Sitkowska M. 1989. Desmidie torfowiska w Rąbieniu. Acta Univ. Lodz., Folia Bot. 6: 179-193;
- Sitkowska M. 1996. Zmiany w składzie gatunkowym zielenic na torfowisku w Rąbieniu koło Łodzi w latach 1982-1994. Fragm. Flor. Geobot., ser. Polonica 3: 213-220;

Tyburska A., Gmina Aleksandrów w epoce średniowiecza [w:] Aleksandrów Wczoraj i dziś, Aleksandrów Łódzki 2002, s. 19-23;

Urbański W. 1962. Dokumentacja geologiczna torfowiska „Rąbień” (badania wstępne). Biuro Projektów Wodno- Melioracyjnych, Warszawa: 1-24;

Wasylikowa K. 1964. Roślinność i klimat późnego glacjału w środkowej Polsce na podstawie badań w Witowie koło Łęczycy, Biuletyn Peryglacyjny, t. 13, s. 261-417;

Woś A., Zarys klimatu Polski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996;

Woźniak K. P., Niemiecka społeczność Aleksandrowa do 1918 r. [w:] Aleksandrów Wczoraj i Dziś, nr 25, Aleksandrów Łódzki 2007;

Zajączkowski M., Uwagi nad dziejami osadnictwa i statusem prawno- ustrojowym osiedli współczesnej gminy Aleksandrów w średniowieczu i początkach ery nowożytnej [w:] Aleksandrów Wczoraj i Dziś, nr 21, Aleksandrów Łódzki 2003;

Dokumenty Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim;
Dokumenty, kroniki i strony internetowe firm i instytucji.

Informacje o szkole czerpaliśmy z aktualnej i archiwalnej dokumentacji szkolnej, kroniki oraz wspomnień nauczycieli i absolwentów. Zdjęcia, które w opisie nie zawierają nazwiska właściciela, pochodzą ze zbiorów szkoły.



Rąbień 2013